

**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu  
Wydział Historyczny**

Bartosz Kuświk

**Antykomunistyczna działalność harcerzy  
w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej  
w latach 1945 – 1956**

Dysertacja doktorska  
przygotowana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Zbigniewa Pilarczyka

Poznań 2012

# SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI .....	2
WSTĘP .....	4
ROZDZIAŁ I: Spory światopoglądowe w harcerstwie w latach 1945-1950.....	18
ROZDZIAŁ II: Konspiracja harcerska 1945-1950.....	66
Zastęp Rosomaków .....	74
Bukowskie Szare Szeregi .....	75
Podziemie Harcerskie – „Zawisza” .....	78
Mężne Serca .....	80
Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego – Śrem .....	82
Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego – Kozuchów .....	84
Armia Krajowa „Zawisza” .....	85
Organizacja bez nazwy – Leszno .....	88
Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny .....	89
Krwawa Ręka - Czarny Mściciel .....	91
Tajna Organizacja Wyzwolenia – Podziemny Ruch Oporu .....	92
Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej – Zbąszynek .....	95
Harcerska Organizacja Podziemna – Gorzów .....	96
Środkowa Łuna .....	97
Zemsta .....	98
Generalny Sztab Młodzieży Polskiej .....	99
Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej – Poznań .....	99
ROZDZIAŁ III: Konspiracja harcerska 1950-1956.....	107
Podziemna Armia Skautowska .....	110
Białe Sokoły .....	114
Bi - Pi .....	115
Zastęp Wilków – Hufiec V .....	117
Związek Młodych Orłąt .....	119
Jutrzenka i Błękitni Rycerze .....	120
Harcerstwo Polskie .....	123
Nielegalny Zastęp Harcerski .....	124
Polska Organizacja Podziemna – Tarnowo Podgórne .....	127
Biały Orzeł - Poznań .....	129
Biały Orzeł – Ostrów Wlkp .....	129

Krucjata Wolności .....	131
Orzeł .....	132
Tajna Organizacja Krajowa - VII Hufiec ZHP .....	134
Młodzieżowa Organizacja Podziemna - „Orzeł” .....	135
Kościuszkowcy i Harcerska Organizacja Podziemna .....	137
Polska Organizacja Podziemna - Poznań .....	140
ROZDZIAŁ IV: Władze wobec harcerskiej konspiracji.....	143
ZAKOŃCZENIE .....	182
ANEKS.....	192
INDEKS SKRÓTÓW.....	201
BIBLIOGRAFIA.....	203
Materiały archiwalne .....	203
Publikacje .....	204
Akty prawne .....	214
Wywiady i relacje .....	216
Publikacje internetowe.....	217
Czasopisma .....	218
Źródła niepublikowane .....	219
Fotografie .....	219

## WSTĘP

Rok 1945 w polskiej historii jest rokiem szczególnym. W styczniu Armia Czerwona wznowiła marsz na zachód, by w ciągu czterech miesięcy zakończyć go w Berlinie. „Władze lubelskie” próbowały umocnić władzę na dopiero co oczyszczonych z wojsk niemieckich terenach. „Wielka Trójka” na konferencjach w Jałcie i Poczdamie ostatecznie ukształtowała obraz powojennej Europy. Tysiące osób próbujących odnaleźć się w nowej rzeczywistości: rzesze więźniów, jeńców, emigrantów, przesiedleńców i repatriantów, rozpoczęło wielką powojenną wędrówkę ludów.

Pomimo całej niepewności, Polska budziła się znów do życia. Wszędzie przystępowano do odbudowy, zarówno budynków ległych w gruzach, jak i instytucji życia publicznego. Skąd tylko wyparto Niemców, tam jak „grzyby po deszczu” odradzały się instytucje kulturalne, gospodarcze czy społeczne. Co oczywiste, musiało to również dotyczyć życia harcerskiego. W styczniu rozkaz Naczelnika Szarych Szeregów Leona Marszałka rozwiązał Szare Szeregi, a harcerze wychodzili z konspiracji i przystępowali do jawnej odbudowy drużyn<sup>1</sup>.

Harcerstwo natychmiast znalazło się w orbicie zainteresowań nowych władz<sup>2</sup>. Za paradoks można uznać fakt, iż komuniści podjęli próbę przejęcia ruchu młodzieżowego z gruntu opartego na dwóch filarach: służbie Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim, co wprost wywodziło się z korzenia skautowego, oraz na walce o wolność i niepodległość, którą odziedziczył po swoich „sokolich” przodkach z czasów zaborów i całego nurtu niepodległościowego. Polskie harcerstwo nie jest, bowiem

---

<sup>1</sup> Szerzej o problemie ostatniego rozkazu Naczelnika Szarych Szeregów w rozdziale I.

<sup>2</sup> 30 grudnia 1944, a więc jeszcze przed oficjalnym rozwiązaniem Szarych Szeregów, wspólnym zarządzeniem resortów Administracji i Oświaty PKWN został ponownie powołany do życia Związek Harcerstwa Polskiego na terenach, nad którymi kontrolę sprawował PKWN.

prostym skopiowaniem wzorca, ale wypadkową brytyjskiego skautingu oraz polskiej myśli niepodległościowej i wychowawczej.

Harcerstwo streszcza się w Przyrzeczeniu i dziesięciopunktowym Prawie Harcerskim, wywodzącymi się wprost z prawa i przyrzeczenia opracowanego przez brytyjskiego generała Roberta Baden - Powella<sup>3</sup>, twórcy światowego ruchu skautowego. Zawarte w nich zostały cechy, jakimi powinien charakteryzować się każdy harcerz: religijność, patriotyzm, prawdomówność, odpowiedzialność za siebie i słabszych, szacunek dla odmienności, a w końcu dyscyplina wewnętrzna, wyrażająca się w zupełnej abstynencji i rezygnacji z palenia tytoniu zawartej w ostatnim dziesiątym punkcie Prawa Harcerskiego.

Powszechnie za „rodziców” ruchu harcerskiego<sup>4</sup> w Polsce uważa się Andrzeja i Olgę Małkowskich<sup>5</sup> – założycieli pierwszych czterech drużyn

---

<sup>3</sup> Robert Baden - Powell (właśc. Robert Stephenson Smyth Baden - Powell, baron of Gilwell). Syn pastora, profesora Oxfordu. Prawnuk admirała Nelsona. W latach 1876 - 1910 służył w brytyjskiej armii kolonialnej w Indiach, Afganistanie i Afryce Południowej. Pracował również w wywiadzie brytyjskim. W 1903 roku został generalnym inspektorem kawalerii brytyjskiej. Po przejściu na emeryturę szkolił oddziały brytyjskiej armii terytorialnej. Podczas służby w koloniach wypracował nowy system szkolenia młodych żołnierzy - zwiadowców. Szybko okazało się, że metoda ta zwana „skautingiem” sprawdza się również w pracy cywilnej z nastolatkami. Dlatego też po odejściu z armii w roku 1910, poświęcił się całkowicie pracy skautowej. Działalność tę prowadził aż do swej śmierci w roku 1941. (Szerzej: W. Hansen, *Wilk, który nigdy nie śpi. Pełne przygód życie lorda Baden - Powella*, Warszawa 1992; a także: notka biograficzna: *Leksykon harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988, s. 30.)

<sup>4</sup> W zasadzie w początkowym etapie rozwoju harcerstwa polskiego nazwa skaut i harcerz oznaczała w zasadzie to samo. Nazwa harcerz zaczęła jednak wypierać słowo skaut bardzo wcześnie (ograniczając je do członków zagranicznych organizacji skautowych). Twórcą polskiej terminologii, a więc i określenia harcerz był prof. Eugeniusz Piasecki. Pojawiła się ona w książce wydanej w 1912 r. *Harce młodzieży polskiej*, napisanej wraz z Mieczysławem Schreiberem. Terminologia ta przetrwała i w większości organizacji harcerskich w Polsce i jest stosowana do dziś. (zob. *Harce młodzieży polskiej: na podstawie dzieła R. Baden-Powella p.t. „Scouting for boys”* oprac. Mieczysław Schreiber i Eugeniusz Piasecki, Lwów 1912).

skautowych we Lwowie. To Andrzej Małkowski przetłumaczył, książkę Baden - Powella „Scouting for Boys”<sup>6</sup>, a także napisał własny podręcznik dla polskich skautów, oparty na brytyjskim pierwowzorze: „Scouting - jako system wychowania młodzieży”. Jego żona Olga, była zaś wielką orędowniczką żeńskiego harcerstwa<sup>7</sup>.

Harcerstwo szybko rozpowszechniło się na większość ziem polskich. Jednak, o ile mogło ono działać jawnie w zaborze austriackim, o tyle w pruskim i rosyjskim zmuszone zostało do konspirowania. Tworzenie nowych drużyn odbywało się spontanicznie, a młodzież przybywała do nich wiedzioną chęcią walki z zaborcami. Idea skautowa poszerzona o myśl niepodległościową okazała się niezwykle nośna.

Wcześniej zaczęto zauważać konieczność połączenia organizacji skautowych z trzech zaborów w jedną organizację, jednak działania zmierzające w tym kierunku wyhamował wybuch pierwszej wojny światowej. Starszyzna harcerska została powołana do służby wojskowej w armiach zaborczych, co zerwało więzi z podwładnymi na długi czas. Znaczną liczbę Polaków walczących na frontach pierwszej wojny światowej stanowili harcerze, ponieśli, więc proporcjonalnie duże straty<sup>8</sup>. Dobrą stroną ich zaangażowania w wojnę było doświadczenie bojowe, wykorzystane później w Powstaniu Wielkopolskim i Powstaniach Śląskich, a także w wojnie polsko - bolszewickiej. Walki o granice zrodziły legendę, która przyciągała do harcerstwa kolejne pokolenia młodzieży.

---

<sup>5</sup> Wśród licznej literatury dotyczącej samych początków harcerstwa w Polsce należy wyróżnić: B. Wachowicz, *Druhno Oleńko! Druhu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich*, Warszawa 1995.

<sup>6</sup> R. Baden Powell, *Scouting for boys*, London 1908.- bardzo popularny wówczas podręcznik w Wielkiej Brytanii.

<sup>7</sup> Zob. B. Wachowicz, *op. cit.*, a także: E. Głowacka - Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu: Olga i Andrzej Małkowsky*, Poznań 2003.

<sup>8</sup> Poległ także Andrzej Małkowski - zginął, gdy okręt, którym płynął z rozkazami gen. Hallera do gen. Żeligowskiego, wpadł w Cieśninie Messyńskiej na minę.

Jeszcze podczas walk podjęto ponownie proces zjednoczeniowy, ostatecznie zakończony w listopadzie 1918 r. podczas zjazdu w Lublinie. Powstał wtedy Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), organizacja zrzeszająca wszystkie środowiska harcerskie na ziemiach polskich. Po zakończeniu działań wojennych i powrocie harcerzy do rodzinnych środowisk, ZHP pod przewodnictwem najpierw harcmistrza Tadeusza Strumiłły<sup>9</sup>, a potem gen. Józefa Hallera<sup>10</sup>, rozpoczął dynamiczny rozwój. Harcerstwo wówczas ideologicznie było bliskie narodowej demokracji. Choć nie zamykało się na inne poglądy polityczne, to jednak we władzach poglądy narodowo-katolickie dominowały.

Przełom w dziejach harcerstwa nastąpił po przewrocie majowym. Dojście do władzy Piłsudskiego spowodowało próbę przejęcia kontroli nad związkiem przez zwolenników Marszałka<sup>11</sup>. Pochodną tych wydarzeń był spór ideowy w okresie 1926 - 1939, pomiędzy dwiema grupami inaczej postrzegającymi kształt ZHP. Jedną z nich było Koło Instruktorów im. Mieczysława Bema tzw. KIMB - zrzeszające instruktorów o poglądach lewicowych. Drugą - Krąg Świętego Jerzego - zrzeszający instruktorów o poglądach katolicko-narodowych. Spory trwały aż do wojny. Chociaż nie zagroziły one spójności ideowej ZHP, to jednak były brzemienne w skutki w czasie okupacji. Z Kręgu św. Jerzego wywodzili się instruktorzy, którzy stworzyli Hufce Polskie (HP), harcerską organizację konspiracyjną, która nie podporządkowała się Szarym Szeregom.

Obywatelski sprawdzian harcerstwo zdało w czasie II wojny światowej. Jeszcze w walczącej stolicy pozostali w Warszawie instruktorzy podjęli decyzję o zejściu Związku Harcerstwa Polskiego do podziemia. Symbolem harcerskiego zaangażowania w konspirację pozostają do dziś

---

<sup>9</sup> Tadeusz Strumiłło - Przewodniczący ZHP od 1918 do 1920 (ponownie objął tę funkcję w roku 1923 i piastował ją do 1925 r.)

<sup>10</sup> Józef Haller - Przewodniczący ZHP od 1920 do 1923.

<sup>11</sup> W 1932 Przewodniczącym ZHP został Michał Grażyński, biski współpracownik Marszałka.

„Szare Szeregi”<sup>12</sup>. Ten kryptonim przyjęła tylko męska gałąź harcerstwa, jednakże wrósł się on tak głęboko w świadomość historyczną Polaków, że nawet konspiracyjne dziewczęta, są powszechnie kojarzone z tą nazwą, choć właściwie należy mówić o odrębnej organizacji żeńskiej noszącej konspiracyjne kryptonimy „Związek Koniczyn” i „Bądź Gotów”. Dziewczęta pierwsze dostrzegły niebezpieczeństwo wojenne i jeszcze w 1938 r. powołały Pogotowie Harcerek z druhną Józefiną Łapińską na czele, a kiedy tylko jasna stała się klęska militarna we wrześniu 1939 r., przekształciły je w konspirację.

Wielu harcerzy poległo w walce z okupantami. Ginęli w hitlerowskich i stalinowskich łagrach i katowniach, w walce bezpośredniej oraz konspiracji. Do legendy przeszły harcerskie Bataliony Armii Krajowej „Zośka” i „Parasol”. A postaci Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, Jana Bytnara „Rudego”, Macieja Aleksego Dawidowskiego „Alka” czy Andrzeja Romockiego „Morro”, znane są nie tylko harcerzom lub historykom, ale dzięki Aleksandrowi Kamińskiemu zna je chyba każdy Polak<sup>13</sup>. Wielu harcerzy już po zakończeniu działań wojennych chciało kontynuować działalność konspiracyjną, a „młodszy bracia Kolumbów”, do

---

<sup>12</sup> Nazwa Szare Szeregi powstała w Poznaniu i dopiero w 1940 roku została przyjęta jako ogólnopolski kryptonim Organizacji Męskiej ZHP. Wywodziła się ona z akcji informacyjnej jaką prowadzili harcerze, gdy do skrzynek na listy i do mieszkań zasiedlanych przez tzw. Baltendeutschów – Niemców przesiedlonych z krajów bałtyckich, dostarczano ulotki w języku niemieckim, informujące nowych mieszkańców, że wbrew propagandzie polscy właściciele zostali przymusowo wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, a nie wyjechali z dobrej woli. Ulotki podpisywane były dwoma literami: „S. S.” Z czasem Józef Wiza i Roman Łuczywek rozwinęli skrót „S.S.” jako Szare Szeregi.

<sup>13</sup> A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Warszawa 2001; A. Kamiński, *Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich*, Warszawa 1994; ponadto szeroko o bohaterach Szarych Szeregów można przeczytać w: *Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów*, oprac. T. Strzembosz Warszawa 1994; B. Wachowicz, *Rudy, Alek, Zośka. Gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”*, Warszawa 2003; a także: A. Borkiewicz-Celińska, *Batalion „Zośka”*, Warszawa 1990.; P. Stachiewicz, *„Parasol”. Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1981.

podziemnej działalności garnęli się, pragnąc naśladować choć odrobinę starszych kolegów.

\* \* \*

Po zjednoczeniu w 1918 r. Związek Harcerstwa Polskiego stał się w zasadzie jedyną liczącą się organizacją harcerską w Polsce. Stąd też w tym miejscu należy wspomnieć o jego strukturze i podstawowej terminologii dotyczącej harcerstwa. Często wpływało to na nazewnictwo organizacji konspiracyjnych, jak również na ich strukturę.

Najwyższą funkcją w ZHP przed wojną był przewodniczący, który stał na czele Naczelnictwa ZHP<sup>14</sup>. Funkcja ta miała kluczowe znaczenie<sup>15</sup>, gdyż Naczelnictwo miało władzę wykonawczą wobec organizacji wchodzących w skład związku<sup>16</sup>. Związek Harcerstwa Polskiego składał się bowiem z niezależnych od siebie: Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy oraz z Organizacji Przyjaciół Harcerstwa<sup>17</sup>. Organizacje żeńska i męska miały identyczną strukturę. Podstawową jednostką organizacyjną były gromady zuchowe, drużyny harcerek lub harcerzy oraz kręgi starszoharcerskie. Gromady, drużyny i kręgi z danego terenu, przeważnie powiatu, wchodziły w skład hufców, natomiast hufce z jednego województwa, łączyły się w Chorągwie, a te podległy Głównej Kwaterze Harcerek bądź Harcerzy, na której czele stali – w organizacji żeńskiej Naczelniczka Harcerek, a w organizacji męskiej Naczelnik Harcerzy. Ogniwem łączącym w terenie wszystkie organizacje były obwody skupiające hufce męskie i żeńskie oraz Koła Przyjaciół Harcerstwa. Wyżej na poziomie chorągwi funkcję takiego łącznika spełniał okręg. Na czele

---

<sup>14</sup> Zob. *Leksykon...*, s.381.

<sup>15</sup> W latach 1945-50 funkcję tę pełnili: Stanisław Nowakowski (1945), Janusz Wierusz-Kowalski (1945-1947), Józef Sosnowski (1947-1949) i Jerzy Berek (1949-1950).

<sup>16</sup> *Leksykon...*, s. 381.

<sup>17</sup> Piszący o strukturze przedwojennego ZHP bardzo często zapominają o tej jakże ważnej organizacji, skupiającej wielu byłych instruktorów, rodziców i prawdziwych przyjaciół polskiego harcerstwa.

obwodów i okręgów stały zarządy wybierane przez zjazdy obwodów lub okręgów<sup>18</sup>. Tę właśnie strukturę zaczęto odbudowywać w 1944 r. po reaktywacji ZHP przez władze. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że do momentu włączenia harcerstwa do struktur Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) Organizacja Harcerek w Wielkopolsce nie odbudowała się w skali w jakiej działała przed wojną<sup>19</sup>.

Jednak dla władz komunistycznych struktura Związku Harcerstwa Polskiego nie dawała gwarancji przejęcia kontroli i zaprowadzenia własnych porządków, dlatego też rozpoczęto przygotowania do zmian strukturalnych, choć przede wszystkim chodziło o zmianę metodyki i zamienienie idei skautowej ideą pionierską. Nie odtworzono ostatecznie w pełni przedwojennej struktury, a ponadto, co chyba najważniejsze, poprzez włączanie do ZHP ludzi niezwiązanych z harcerstwem, za to wiernych działaczy komunistycznych, przejmowano wychowanie dzieci i młodzieży. Komuniści pragnęli przede wszystkim pozyskać sztyld, a nie ideę, z którą podjęli bezpardonową walkę<sup>20</sup>. Część harcerzy podjęła próbę przeciwstawienia się przekształcaniu Związku Harcerstwa Polskiego w organizację pionierską. Najbardziej zapalcywi zaczęli tworzyć konspiracyjne zastępy, drużyny, a sporadycznie nawet hufce. Tam gdzie nie powstały harcerskie organizacje, tam harcerze przystępowali do organizacji tworzonych przez przeróżne nurty polityczne i wojskowe. Działalność konspiracyjna nasiliła się zwłaszcza po roku 1950, kiedy władze wobec niepowodzenia działań zmierzających do całkowitego opanowania ideologicznego ZHP, zarzuciły próby przejęcia kontroli nad związkiem i wcieliły go do Związku Młodzieży Polskiej, jako jego

---

<sup>18</sup> *Leksykon...*, s. 577.

<sup>19</sup> M. Najgrakowski, *Materiały do historii Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Wielkopolski w latach 1945–1950*, cz. III, *Chorągiew Harcerek w latach 1945 – 1949*, [mps. w posiadaniu autora], s. 8.

<sup>20</sup> Zob. P. Lewińska, *Walka o nowe harcerstwo*, Warszawa 1949.

młodzieżową przybudówkę, nazwaną Organizacją Harcerską Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP).

Często spotykaną formą oporu instruktorów i harcerzy starszych, alternatywną do konspiracji, było działanie na granicy legalności i konspiracji. Forma ta ostatecznie utraciła wszystkie możliwości z chwilą likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego. Polegała ona na jawnej działalności i jednoczesnym ignorowaniu wszelkich sprzecznych z duchem harcerskim zarządzeń odgórnych. Sporadycznie można było ewentualnie kontynuować działalność harcerską w OH ZMP. Zdarzały się też przypadki kontynuacji działalności harcerskiej w ramach Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego (PTTK), lub Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK).

Faktyczna likwidacja ZHP miała jeszcze jedną bardzo ważną konsekwencję, aż do roku 1956 zniknęła cała harcerska symbolika. Krzyż Harcerski zastąpiła tzw. „czuwajka”, zniknęły mundury, wielobarwne chusty i lilijki. Dopiero „Poznański Czerwiec” i październikowe przeobrażenia 1956 roku umożliwiły odrodzenie Związku Harcerstwa Polskiego i przywrócenie tradycyjnej symboliki, na zjeździe działaczy harcerskich w Łodzi, w grudniu tegoż roku.

\* \* \*

Niniejsza praca terytorialnie dotyczyć będzie terenu obecnych województw wielkopolskiego i lubuskiego, co z grubsza odpowiada powołanym zaraz po wojnie wielkopolskim chorągwiom męskiej i żeńskiej. Co oczywiste, w kilku przypadkach, dogmatyczne trzymanie się tych ram terytorialnych, nie było możliwe. Teren ten stanowią dwie części składowe, które różnią się ze sobą pod wieloma względami - historycznymi, etnicznymi i gospodarczymi.

Wielkopolska przed wojną wchodziła w skład państwa polskiego, gdzie żywa była tradycja niepodległościowa. Natomiast Ziemia Lubuska, była częścią terytorium Niemiec, na których po zakończeniu działań wojennych pozostała zarówno ludność niemiecka, jak i ludność polska

mieszkająca tam od pokoleń. Już w 1945 roku rozpoczął się jednak proces tzw. „repatriacji” ludności polskiej z terenów Polski zagarniętych przez Związek Radziecki. Tereny północno zachodnie szybko zaczęły się zapełniać przesiedleńcami. W masie tej znaleźli się również harcerze, którzy natychmiast włączyli się do procesu tworzenia drużyn harcerskich. Do pracy harcerskiej włączyła się również Wielkopolska Chorągiew ZHP wysyłając instruktorów na ziemie zachodnie, propagandowo nazywane „Ziemiemi Odzyskanymi”.

\* \* \*

Okres, który pozostaje w zainteresowaniu niniejszej pracy spięty jest przez dwa ważne wydarzenia. Pierwsze z nich to wyparcie przez Armię Czerwoną wojsk niemieckich z ziem północno - zachodnich obecnej Polski. Nie było to wydarzenie „jednorazowe”, wojska sowieckie miejscowość po miejscowości wypychały Niemców za Odrę. Proces ten rozpoczęty w styczniu 1945 roku, w zasadzie, zakończył się w kwietniu 1945 r.

Datę końcową wyznacza tzw. „Zjazd Łódzki” odbyty w dniach 8 - 10 grudnia 1956 r., kiedy to działacze harcerscy podjęli decyzję o reaktywacji Związku Harcerstwa Polskiego oraz przywróceniu umundurowania i tradycyjnych symboli harcerskich.

Okres ten nie jest w historii harcerstwa czasem jednorodnym. Od roku 1945 do 1950 istniał Związek Harcerstwa Polskiego, w którym pomimo ciągłej indoktrynacji, do końca możliwa była praca z młodzieżą choćby namiastką metodyki skautowej. W roku 1950 faktycznie zlikwidowano ZHP, sprowadzając harcerstwo do roli „przedziona komsomołu”. Poprzez przekształcenie Związku w organizację dziecięcą, uzyskała ona charakter wyraźnie wzorowany na organizacji pionierskiej w Związku Sowieckim. Opozycja harcerska ujawniona w tym okresie miała się w dziejach harcerstwa powtórzyć, dopiero w latach osiemdziesiątych XX w.

\* \* \*

Podstawowym celem tej pracy jest przedstawienie, przy pomocy metody opisowo – analitycznej, działalności harcerzy, którzy nie pogodzili się z dominacją komunistyczną w Polsce, a przede wszystkim w Związku Harcerstwa Polskiego. W dysertacji zostanie przeprowadzona analiza skali tychże antykomunistycznych działań harcerskich, zarówno tych prowadzonych w ramach legalnych struktur związkowych jak i konspiracyjnych.

Jednym z ważnych celów pracy jest przedstawienie dwupłaszczyznowości w ocenie drugiej konspiracji. Z jednej strony ocena zaangażowania i poświęcenia uczestników, z drugiej ocena realności ich zamierzeń. Przede wszystkim, czy realne było utworzenie i utrzymanie działania organizacji podobnej do Szarych Szeregów.

Praca niniejsza ukazuje także postawę struktur państwowych i partyjnych wobec harcerzy niepokornych. Przedstawia skalę represji i środki jakimi państwo komunistyczne posługiwało się walce z „wrogami demokracji ludowej” w harcerskich szeregach.

\* \* \*

Rozdział pierwszy poświęcony został sporom jakie przetoczyły się przez harcerstwo po 1945 roku i wpływowi jaki to miało na Wielkopolski Okręg ZHP. Opisane zostały postawy harcerzy – od nieśmiałego oporu podczas narad i odpraw, aż do otwartych wystąpień przeciwko polityce władz wobec harcerstwa i pierwszych prób konspiracji.

Omówiono w nim powolne, ale stałe wypieranie doświadczonej kadry instruktorskiej, przez aktyw ZMP-owski i próby przeciwdziałania temu zjawisku, a także konsekwencje jakie ponieśli „niepokorni”. W dalszej części rozdziału przedstawione zostaną zmiany kadrowe i strukturalne w harcerstwie wielkopolskim i lubuskim, a także likwidacja odrębności organizacyjnej ZHP w roku 1950.

Dwa kolejne rozdziały poświęcone zostały konspiracji harcerskiej. Rozdział drugi omawia działania konspiracyjne harcerzy z w sytuacji, gdy

istniały jeszcze odrębne harcerskie struktury. Omówiono w nim czternaście organizacji konspiracyjnych, ukazując ich działania od chwili powstania do momentu rozbicia ich przez UB.

Natomiast w rozdziale trzecim przedstawiono działania konspiratorów w diametralnie odmiennej sytuacji, kiedy nie istniał już odrębny Związek Harcerstwa Polskiego, dający choćby namiastkę osłony, polegającej na użyczeniu harcówek czy możliwości ukrycia działalności nielegalnej w legalnych strukturach harcerskich. Ponadto jest to okres, w którym powstało odrębne województwo zielonogórskie, a zatem i zielonogórskie odrębne struktury Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP).

W rozdziale czwartym omówione zostały konsekwencje zaangażowania w działalność antykomunistyczną: sankcje szkolne, a także inwigilacja przez struktury aparatu bezpieczeństwa, omówiono postępowania sądowe, więzienne doświadczenia, a nawet późniejsze sztyki w życiu zawodowym. Pokazano strukturę aparatu bezpieczeństwa. Formę i zasady działania sądownictwa i więziennictwa, ze szczególnym uwzględnieniem obozu dla młodocianych w Jaworznie. Pokazano, także działania służby bezpieczeństwa wobec konspiratorów, już po opuszczeniu więziennych murów.

Aktualnie brak jest literatury w pełni traktującej o działalności antykomunistycznej harcerzy na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Istnieją, jedynie broszurowe opracowania dotyczące poszczególnych postaci lub organizacji, ewentualnie artykuły lub rozdziały w książkach<sup>21</sup>. Podjęto także próbę zebrania relacji konspiratorów: w skali ogólnopolskiej ukazały

---

<sup>21</sup> Zob. B. Biegalski, *Wykaz organizacji konspiracyjnych działających na terenie Środkowego Nadodrza w latach 1945 - 1956*, Zielona Góra 1994; M. Pionk, *Harcerze w walce o niepodległość Polski 1939 - 1989*, Katowice 2001; W. Handke, *Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje Organizacji A.K. „Zawisza” w Krobie w latach 1947 - 1950*, Leszno - Krobia 1997.

się *Sowieckiemu zniewoleniu – nie*<sup>22</sup>, *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944-1958*<sup>23</sup> oraz praca Henryka Pająka *Konspiracja Młodzieży szkolnej 1945 - 1956*<sup>24</sup>. W skali Wielkopolski dzieła podobnego podjęli się Helena i Henryk Blimelowie, a owoc ich pracy – kilkadziesiąt relacji, czekających jeszcze na opublikowanie znajduje się w archiwum Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP w Poznaniu<sup>25</sup>. Część relacji wykorzystanych w niniejszej dysertacji zebrał sam autor w czasie rozmów i wywiadów ze świadkami historii<sup>26</sup>.

Istnieje również literatura dotycząca ogólnego aspektu działalności harcerskiej tego okresu. Ważną pozycją jest: *Powojenna odbudowa harcerstwa w latach 1945-1950*, wydana w serii Historia Harcerstwa Wielkopolskiego. W skali ogólnopolskiej zaś prace Juliana Kwieka<sup>27</sup> i Krzysztofa Perska<sup>28</sup>, w których odnaleźć można elementy przydatne w niniejszej pracy. Są to pozycje omawiające ogólnopolski aspekt ruchu harcerskiego w latach 1944 – 1956. Julian Kwiek opisał w swojej książce działalność ZHP, a także procesy, które doprowadziły do likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego w roku 1950. W przypadku pracy Persaka w zainteresowaniu autora, co prawda pozostaje proces odradzania się harcerstwa w roku 1956, jednakże duża część pracy dotyczy okresu likwidacji ZHP oraz tego, czym była, OH ZMP. Przydatny okazał się również zbiór materiałów źródłowych

---

<sup>22</sup> *Sowieckiemu zniewoleniu – nie, Harcerska druga konspiracja (1944 – 1956)*, praca zbiorowa z przedmową, S. Broniewskiego „Orszy”, Warszawa 2005.

<sup>23</sup> *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944-1958*, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999.

<sup>24</sup> H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945 – 1956*, Lublin 1994..

<sup>25</sup> H. Blimel, H. Blimel, *Powojenna Konspiracja Harcerstwa Wielkopolskiego 1945-1956*. AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.].

<sup>26</sup> Oprócz zebranych przez autora relacji, wykorzystano także relacje uzyskane w ramach projektu notacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej.

<sup>27</sup> J. Kwiek, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944 - 1950. Powstanie. Rozwój. Likwidacja*, Toruń 1995.

<sup>28</sup> K. Persak, *Odrodzenie Harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996.

*Komuniści wobec harcerstwa 1944 - 1950*<sup>29</sup>, w którym Krzysztof Persak przedstawił najważniejsze dokumenty, świadczące o polityce władz komunistycznych wobec Związku Harcerstwa Polskiego, ilość także praca Adama Kiewicza *Harcerstwo w Polsce Ludowej*<sup>30</sup>.

Podczas pisania czwartego rozdziału pomocne okazały się prace *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, pod redakcją Krzysztofa Szwagrzyka<sup>31</sup> i *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu* autorstwa Rafała Leśkiewicza<sup>32</sup>. Wykorzystano również publikacje, które ukazały się w czasopiśmie<sup>33</sup>, prasie „kombatanckiej”<sup>34</sup> i harcerskiej<sup>35</sup>. W tym ostatnim przypadku są to zarówno artykuły historyczne powstałe w latach późniejszych, jaki i materiały ideologiczne i metodyczne z lat 1945 - 1956.

Powstanie niniejszej pracy nie byłoby możliwe bez wykorzystania archiwaliów, które do niedawna nie były dostępne dla badaczy<sup>36</sup>, zgromadzonych w archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (IPN) w Poznaniu, a także w centrali IPN w Warszawie. Wykorzystano

---

<sup>29</sup> *Komuniści wobec harcerstwa 1944 - 1950*, oprac. K. Persak, Warszawa 1998.

<sup>30</sup> A. Kiewicz, *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003.

<sup>31</sup> *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

<sup>32</sup> R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu*, Poznań-warszawa 2009.

<sup>33</sup> Np. „Najnowsze Dzieje Polski”, „Palestra”, Pismo Adwokatury Polskiej; „Grot”. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość, czy „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”.

<sup>34</sup> Np. „Jaworzniacy”, Pismo młodocianych więźniów politycznych lat 1944 - 1956; „Nasz Los”, Pismo polityczno - historyczne kombatanów - więźniów politycznych; „Kombatant”, Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych; „Weteran”, Pismo związków żołnierzy drugiej konspiracji.

<sup>35</sup> „Harcerstwo”. Organ Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

<sup>36</sup> Wgląd do akt wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa PRL umożliwiła dopiero ustawa z dn. z dnia 18 grudnia 1998 r., o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016). Właściwe udostępnianie rozpoczęło się 2 lata później w 2001 roku.

materiały dotyczące ścigania grup konspiracyjnych, a także inwigilacji poszczególnych osób wytworzone przez urzędy bezpieczeństwa. Wykorzystano także akta Wojskowych Sądów Okręgowych, ale przede wszystkim, Wojskowych Sądów Rejonowych. Sądy te skazywały osoby które działały przeciwko „nowej władzy”, dlatego też akta wytworzone przez te sądy i wcześniej przez aparat bezpieczeństwa są jednym z ważniejszych źródeł do poznania dziejów oporu społecznego w okresie stalinowskim w Polsce, wykorzystanych w tej pracy.

Wykorzystano, także akta OH ZMP przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Oraz akta Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego z Centralnego Archiwum Wojskowego.

Warto w tym miejscu wspomnieć generalnie o zasobie aktowym dotyczącym harcerstwa. Został on znacząco zdekompletowany, przyczyny tego zjawiska należy upatrywać w braku dbałości o dokumenty harcerskie, jaka cechowała późniejsze władze OH ZMP. W archiwach dopiero dokumenty harcerskie wytworzone po 1956 r. zaczynają przypominać zespoły archiwalne. A władze ZMP równie marginalnie traktowały OH, a więc i ich dokumentację.

Archiwalia przydatne w pracy znajdują się także w Archiwum Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP w Poznaniu. Przy pisaniu tej pracy korzystano ze zbiorów prywatnych min. Heleny i Henryka Blimelów, Marii Andrysiak, Michała Najgrakowskiego i innych. Stanowią one dla ich posiadaczy często bezcenną pamiątkę osobistą.

Problematyka antykomunistycznej działalności harcerzy jest jeszcze stosunkowo słabo zbadana. Pozostaje nadal wiele postulatów badawczych na przyszłość. A odpowiedzi udzielane na pytania o przebieg wydarzeń powodują powstawanie kolejnych pytań. Praca niniejsza stawia sobie za cel pokazanie przynajmniej skrawka dziejów wielkopolskiego i lubuskiego harcerstwa, związanego z działalnością antykomunistyczną harcerzy.

# ROZDZIAŁ I

## Spory światopoglądowe w harcerstwie

### w latach 1945-1950.

We wrześniu 1939 roku Wielkopolska bardzo szybko dostała się pod okupację niemiecką. Dla Polaków rozpoczął się okres ponad pięcioletniej okupacji, związanej z nieustannym terrorem. Pomimo skrajnie niekorzystnych warunków, harcerstwo utworzyło szereg organizacji konspiracyjnych w tym Szare Szeregi oraz Hufce Polskie.

Specyficzna sytuacja na terenach wcielonych do Rzeszy, w której przyszło działać wielkopolskim konspiratorom, powodowała duże straty, często niewyobrażalne w Generalnym Gubernatorstwie (GG). Brak dużych kompleksów leśnych i dobrze rozwinięta sieć drogowa umożliwiająca sprawne przerzucanie zmotoryzowanych wojsk okupacyjnych, a także duża liczba Niemców, zarówno mieszkających tu od dawna, jak i przesiedleńców, praktycznie uniemożliwiały dłuższe utrzymanie jakiegokolwiek partyzantki. Niewiele lepiej było w miastach. Możliwość dekonspiracji na stałe wpisała się w życie konspiratorów<sup>37</sup>. Dotyczyło to wszystkich organizacji w tym i harcerstwa. Warto zauważyć, że w czasie okupacji funkcję Komendanta Ula „Przemysław”<sup>38</sup> pełniło, aż pięć osób<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> Przykładowo wpadka poznańskiego ośrodka HP spowodowała aresztowanie blisko stu osób w tej organizacji. Nie było w Wielkopolsce środowiska harcerskiego, w którym nie zostałby aresztowany ktoś z przywódców, ewentualnie nie była konieczna ucieczka do GG.

<sup>38</sup> W Szarych Szeregach kryptonimy związane ze strukturą organizacyjną związane były z pszczelarstwem i tak Główna Kwatera nazwana została Pasięką, chorągwie – ulami, hufce – rojami, drużyny – rodzinami, a zastępy pszczołami. W toku pracy, gdy chodzi o okres okupacji niemieckiej, używam zamiennie kryptonimów jak i oficjalnej nomenklatury harcerskiej; np. Ul „Przemysław” i Chorągiew Wielkopolska Szarych Szeregów.

<sup>39</sup> Roman Łuczywek ps. „Mateusz”, Józef Wiza ps. „Siwy”, Franciszek Firlik ps. „Orliński”, Jan Skrzypczak ps. „Ilski”, Sylwester Wodniak ps. „Mazur”.

Sytuację dodatkowo komplikowały przesiedlenia instruktorów i harcerzy z Wielkopolski do GG. Wielkopolanie odcisnęli swoje piętno na konspiracji na terenach gubernatorstwa<sup>40</sup>. Dla Szarych Szeregów w Kraju Warty był to jednak spory problem.

W Wielkopolskiej Chorągwi Szarych Szeregów istniało w czasie wojny sześć hufców: Gniezno, Krotoszyn, Międzychód, Oborniki i Rawicz, a także w Inowrocław, który podporządkował się Komendzie Chorągwi w Poznaniu. Ponadto istniało około siedemdziesięciu różnej liczebności konspiracyjnych środowisk harcerskich<sup>41</sup>.

W styczniu 1945 r. fala wojsk Sowietkich ruszyła znad Wisły na zachód, a już w marcu Niemcy w panice wycofali się na ostatnią naturalną linię obrony przed Berlinem, jaką była Odra. Na tym terenie wszędzie, gdzie tylko było to możliwe, harcerze włączali się do walki z Niemcami<sup>42</sup>, a po ich wyparciu, włączali się w odbudowę życia społecznego i organizacyjnego.

Rozpoczęcie jawnej działalności odbywało się w obliczu sporego zamętu zarówno organizacyjnego jak i społecznego. Decyzje o odtwarzaniu drużyn harcerze podejmowali zwykle spontanicznie. Wydaje się, że istniały na terenach Wielkopolski dwa modele odradzania się ruchu harcerskiego. Pierwszy to przechodzenie drużyn, istniejących w czasie okupacji, z konspiracyjnej działalności szaroszeregowej do jawnego istnienia i powiększania stanów liczebnych na bazie wypróbowanej w konspiracji kadrze. Drugi to tworzenie nowych drużyn

---

<sup>40</sup> Florian Marciniak urodzony w Gorzycach k. Czempinia, był absolwentem Gimnazjum Jana Kantego w Poznaniu. Jego następcą przed wojną pełnił służbę w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Harcerzy, natomiast Leon Marszałek był Poznaniakiem, absolwentem Gimnazjum Marii Magdaleny. Wśród Powstańców Warszawskich znalazło się całe grono Wielkopolan (np. Jan Borys ps. Pług – dowódca Batalionu „Parasol”).

<sup>41</sup> *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce 1939 – 1945*. Tom II, Poznań 2007, s. 58 – 61.

<sup>42</sup> Grupy Szturmowe – najstarsza grupa wiekowa Szarych Szeregów zgodnie z rozkazem Komendanta Głównego AK stanowiła integralną część wojska Polskiego Państwa Podziemnego.

przez instruktorów powracających do domów z wysiedleń, albo obozów. O ile na terenach, które w 1939 roku należały do Polski, występowały obie formy z przewagą tej drugiej, to na Ziemi Lubuskiej z natury rzeczy harcerstwo tworzyć mogli jedynie instruktorzy, którzy z własnej woli lub z „repatriacyjnego” przymusu znaleźli się na tych terenach.

Ponadto harcerstwo wielkopolskie i lubuskie w chwili rozpoczęcia jawnej działalności wchodziło w organizacyjne ramy, które ustaliły się pomiędzy lipcem 1944 r., a styczniem 1945 r., na wschód od Wisły. Gdy na wolnych od Niemców terenach wschodnich rozpoczęły działalność drużyny harcerskie, nowe władze postanowiły ująć je w podporządkowane ramy organizacyjne. 30 grudnia 1944 zarządzeniem kierowników resortów Administracji Publicznej i Oświaty *w uznaniu konieczności dania podstaw organizacyjnych dla wychowania młodzieży metodami harcerskimi i przygotowania jej w ten sposób do świadomej, czynnej ofiary służby dla demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej* przywrócono do jawnego życia Związek Harcerstwa Polskiego<sup>43</sup>. Z drugiej strony władze Szarych Szeregów dopiero w chwili wznowienia sowieckiej ofensywy zdecydowały się na rozwiązanie tajnej organizacji i wezwanie do zakończenia konspiracji. Treść rozkazu L. 3/45 Naczelnika Szarych Szeregów hm. Leona Marszałka dotyczącego rozwiązania męskiej części tajnego harcerstwa nie jest znana. Budzi on jednak szereg emocji, bowiem zarówno zwolennicy podjęcia po wojnie pracy w „harcerstwie lubelskim”, jak i przeciwnicy takich decyzji odnajdują w nim uzasadnienie swoich późniejszych działań.

Sprawę owego rozkazu w następujący sposób wyjaśnia trzech świadków owych zdarzeń. Leon Marszałek w liście do Olgierda Fietkiewicza w następujący sposób wspominał okoliczności wydania swego ostatniego rozkazu: *Kontakty z Komendą Główną Armii Krajowej nawiązałem za pośrednictwem Szefa BIP-u Kazimierza Moczarskiego. Przygotowałem z jego inicjatywy materiały uzasadniające wniosek o przyznanie*

---

<sup>43</sup> *Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty* z dn. 30 grudnia 1944 r., nr 1 – 4, poz. 13.

*Szarym Szeregom Krzyża Orderu Virtuti Militari. On także skontaktował mnie z Komendantem Głównym Armii Krajowej - gen. Leopoldem Okulickim w grudniu 1944 r. Rozmowa odbyła się w Częstochowie. Komendant zgodził się ze mną, że w momencie wkroczenia wojsk radzieckich i polskich rozwiązę organizację<sup>44</sup>.(...) W pierwszych dniach stycznia na odprawie komendantów chorągwi w obecności członków Pasieki wszyscy zebrani zgodzili się ze mną jednomyślnie w sprawie rozwiązania organizacji. Wydałem w tym celu ostatni rozkaz Naczelnika Szarych Szeregów datowany 3 stycznia 1945 r., podpisany moim pseudonimem „Jan”. W rozkazie było stwierdzone, że należy rozwiązać organizację w momencie, kiedy dany obszar zostanie objęty przez wojska radzieckie<sup>45</sup>.*

Różne wersje w dwóch publikacjach podaje Kazimierz Koźniewski, osoba bezpośrednio zaangażowana w opisywane wydarzenia. W wydanej w 1961 roku książce „Ogień i ogniska” pisze on, iż do rozwiązania Szarych Szeregów doszło 18 stycznia 1945<sup>46</sup>, natomiast w wydanej już po zmianie ustroju książce „I zawsze krzyż oksydowany”<sup>47</sup> informuje, że jeszcze przed wyparciem Niemców z Krakowa<sup>48</sup> do wszystkich ośrodków harcerskich dotarły rozkazy Naczelnika „Pasieki” (jeden z datą 1 I, drugi z datą 3 I 1945) o zaprzestaniu wszelkiej pracy konspiracyjnej z dniem i chwilą, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie wyzwolą daną miejscowość. Nakazano rozwiązanie drużyn i oczekiwanie na dalsze dyspozycje<sup>49</sup>.

---

<sup>44</sup> W tymże liście Marszałek na potwierdzenie swych słów przytacza relację Kazimierza Moczarskiego z 12 grudnia 1968 r., z tym, że jak Marszałek zauważa Moczarski podaje styczniową datę spotkania; zob. *List Leona Marszałka do Olgierda Fietkiewicza, „Harcerstwo”* nr 3/1982, s. 48.

<sup>44</sup> S. Mirowski, *Styl życia*, Warszawa 1997, s. 71.

<sup>45</sup> *List Leona Marszałka do Olgierda Fietkiewicza*, s. 48.

<sup>46</sup> K. Koźniewski, *Ogień i ogniska*, Warszawa 1961, s. 202.

<sup>47</sup> K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany ...*, Warszawa 2003, s. 213.

<sup>48</sup> 18 stycznia 1945 r.

<sup>49</sup> K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany...*, s. 213.

Trzecim bezpośrednio zainteresowanym był Stefan Mirowski, który, jako datę wydania rozkazu wskazywał dzień 17 stycznia<sup>50</sup>. Jest to powszechnie uznana data zakończenia działalności Szarych Szeregów. Rozwiązanie Szarych Szeregów oznaczało, więc zakończenie działalności konspiracyjnej ZHP, zakaz prowadzenia dalszej działalności podziemnej, likwidację harcerskich struktur wojskowych oraz zakaz prowadzenia akcji zbrojnych<sup>51</sup>.

Oczywiście rozkaz rozwiązujący nie dotyczył Organizacji Harcerek. Pogotowie Harcerek zakończyło swą działalność 25 marca, choć i to jest wątpliwe, gdyż w Rycicach pod Warszawą w sierpniu odbyła się jeszcze odprawa komendantek wojewódzkich Pogotowia Harcerek. Prawdopodobnie tam zakończono działalność konspiracji harcerek<sup>52</sup>.

Problemy z datowaniem<sup>53</sup> nie mogą jednak przesłonić dwóch ważnych aspektów rozwiązania konspiracyjnej organizacji harcerskiej. Przede wszystkim, jak zauważa Mirowski, naczelnictwo uważało konspirację za sytuację antywychowawczą, a także wydaje się, że nie widziało ono możliwości kontynuowania konspiracji po wyparciu Niemców przez Armię Czerwoną<sup>54</sup>. Natomiast rozkaz nie precyzował, jak

---

<sup>50</sup> Stefan Mirowski, *op. cit.*, s. 71.

<sup>51</sup> *Ibidem.*

<sup>52</sup> A. Kiewicz, *op. cit.*, s. 25; J. Kwiek, *op. cit.*, s. 6; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany...*, s.213.

<sup>53</sup> Kwestię datowania rozkazu rozwiązującego Szare Szeregi podjęli także między innymi: Olgierd Fietkiewicz (zob. O. Fietkiewicz, *Pytania o datę...*, w: „Harcerstwo”, nr 11-12/1996, s. 15-16.), a także Adam Kiewicz i Julian Kwiek (zob. A. Kiewicz, *op.cit.*, s. 25; J. Kwiek, *op. cit.*, s. 6.). Samego rozkazu nie udało się odnaleźć. Natomiast Witold Stasiewicz-Żerko w liście do Stefana Mirowskiego opublikowanym w „Harcerstwie” przedstawił rozkaz z dnia 17 stycznia 1945 r., wydany przez Komendanta Uła Warta, który rozwiązując częstochowskie Szare Szeregi odwoływał się do rozkazu Naczelnika. Wyklucza to datę 18 stycznia nie rozstrzygając o pozostałych. (zob. *List Witolda Stasiewicza-Żelko do Stefana Mirowskiego* z dn. 22 lutego 1995 r., s. 30; a także S. Mirowski, *Rozwiązanie Szarych Szeregów*, „Harcerstwo”, nr 3/1995, s.28-30.)

<sup>54</sup> Stefan Mirowski, *op. cit.*, s. 71-72.

wobec powstającego w Lublinie organizacji, mają postępować harcerze z Szarych Szeregów. Wiemy jedynie, że wiosną 1945<sup>55</sup> roku Kazimierz Koźniewski został skierowany do nawiązania kontaktu z władzami „lubelskiego” ZHP<sup>56</sup>.

W tej sprawie nie można zgodzić się z Kiewiczem, który pisze, że wyjście Szarych Szeregów z konspiracji uchroniło *przed zejściem na drogę walki z nową władzą, przed nowymi osobistymi tragediami. Natomiast samo rozwiązanie ZHP przez Pasiekę było aktem bez pokrycia, bowiem Związek prowadził od pół roku jawną działalność w Polsce Lubelskiej, a niebawem miał rozciągnąć ją na tereny wyzwolone w toku zimowej ofensywy Armii Radzieckiej*<sup>57</sup>. Rozkaz rozwiązujący Szare Szeregi był ważny właśnie ze względu na to, czego nie precyzował. Pozostawiał wybór drogi harcerskiej, każdemu harcerzowi z osobna. Część z nich poszła drogą, którą wiele lat później Mirowski opisał następująco: *konieczność dalszej walki o niepodległość kazało widzieć ją w budowie przyszłości Polski wyzwolonej spod okupacji, w jej odbudowie z wojennych gruzów i materialnych, i moralnych, w kształtowaniu nowego człowieka, wyrosłego na tradycji pokoleń i na krwawych wojennych doświadczeniach*<sup>58</sup>. Kontynuowali oni działalność pomimo dostrzegania procesu degradacji idei harcerskiej w Związku. Gdy okazywało się że ich oczekiwania rozchodzą się z wyobrażeniem, odchodzili lub byli wyrzucani.

Prawdopodobnie od lipca 1945 do stycznia 1946 r. trwały rozmowy przedstawicieli Szarych Szeregów z władzami „lubelskiego ZHP”, dotyczyły one włączenia się instruktorów do odbudowy ZHP. W wyniku kompromisu, jaki osiągnięto w wyniku pertraktacji pomiędzy „Lublinem”, a Szarymi Szeregami, Aleksander Kamiński został wiceprzewodniczącym ZHP. Oprócz niego do władz naczelnych wszedł jeszcze Stanisław

---

<sup>55</sup> Adam Kiewicz podaje, że był to luty 1945 r.; zob. A. Kiewicz, *op cit.*, s. 25.

<sup>56</sup> *List Leona Marszałka do Olgierda Fietkiewicza*, s. 48.

<sup>57</sup> A. Kiewicz, *op.cit.*, s. 25.

<sup>58</sup> Stefan Mirowski, *op.cit.*, s. 72.

Broniewski. Napływ „szaroszeregowców”, dotąd zachowujących rezerwę wobec „lubelskiego ZHP”, do odradzającego się Związku został odczytany jako próba opanowania od wewnątrz organizacji. Ostrzegano, że tak wzmocnione ZHP „rządzony przez reakcję”, która w wyniku Zjazdu Walnego opanuje organizację, jako organizacja młodzieżowa podejmie rywalizację z ZMP i OM TUR o wpływy wśród młodzieży<sup>59</sup>. Dostrzegano też, że w okresie lubelskim legalny Związek Harcerstwa Polskiego natrafiał w swym rozwoju na dość poważne przeszkody. Czynniki reakcyjne bojkotowały Związek, nazywając go ekspozyturą PPR<sup>60</sup>. Borykając się z tego typu problemami władze musiały zawrzeć powyższy kompromis, z którego i tak wkrótce się wycofały.

W tym miejscu warto zastanowić się nad periodyzacją tego okresu. Dzieje harcerstwa powojennego możemy podzielić na dwa odrębne okresy pierwszy, w którym harcerstwo cieszyło się względną niezależnością (Jeżeli chodzi o Wielkopolskę i Ziemię Zachodnie to rozpoczął się on późną zimą 1945 r.<sup>61</sup>). Okres ten zakończyło powołanie Harcerskiej Służby Polsce w roku 1948. Od tego momentu „walka o nowe harcerstwo” weszła w swoją decydującą fazę. Nie wiemy, czy podjęto wówczas ostateczną decyzję o likwidacji odrębności organizacyjnej ZHP, jednak jak pisze w swojej książce Krzysztof Persak<sup>62</sup> w okresie tym, doszło do zniszczenia odradzającego się po wojnie ruchu harcerskiego. Zanegowano dorobek przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego. Wtedy działania

---

<sup>59</sup> Notatka o sytuacji Związku Harcerstwa Polskiego sporządzona prawdopodobnie w Departamencie V MBP; w: *Komuniści wobec harcerstwa...*, s. 22-24.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>61</sup> W wydanej w 1961 roku książce Koźniewski stwierdził że harcerstwo w przedwojennej formule przestało istnieć z chwilą rozwiązania Szarych Szeregów: *Tego samego dnia [Koźniewski podaje tu datę 18 stycznia] rozwiązano Związek Harcerstwa Polskiego, który powstał w listopadzie 1918 roku, a który w 1940 roku przybrał kryptonim Szare Szeregi. (...)W dziejach polskiego harcerstwa rozpoczął się zupełnie nowy okres.* K. Koźniewski, *Ognie i ogniska*, s. 202.

<sup>62</sup> K. Persak, *op.cit.*, s. 11.

zmierające do likwidacji Związku przybrały na sile i zmierzały do faktycznego wcielenia harcerstwa do ZMP<sup>63</sup>.

Wydaje się, że początkowo nie widziano w ZHP realnego przeciwnika. Poprzestano na wprowadzeniu „swoich” przedstawicieli w Tymczasowej Naczelnej Radzie Harcerskiej<sup>64</sup>. Zmieniono Prawo Harcerskie i rotę przyrzeczenia<sup>65</sup> i zapowiedziano zwołanie Zjazdu dla zatwierdzenia zmian w statucie. Jednak, gdy w 1946 roku liczba harcerzy i harcerek zrzeszonych w Związku osiągnęła prawie 238 tys., co było największą liczbą członków ZHP w jego dotychczasowej historii<sup>66</sup>, władze zdały sobie sprawę z siły oddziaływania idei harcerskiej w jej przedwojennym kształcie<sup>67</sup>. Od tej chwili rozpoczął się w harcerstwie konflikt światopoglądowy o kształt Związku, który w opublikowanej w 1949 r. broszurze Pelagia Lewińska zdefiniowała jako „walkę o nowe harcerstwo”<sup>68</sup>. Była to walka, w której jedni starali się o zachowanie jak największej spuścizny z przedwojennego harcerstwa, a po przeciwnej stronie stanęli ci, którzy uważali harcerstwo za spuściznę burżuazyjną. Chcieli oni na czas jakiś pozostawić zewnętrzne harcerskie formy, a treści wychowawcze zmienić na kształt sowieckich pionierów.

---

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>64</sup> W skład rady weszli: Piotr Greniuk, Halina Jacuńska-Ogrodzińska, Witold Jurkiewicz, Tomasz Lidke, Tadeusz Nawrocki, Stanisław Nowakowski, Michał Sajkowski, Kazimiera Świętochowska (dołączyła do TNRH w maju 1945 r.), Mieczysław Walczak i Stanisław Wieczorek. Walczak reprezentował ZWM, Jacuńska-Ogrodzińska i Świętochowska - OM TUR, Nawrocki - ZMW „Wici”, a Nowakowski był bezpartyjny, z tego grona tylko Greniuk, Nowakowski, Sajkowski i Świętochowska posiadali stopień harcmistrza. Zob. A. Kiewicz, *op.cit.*, s. 19-20.

<sup>65</sup> Zob. „Życie harcerskie” nr 1/1945; a także B. Śliwierski, *Przyrzeczenie Harcerskie. Historia. Metodyka. Manipulacje*, Kraków 2009, s. 101-106.

<sup>66</sup> Dotąd największą liczbę harcerzy w ZHP odnotowano w roku 1938 (niespełna 205 tys.), zob. *Leksykon*, s. 405.

<sup>67</sup> Nowopowstałe tzw. „lubelskie prawo i przyrzeczenie harcerskie” były nagminnie ignorowane.

<sup>68</sup> P. Lewińska, *op. cit.*

Chwilowo jednak komuniści dążąc do uchwycenia władzy musieli założyć pewną hierarchię celów. Nie byli oni bowiem w stanie od razu opanować wszystkich aspektów życia społecznego. Nawet jeśli mieliby ku temu siły i sposobność, to z pewnością nie chcieli ryzykować szerokiego konfliktu społecznego.

Ta hierarchia była jasna. Najpierw należało się rozprawić ze zjawiskiem najbardziej niebezpiecznym dla nowej władzy, jakim było zbrojne podziemie<sup>69</sup>. Sama siła zbrojna nie była dla władz problemem, bo liczba członków organizacji zbrojnych nigdy nie przekroczyła jednorazowo siedemdziesięciu tysięcy osób<sup>70</sup>. Co wobec ponad dwóch milionów żołnierzy sowieckich, nie licząc Wojska Polskiego, było dysproporcją nie pozostawiającą większych złudzeń, co do wyniku starcia, tych dwóch sił. Proces niszczenia „podziemia zbrojnego”, uznano za zakończony przy okazji amnestii z roku 1947, choć oddziały zbrojne działały w Polsce do roku 1956, a ostatni partyzant Józef Franczak ps. „Lalek” zginął w latach sześćdziesiątych<sup>71</sup>.

Jeszcze trwały zmagania z oddziałami zbrojnymi, kiedy komuniści zdecydowali się na rozprawę z opozycją polityczną. Główną partią opozycyjną było wówczas Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Po powrocie w roku 1945, Mikołajczyka do Polski, ludowcy cieszyli się znaczną swobodą w działalności. Było to tolerowane dlatego, że w obliczu zmagania z uzbrojonym podziemiem, polityk z „Londynu” legitymizował władzę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN). Mikołajczyk był listkiem figowym, który umożliwiał komunistom udawanie pluralizmu politycznego.

---

<sup>69</sup> Szerzej: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paris 1986; a także A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999; *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. Suwerenność państwową i niezależność narodową (1795-1989)*, red. M. Rupińska, Wrocław 2001.

<sup>70</sup> Zob. K. Kersten, *Rok pierwszy*, Warszawa 1993.

<sup>71</sup> V. Gut, *Józef Franczak ps. "Lalek". Ostatni partyzant poakowskiego podziemia*, Toruń 2004.

Istniały przecież wówczas różne partie polityczne. Oprócz już wspomnianych PPR i PSL, reaktywowano Stronnictwo Demokratyczne (SD) i Polską Partię Socjalistyczną (PPS), z której wywodził się Premier TRJN Osóbka-Morawski.

Do rozprawy z PSL-em doszło już po styczniowych wyborach 1947 roku. Odrzucono wszelkie pozory. Sfałszowane wybory dały komunistom absolutną większość w sejmie, zaś zupełnie zmarginalizowały PSL (28 mandatów). Wkrótce zaś zmuszono czołowych ludowców do opuszczenia Polski lub po prostu ich aresztowano. Ostatecznie w 1949 r. pozostałości po „mikołajczykowskim” PSL, połączono z utworzonym wcześniej, współpracującym z komunistami Stronnictwem Ludowym<sup>72</sup> i utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL). Wcześniej ten sam scenariusz wypróbowano na Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), która w grudniu 1948 roku „zjednoczyła” się z Polską Partią Robotniczą, tworząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). W ten sposób ustaliła się „scena polityczna” Polski Ludowej, w której wiodącą rolę odgrywała PZPR, a za atrapę opozycji służyły satelickie partie ZSL i SD.

Kolejnym celem po opanowaniu najważniejszych struktur państwowych była walka o „rząd dusz”. Prowadzona ona była głównie z Kościołem Katolickim, ale w różnych okresach do walki tej wprzęgano inne wyznania i ruchy religijne, czyniąc z nich raz przeciwników, a raz sojuszników w walce z Kościołem Katolickim. Walka ta z różnym natężeniem trwała do 1989 r.

Kolejnym etapem było przejęcie „rządu dusz” we wszelkiego typu przejawach aktywności społecznej: spółdzielczości, cechach rzemieślniczych, a także organizacjach młodzieżowych. Wzmocniono więc poczynania mające doprowadzić do przejęcia pełnej kontroli nad wychowaniem młodzieży.

---

<sup>72</sup> tzw. lubelskim.

Jak duża zmiana nastąpiła w postrzeganiu harcerstwa może świadczyć porównanie dwóch książek wydanych w odstępie trzech lat. Pierwsza to „Wychowanie polityczne w harcerstwie”<sup>73</sup> autorstwa hm. Józefa Sosnowskiego, późniejszego Przewodniczącego ZHP<sup>74</sup>. Druga to „Walka o nowe harcerstwo” Pelagii Lewińskiej<sup>75</sup>. W pierwszym przypadku instruktor świadom zmian, jakie nastąpiły w państwie stawia jednak na pierwszym miejscu młodego człowieka. Gdy autor rozpoczyna swoje rozważania pisze: *twierdzą, że problemat młodzieży jest najważniejszym problematem współczesnej Polski, chociaż zdawać by się mogło, że są inne ważniejsze. Dziś truizmem jest twierdzenie, że młodzież jest przyszłością narodu i to w każdej dziedzinie życia*<sup>76</sup>. Książka wydaje się być głosem w dyskusji o przyszłości harcerstwa, a szerzej młodzieży. Sosnowski oddzielał politykę od partii politycznych. W tej pierwszej widział dbałość o dobro wspólne, a w tej drugiej walkę o władzę. I o ile uważał za możliwe podjęcie przez harcerzy działalności politycznej, o tyle wykluczał połączenie działalności harcerskiej z partyjnym. Szukał kompromisu pomiędzy dotychczasowym modelem harcerstwa, a tym czego oczekiwała umacniająca się władza ludowa. Chciał znaleźć dla harcerstwa złoty środek, którego zdaje się wówczas nie było szansy odnaleźć.

Dowodem na to może być notatka jaka powstała w we wrześniu 1946 r. w MBP<sup>77</sup>: *Próby demokratyzacji ZHP nie dały dotychczas poważniejszych rezultatów. Próby te natrafiają na opór starych, wyszkolonych, wychowanych na reakcyjnej ideologii kadr instruktorskich. Obóz demokratyczny nie rozporządza odpowiednią ilością elementu ludzkiego, który by mógł przeciwstawić się starym kadrom. Trudno przystosować ideologię skautingu, stworzoną przez imperializm angielski, do nowej rzeczywistości.(...) W konkretnej sytuacji, jaka istnieje*

---

<sup>73</sup> J. Sosnowski, *Wychowanie Polityczne w harcerstwie, (Wychowanie do pokoju)*, Warszawa 1946.

<sup>74</sup> W latach 1947-1949.

<sup>75</sup> P. Lewińska, *op. cit.*

<sup>76</sup> J. Sosnowski, *op.cit.*, s. 5.

<sup>77</sup> Notatka o sytuacji Związku Harcerstwa Polskiego, w: *Komuniści wobec ...*, s. 30 – 31.

w kraju, działalność ZHP nie może być zlikwidowana. (...)Abstrahując od rozmaitych zagadnień wychowawczych, które stoją poza zasięgiem kompetencji organów bezpieczeństwa, należy w Harcerstwie poczynić szereg posunięć.

1. Usunąć ze Związku instruktorów wychowujących młodzież w duchu nienawiści do demokracji (...), względnie przesunąć niektórych instruktorów na stanowiska bezpośredniego wpływu na wychowanie młodzieży.

2. Nie dopuścić do dalszego napływu do ZHP reakcyjnych instruktorów, którzy dotychczas powstrzymywali się od udziału w pracy, a obecnie przychodzą po to, by opanować Związek.

3. Przystąpić do systematycznego szkolenia demokratycznej starszyny harcerskiej. Projekt w tej sprawie został wysunięty przez Naczelnictwo ZHP. Należy przełamać kastowość ZHP, wysuwając na rozmaite stanowiska w ZHP ludzi którzy nie przeszli całej drabiny służb.

4. Należy nie dopuścić do zacieśnienia stosunków między ZHP i Międzynarodowym Skautingiem.

Obawy przed harcerstwem odzwierciedlały się w szczególowej kontroli zamierzeń związku, obawiano się bowiem, że aktywność harcerska zostanie wykorzystana przez polityków. Zabroniono na przykład udziału harcerzy w tzw. Świącie Ludowym i organizacji jakichkolwiek imprez i zlotów w okresie Zielonych Świąt<sup>78</sup>. Dlatego też „w razie zauważenia w terenie jakichkolwiek przygotowań ze strony harcerstwa do udziału w manifestacjach PSL należy niezwłocznie wezwać komendanta odpowiedniej jednostki harcerskiej i zwrócić mu uwagę na konieczność podporządkowania się zarządzeniom Naczelnictwa ZHP”<sup>79</sup>.

Dochodziło czasem do wręcz kuriozalnych wydarzeń, na które musiał reagować WUBP. 10 lipca 1946 r. wystosował on instrukcję<sup>80</sup>, w której opisano sytuację wzywania na przesłuchanie harcerzy odznaczonych za walkę z Niemcami, który potem byli wzywani na UB

---

<sup>78</sup> Instrukcja, z dn. 1 czerwca 1946 r., AIPN Po 003/426, k. 4.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Instrukcja, z dnia 10 lipca 1946 r., AIPN Po 003/426, k. 5.

w związku z zarzutem „nieujawnienia przed Komisją Likwidacyjną swej przynależności do organizacji konspiracyjnej z okresu okupacji”. Naczelnik Wydziału V zabronił tego rodzaju postępowania<sup>81</sup>.

Wydaje się, że o ile w samym harcerstwie więcej było myślących tak jak hm. Sosnowski, o tyle w aparacie partyjnym i urzędach bezpieczeństwa dojrzewała sytuacja do podjęcia działań wobec harcerstwa, które nie chciało się demokratyzować. Już w listopadzie 1945 podjęto działania zmierzające do inwigilacji Związku jako całości<sup>82</sup>: *Mając na uwadze doniesłe znaczenie Naczelnictwa ZHP w wychowaniu tej młodzieży, oraz niebezpieczeństwo wpływów czynników reakcyjnych na to wychowanie postanowiłem zaprowadzić rozpracowanie obiektowe na Naczelnictwo ZHP dla ujęcia całokształtu spraw związanych z ZHP i wychowaniem jego członków rozpracowaniu obiektowemu nadać kryptonim „Góra” i zarejestrować w kartotece rozpracowań<sup>83</sup>.*

Efektom tak zmieniającej się sytuacji była zmiana, jak dokonała się wewnątrz harcerstwa przy pomocy również osób z zewnątrz. Lewińska w swojej wydanej trzy lata później książce napisała: *Trudno zrozumieć nam, ludziom okresu budowy ustroju socjalistycznego, jak można mówić o wykształceniu młodzieży, przebywającej w puszczy, cech dobrego obywatela. Jak można myśleć, że człowieka postępu społecznego, nowoczesnej techniki, człowieka cywilizacji, który własnymi rękami buduje nowy ustrój, można wychowywać w ostępach leśnych, z dala od życia i jego spraw, z dala od jego walki? Istniał jednak i u nas (...) ustrój, dla którego najlepszym obywatelem był człowiek wychowywany właśnie w oderwaniu od życia społecznego. Rządy państw kapitalistycznych obecne w Europie (a przed wojną również w Polsce) dawały*

---

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> Natomiast pierwszym śladem zainteresowania bezpieki wielkopolskim harcerstwem był okólnik o treści: *Polecamy zwrócić baczną uwagę na działalność harcerstwa na terenie waszego powiatu. W tym celu należy obsadzić harcerstwo agenturą, sporządzić spisy ewidencyjne drużyn i nadesłać do naszego Urzędu do dnia 30 bm., zob. Pismo WUBP w Poznaniu do PUBP w Kaliszu, AIPN Po 003/426, k. 2.*

<sup>83</sup> *Postanowienie, AIPN BU 00231/137/1 (CD), s. 4.*

temu wyraz, jak doceniają sprawę wychowania „obywatela puszczy”, przez oficjalną hojną pomoc dla organizacji, w której widziały swego sprzymierzeńca.

Jakimi cechami miał odznaczać się „dobry obywatel”, wychowany metodą skautową?(...) Program stopni harcerskich, według, którego wychowywała się młodzież, obejmuje przede wszystkim elementy zaradności, rozmaite umiejętności i wszystkie właściwości potrzebne człowiekowi, który musi śledzić, który jest nastawiony na akcję policyjną<sup>84</sup>.

Poza dowodem na zupełny brak zrozumienia przez osobę skierowaną przez partię do Związku, czym jest harcerstwo, możemy w tej wypowiedzi, dostrzec jak bardzo instrumentalnie traktowany jest młody człowiek – obywatel. Nie ma miejsca już, jak u Sosnowskiego, na wewnętrzną debatę o kierunkach rozwoju organizacyjnego. Jest jedna droga i każdy, kto jej nie wybrał chce utrzymać w Polsce pozostałości burżuazyjnego harcerstwa, „które wychowywało do inwigilowania biednych i uciśnionych”. Przytoczony fragment nie jest czymś wyjątkowym. Cała krótka książeczka Lewińskiej napisana jest w podobnym duchu i podobnym językiem.

Wśród harcerzy po wojnie możemy odnaleźć wszystkie typy postaw, jakie odnaleźć można w całym polskim społeczeństwie<sup>85</sup>. W tej sytuacji można zauważyć różnorakie postawy harcerzy wobec nowej sytuacji politycznej w Polsce, od pełnej akceptacji, poprzez różnego rodzaju większą lub mniejszą rezerwę, aż do zupełnej negacji nowego ustroju. Przekładało się to również na postawę wobec powołanego przez PKWN nowego naczelnictwa. Generalnie choć rozkaz „Jana”<sup>86</sup>, wokół którego kontrowersje zostały omówione powyżej, mówił o rozwiązaniu Szarych

---

<sup>84</sup> P. Lewińska, *op.cit.*, s. 9.

<sup>85</sup> Szerzej: A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski, Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999; a także A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2000. A. Dudek, *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001; Z. Kumoś., *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941 – 1948*, Warszawa 2001; *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.

<sup>86</sup> pseudonim Leona Marszałka

Szeregów i przejściu do jawnej działalności, wielu instruktorów „szaroszeregowych” zwłaszcza tych, którzy pełnili wyższe funkcje, podchodziło do ujawnienia z rezerwą. Powstała więc sytuacja, w której spontanicznie powstające oddolnie drużyny, podejmowały służbę harcerską w oparciu o przedwojenne wzorce, natomiast władze starały się narzucić organizacyjne ramy dalekie od przedwojennych.

Oczywiście jasne było, że po wojnie wiele się zmieni w harcerstwie i zdawali sobie z tego sprawę chyba wszyscy zainteresowani. Jeszcze przed Powstaniem Warszawskim w 1944 roku w liście do Komitetu Naczelnego w Londynie, Naczelnik Szarych Szeregów pisał *w powojennej Polsce zmienią się niektóre rodzaje służb i technika pracy, ale program i atmosfera są dorobkiem trwałym (...). Stoimy ponadto na stanowisku dogłębnego zdemokratyzowania naszego życia społecznego. Widzimy je w podziale pracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami, wśród których my, jako jedyne zadania chcemy widzieć dla siebie wychowanie określonego typu człowieka, określonymi metodami. Będziemy bronić się przed stanieniem się organizacją państwową czy zbliżoną do tego typu*<sup>87</sup>.

W książce *Ognie i ogniska...* Kazimierz Koźniewski wprost pisze o stosunku PPR do harcerstwa: *„Nie sądzę, by rekonstrukcja harcerstwa (...), leżała w planach Polskiej Partii Robotniczej. Ponieważ jednak liczone się z nastrojami społeczeństwa, z siłą okupacyjnej legendy Szarych Szeregów, ponieważ wśród działaczy PPR znaleźli się, choć w liczbie niewielkiej, dawni instruktorzy harcerscy, a nawet instruktorzy Szarych Szeregów, zdecydowano, w celu zabezpieczenia młodzieży przed zakusami kontrrewolucyjnej konspiracji, zadośćuczynić harcerskim pragnieniom uczniów i uczennic, dbając tylko o to, by ani ideowo, ani personalnie harcerstwo nie stało się wrogiem państwu ludowemu.”*<sup>88</sup>

---

<sup>87</sup> T. Strzembosz, *Sprawozdania Naczelnika Szarych Szeregów do Komendy Głównej i Armii Krajowej oraz Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie*, „Najnowsze Dzieje Polski”, 1962, t. VI, s. 310.; J. Kwiek, op.cit., s. 6.

<sup>88</sup> K. Koźniewski, *Ognie i ogniska...*, s.203.

Odradzająca się struktura organizacyjna opierała się w głównej mierze na przedwojennych instruktorach, w zasadzie widzących konieczność zmian w stosunku do sytuacji przedwrześniowej, co jednak nie oznaczało, że bezkrytycznie patrzyli oni na zmiany następujące w Polsce. W pierwszym okresie komuniści dali harcerstwu dość dużą swobodę organizacyjną licząc na szybkie opanowanie Związku poprzez administracyjne wprowadzenie doń własnych „ideowych” przedstawicieli.

Zdecydowanie obawiano się też wpływu partii politycznych na Związek Harcerstwa Polskiego. W *Ocenie sytuacji i zadań na terenie Związku Harcerstwa Polskiego* z listopada lub grudnia 1946 r., sporządzonej prawdopodobnie przez Pelagię Lewińską<sup>89</sup> poruszona została ta kwestia. Wykazano w niej konflikt pomiędzy PPS, endecją i klerykałami oraz PSL. Wykazywano również na tradycyjną niechęć harcerstwa do komunizmu: *W związku z tradycją harcerstwa z okresu sanacyjnego, jak również z okresu walk konspiracyjnych pod egidą „rządu londyńskiego” w tak zwanych Szarych Szeregach oraz H[arcerstwie] P[olskim], jak wreszcie popełnione błędy w stosunku do żołnierzy AK spowodowały, że harcerstwo jest negatywnie ustosunkowane do dzisiejszej rzeczywistości*<sup>90</sup>.

Zamierzeniem Związku Walki Młodych (ZWM) było stworzenie „własnego” harcerstwa, podobnie zamierzała postąpić OM „TUR”. ZWM utworzyła w ramach swoich struktur wojewódzkich referaty harcerskie, których zadaniem było stworzenie czegoś na wzór przedwojennego czerwonego harcerstwa. Organ prasowy ZWM napisał: *„Ustalenie ideału wychowawczego w harcerstwie powinno stać się przedmiotem szerokiej wszechstronnej dyskusji. Instruktorzy harcerscy i młodzież harcerska muszą być uświadomieni społecznie i politycznie.”*<sup>91</sup> To uświadomienie polityczne postawiło pomiędzy harcerzami, a komunistami mur.

---

<sup>89</sup> *Ocena...*, w: *Komuniści wobec harcerstwa*, s. 32 – 35.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>91</sup> Za: K. Koźniewski, *Ognie i ogniska...*, s. 204.

Działania władz zmierzające do opanowania ZHP doprowadziły do radykalizacji nastrojów wśród instruktorów, dla których nie do przyjęcia były wprowadzane zmiany prawa i przyrzeczenia bez zgody Zjazdu Walnego ZHP. Niepokój budził też napływ wychowawców spoza związku, którzy nigdy wcześniej nie mieli nic wspólnego z harcerstwem.

Nie doszło do konfrontacji na zapowiadany od zakończenia wojny zjeździe – jedynym organie mogącym formalnie przypieczętować przejęcie ZHP przez komunistów, bowiem nie zwołano go przez cały okres od zakończenia wojny, aż do likwidacji odrębności organizacyjnej ZHP. Być może władze faktycznie obawiały się, że „reakcja” może na nim zwyciężyć<sup>92</sup>. Jak to otwarcie określił Koźniewski: *siłą i sensem rewolucji jest lekceważenie legalizmu w imię racji ideowych, racji historycznego interesu narodowego*<sup>93</sup>.

\* \* \*

Po szybkiej ofensywie zimowej i wkroczeniu do Wielkopolski Armii Czerwonej, również tutaj powstawać zaczęły drużyny harcerskie. Nie sposób dziś dokładnie określić, które środowiska pierwsze rozpoczęły dotwarzanie struktur harcerskich w Wielkopolsce. Już w styczniu podczas walk o Ostrów Wielkopolski wyszły z konspiracji Grupy Szturmowe Szarych Szeregów. Podczas walk o cytadelę w Poznaniu wśród ochotników znaleźli się również harcerze, a gdy jeszcze trwały walki, a na przyszkolnym boisku przy ul. Szkolnej na Starym Mieście Henryk Koniecki zorganizował pierwszą powojenną zbiórkę harcerską<sup>94</sup>. W kwietniu tegoż roku grupa harcerzy z 20 Poznańskiej Drużyny Harcerzy, z hufca wildeckiego, odkopała ukryte na terenie boiska szkoły przy ul. Niedziałkowskiego we wrześniu 1939 roku sztandary. Okazało

---

<sup>92</sup> Notatka, w: *Komuniści wobec harcerstwa*, s. 24.

<sup>93</sup> K. Koźniewski, *Ognie i ogniska...*, s. 205.

<sup>94</sup> J. Kwiek, op.cit., s. 21.

się, że były one w tak dobrym stanie, iż służyły do 1949 roku<sup>95</sup>. Hufiec VII z Jeżyc rozpoczął swoją działalność prawdopodobnie już 18 lutego<sup>96</sup>, natomiast w „Głosie Wielkopolskim” z 1946 r. można znaleźć nawet informację, że harcerze wznowili jawną działalność organizacyjną już 10 lutego 1945 r.<sup>97</sup>, gdy jeszcze trwały walki o miasto<sup>98</sup>.

Nie inaczej było na prowincji. Wszędzie tam, gdzie tylko Niemcy zostali wyparci, tam też odtwarzały się środowiska harcerskie<sup>99</sup>.

W Wielkopolsce struktury harcerskie zawiązywały się samorzutnie zwykle organizowane przez przedwojennych instruktorów lub starszych harcerzy. W większości przypadków nie jesteśmy w stanie określić, kiedy odtwarzały się drużyny, czy hufce. Niestety zachowana do dzisiaj dokumentacja daje jedynie odpowiedź na pytanie, kiedy formalnie potwierdzano powołania na funkcje, a nie, od kiedy te funkcje były faktycznie sprawowane.

Wielkopolska była bodaj jedyną chorągwią ZHP, w której udało się w 1945 roku wprowadzić na stanowisko komendanta działacza ZWM Wincentego Zyferta, przedwojennego harcerza. 4 kwietnia 1945 r. odbyła się pierwsza narada harcerska, na której Wielkopolska Rada Harcerska<sup>100</sup>, wybrała właśnie Zyferta na komendanta chorągwi. W naradzie tej uczestniczyli oprócz Zyferta min. Tadeusz Wesołowski, Czesław Kupczyk, Kazimierz Wojnowski, Mieczysław Wygodzki i Henryk Koniecki<sup>101</sup>.

---

<sup>95</sup> M. Kieliszewski, *20 Poznańska Drużyna Harcerzy im. Generała Józefa Longina Sowińskiego. 1918-1949*, Poznań 1983, s. 55.

<sup>96</sup> *Hufiec Harcerstwa im. Stefana Czarnieckiego Poznań-Jeżyce w latach 1913-1973*, [bdw], [bmw], s. 37.

<sup>97</sup> „Głos Wielkopolski” z 13 lutego 1946 r., nr 42/1946.

<sup>98</sup> Ostatni punkt oporu niemieckiego w mieście – poznańską Cytadelę zdobyto 23 lutego 1945 r.

<sup>99</sup> Zob. *Relacja Józefa Derdy; Relacja Marii Andrysiak; Relacja Michała Najgrakowskiego; Relacja Henryka Golimowskiego*.

<sup>100</sup> Tak określili się zebrani instruktorzy.

<sup>101</sup> J. Kwiek, *op.cit.*, s. 21.

Jednocześnie rozgrywać się zaczęła rywalizacja o kształt władz chorągwianych w przyszłości. W omawianym okresie było czterech komendantów<sup>102</sup> chorągwi męskiej, komenda żeńska miała natomiast trzy komendantki<sup>103</sup>.

Mianowania władz harcerskich musiały być konsultowane ze strukturami UB. O tym, jak daleko posunięta była kontrola władz harcerskich może świadczyć nieco późniejszy dokument<sup>104</sup>: *Obecnie przeprowadzamy wspólnie z Kom. Chorągwi ZHP rekrutację aktywu z terenu m. Poznania oraz typowania składu Komend Hufców na terenie miasta.* Podobnie oczywiście było z mianowaniami komendantów Chorągwi, z tym, że w tym wypadku ostateczny głos należał do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Sytuacja w Lubuskiem była odmienna. Teren ten przed 1939 rokiem należał do III Rzeszy, na terenie, której w zasadzie od 1934 roku przestał istnieć skauting, który wobec rozrostu Hitlerjugend, stracił rację bytu. Śladowe były też działania Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Co prawda istniały<sup>105</sup> nieliczne środowiska harcerskie, ale w zasadzie praca nad tworzeniem struktur chorągwianych na tym terenie spoczywała na przyjezdnych instruktorów<sup>106</sup>. Większość z nich byli to harcerze oddelegowani z Wielkopolski. Problemem było nawet ustalenie

---

<sup>102</sup> phm. Wincenty Zyffert (1945-1946), hm. Mieczysław Stabrowski (1946-1947), hm. Stefan Trzewikowski (1947), hm. Czesław Karcz (1947-1949).

<sup>103</sup> Łucja Filipiakówna (1945), hm. Seweryna Cieślarczyk (1945-1946), hm. Maria Fidler (1946-1949), choć dokumenty wymieniają jeszcze hm. Helenę Tadeuszką, to wg. Najgrakowskiego jest to ewidentny błąd bowiem Maria Fidler pełniła funkcję KChWH-ek do połączenia chorągwi w komendę wojewódzką.

<sup>104</sup> *Związek Harcerstwa Polskiego (Chorągiew Wielkopolska) okres sprawozdawczy 1-31VIII 1949 r.*, AIPN Po 003/424, k.36.

<sup>105</sup> M. Radna, *Franciszek Sarnowski. Nauczyciel, harcerz, muzyk i działacz spod znaku rodła*, [http://www.babimojszczyzna.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=77&Itemid=94](http://www.babimojszczyzna.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=77&Itemid=94) [dostęp: 15.10.2010].

<sup>106</sup> Zob. „Wici”, Kartki z Historii ZHP nr 7/96.

dokładnych granic terytorialnych hufców i chorągwi<sup>107</sup>. Trudności personalne i brak więzi społecznych na tym terenie powodowały, że nie organizowano w wielu miejscach pełnej struktury organizacyjnej, ale organizowano na przykład ośrodki harcerskie. Dokumenty chorągwiane wymieniają cztery duże ośrodki: Gubin, Piłę, Świebodzin i Trzciankę, jednak z badań Najgrakowskiego wynika, że mogło ich być więcej<sup>108</sup>.

W przedwojennym harcerstwie istniały jedynie dwa stopnie instruktorskie podharc mistrz i harcmistrza<sup>109</sup>, początkowo przyjęto, że za instruktorów uznani zostaną również drużynowi po próbie<sup>110</sup>, jednak szybko powrócono do przedwojennych zasad przyznawania stopni instruktorskich. Bardzo ostre wymagania na stopnie instruktorskie stanowiły gwarancję jakości wychowania skautowego, ale i stawały się przeszkodą w szybkim odtworzeniu kadry instruktorskiej. Do roku 1949 w chorągwi męskiej przybyło 73 nowych instruktorów. Większość z nich<sup>111</sup> została podharc mistrzami w roku 1947<sup>112</sup>.

Jak wszędzie w Polsce, tak i na terenie Chorągwi Wielkopolskiej<sup>113</sup>, istniał poważny brak instruktorów, o ile w organizacji męskiej sytuacja była zła o tyle w organizacji żeńskiej była wręcz dramatyczna. Do pracy zgłaszali się głównie przebywający w Wielkopolsce harcerze.

---

<sup>107</sup> Np. W grudniu 1945 r. władze Chorągwi Wielkopolskiej wyznaczyły hufcowego w Nowej Soli, która należała do Dolnego Śląska; zob. M. Najgrakowski, *Materiały do historii Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Wielkopolski w latach 1945–1950*, cz. I, *Hufce Chorągwi Harcerzy w latach 1945 – 1949*. [mps w posiadaniu autora], s. 8.

<sup>108</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. I, s. 9; zob. też: P. Bartkowiak, *Działalność harcerska w Zielonej Górze w okresie 1945-1949*, w: „*Studia Zielonogórskie*”, t. IX; a także: T. Markowski, *Harcerskie Początki w Zielonej Górze 1945-1949*. [mps w posiadaniu autora].

<sup>109</sup> Obecnie istnieje jeszcze trzeci: przewodnika.

<sup>110</sup> M. Najgrakowski, *Materiały do historii Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Wielkopolski w latach 1945–1950*, cz. II, *Instruktorzy*, s. 8.

<sup>111</sup> 46 osób

<sup>112</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 8.

<sup>113</sup> Zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym cała Ziemia Lubuska z niewielkimi wyjątkami znalazła się w ramach województwa poznańskiego.

Zdecydowana większość instruktorów nie zdążyła jeszcze wrócić z terenów dawnego Generalnego Gubernatorstwa, z „robót” czy z niewoli. Jeszcze długo nie wracali instruktorzy przebywający w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Na miejscu byli w większości tacy, którzy nie posiadali doświadczenia w prowadzeniu drużyn<sup>114</sup>, sytuacja zaczęła się poprawiać jesienią 1945 r. Chociaż do ideału, gdy jedynie instruktorzy prowadzą drużynę, było daleko, to jednak przyjęcie praktyki tzw. „próby drużynowego” pozwalało na prowadzenie bieżącej pracy harcerskiej. Po przeprowadzeniu szkolenia starsi harcerze mogli pełnić funkcję drużynowych. Nie udało się jednak zapobiec sporemu problemowi, jakim była wówczas fluktuacja kadry<sup>115</sup>. Część przedwojennych instruktorów początkowo powróciła do służby jednak później, z powodów rodzinnych, czy zawodowych, rezygnowała. Związek był inny, młodzież była inna, w końcu i oni byli inni. Pięć lat wojny zmieniło ludzi. Nastolatkiem z roku 1939, byli dojrzałymi kobietami i mężczyznami. Wielu było takich, którzy nie podejmowali służby, lub z niej rezygnowali ze względu na poglądy polityczne<sup>116</sup>.

Zwłaszcza, że nie szczędzono harcerzom afrontów, również w sprawach prestiżowych. A to podczas uroczystości z kwietnia 1946 r. „Trzymamy Straż nad Odrą”<sup>117</sup> w Szczecinie, na które tłumnie udali się wielkopolscy harcerze, zablokowano przemarsz w odwecie za entuzjazm w witaniu Mikołajczyka<sup>118</sup>, a to w Poznaniu podczas defilady przyjmujący ją oficer opuścił wraz ze świtą trybunę w chwili, gdy zaczęli defilować harcerze<sup>119</sup>.

---

<sup>114</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 7.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> Szerzej: R. Ptaszyński, *Odrą. Propaganda – Fakty – Dokumenty*, Szczecin 2007, s. 173.

<sup>118</sup> Samo zagadnienie związków pomiędzy harcerzami, a strukturami powojennego PSL wymagałoby dodatkowych badań.

<sup>119</sup> *Telefogram z dn. 16.06.1946 r.*, AIPN BU 00231/137/8 (CD), s. 324

Według wyliczeń Najgrakowskiego<sup>120</sup> do końca 1945 r. do służby zgłosiło się w Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy trzydziestu jeden harcmistrzów, pięćdziesięciu dziewięciu podharcmistrzów i pięciu działaczy<sup>121</sup>, łącznie dziewięćdziesiąt pięć osób. Do tego doliczyć należy dziewięciu podharcmistrzów mianowanych w 1945 r. W tym samym czasie z pracy w ZHP zrezygnowało ośmiu instruktorów<sup>122</sup>. Przez jakiś czas pojawiali się jeszcze kolejni instruktorzy przedwojenni<sup>123</sup>, jednakże szkolenie instruktorów stało się podstawowym zadaniem jakie, stanęło przed władzami chorągwanymi.

Jednym ze sposobów na uzupełnienie brakującej kadry instruktorskiej była Centralna Akcja Szkoleniowa (CAS). Pierwsza z nich odbyła się w lipcu i sierpniu 1945 roku w rejonie Osowca i Radziejowic<sup>124</sup>, druga zgromadziła dużą liczbę kandydatów na instruktorów z wielkopolski. Męska CAS odbyła się w Turawie na Śląsku Opolskim<sup>125</sup>, uczestniczyła w niej spora liczba harcerzy z Wielkopolski<sup>126</sup>. Wysiłek szkoleniowy nie ograniczył się do wysyłania kandydatów na instruktorów na CAS<sup>127</sup>. Komenda chorągwi rozpoczęła samodzielne kształcenie

---

<sup>120</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 7.

<sup>121</sup> Odpowiednik instruktora w Organizacji Przyjaciół Harcerstwa

<sup>122</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 7.

<sup>123</sup> W roku 1946 ujawniło się trzydziestu trzech instruktorów sześciu harcmistrzów, dwudziestu czterech podharcmistrzów i dwóch działaczy. Natomiast w 1947 roku czterech harcmistrzów i dziewięciu podharcmistrzów. (zob. M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 7.)

<sup>124</sup> W Radziejowicach odbywało się szkolenie instruktorek, natomiast w Osowcu instruktorów; zob. *Leksykon...*, s. 49.

<sup>125</sup> Żeńska odbyła się w Karłowicach; zob. *Ibidem*, s. 49

<sup>126</sup> B. J. Michałowski, *C.A.S. nad Turawą*, Poznań 1947.

<sup>127</sup> Szerzej zob. *ibidem*, Książka ta choć opisywała wydarzenia z legalnej akcji szkoleniowej została przez mjra Wiktora Herera Naczelnika Wydziału w Departamencie V MBP opisana w następujący sposób: „Treść książki w/w jest wyraźnie szkodliwa i zawiera apoteozę elementów usuniętych od pracy w ZHP za reakcyjną działalność. Wszystko to jest zrobione w sposób b. sprytny i dlatego nie można doszukać się w książce elementów przestępstwa (...). W/g pewnych danych wywiad

drużynowych<sup>128</sup> i po sukcesie I CAS zorganizowane zostało szkoleniowe zimowisko w Karpaczu, w kolejnych latach zorganizowano obozy kursowe podczas akcji letniej<sup>129</sup>.

Po roku 1948 w zasadzie ustało kształcenie instruktorów i drużynowych. Wynikało to z przyjęcia nowego programu, którego realizacja opierać się miała nie na instruktorach harcerskich, ale na działaczach Związku Młodzieży Polskiej, przekazywanych do harcerstwa. Dlatego też najczęściej w roku 1949 stopnie instruktorskie, jeżeli już były przyznawane, to właśnie ZWM-owcom<sup>130</sup>.

W miarę upływu czasu nasilała się dodatkowo tendencja usuwania i odchodzenia doświadczonych instruktorów ze związku. Szczególne nasilenie działań mających doprowadzić do samodzielnego odchodzenia niewygodnych instruktorów miało miejsce po zabójstwie Jana Stachowiaka przez członków 15 Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta działającej przy Gimnazjum i Liceum Marii Magdaleny w Poznaniu. Wydarzenia, które szerzej zostaną opisane w rozdziale II doprowadziły nie tylko do zlikwidowania rozkazem Naczelnika ZHP drużyny, do której należeli zabójcy, ale także do likwidacji szkoły, a także nagonki na poznańskie harcerstwo i instruktorów harcerskich.

Rok 1948 był okresem sporych zmian zarówno w metodyce jak i idei harcerskiej. Powoli w kształtowaniu młodego człowieka skauting zaczął przegrywać z komsomołem. Co za tym idzie. straciły na znaczeniu sprawności, stopnie harcerskie, ale i stopnie instruktorskie. Był to kolejny powód do frustracji dla instruktorów. Widzieli oni, że ciężka praca nad

---

*andersowski na terenie Poznania próbował organizowanie tego rodzaju wydawnictwo młodzieżowych.* W związku z tym mjr Herer polecił ustalenie inicjatorów, autorów i wydawców książki, a ponadto zalecił zbadanie źródeł finansowania tej książki. Zob. *Pismo MBP do WUBP Poznań*, AIPN Po 003/424 k. 55.

<sup>128</sup> Karty uczestnictwa w kursie, AIPN Po 003/425 t. 2, k. 148-159.

<sup>129</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. II, s. 9.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 8.

zdobyciem stopnia instruktorskiego jest zastępowana ideologicznymi frazesami. Z resztą pod koniec tegoż roku właściwie zaprzestano przyznawania stopni instruktorskich. Nowe władze uważały je za zbędną pozostałość „badenpowellizmu”. Od tego momentu nadawane stopnie nie były już odzwierciedleniem umiejętności i wiedzy, a jedynie sprawą prestiżową. Większość z nich otrzymywali „zsyłani” do ZHP członkowie ZMP.

W chorągwi wielkopolskiej objęto inwigilacją prawie setkę instruktorów<sup>131</sup>, którzy po wojnie podjęli służbę w ZHP<sup>132</sup>. Zachowane materiały archiwalne można podzielić na dwie kategorie: Dokumentacja wytwarzana przez WUBP i powiatowe struktury aparatu bezpieczeństwa, które bezpośrednio odpowiadały za „ochronę operacyjną” harcerstwa. Na ten rodzaj dokumentów składały się przede wszystkim raporty, rzadziej zachowały się donosy, agentury, czy informacje o zadaniach, jakie funkcjonariusz prowadzący informatora przed nim stawiał, a także tzw. charakterystyki<sup>133</sup> osób ważnych w danym środowisku harcerskim. Drugą kategorią, jaka można wyróżnić są dokumenty i źródła ikonograficzne, których wytwórcą, były same jednostki harcerskie.

Najstarszym zachowanym dokumentem dotyczącym inwigilacji wielkopolskiego harcerstwa jest okólnik Sekcji IV Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Poznaniu do Podległych mu Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) z dnia 12 grudnia 1945 r.<sup>134</sup>, instruujący urzędy, że należy zwrócić

---

<sup>131</sup> *Przekazanie materiałów do archiwum*, AIPN Po 003/426, k. 3; *Spis aktywu harcerskiego*, AIPN Po 003/425 t. 1, k. 11; *Doniesienie informatora o ps. „Stach”* AIPN BU 00231/137/8 (CD), s. 30.

<sup>132</sup> Szerzej w B. Kuświk, *Aparat bezpieczeństwa wobec wielkopolskich harcerzy w latach 1945-1956*; w: *Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945-1956*, red. Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz, Poznań 2008, s. 149-161.

<sup>133</sup> Charakterystyką nazywano życiorys, szczególnie uwzględniający działalność w organizacjach społecznych, w walkach w czasie II wojny światowej i stosunek tej osoby do władzy.

<sup>134</sup> Zachowały się dokumenty pochodzące z kilku powiatów.

uwagę na harcerstwo, obsadzić je agenturą i sporządzić spisy ewidencyjne drużyn, które mają przesłać do WUBP<sup>135</sup>.

Dzieje harcerstwa w tym okresie przypominają w pewnym sensie grecką tragedię, gdzie bohater nie ma żadnego dobrego wyjścia z sytuacji. Zdawano sobie sprawę z tego, że akceptacja „przejmowania” harcerstwa przez nową władzę doprowadzi do zawłaszczenia nazwy przez „coś”, co harcerstwem de facto nie jest, albo nawet do likwidacji struktur Związku Harcerstwa Polskiego. Natomiast wszelki opór mógł się zakończyć wyrzuceniem z harcerstwa, problemami w pracy albo w skrajnych przypadkach możliwością trafienia do więzienia.

Charakterystycznym rytem działalności antykomunistycznej instruktorów jest początkowe przekonanie, iż da się pogodzić działalność harcerską z lojalnością wobec władzy państwowej. W pewnym momencie harcerze ci zdali sobie sprawę z kierunku zmian, jakie zwłaszcza po 1948 roku zachodziły w Związku. Tak więc początkowo był to opór przeciwko zbyt daleko idącymi zmianami w harcerstwie, a dopiero potem, z biegiem czasu, stawał się on oporem antysystemowym.

Tak właśnie było z harcmistrzem Janem Poplewskim<sup>136</sup>, który wstępując do harcerstwa w 1912 r. znalazł się w środowisku, którego trzon stanowili twórcy poznańskiego skautingu. Jego pierwszym drużynowym był wtedy Wincenty Wierzejewski, współzałożyciel POW w zaborze pruskim, a plutonowym Henryk Śniegocki<sup>137</sup>. Brał udział w przygotowaniach do Powstania Wielkopolskiego<sup>138</sup>, a potem walczył

---

<sup>135</sup> *Okólnik z dnia 12 grudnia 1945 r.*, AIPN Po 003/426, k.2.

<sup>136</sup> Szerzej w: B. Kuświk, *Jan Poplewski*; w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. IV Warszawa 2010; a także B. Kuświk, *Całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce... Harcmistrz. Jan Poplewski*, „Grot”. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość, nr 27/2006.

<sup>137</sup> *Odпис życiorysu...*, AIPN Po 04/1479, k. 147.

<sup>138</sup> M. Pietrzykowski, *Wspomnienia o śp. Druhu harcmistrzu Janie Poplewskim „Jasiu”* [b.d.w.], s. 10; a także T. Nowicki, *Znałem śp. Druha harcmistrza Jana Poplewskiego*, Poznań 1996, s. 4; K.

w samym powstaniu<sup>139</sup>. W roku 1920 był wśród żołnierzy wkraczających do Kijowa<sup>140</sup>.

Po zakończeniu działań zbrojnych Poplewski pozostał w wojsku, ale w 1927 r., odszedł z armii w wyniku poważnej choroby, co sprawiło, że całkowicie poświęcił się harcerstwu<sup>141</sup>. Został zatrudniony w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej Harcerzy, wykonując tę samą pracę, którą od 1923 roku wykonywał społecznie, bez wynagrodzenia. Aż do wybuchu II wojny światowej pełnił służbę będąc wizytatorem odwiedzającym drużyny spoza Poznania<sup>142</sup>. Z chwilą napaści niemieckiej na Polskę został powołany do czynnej służby w cenzurze wojskowej<sup>143</sup>. Po przegranej kampanii wrześniowej powrócił do Poznania, ale jako powstaniec był poszukiwany więc przedostał się do Generalnego Gubernatorstwa<sup>144</sup>.

Zamieszkał w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie rozpoczął pracę nad programem dla harcerstwa powojennego najważniejszą jego rolę widząc w pomocy ofiarom wojny. Mieli tego dokonać poprzez zakładanie tzw. „dziesiątek gospodarczych”, które miały prowadzić drobną działalność gospodarczą, przygotowywać do zawodu, a jednocześnie przekazywać część zysku dla potrzebujących<sup>145</sup>. Jednocześnie harcerze z tych dziesiątek mieli kultywować tradycje przedwojennego harcerstwa<sup>146</sup>. W tym okresie Poplewski należał też do AK<sup>147</sup>.

---

Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27.12.1918*, Poznań 1919; zob. też: T. Nowicki, *op. cit.*, s. 4.

<sup>139</sup> *Odpis życiorysu...*, AIPN Po 04/1479, k. 147.

<sup>140</sup> *Ibidem*.

<sup>141</sup> *Ibidem*, k. 148.

<sup>142</sup> *Ibidem*.

<sup>143</sup> *Ibidem*.

<sup>144</sup> *Ibidem*.

<sup>145</sup> Opracowanie, *Nielegalna organizacja młodzieżowa „Bi – Bi”*, AIPN Po 05/280, k. 15.

<sup>146</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>147</sup> *Oświadczenie świadka por. Zenona Krzekowskiego*, z dn. 22.11.1972; w: T. Nowicki, *op.cit.*, s. 7.

Natychmiast wyparciu Niemców z Poznania powrócił do miasta<sup>148</sup>. Od razu zgłosił się do służby harcerskiej w Komendzie Chorągwi i powrócił do funkcji wizytatora<sup>149</sup>.

Zaczął też realizować swoją ideę „dziesiątek gospodarczych”, tworząc w Buku spółdzielnię pracy „Bukowianka” i Komisję Dostaw Harcerskich KA-DE-HA<sup>150</sup>, co zwróciło na jego osobę zainteresowanie nie tylko władz harcerskich, ale też organów bezpieczeństwa. Tym bardziej, że Poplewski nie krył się z tym, że nie podoba mu się postępowanie władz z harcerstwem i jego ideałami. Aktywnie propagował przedwojenne, tradycyjne wartości harcerstwa, wykorzystując do tego swoje częste służbowe i prywatne wyjazdy w teren<sup>151</sup>.

Zdawano sobie sprawę z tego, że Poplewski mając wśród młodzieży ogromny autorytet, może swym przykładem pociągnąć innych, zwłaszcza wobec trwającej akcji wcielania ZHP do ZMP. Dlatego też, kiedy wiosną 1950 roku w ręce bezpieki wpadli konspiratorzy harcerscy z Buku, a w protokołach przesłuchania pojawiło się nazwisko Poplewskiego<sup>152</sup>, aresztowano go i skatowano w śledztwie<sup>153</sup>. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Buku, podczas pokazowego procesu skazał Poplewskiego na sześć lat więzienia<sup>154</sup>. Schorowany organizm harcmistrza nie wytrzymał brutalnego śledztwa i trudnych więziennych warunków<sup>155</sup>. Zmarł 6 grudnia 1950 r.<sup>156</sup>.

---

<sup>148</sup> *Odpis życiorysu...*, AIPN Po 04/1479, k. 148a.

<sup>149</sup> *Ibidem*.

<sup>150</sup> *Opracowanie...*, AIPN Po 05/280, k. 16.; T. Nowicki, *op.cit.*, s. 8 – 9; Z. Fludra, *Harcistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym*, Poznań 2000, s. 37.

<sup>151</sup> *Opracowanie...*, AIPN Po 05/280, k. 16.

<sup>152</sup> *Protokół przesłuchania podejrzanego Bogdana Banaszkiwicza*, w: *Akta sprawy karnej Poplewski Jan i inni*, AIPN Po 75/3086, k. 52-53.

<sup>153</sup> *Wspomnienie Ireny Matek*; w: Z. Fludra, *op.cit.*, s. 79.

<sup>154</sup> *Wyrok*, AIPN Po 75/3086, k. 228-230.

<sup>155</sup> Z. Fludra, *op.cit.*, s. 79.

<sup>156</sup> *Meldunek specjalny*, AIPN Po 04/1479, k. 197.

Postacią ważną dla poznańskiego harcerstwa, która poniosła kare za swoją antysystemową postawę, był bez wątpienia prof. Edward Serwański, jego późniejsza znakomita działalność naukowa przyćmiła pracę harcerską, instruktorską i opozycyjną w okresie bezpośrednio po wojnie. Do harcerstwa wstąpił jeszcze przed wybuchem wojny. We wrześniu 1939 roku uczestniczył w obronie Warszawy, a po klęsce powrócił do rodzinnego Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie włączył się w działalność Szarych Szeregów i niepodległościowej organizacji „Ojczyzna”. Jednocześnie był zaangażowany w tworzenie struktur Delegatury Rządu na Kraj na ziemi wcielone do Rzeszy<sup>157</sup>.

Ta działalność ściągnęła na jego trop Gestapo, dlatego też zagrożony dekonspiracją w roku 1943 przeniósł się do Generalnego Gubernatorstwa do Warszawy, pracował w Departamencie Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj, a także w Pasiece. Wziął udział w Powstaniu Warszawskim, a bezpośrednio po nim dokumentował niemieckie zbrodnie na jego uczestnikach. Po zakończeniu działań wojennych współtworzył Instytut Zachodni w Poznaniu, a także współorganizował powojenną komendę chorągwi ZHP początkowo będąc członkiem komendy, a potem od września 1945 do stycznia 1947 r. kierując działem programowym<sup>158</sup>.

Przez swoją działalność prof. Serwański znalazł się w kręgu zainteresowania poznańskiego UB. W czasie wojny, jak już wspomniano powyżej, Serwański łączył pracę harcerską z działalnością w organizacji „Ojczyzna”. Była to narodowa organizacja działająca przede wszystkim na ziemiach włączonych do III Rzeszy, której większość struktur ujawniło się po

---

<sup>157</sup> E. Serwański, *Uzupelniajaca nota „harcerska” Edwarda Serwańskiego*, [mps], AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.], [b.p].

<sup>158</sup> Powołany rozkazem Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP L.1/45-46; *Rozkazy Komendanta Chorągwi*, AKHCHW ZHP Poznań, sygn. A8/2 [b.p.]; odwołany rozkazem nadzwyczajnym Naczelnika Harcerzy z dn. 28 stycznia 1947, *Rozkazy Naczelnika ZHP*, sygn. A4/1 [b.p.]

zakończeniu działań wojennych<sup>159</sup>. Część z nich jednak nadal pozostawała w konspiracji, co więcej jak się wydaje, zwolennik jakiegoś porozumienia z „Ojczyzną” Władysław Gomułka tracił swoją pozycję we władzach co zaowocowało rozpoczęciem w 1948 roku rozpracowania działaczy organizacji. Serwański Należący do „Ojczyzny”, a także posiadający szerokie kontakty wśród harcerzy mógł stać się ważnym informatorem dla UB.

„Bezpieka” kilkakrotnie starała się go pozyskać na tajnego współpracownika<sup>160</sup>, po raz pierwszy WUBP w Poznaniu podjął próbę w roku 1948. Najpierw powstał plan werbunku<sup>161</sup>, a potem zgodnie z ówczesnie stosowaną procedurą, dokonano tajnego aresztowania Serwańskiego<sup>162</sup> w drodze z pracy do domu, jako pretekstu do zaczepienia go na ulicy użyli konieczność wyjaśnienia „pilnej sprawy harcerskiej”<sup>163</sup>.

Z dokumentów wynika, iż w czasie rozmowy o werbunku, funkcjonariusze zamierzali wykorzystać przywiązanie profesora do rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem chorego ojca i małego synka, ponadto chcieli wykorzystać ambicje naukowe. Uznano także, że Serwańskiego do współpracy może predestynować robotnicze pochodzenie. W ostateczności mieli uciec się do straszenia wysoką karą za działalność antysystemową<sup>164</sup>. Po odmowie współpracy profesor został zatrzymany. Sam tak wspominał ten moment: *...droga do domu wolna. Wystarczy podpisać „umowę” o współpracy. Odmówiłem. Wrzucono mnie do klatki pod schodami, w gówna i kałuże moczu...*<sup>165</sup>

---

<sup>159</sup> Szerzej: A. Pietrowicz, *Rozpracowanie organizacji „Ojczyzna”, przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – wątek poznański*, „Przegląd Zachodni” nr 3/2006, s. 177–196.

<sup>160</sup> Szerzej: A. Pietrowicz, *Nieugięty*, Biuletyn IPN nr 7/2009, s. 37-44.

<sup>161</sup> *Plan werbunku*, AIPN Po 04/1300, t. 1, s. 139.

<sup>162</sup> *Instrukcja (tymczasowa) [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno – informacyjnej sieci*, w: *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945 – 1989)*, oprac. T. Ruzikowski, s. 23.

<sup>163</sup> E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003, s. 295.

<sup>164</sup> *Plan werbunku...*, AIPN Po 04/1300, t. 1, s. 139.

<sup>165</sup> E. Serwański, *op. cit.*, s. 209-210.

Wkrótce Serwańskiego przeniesiono do Warszawy gdzie znalazł się w więzieniu mokotowskim z innymi członkami „Ojczyzny”, oczywiście rodziny nie powiadomiono o aresztowaniu, a tym bardziej miejscu osadzenia. Śledztwo trwało ponad dwa lata. Stosowano w nim tortury *bandytyzm, zdziczenie, chamstwo, nieludzkie warunki, bez jedzenia i picia, bez środków higieny [...] Z piwnicznej czeluści, ciemnej, dusznej, smrodliwej i stłoczonej – wleczono po schodach Półtrupa na czwarte piętro celem prowadzenia »śledztwa«.* *A tam Półtrup trzymał się ściany, żeby nie spaść z krzesła – bo całkowicie stracił zmysł równowagi i przytomność umysłu [...], »zginąłem« na zakończenie śledztwa, uderzony – nie wiem czym [...] i rzucony o ścianę”*<sup>166</sup>.

Rozprawa odbyła się w Warszawie 29 sierpnia 1950 r., stołeczny WSR wydał wyrok na Serwańskiego i jego towarzyszy Kiryła Sosnowskiego<sup>167</sup> i Jacka Nikischa<sup>168</sup>, za przynależność do nielegalnego związku „Ojczyzna” i szpiegostwo. Serwańskiego skazano na 3 i pół roku<sup>169</sup>. Z więzienia wyszedł w październiku 1951 roku<sup>170</sup>.

Jeszcze zanim Serwański opuścił wronieckie więzienie poznańskie UB, na polecenie centrali, rozpoczęło rozpracowywanie Instytutu Zachodniego. Uwolniony Serwański właśnie tam, dzięki profesorowi Zygmuntowi Wojciechowskiemu, powrócił do pracy, co nie umknęło uwadze WUBP w Poznaniu<sup>171</sup>. W tym czasie profesor unikał kontaktu z ludźmi. Nie wiemy, czy obawiał się informatorów UB czy nie chciał narażać innych świadom

---

<sup>166</sup> E. Serwański, *op.cit.*, s 210.

<sup>167</sup> Kirył Sosnowski (1910–1966), był redaktorem prasy katolickiej. Był współtwórcą struktur Polskiego Państwa Polskiego, więziony przez Niemców w Stutthofie, współtwórca Wydawnictwa Pallottinum w Poznaniu. We wspomnianym procesie Sosnowski został skazany na karę ośmiu lat więzienia, bez zastosowania amnestii.

<sup>168</sup> Jan Jacek Nikisch (1910–1996), w czasie okupacji współorganizator „Ojczyzny”, adwokat poznański. W omawianym procesie skazany osiem lat więzienia.

<sup>169</sup> Faktycznie zasądzono siedem lat pozbawienia wolności, jednak po uwzględnieniu amnestii został on złagodzony.

<sup>170</sup> *Wyrok WSR w Warszawie*, AIPN BU 1007/659 t. 1, k. 365–372.

<sup>171</sup> *Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego*, AIPN BU 00231/173, t. 53, k. 54.

tego, że funkcjonariusze nadal się nim interesują. Korzystając z konieczności meldowania się byłego więźnia na posterunku milicji, nakazano mu podczas jednej z takich „wizyt”, aby zgłosił się do prywatnego mieszkania, gdzie czekał na niego funkcjonariusz UB. W ten właśnie sposób doszło do drugiej próby zwerbowania na współpracownika UB. Funkcjonariusz grożąc, że w przypadku odmowy spotka go to samo, co cztery lata wcześniej. Serwański miał bez słowa opuścić mieszkanie, a o całej sprawie poinformował prof. Wojciechowskiego. Tym razem, jednak UB nie wyciągnęło wobec niego konsekwencji<sup>172</sup>.

Kolejne, prawdopodobnie ostatnie podejście do nakłonienia Serwańskiego do współpracy doszło w połowie 1953 roku. Kiedy chor. Sylwester Kubiak dwukrotnie przyszedł do profesora do mieszkania<sup>173</sup>. Początkowo Serwański rozmawiał z funkcjonariuszem, ale gdy zorientował się, że jest to po prostu kolejna próba werbunku, podczas trzeciej „wizyty” stanowczo odmówił dalszych kontaktów<sup>174</sup>.

Edward Serwański ze względu na swoją postawę jeszcze długo był inwigilowany<sup>175</sup>, a pomimo olbrzymiego dorobku naukowego profesorem zwyczajnym został dopiero „festiwalu Solidarności” w roku 1981.

Innym inwigilowanym instruktorem był Tadeusz Wesołowski<sup>176</sup>. Za wstąpienie do 1 Poznańskiej Drużyny Skautowej im. Bolesława Chrobrego został wyrzucony z pruskiej szkoły. Wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim, podczas walk został ranny. W 1939 roku ochotniczo wstąpił do wojska. Walczył w 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Po zwolnieniu z niewoli zaangażował się w pracę konspiracyjną.

---

<sup>172</sup> A. Pietrowicz, *Nieugięty...*, s. 41.

<sup>173</sup> *Raport z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na werbunek*, AIPN Po 08/608, t. 1, k. 35-36.

<sup>174</sup> *Raport o wykonaniu dotychczasowych i plan dalszych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Alfa”*, AIPN BU 00231/173, t. 52, k. 42.

<sup>175</sup> Dokumenty dotyczące profesora Serwańskiego pochodzą z późnych lat siedemdziesiątych, a dokładnej daty zaniechania inwigilacji nie znamy.

<sup>176</sup> Urodził się 27 stycznia 1903 roku w Poznaniu, zmarł 20 lutego 2000 roku w Poznaniu.

Aresztowany w lutym 1944 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Żabikowie, z którego został zwolniony „na wabia”<sup>177</sup>.

Po wojnie powrócił do służby harcerskiej. Jednocześnie został skierowany do pracy na stanowisku intendenta do wojewódzkiej komórki cenzury<sup>178</sup>. Tam uzyskał opinię klerykała i osoby o wrogich zapatrywaniach. Z pracy został wyrzucony przy pierwszej nadarzającej się okazji jaką było aresztowanie go na 48 godzin przy okazji sprawy morderstwa Jana Stachowiaka. Szczęśliwie dla niego przyjęto go do pracy w Komendzie Miasta ZHP<sup>179</sup>.

W czasie wywiadu środowiskowego w marcu 1947 roku stwierdzić miał, że *choćby organizacja ZHP dostała nakaz od władz wyższych rozwiązania się nigdy by do tego nie przyszło, gdyż jest ona za silną i istniałaby potajemnie*<sup>180</sup>. Natomiast tani współpracownicy donosili o jego „klerykalnych zapatrywaniach”, a także że *bardzo krytycznie występuje przeciwko pociągnięciom władz (...) np. w stosunku do rodzaju obozownictwa na rok 1948*. Bezpiecze nie umknęły również wypowiedzi krytyczne wobec Związku Radzieckiego i porównania UB do Gestapo<sup>181</sup>. Nękanie trwało do rozwiązania ZHP w roku 1950.

Tak zwaną „sprawę Stachowiaka”, wykorzystano z resztą nie tylko przeciwko Tadeuszowi Wesółowskiemu.

Przez pewien czas na stanowisku komendanta chorągwi utrzymał się co prawda dr Mieczysław Stabrowski, jednak w obliczu nagonki ze Związku odeszło lub zostało usuniętych wielu instruktorów. Ostatecznie

---

<sup>177</sup> <http://zhp.wlkp.pl/archiwum/nekrologi/wesolowski.htm> [20.05.2011]

<sup>178</sup> Oficjalna nazwa urzędu brzmiała: Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk

<sup>179</sup> *Charakterystyka Tadeusza Wesółowskiego*, AIPN BU 00231/137/8 (CD), s. 30.

<sup>180</sup> *Ibidem*.

<sup>181</sup> *Ibidem*.

na miejsce Stabrowskiego powołano Stefana Trzewikowskiego, a komenda chorągwi przeżyła „trzęsienie ziemi”<sup>182</sup>.

W tym okresie ze Związku zostali usunięci, min. Antoni Balcerek, Roman Ciesiołka, Franciszek Laurentowski, Henryk Śniegocki, prof. Tadeusz Strumiłło, Józef Wiza oraz opisany już wcześniej prof. Edward Serwański<sup>183</sup>, a sami zrezygnowali Ignaczak<sup>184</sup> i Józef Krugielka<sup>185</sup>.

Za swą działalność na rzecz harcerstwa inwigilacją objęto też min. Fabiana Bureę, czy Feliksa Latosińskiego i Zbigniewa Hasińskiego. Ostatnich dwóch było członkami komendy hufca w Gostyniu. Komenda ta jest znakomitym przykładem atmosfery panującej wówczas w Związku. W sierpniu 1947 r. sporządzono spis członków komendy hufca obejmujący 13 osób<sup>186</sup>. Kilka tygodni później ze związku odeszło sześciu<sup>187</sup>, a kolejnych dwóch wcześniej zostało objętych inwigilacją UB.

Jak już wspomniano, lato 1948 było przełomowe jeśli chodzi o organizację Związku Harcerstwa Polskiego, a także i o program. Harcerstwo uchroniło się przed wtłoczeniem w ramy nowopowstałego Związku Młodzieży Polskiej, który powstał po tym jak ZWM wchłonął OM TUR i „Wici”, co było wstępem do opisanej już akcji scaleniowej stronnictw politycznych. Jednak harcerstwu nie zapomniano tego, iż jego władze odmówiły podpisania apelu o głosowanie „3 x tak” w referendum

---

<sup>182</sup> M. Najgrakowski, *Powojenna odbudowa harcerstwa 1945-1950*, Poznań 2008, s. 75.

<sup>183</sup> Komendant Uła Przemysław Szarych Szeregów w latach 1939-1940, Powstaniec Warszawski, współautor nazwy Szare Szeregi, jeszcze jakoś czas pozostał w Naczelnej Radzie Harcerskiej.

<sup>184</sup> Prawdopodobnie chodzi o Franciszka Ignaczaka, bowiem jego nazwisko ostatni raz występuje w rozkazie Komendanta Miasta Poznania z 15 grudnia 1947 (L. 10/47)

<sup>185</sup> *Doniesienie TW ps. „Stach”*, AIPN BU 00231/137/8 (CD), s. 61.

<sup>186</sup> *Spis członków Komendy Hufca Harcerzy w Gostyniu*, AIPN Po 003/425 t.1, k. 48.

<sup>187</sup> czterech wystąpiło dobrowolnie.

1946 roku<sup>188</sup> i zdystansowały się od „Bloku Stronnictw Demokratycznych” w czasie wyborów 1947 r.

ZMP uzyskał też sojusznika w zabiegach o roztoczenie kurateli nad ZHP, co naturalne we władzach partyjnych i oświatowych. W ślad za zmianami w Warszawie również i chorągwie czekały zmiany organizacyjne<sup>189</sup>.

Na mocy ustawy sejmowej<sup>190</sup> powstała Powszechna Organizacja Służba Polsce (PO SP)<sup>191</sup>. W ślad za nią w ZHP powstała jej harcerska

---

<sup>188</sup> Było to przeprowadzone 30 czerwca 1946 roku głosowanie nad zmianami w konstytucji (Ustawa z dnia 27 kwietnia 1946 r. o głosowaniu ludowym, Dz.U. 1946 nr 15 poz. 104; Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego Dz.U. 1946 nr 15 poz. 105.), które miało być „próbą generalną” przed styczniowymi wyborami parlamentarnymi. Polacy mieli odpowiedzieć na trzy pytania: 1. *Czy jesteś za zniesieniem Senatu?* 2. *Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?* 3. *Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?* Propaganda państwowa mocno zaangażowała się w przekonywanie do głosowania „3 x tak”. Oficjalnie większość głosujących zagłosowała „3 x tak”. Wyniki te w świetle najnowszych badań zostały sfalszowane. Szerzej zob. Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce* Warszawa 2000; *Referendum z 30 czerwca 1946 r. przebieg i wyniki*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993; *Głosowanie ludowe z 30 czerwca 1946 r. w raportach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, wybór dokumentów*, oprac. T. Kisielewski i M. Strzelecki Bydgoszcz 2000. Przed rokiem 1989 ukazały się też: J. Zasada, *Referendum w województwie poznańskim 30. VI. 1946*, Poznań 1971; E. Erasmus *Referendum i wybory w województwie poznańskim w latach 1946-1947*, Poznań 1970.

<sup>189</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 7.

<sup>190</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, Dz.U. 1948 nr 12 poz. 90.

<sup>191</sup> Była to organizacja paramilitarna do której obowiązkowo musiały osoby, które skończyły 16 lat, aż do ukończenia 21 roku życia. Ustawa wprowadzała powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego, który obejmował naukę i sześciomiesięczną pracę fizyczną lub dorywczą 3 dni w miesiącu. Zwolnienie mogły uzyskać jedynie osoby uznane za niezdolne do pracy fizycznej, zamężne lub ciężarne kobiety, rezerwiści Wojska Polskiego,

emanacja Harcerska Służba Polsce<sup>192</sup> (HSP). Zmieniło to oblicze harcerstwa. Odtąd program nie koncentrował się na wychowaniu, ale ograniczył się do zabawy i pracy, najczęściej przy pracach polowych<sup>193</sup>. Działania HSP podzielone były na cztery kierunki: odbudowa kraju, las i rola, kultura i oświata, dziecko. Harcerze pracowali przy odbudowie ze zniszczeń wojennych, sadzili i porządkowali lasy, a także pomagali w żniwach i innych pracach polowych. Harcerki organizowały przedszkola i opiekę nad dziećmi. Ostatecznie w akcji letniej HSP wziął udział co piąty harcerz.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt działań harcerskich, który związany był z działalnością antysystemową, mianowicie na obozy harcerskie<sup>194</sup>. Obozy harcerskie nie były jedynie formą wypoczynku dla dzieci. W metodyce harcerskiej obóz, najczęściej trzytygodniowy, stanowił jeden z najważniejszych elementów i był to okres intensywnej pracy metodycznej i sprawdzianem z działalności jednostki harcerskiej w ciągu roku. Instruktor miał wówczas największy wpływ na harcerza, pozwalało mu to na rozwój cech osobowych jakich w mieście<sup>195</sup> harcerz nie miał szans rozwinąć<sup>196</sup>. *Otwarta, świeża atmosfera*

---

jedyni żywiciela rodzin i księża. Kontrolę nad organizacją sprawowała PPR/PZPR poprzez struktury ZWM/ZMP. PO SP rozwiązano w grudniu 1955 r.

<sup>192</sup> Harcerska Służba Polsce (HSP) - program ZHP w latach 1948-49, którego celem była realizacja ważnych zadań społecznych tego okresu (m.in. powojennej odbudowy kraju) oraz ukazanie roli ZHP w zmienionych warunkach ustrojowych. Przystąpienie do programu ogłoszono na naradzie komendantek i komendantów chorągwi w marcu 1948. Wraz z programem HSP wprowadzono specjalny zestaw sprawności harcerskich.

<sup>193</sup> P. Bartkowiak, *Działalność harcerska w Zielonej Górze w okresie 1945-1949*, <http://www.zgora.pl/studiazielonogorskie/studia9/bartkowiak.htm> [dostęp: 10.05.2011]

<sup>194</sup> Szerzej zob. B. Kuświk, *Obozy pod specjalnym nadzorem. Ochrona operacyjna obozów harcerskich na przykładzie województwa poznańskiego w latach 1946-1949*, w: *Gospodarczy wymiar turystyki*, red. E. Kościak, Wrocław 2001.

<sup>195</sup> ZHP w tym okresie podobnie jak przed wojną było organizacją miejską, dopiero w latach 60-tych i 70-tych XX w. harcerstwo rozpowszechniło się na wsi.

*i koleżeństwo, wyrobione przez stałe ogniska, stwarzają najlepszy nastrój wśród chłopców i dają drużynowemu okazję daleko lepszą, niż jakakolwiek inna do ujęcia mocno swoich chłopców i wywarcia na nich osobistego wpływu*<sup>197</sup>.

Środowiska z „rdzennej” Wielkopolski pierwsze obozy zorganizowały już latem 1945 roku<sup>198</sup>, a z Lubuskiego rok później. Z badań Przemysława Bartkowiaka wynika<sup>199</sup>, że pierwsze zielonogórskie obozy odbyły się w 1946 roku, a zorganizowane były przez drużyny harcerskie<sup>200</sup>. Natomiast późniejsze obozy organizowane były przez komendy hufców. Pierwszy z nich zorganizowany przez hufiec męski zorganizowano w sierpniu 1947<sup>201</sup>. *Ostatni obóz harcerski przed wcieleniem ZHP do ZMP został zorganizowany w lipcu 1949 roku w okolicach Kudowy Zdroju*<sup>202</sup>. W ostatnim obozie po raz pierwszy obok harcerzy brały udział osoby nie będące członkami ZHP. Uczestniczyła w nim też grupa członków ZMP, która w czasie obozu starała się wprowadzać na obozie „ZMP-owskie wzorce osobowe”. Próbowano też zmuszać harcerzy do porzucania tradycyjnych chust i zakładania czerwonych<sup>203</sup>.

Obozy same w sobie nie były obiektem działań UB. W związku ze swoim charakterem - jedynie elementu wychowawczego w czasie rocznej pracy, nie mogły być rozpracowywane w oderwaniu od pracy drużyny, czy hufca, a przede wszystkim od osób rozpracowywanych. I to właśnie całościowy aspekt interesował „bezpiekę”.

---

<sup>196</sup> *Obozowa Książka Pracy 57 PDH*, ze zbiorów dra Michała Najgrakowskiego [kopia w posiadaniu autora].

<sup>197</sup> R. Baden-Powell, *Wskazówki dla skautmistrzów*, s. 17.

<sup>198</sup> Tak wynika z relacji udzielonych autorowi, jednak nie zachowała się dokumentacja obozowa z tego okresu.

<sup>199</sup> P. Bartkowiak, *op. cit.*

<sup>200</sup> I, II, III i IV Drużynę Harcerzy.

<sup>201</sup> Także hufiec żeński organizował obozy. Pierwszy w roku 1947 w Radomi. Następne odbyły się w roku 1948 w Mesze, a w 1949 w Bobrownikach; Zob. P. Bartkowiak, *op. cit.*

<sup>202</sup> *Ibidem.*

<sup>203</sup> *Ibidem.*

Sytuacja zmieniła się, gdy powstała wspomniana już HSP. Zmieniło to oblicze obozów. Od akcji letniej w roku 1948 program obozów nie koncentrował się na wychowaniu, ale ograniczył się do zabawy i pracy.

Władze próbowały jeszcze latem 1947 roku, wprowadzać na obozy<sup>204</sup>, a potem i na zbiórki harcerskie<sup>205</sup> oficerów Wojska Polskiego<sup>206</sup> i choć raporty brzmiały zachęcająco<sup>207</sup>, nie posunięto się dalej w przekazywaniu harcerstwa pod kuratelę armii<sup>208</sup>. Prawdopodobnie stało się tak ze względu na powstanie, właśnie Harcerskiej Służby Polsce.

Zredukowano program obozów z szeroko rozumianego wychowywania do placówki wypoczynku i pracy. 16 czerwca 1949 r. Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu wydał instrukcję nr 16, w sprawie obozów letnich młodzieży<sup>209</sup>. Poinformowano w niej, w jaki sposób należy traktować obozy harcerskie, a także jak kontrolować obsadę personalną.

*PUBP w ciągu miesiąca czerwca otrzymają z WUBP spis wszystkich obozów harcerskich, wyjeżdżających na teren danego powiatu z wykazem miejscowości i wykazem osób zatwierdzonych na stanowiska Komendantów i zastępców Komendantów obozów<sup>210</sup>. Bardziej precyzowała tę procedurę następną instrukcją z dnia 5 lipca 1949<sup>211</sup>. Obozy ZHP winny posiadać legitymację obozową wydaną przez Naczelnictwo ZHP w Warszawie (...). Poza*

---

<sup>204</sup> Instrukcja, CAW IV.502.1.65, k.23.

<sup>205</sup> Sprawozdanie, CAW IV.502.1.566, k.29.

<sup>206</sup> Głównie z pionu polityczno - wychowawczego.

<sup>207</sup> Meldunek specjalny, CAW IV.502.1.224, k.27; Sprawozdanie, CAW IV.502.1.598, k.12; Sprawozdanie, CAW IV.502.1.215, k.33.

<sup>208</sup> Szerzej: H. Dominiczak, *W walce o Polskę Ludową. Udział Wojska Polskiego w przeobrażeniach ustrojowo-społecznych i gospodarczych 1944-1948*, Warszawa 1980, s.212-224.

<sup>209</sup> Instrukcja nr 16 z dnia 16 czerwca 1949 r., w sprawie obozów letnich młodzieży, AIPN Po 003/426, k. 21.

<sup>210</sup> *Ibidem*.

<sup>211</sup> Instrukcja WUBP w Poznaniu Nr 23 z dnia 5 lipca 1949, AIPN Po 003/426, k. 22-23.

*tym komendant i za-ca komendanta winni posiadać zaświadczenia wydane przez Naczelnictwo ZHP w Warszawie (...) uprawniające ich do prowadzenia obozu*<sup>212</sup>.

Nie znamy treści innych instrukcji, ale z pism WUBP w Poznaniu do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)<sup>213</sup> wynika, iż takie instrukcje musiały powstać, bowiem powołując się na nie organy wojewódzkie przesyły „charakterystyki” komendantów i zastępców komendantów obozów<sup>214</sup>, obejmujące stosunek opisywanych do władzy ludowej.

Instrukcja<sup>215</sup> ostrzegała: *W latach ubiegłych stwierdzono cały szereg faktów wykorzystywania legalnych obozów młodzieżowych przez elementy wrogie. Fakty te dotyczyły nie tylko organizacji klerykalnych, ale miały masowy charakter na obozach harcerskich i bratniackich. W związku z powyższym Wydziały V-te [WUBP] i V-te referaty PUBP winny pozostawać w ścisłym kontakcie z władzami partyjnymi, ZMP, ZAMP<sup>216</sup> i ZHP i pomagać im w typowaniu odpowiednich ludzi do komend obozów. Natychmiast należy przeciwdziałać przez kontakty oficjalne z władzami szkolnymi organizacjami młodzieżowymi, wszelkim próbom obejmowania przez elementy wrogie stanowisk kierowniczych na obozach*<sup>217</sup>.

Inwigilacja obozów szła zasadniczo w dwóch kierunkach. Z jednej strony funkcjonariusze UB byli zobligowani do przeprowadzania systematycznych kontroli obozów młodzieżowych z terenu swojego działania<sup>218</sup>. Drugim aspektem było wysyłanie informatorów na obozy

---

<sup>212</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>213</sup> Dwa pisma WUBP w Poznaniu do MBP w Warszawie, z dnia 23 czerwca 1949 r., AIPN BU 00231/137/19 (CD), s. 204-214, a także pismo WUBP w Poznaniu do MBP w Warszawie, z dnia 25 czerwca 1949 r., AIPN BU 00231/137/ 19 (CD), s.203.

<sup>214</sup> Na podstawie Instrukcji nr 15 z dnia 25 maja 1949 r.

<sup>215</sup> Instrukcja nr 16, w sprawie obozów letnich młodzieży, AIPN Po 003/426, k. 21.

<sup>216</sup> Związek Akademicki Młodzieży Polskiej. „Akademicka” część Związku Młodzieży Polskiej.

<sup>217</sup> Instrukcja nr 16, AIPN Po 003/426, k. 21

<sup>218</sup> Instrukcja WUBP w Poznaniu Nr 23, AIPN Po 003/426, k. 22.

harcerskie. A jej początkiem była już procedura rejestracji obozu wymagająca licznych pozwoleń i powiadomienia milicji lub UB<sup>219</sup>.

Kontrole polegały na sprawdzaniu oficjalnej dokumentacji<sup>220</sup>. Przy kontroli szczególną uwagę należy zwrócić na obozy harcerskie i skontrolować, czy komendant i z-ca komendanta posiadają odpowiednie zaświadczenia, uprawniające ich do prowadzenia obozu. Na obozach harcerskich poza osobami z kierownictwa posiadającymi zaświadczenia (np. lekarz, sanitariusz, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego). Mogą jednak zajść wypadki, że w kierownictwie obozu poza w/w. osobami uprawnionymi, znajdują się elementy wrogie (np. księża) nie uprawnione do przebywania na obozie, które nie mogąc samodzielnie, legalnie prowadzić akcji obozowej zostały skierowane dla prowadzenia wrogiej roboty wśród młodzieży. W ubiegłym roku wypadki te miały masowy charakter<sup>221</sup>.

Drugim aspektem, jak wspomniano powyżej, było objęcie obozów inwigilacją przy pomocy agentury. W owym czasie „bezpieka” różniła trzy rodzaje form współpracy<sup>222</sup>. Najwięcej było informatorów, czyli osób, które werbowano wewnątrz środowiska, które znalazło się w kręgu zainteresowań aparatu bezpieczeństwa. Mieli oni jedynie dostarczać informacje, poza tym nie zlecano im specjalnych zadań. Była to najniższa kategoria agentury<sup>223</sup>. Zdecydowanie mniej było agentów, którzy mogli wywodzić się spoza rozpracowywanego środowiska i mogli też dostawać do wykonania zadania operacyjne<sup>224</sup>. Najwyższą trzecią kategorią byli

---

<sup>219</sup> Pismo Komendy Hufca Harcerów w Obornikach Wlkp. do PUBP Wolsztyn, AIPN Po 003/429, k. 179; Pismo Komendy Hufca Harcerów w Lesznie do PUBP Wolsztyn, AIPN Po 003/429, k. 170; Pismo 3 DH w Czarnkowie do PUBP Czarnków, AIPN Po 003/425 t.1, k. 58;

<sup>220</sup> Instrukcja Nr 23, AIPN Po 003/426, k. 22.

<sup>221</sup> *Ibidem*, k. 22-23.

<sup>222</sup> Zob. Instrukcja (tymczasowa) [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci z dn. 13 lutego 1945 r. w: Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989), oprac. T. Ruzikowski.

<sup>223</sup> Ł. Kamiński, *Lingua Securitatis*, s. 211.

<sup>224</sup> *Ibidem*, s. 210.

rezydenci. Często zostawali nimi byli funkcjonariusze UB. Prowadzili oni pracę z kilkoma informatorami. Byli ogniwem pośrednim między informatorem a funkcjonariuszem<sup>225</sup>.

W lipcu 1949 roku poznański WUBP miał na „obiekcie” harcerskim rezydenta, agenta i 27 informatorów<sup>226</sup>. O tym jak wyglądała organizacja sieci informatorów daje nam wyobrażenie instrukcja<sup>227</sup> z czerwca 1949 r. Referaty miały opracować plan *rozstawienia sieci agencyjnej na terenie obozów wyjeżdżających z terenu powiatu*. W zainteresowaniu organów bezpieczeństwa była przede wszystkim obecność księży na obozach harcerskich, czy spotykają się z harcerzami, czy na obozach są modlitwy, czy harcerze chodzą w niedzielę do kościoła, albo czy nie są odprawiane msze polowe<sup>228</sup>. Po sfałszowanych wyborach 1947 r. to Kościół stał się głównym przeciwnikiem systemu. Konflikt ten nasilał się w miarę eliminowania kolejnych przeciwników: najpierw zbrojnego podziemia i WiN, potem PSL.

„W zainteresowaniu безпеki” było też, czy na obozach nie prowadzone są „wrogie działania” w tym tak zwana „szeptana propaganda” (zwana również „szeptanką”). Do tego zjawiska zaliczane były wszelkie plotki na tematy nieprzychylne władzy, dowcipy polityczne, czy informacje na temat sytuacji zagranicznej pochodzące z audycji rozgłośni na zachodzie<sup>229</sup>. Jeżeli zaszłyby okoliczności

---

<sup>225</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>226</sup> *Sprawozdanie za okres sprawozdawczy od 1 do 31 lipca 1949 r.*, AIPN BU 00231/137/19 (CD), s. 137-141.

<sup>227</sup> *Instrukcja nr 16*, AIPN Po 003/426, k. 21.

<sup>228</sup> Zob. *Raport PUBP Kościan za okres 28 czerwca – 28 lipca 1949 r.*, AIPN Po 003/427, k. 116; *Sprawozdanie za okres sprawozdawczy od 1 do 31 lipca 1949 r.*, AIPN BU 00231/137/19 (CD), s. 141; *Wyciągi z raportu okresowego za okres od 1-31.VII.1949 r.*, AIPN BU 0023/137/8 (CD), s. 94.

<sup>229</sup> Zob. *Charakterystyka obiektu ZHP za okres sprawozdawczy, miesiąc lipiec 1948 r.*, AIPN Po 003/427, k. 52; *Pismo PUBP Kalisz do WUBP Poznań*, AIPN Po 003/426, k.24; *Pismo WUBP Poznań do MBP w Warszawie*, AIPN BU 00231/137/19 (CD), s. 141; *Sprawozdanie za okres sprawozdawczy od 1 do 31 lipca 1949 r.*, AIPN BU 00231/137/19 (CD), s. 141; *Charakterystyka*

wyjątkowe, informator powinien mieć ustalone wcześniej sposoby komunikowania się, bowiem *agentury nie należy przekazywać na kontakt Urzędowi Bezpieczeństwa na terenie, których dany obóz będzie działał, a tajni współpracownicy mieli składać meldunki dopiero po powrocie*<sup>230</sup>.

Z całą pewnością harcerskie obozy nie były tak wielkim rozsądkiem wrogich działań jakby na to wskazywały podjęte wobec nich działania. Ale też nie były od tychże działań wolne. Zwyczajnie ograniczenie wieku przynależności do organizacji do lat piętnastu wyeliminowało najszerzą bazę dla konspiracji, czyli szesnasto-, dziesięcioletników.

Podjęte wobec obozów harcerskich działania, przy sporym nakładzie sił i środków doprowadziły jedynie do wykrycia, że na niektórych obozach obecni byli księża, a także, iż zdarzało się komendom nie dopełnić formalności związanych z rejestracją obozu. Jednakże dla władz sprawą prestiżową było objąć rozpracowaniem maksymalnie dużą grupę osób związanych z harcerstwem.

Wprowadzenie HSP, z którym nie mogli pogodzić się starsi instruktorzy był początkiem końca tradycyjnej idei harcerskiej. Jesienią 1948 r. we władzach partyjnych było coraz więcej zwolenników likwidacji harcerstwa i przekształcenia go w typową organizację pionierską, powiązaną ściśle ze Związkiem Młodzieży Polskiej, co spowodowało nasilenie nacisków politycznych na ZHP<sup>231</sup>. Harcerstwo po Kongresie Jedności Młodzieży stało właściwie na straconych pozycjach. Kwestia choćby iluzorycznej odrębności organizacyjnej wydawała się przegrana.

---

*terenu po obiekcie kryptonim „Lukracja” Z.H.P. za miesiąc sierpień 49 r., AIPN Po 003/426, k. 39; okresowy, AIPN Po 003/428, k 34;*

<sup>230</sup> *Instrukcja nr 16, AIPN Po 003/426, k. 21.*

<sup>231</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 7.

Znalazło to odbicie chociażby w zespołach instruktorskich, gdzie coraz większa liczba starszych instruktorów odchodziła ze Związku, lub była do tej rezygnacji zmuszana<sup>232</sup>.

W październiku 1948 została zniesiona autonomia Organizacji Harcerzy i Organizacja Harcerek. W Wielkopolsce połączenie chorągwi nastąpiło 17 marca 1949 roku. Natomiast łączenie hufców zakończono dopiero jesienią 1949 r.

Wprowadzono jednocześnie weryfikację kadry instruktorskiej, której celem było usunięcie ze związku, lub przynajmniej z kierowniczych funkcji niewygodnych instruktorów. To właśnie łączenie struktur i związane z nim zmiany personalne stanowiły znakomity pretekst do odsunięcia osób niewygodnych. Jedynie część hufcowych została ponownie powołana na tę funkcję, lub znalazła się w nowej komendzie. Zdarzało się i tak, że rozmowy z komendą chorągwi dotyczące nowego hufcowego trwały dość długo. Była to często jedyna możliwość przedłużenia sprawowania funkcji przez dotychczasowych hufcowych<sup>233</sup>. Okazję do następnych czystek personalnych dała procedura łączenia hufców wiosną 1949 r.<sup>234</sup>

Wszelkie próby określenia fluktuacji kadry są skazane na obarczenie sporym błędem. Dostępne obliczenia Michała Najgrakowskiego pozwalają jednak określić przybliżoną liczbę odchodzących instruktorów. Jeżeli nie uwzględniać instruktorów, którzy zostali przeniesieni do innych chorągwi to w 1946 roku zrezygnowało 8 instruktorów, a w 1947 roku już 33. Ta ostatnia fala spowodowana była już wcześniej wspomnianą nagonką na poznańskie harcerstwo w związku z zabójstwem Jana Stachowiaka<sup>235</sup>. Ciągłymi podejrzeniami o wspieranie konspiracji, zwykłym nękaniami,

---

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>233</sup> niektóre hufce były do wiosny 1949 r. formalnie bez kierownictwa, zob. M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 7.

<sup>234</sup> *Ibidem*.

<sup>235</sup> *Ibidem*, s. 11.

a także różnego rodzaju prowokacjami do czasu początków 1949 r. zniechęcono do działalności harcerskiej, aż 75 instruktorów<sup>236</sup>.

Jak już wspomniano, w dniu 17 marca 1949 r. na wspólnym zebraniu obu komend harcerek i harcerzy, podjęto decyzję o połączeniu obu jednostek w jedną Chorągiew Wielkopolską Związku Harcerstwa Polskiego<sup>237</sup>. W momencie łączenia chorągwi było już tylko 80 czynnych instruktorów.

We wrześniu 1949 r. w całej chorągwi pozostało zaledwie 31 instruktorów z czego 2 to byli mianowani już po połączeniu członkowie ZMP. Działała jeszcze grupa faktycznie pełniących funkcje instruktorskie osób, po próbie drużynowego i posiadających stopnie harcerskie<sup>238</sup>.

Jeszcze wiosną 1949 roku „obszar” działalności harcerstwa został administracyjnie ograniczony do dzieci ze szkoły podstawowej, co zamykało dostęp do harcerstwa dzieciom starszym niż 15 lat. Starsi w harcerstwie mogli więc być tylko instruktorzy<sup>239</sup>. Spowodowało to przerwanie naturalnego procesu przekazywania doświadczeń instruktorskich. Harcerz, który przeszedł całą ścieżkę zdobywając kolejne stopnie harcerskie i wykazywał odpowiednie predyspozycje w naturalny sposób po osiągnięciu pełnoletniości stawał się kandydatem na instruktora. W sytuacji, gdy harcerstwo ograniczano do dzieci maksymalnie piętnastoletnich, ten naturalny proces był niweczony, bo trudno oczekiwać, że ktoś powróci do harcerstwa po 3 latach przerwy. Stąd też instancje ZMP otrzymały prawo zgłaszania swoich członków na instruktorów harcerskich<sup>240</sup>.

---

<sup>236</sup> Zob. fluktuację kadry w raportach okresowych i charakterystykach w: AIPN Po 003/424, k. 33-49; AIPN Po 003/425 t. 1, k. 46-107; AIPN Po 003/425 t. 2, k. 5-11; AIPN Po 003/426, k. 29-46; AIPN Po 003/427, k. 4-13; AIPN Po 003/428, k. 28-29; AIPN Po 003/429, k. 10-15.

<sup>237</sup> zob. M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 7.

<sup>238</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>239</sup> A. Kiewicz, *op.cit.*, s. 97.

<sup>240</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 7.

W rzeczywistości zakaz był on nagminnie obchodzony lub ignorowany, zwłaszcza poza dużymi ośrodkami miejskimi. Zalecenie to zniszczyło jednak ważną gałąź harcerstwa jaką było harcerstwo starsze i akademickie. Spowodowało to również zepchnięcie „harcerstwa” do szkół. Zniknęły zupełnie drużyny środowiskowe – pozaszkolne.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, już w piśmie z 23 stycznia 1946 r. do podległych sobie PUBP<sup>241</sup>, precyzował, że *Związek Harcerstwa Polskiego ma prawo organizowania młodzieży poniżej 16-lat<sup>242</sup>. Natomiast Drużyny Harcerskie winny być tworzone przy pewnej określonej szkole i winny skupiać młodzież danej szkoły. Nie mają prawa istnienia drużyny poza szkolne względnie tzw. Kręgi Starszoharcerskie, albo przy drużynach szkolnych, zastępy Starszych Harcerzy, do których należy młodzież poza szkolna i powyżej 16-lat. Jeżeli zostałyby wykryte zakazane formy działalności, wtedy należało je dyskretnie rozpracować i zameldować do Wydziału V WUBP<sup>243</sup>. Zwracano jednak uwagę, że nie można po dane ewidencyjne zwracać się oficjalnie do władz Harcerskich<sup>244</sup>.*

Urzędy miały również obowiązek informowania „województwa” o tym, jak i czy władze harcerskie same rozwiązują „problem starszych harcerzy”. Kategorycznie zabroniono wydawania przez Kierowników PUBP nakazów rozwiązania tej czy innej jednostki harcerskiej, „gdyż to spowodowałoby niepożądane zamieszanie i niepokój, a nawet reakcyjne wystąpienie.” Wyraźnie również rozróżniono kursy instruktorskie, które były dozwolone. *Nie należy też kwestionować instruktorów powyżej 16-lat pracujących w szkolnych drużynach.*

Jak pisze Najgrakowski: *w maju ogłoszono wymagania prób na nowe stopnie harcerskie (ochotnik, pionier, przodownik, organizator). Ich żywot był*

---

<sup>241</sup> Instrukcja w sprawie Związku Harcerstwa w Polsce, AIPN Po 003/426, k. 3.

<sup>242</sup> W późniejszych dokumentach pojawia się już wiek lat 15.

<sup>243</sup> Wojewódzki odpowiednik Departamentu V w MBP.

<sup>244</sup> Instrukcja, AIPN Po 003/426, k. 3.

*jednak bardzo krótki, zaledwie rok*<sup>245</sup>. Dla instruktorów stało się to nowym impulsem do odchodzenia ze Związku. Nowe wymagania wywołały protesty jednak już nie tak silne bowiem *miejsce ich na ważniejszych funkcjach zajmowały osoby delegowane przez ZMP, na innych przedstawiciele młodszego pokolenia harcerskiego z małym doświadczeniem politycznym*<sup>246</sup>.

Zachowując pozory kontynuacji tradycji harcerskiej Naczelnictwo ZHP mianowało podharcistrzami wszystkie osoby skierowane do pracy w harcerstwie przez ZMP<sup>247</sup>. Były to ostatnie przyznane stopnie instruktorskie w chorągwi wielkopolskiej. Od początku 1950 r. przestano praktycznie używać stopni instruktorskich<sup>248</sup>.

Palącym problemem dla władz stawali się instruktorzy, którzy nie godzili się z rujnowaniem ponad trzydziestoletniego dorobku Związku. 29 marca 1949 r. WUBP w Poznaniu wydał instrukcję nr 9<sup>249</sup>, w której ze względu na zmiany zachodzące w ZHP zalecano zwrócenie szczególnej uwagi *na środowiska instruktorów, którzy zostali wyeliminowani z legalnego ZHP względnie sami z niego dobrowolnie wystąpili nie godząc się ze zmianami ideowymi, jakie zaszły w ZHP*<sup>250</sup>. Jednocześnie zażądano spisów tych instruktorów, wobec także spisu *„elementów wrogich pozostających w dalszym ciągu na stanowiskach członków i członkiń komend hufców i drużynowych.”*<sup>251</sup> Spisy powinny zawierać krótkie charakterystyki w nich wymienionych. Podejrzewano, bowiem, że instruktorzy ci *„po ograniczeniu możliwości legalnej działalności w ZHP przystępują zgodnie z instrukcjami otrzymanymi z Naczelnictwa ZHP w Londynie do tworzenia nielegalnych*

---

<sup>245</sup> *Ibidem.*

<sup>246</sup> *Ibidem.*

<sup>247</sup> Jadwiga Jarzębowska, Henryk Kaczmarek i Jan Prędko.

<sup>248</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 11.

<sup>249</sup> *Instrukcja nr 9*, z dnia 29 marca 1949 r., AIPN Po 003/426, k. 20.

<sup>250</sup> *Ibidem.*

<sup>251</sup> *Ibidem.*

*organizacji harcerskich, nie rezygnując z dalszego oddziaływania na legalne ZHP*"<sup>252</sup>.

Jednym z efektów łączenia hufców i chorągwi żeńskich z męskimi było powstanie nowych struktur oderwanych od tradycyjnej metodyki i terminologii. Powstały mianowicie komendy wojewódzkie i powiatowe ZHP. Wojewódzkie odpowiadały istniejącym dotąd chorągwiom, a powiatowe hufcom.

Nowym komendantem od 1 maja 1950 r., na miejsce hm. Czesława Karcza został Józef Jurga, wydelegowany przez Zarząd Wojewódzki ZMP, natomiast odeszli Jadwiga Jarzębowska i Jan Prędko również z ZMP<sup>253</sup>. Poza szybką wymianą kadry narastał jeszcze jeden proces: na miejsce społecznych współpracowników przychodzili pracownicy etatowi. Wkrótce większość funkcji w komendzie wojewódzkiej objęli ludzie skierowani do pracy w harcerstwie przez ZMP<sup>254</sup> m. in. funkcję zastępcy komendanta objął Stanisław Dudziak, już 1 grudnia 1950 r. zamieniony na Antoninę Sadowską <sup>255</sup>.

Od października 1949 roku do komendy wojewódzkiej przybywają kolejni członkowie ZMP (min. Józefa Macińska), a od lutego 1950 roku pojawił się Wiktor Kinecki, obejmując różne funkcje między innymi jako kierownik Referatu Informacji i Propagandy, a później kierownik Referatu Pracy Pozaszkolnej. W tym samym czasie w komendzie rozpoczął pracę Janusz Piasny, początkowo jako kierownik Referatu Instruktorskiego, następnie instruktor w Wydziale Szkolenia Kadr. Teresa Pawlak natomiast

---

<sup>252</sup> *Ibidem*.

<sup>253</sup> *Protokół z posiedzenia Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu, [bez numeru i daty], AP Poznań, syg. 17, k. 178.*

<sup>254</sup> M. Najgrakowski, *Materiały...*, cz. IV, s. 13.

<sup>255</sup> *Protokół z posiedzenia Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu nr 42, z 4 grudnia 1950 r., AP Poznań, syg. 18, k. 223.*

w październiku 1950 roku została kierownikiem Wydziału Pracy Drużyn<sup>256</sup>.

Odrębność organizacyjna ZHP w województwie poznańskim zakończyła się 31 grudnia 1950 roku. Komenda Wojewódzka ZHP została wcielona do Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Likwidacja z końcem 1950 roku Związku Harcerstwa Polskiego nie zakończyła działań przeciwko harcerzom, a nawet je zintensyfikowała ze względu na wzrastającą liczbę wykrywanych wówczas nielegalnych organizacji zrzeszających harcerzy.

W listopadzie 1953 r. rozesłano do PUBP w woj. poznańskim pismo<sup>257</sup>, w którym przypominano, o konieczności prowadzenia działań operacyjnych wobec środowiska byłych członków ZHP, jako całości a nie tylko wobec osób prowadzących wrogą działalność. Sam fakt przynależności do ZHP przed jego likwidacją stanowił okoliczność podejrzaną. W dokumentach ZHP przedstawiana jest jako organizacja, która pełna była „*elementu częstokroć wrogiego na bazie którego po wyzwoleniu powstało i działało szereg nielegalnych organizacji młodzieżowych*”.

Aby uniemożliwić jakąkolwiek kontynuację działalności harcerskiej, działaniami operacyjnymi objęto również organizacje sportowe i turystyczne zwłaszcza PTTK, gdzie jak ustalono „*w szeregu powiatach (...) do wspomnianych organizacji masowo powstępowali, względnie nadal wstępują czł. b. ZHP i pod przykrywką tych organizacji prowadzą nadal pracę harcerską.*”<sup>258</sup>

Harcerstwo w formie „*badenpowellowskiej*” miało przestać istnieć raz na zawsze. Jak pisał Mirowski: *harcerstwo jako organizacja miało istnieć jako ozdoba życia społecznego, w rzeczywistości sprowadzonego do systemu wieców, manifestacji i uroczystości, ale istotna treść harcerskiej służby, metody, programy i ideały musiały zostać okiełznane. Nurt nieskażonej idei jednak nie*

---

<sup>256</sup> *Ibidem.*

<sup>257</sup> *Okólnik z dnia 2 listopada 1953 r., AIPN Po 003/426, k. 175.*

<sup>258</sup> *Wytyczne do pracy starszego referenta PUBP Kalisz, AIPN Po 003/426, k. 179.*

zamart, płynął pod skorupą lodu tworzonego przez władze. Metody pionierskie, komsomolskie, wychowanie makarenskowskie miały bardzo płytkie korzenie i nie były przez ogół harcerskiej młodzieży akceptowane.<sup>259</sup>

Co ciekawe, nawet we władzach partyjnych można było wcześniej zauważyć przejawy trzeźwego myślenia. W notatce z września 1946 r. możemy przeczytać: *Utworzone zostały wówczas władze harcerskie, opierające się na b[ardzo] nielicznej grupce instruktorów harcerskich - demokratów. Wówczas w sposób dość nieprzemyślany zmieniono prawo i przyrzeczenie harcerskie. Opuuszczono formułkę o Bogu. Poczyniono b[ardzo] wiele zmian, często nie potrzebnych<sup>260</sup>, to jednak według autorów notatki zmiany w prawie i przyrzeczeniu zostały negatywnie odebrane przez „czynniki reakcyjne”<sup>261</sup>. Choć w szeregach partii zdano sobie sprawę z popełnianych błędów, to władze pozostały nieugięte. Radykalne zmiany długo „pozostawały jedynie na papierze” i przeważnie były omijane<sup>262</sup>.*

---

<sup>259</sup> S. Mirowski, *op.cit.*, s. 111.

<sup>260</sup> Notatka, *O sytuacji...*, s. 22.

<sup>261</sup> *Ibidem*.

<sup>262</sup> *Przyjmując dość powszechnie stare przyrzeczenia, młodzież harcerska ma sposobność zademonstrowania swego przywiązania do reakcyjnego kierunku, panującego w związkach w okresie okupacji i przed 1939 r. Zob.: Notatka, O sytuacji...*, s. 22.

## ROZDZIAŁ II

### Konspiracja harcerska 1945-1950.

Lata powojenne nie były pierwszym okresem kiedy harcerstwo organizowało konspirację. W Wielkopolsce właściwie konspiracja była obecna już u zarania organizacji. W gazecie „Prawda”<sup>263</sup> w roku 1918 ukazał się wiersz nieznanego autorstwa:

*Zdejmijcie mundurki, zdejmijcie odznaki,  
Lecz myślą bujajcie przez te same szlaki,  
Wiernymi bądźcie swej służbie i wierze,  
Harcerze !*

*Wystarczy nam siły, starczy dobrej woli.  
By trwać i pracować, mimo ciężkiej doli,  
Swobody ducha nic wam nie pogwałci.  
O skauci !*

*O młodzi słuszności i dobra obrońce,  
Wierście, że promienne świeci dla was słońce,  
Choć dzisiaj smutek przejął was tak szczerze,  
Harcerze !*

*O „czuwaj” broń słabych, miłuj to, co warte,  
To hasło godziwe, wyznanie otwarte,  
Każdy być może z tak zacnym pacierzem,  
Harcerzem<sup>264</sup>*

Publikacja ta była reakcją społeczeństwa polskiego na rozwiązanie przez władze pruskie organizacji skautowych<sup>265</sup>. Nie była to pierwsza

---

<sup>263</sup> Prawdopodobnie chodzi o czasopismo „Prawda” wydawane w latach 1917-1939 w Poznaniu (nr. 133 z dn. 16 czerwca 1918 r).

<sup>264</sup> Za: M. Lissowski, *Harcerstwo poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu*  
[http://www.historia.zhp.wlkp.pl/materialy/harcerstwo\\_poznanskie/rozwiązanie\\_harcerstwa.htm](http://www.historia.zhp.wlkp.pl/materialy/harcerstwo_poznanskie/rozwiązanie_harcerstwa.htm) [dostęp 10.06.2009]

<sup>265</sup> 14 maja 1918 r. generał von Bock u. Polach, wydał następujący rozkaz:

*Na mocy § 9 b. prawa o stanie oblężenia z 4 czerwca 1851 r. (G. S. S. 451) i ustawy Rzeszy z 11 grudnia 1915 r. (R. G. Bl. S. 813) postanawia się w interesie publicznego bezpieczeństwa w obrębie 5. korpusu armji, co następuje:*

próba zdelegalizowania harcerstwa pod zaborem pruskim. Wcześniejsze próby zdelegalizowania skautingu<sup>266</sup>, spowodowały jednak opór społeczności polskiej i po kilku miesiącach zostały zarzucone, a pozostała po nich grupa konspiratorów, która działała w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu<sup>267</sup>.

W przeciwieństwie do zaboru austriackiego, gdzie skauting korzystał z możliwości legalnego działania, w zaborze pruskim przynależność do organizacji skautowej wiązała się z ciągłym zagrożeniem aresztowania. Wszelkie akcje patriotyczne takie jak przemarsz podczas procesji Bożego Ciała w roku 1917<sup>268</sup> ze sztandarem na którym wyszyto Orła Białego, czy odśpiewanie „Roty” Marii Konopnickiej pod Kościołem św. Marcina, przy okazji stulecia śmierci Tadeusza Kościuszki<sup>269</sup>, powodowały aresztowania i procesy skautów.

To także sprzyjało aurze konspiracji w wielkopolskim skautingu, z tych doświadczeń skorzystali także ci, którzy w 1939 roku konspirowali zarówno na ziemiach przyłączonych do III Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie<sup>270</sup>.

Tak więc, gdy po II wojnie światowej młodzi harcerze i instruktorzy decydowali się na pozostanie w konspiracji po wojnie, lub też przejście do

---

§ 1. Wszystkie polskie towarzystwa skautów i skautek niniejszem rozwiązuje się. Wszelka dalsza czynność tych towarzystw i przynależenie do nich, publiczne noszenie polskich odznak towarzyskich, a mianowicie chorągwi, mundurów, czapek itp, są zabronione.

§ 2. Przekroczenie powyższego rozporządzenia pociąga za sobą karę do roku więzienia, o ile istniejące prawa nie przewidują wyższej kary więziennej - jeżeli zaś zachodzą okoliczności łagodzące areszt lub karę pieniężną do wysokości 1500 marek.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z chwilą ogłoszenia.

Za: M. Lissowski, *op.cit.*

<sup>266</sup> Próby te podejmowano w latach 1915 i 1917, jednak zawsze obawie przed publikacjami w prasie polskiej i państw ententy z represji rezygnowano, za: M. Lissowski, *op.cit.*

<sup>267</sup> *Ibidem.*

<sup>268</sup> *Ibidem.*

<sup>269</sup> *Ibidem.*

<sup>270</sup> *Szare Szeregi, 1939-1945*, t. 1-3, red. J. Jabrzemski, Warszawa 1988.

niej z jawnej działalności, korzystali z doświadczeń jakie zdobyli poprzednicy. Najpopularniejszą wówczas lekturą były *Kamienie na Szaniec* Aleksandra Kamińskiego<sup>271</sup>. Często w relacjach konspiratorzy określają siebie jako „młodszy bracia Kolumbów”, albo jako „Ci, którzy spóźnili się do Szarych Szeregów”.

Jak już przedstawiono w poprzednim rozdziale, rozkaz rozwiązujący Szare Szeregi postawił przed instruktorami i młodzieżą harcerską dylemat, czy włączyć się do pracy w legalnym „lubelskim harcerstwie”, czy też może nie wychodzić z konspiracji, a może w ogóle nie włączać się do pracy harcerskiej. Tę ostatnią możliwość wybrał znikomy procent harcerzy. Zdecydowana większość włączyła się do jawnej pracy.

Część jednak uznała, że Polska nadal pozostaje pod okupacją, a tylko okupant się zmienił.

W konspiracyjnej organizacji Hufce Polskie, zwanej też Harcerstwem Polskim, związanej z przedwojennym skrzydłem o poglądach katolicko-narodowych, skupionych wokół Koła św. Jerzego, takie spojrzenie na powojenną rzeczywistość było powszechne. HP było organizacją istniejącą obok Szarych Szeregów (rozumianych szeroko jako całe ZHP w konspiracji). Instruktorzy „narodowcy”, postanowili pójść inną drogą. Generalnie w przeciwieństwie do Szarych Szeregów członkowie HP mieli nie skupiać się na przygotowaniu do walki zbrojnej, ale zająć się wychowaniem młodzieży, w duchu harcerskim i katolickim.

Hufce Polskie nie miały w czasie okupacji szczęścia, poniosły one ogromne straty osobowe na czele z założycielem hm. Stanisławem

---

<sup>271</sup> Pierwsze dwa wydania książki A. Kamińskiego *Kamienie na szaniec* wydano jeszcze w czasie wojny. Po raz pierwszy w 1943 i po raz drugi w 1944 roku, w których zmieniono pseudonimy bohaterów. Trzecie wydanie miało miejsce w 1946, w nim zmienione pseudonimy mieli już tylko Rudy i Alek. Kolejne wydania miały miejsce już po roku 1956 (czwarte wydanie). Do dziś ukazało się już piętnaście wydań. Oprócz tego na emigracji wydano ją dwukrotnie w 1945 r. Ciekawostką może stanowić fakt, że w 1945 roku ukazało się tłumaczenie na angielski, a w 1948 na czeski.

Sedlaczkiem, który zginął w obozie koncentracyjnym. Organizacja wielokrotnie odbudowywała się i wielokrotnie znów była rozbijana<sup>272</sup>.

Spora grupa instruktorów HP od zakończenia działań wojennych negowała wszelkie działania związane z odbudowa powojenną struktur Związku Harcerstwa Polskiego. Harcerze o poglądach katolicko-narodowych posłuszni rozkazowi naczelnika konspiracyjnych HP Witolda Sawickiego<sup>273</sup>, nie wyszli z konspiracji uważając, iż Polska znalazła się w sytuacji, w której jednego okupanta zastąpił inny. Być może powodem zakazu wychodzenia z konspiracji była także, zapewne słuszna, obawa przed represjami wobec ujawniających się konspiratorów<sup>274</sup>.

Tak więc spora grupa harcerzy nie tylko, że nie włączyła się do pracy w legalnych strukturach ZHP, ale postanowiła odciągać młodzież od organizacji, którą postrzegali, jako narzędzie służące do nadania harcerstwu nowej idei.

W niniejszym rozdziale zostanie omówiona pierwsza „odslona” konspiracji harcerskiej, jaka miała miejsce w latach 1945-1950. Istniały wówczas odrębne od ZMP struktury harcerskie, a jednocześnie żywa była nadzieja na wybuch trzeciej wojny światowej, która miałaby przynieść Polsce wolność. Propagandowe zdjęcia ze spotkania wojsk sowieckich z zachodnimi aliantami, do którego doszło 25 kwietnia 1945 roku w Torgau były już tylko wspomnieniem. Rozpoczynała się zimna wojna.

W pewnym sensie związany z zimną wojną i wzrost napięcia pomiędzy niedawnymi sojusznikami był paliwem podtrzymującym pierwszą falę młodzieżowej, w tym harcerskiej konspiracji.

Na terenie województwa Poznańskiego (Wielkopolskiego), w skład którego wchodziła również Ziemia Lubuska w okresie 1945-1950 działało 67 młodzieżowych grup konspiracyjnych, z których 15 wprost

---

<sup>272</sup> R. Nikołajew „Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie) [http://strony.sh.org.pl/~niko/Historia/hufce\\_polskie.html](http://strony.sh.org.pl/~niko/Historia/hufce_polskie.html) [20.06.2006].

<sup>273</sup> *Ibidem*.

<sup>274</sup> *Ibidem*.

odwoływało się do tradycji harcerskich<sup>275</sup>, a w pozostałych 9 harcerze stanowili większość członków lub działały odwołując się do tradycji harcerskich<sup>276</sup>.

Paradoksalnie najwięcej możemy dziś powiedzieć o tych, których działalność była skrupulatnie odnotowywana przez aparat bezpieczeństwa, a działalność konspiracyjna zakończyła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym. Dużo wiemy też z relacji, zbieranych zwykle w latach 90-tych ubiegłego wieku, lub też na początku obecnego stulecia<sup>277</sup>. Relacje te więc obarczone są sporym ryzykiem powstania błędów, najczęściej niezamierzonych przez osobę udzielającą relacji.

Konspiracyjne organizacje harcerskie powstawały zwykle jako efekt braku zgody na zmiany w harcerstwie. W pierwszych powojennych latach młodzież harcerska, z resztą podobnie jak i młodzież uczestnicząca we wszelkich przejawach ówczesnego oporu, widziała Polskę jako kraj pozostający pod nową – sowiecką – okupacją, lub przynajmniej kraj o mocno ograniczonej suwerenności<sup>278</sup>. Za głównego wroga uważano więc Związek Sowiecki, a dopiero później rodzimych komunistów, widząc

---

<sup>275</sup> Por. Zestawienie liczbowe nielegalnych organizacji młodzieżowych, które powstały w poszczególnych latach na terenie województwa poznańskiego wraz ze stanem członków i pomocników oraz z rozbiciem na zabarwienie, w: *Nielegalne Organizacje Młodzieżowe w województwie poznańskim w latach 1945-1955*, AIPN Po 05/35 t. 2, s.165, Zestawienie liczbowe zlikwidowanych nielegalnych organizacji młodzieżowych, działających w latach 1945 - 1955 na terenie województwa poznańskiego, w wyniku przeciwdziałań organów Bezpieczeństwa Publicznego oraz rozwiązanych samoczynnie, w poszczególnych latach, w: *Nielegalne...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s.166. por. też: R. Jakubowski: *Wykaz organizacji II konspiracji harcerskiej 1944 - 1956*, [w posiadaniu autora]; H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; a także: B. Kuświk, *Aparat bezpieczeństwa wobec wielkopolskich harcerzy w latach 1945-1956*; w: *Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945-1956*, red. Agnieszka Łuczak, Aleksandra Pietrowicz, Poznań 2008, s. 149-161.

<sup>276</sup> Zestawienie R. Jakubowskiego; H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.];

<sup>277</sup> Zob. omówienie źródeł we wstępie.

<sup>278</sup> *Sowieckiemu zniewoleniu - nie...*

w nich realizatorów polityki kreowanej w Moskwie<sup>279</sup>. Później, jako jeden z dodatkowych czynników inspirujących konspirację, zgodnie wymieniane zarówno przez źródła aparatu bezpieczeństwa oraz samych konspiratorów, były audycje polskojęzyczne nadawane z zachodu, a także przekonanie o tymczasowości „władzy ludowej”, która miała zostać zlikwidowana w chwili wybuchu III wojny światowej, na którą liczyły środowiska radykalnie antykomunistyczne<sup>280</sup>. Prócz tego, jednym z powodów zakładania organizacji był likwidacja *w Polsce byłych struktur organizacyjnych w środowiskach młodzieżowych oraz niepomysłny rozwój ekonomiczny - gospodarczy kraju, głównie na odcinku żywnościowym*<sup>281</sup>. Praktycznie niemożliwy do ustalenia jest dziś odsetek osób, które do konspiracji włączyły się z powodu doznanych krzywd osobistych, bądź kierujących się zemstą.

W obliczu spodziewanej wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Sowieckim organizatorzy konspiracji antykomunistycznej chcieli przygotować się organizacyjnie do podjęcia walki na tyłach wojsk sowieckich. W tym celu część organizacji zbierała broń palną pozostawiona w lasach w czasie wojny. W celu zdobycia broni zdarzały się też napady na pojedynczych funkcjonariuszy MO lub żołnierzy Armii Czerwonej<sup>282</sup>.

Kilka organizacji zbierało informacje o działalności organów MO i UB, instytucji partyjnych i państwowych. Informacje te miały być wykorzystane w perspektywie wybuchu wojny pomiędzy państwami zachodnimi a ZSRR<sup>283</sup>.

---

<sup>279</sup> *Nielegalne Organizacje Młodzieżowe w województwie poznańskim w latach 1945 – 1955*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 6-7.

<sup>280</sup> *Ibidem*.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>282</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>283</sup> *Ibidem*.

Organizacje prowadziły najczęściej akcje małego sabotażu na wzór Szarych Szeregów. A co najważniejsze przygotowywały się do tworzenia sprawnie działających struktur konspiracyjnych, poprzez które miały w chwili wybuchu wojny przeciwdziałać propagandzie komunistycznej skierowanej do młodzieży<sup>284</sup>. W tym celu produkowały i kolportowały ulotki najczęściej nawołujące do bojkotu legalnego, nazywanego czasem w literaturze „koncesjonowanego” harcerstwa. Zdarzały się też organizacje informujące o zbrodniach sowieckich. Ich członkowie malowali hasła na murach i rozwieszali plakaty, pisali też i wysyłali anonimowe listy z pogrózkami do działaczy partyjnych, a także aktywistów ZMP<sup>285</sup>.

Sabotaż jak i walka z dezinformacyjną propagandą były również celem bieżącej działalności organizacyjnej i podejmowana była przez wszystkie znane organizacje konspiracyjne, nie tylko harcerskie. Także szerzej rozumiane – młodzieżowe. Organizowały one akty sabotażu, niszczenia dekoracji, flag państwowych, ogłoszeń, transparentów oraz portretów dygnitarzy państwowych i partyjnych, przeważnie na terenie szkół, poza tym zdarzały się profanacje pomników pamięci żołnierzy radzieckich<sup>286</sup>.

Efekty działań w stosunku do planów były zróżnicowane, ale żadnej organizacji, poza Konspiracyjnym Związkiem Młodzieży Wielkopolskiej nie udało się zwrócić na siebie uwagi szerszych grup społecznych. A i w tym przypadku, to fakt morderstwa członka ZWM Stachowiaka był głównym powodem rozgłosu, a nie działalność ulotkowa czy informacyjna. Działania te były raczej formą symbolicznego oporu, niż realnego oddziaływania na społeczeństwo. Powody tego były różne, ale najważniejszym była niewielka liczebność organizacji, brak środków, a także słabość organizacyjna i nie dość dobra konspiracja, która

---

<sup>284</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>285</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>286</sup> *Ibidem*.

powodowała szybkie działania UB, kończące aktywność organizacji zwykle po kilku miesiącach<sup>287</sup>.

Organizacjom harcerskim udawało się gromadzić niewielkie ilości broni, literaturę dotyczącą walki podziemnej, pochodzącą z broszur wydawanych w czasie wojny głównie przez AK. Organizowano zebrania konspiracyjne, samopomoc. Werbowano członków. Z resztą był to najbardziej niebezpieczny element działań. To podczas werbunku nowych członków dochodziło najczęściej do dekonspiracji grupy<sup>288</sup>. Ważnym elementem działań konspiracyjnych było zdobywanie szeroko rozumianego sprzętu poligraficznego - od maszyn do pisania po powielacze<sup>289</sup>.

Ze względu na wiek członków i fakt, że wśród organizacji harcerskich nie było poza jednym wyjątkiem - organizacji Podziemie Harcerskie - „Zawisza”, oddziałów partyzanckich, brak w Wielkopolsce spektakularnych akcji. Miały natomiast miejsce akcje ekspropriacyjne i wspomniane już zdobywanie broni, przedstawiane przez propagandę, jako bandyckie napady<sup>290</sup>.

Jest to jeden z najbardziej kontrowersyjnych aspektów działalności szeroko rozumianego podziemia antykomunistycznego i obok akcji likwidacyjnych, najtrudniejszy do zbadania. Świadczenie raczej niechętnie mówią o tego typu akcjach, często ich wiedza opiera się na wtórnych relacjach, a nawet czasami na publikacjach. Krytyka źródła w tej sytuacji nastrocza największe trudności.

---

<sup>287</sup> *Ibidem*, s.166.

<sup>288</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>289</sup> *Ibidem*.

<sup>290</sup> Były to akcje mające na celu zapewnienie finansowania działalności konspiracyjnej.

Najczęściej przybierały formę napadów na instytucje finansowe, ale zdarzało się również, że wymuszano świadczenia pieniężne lub rzeczowe od ludności cywilnej. Tego typu akcje były stosowane już w czasach zaborów. Stosowały je wszystkie organizacje konspiracyjne w czasie II wojny światowej, po wojnie oddziały partyzanckie WiN, a w latach osiemdziesiątych XX w. Solidarność Walcząca.

W miejscu tym warto zauważyć konflikt wewnętrzny wynikający z różnic idei harcerstwa z istotą konspiracji. Wartości służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim stały w sprzeczności z zabijaniem, czy ze zmuszaniem, tychże bliźnich do oddawania pieniędzy, ubrań lub jedzenia organizacjom. Powstawał konflikt moralny, na który zwrócono uwagę już w czasie wojny. Zauważono, że walka w konspiracji demoralizuje, zwłaszcza walka z bronią w rękę. Relatywizuje ona wartość ludzkiego życia, wzmacnia poglądy ksenofobiczne i prowadzi do braku poszanowania cudzej własności<sup>291</sup>.

Między innymi na tym punkcie powstał konflikt pomiędzy Szarymi Szeregami, oddającymi starszych harcerzy Grup Szturmowych do AK, z Harcerstwem Polskim, które uważało, że konspiracja powinna ograniczać się do podtrzymywania istnienia organizacji, kształcenia i samokształcenia oraz podtrzymania wartości narodowych w warunkach okupacji.

### ***Zastęp Rosomaków***

Według relacji Edmunda Storczyka<sup>292</sup> jeszcze w lutym 1945 roku, tuż po zdobyciu poznańskiej cytadeli, doszło do jego spotkania z majorem AK o ps. „Korczak”<sup>293</sup>. Oficer ten nakazał Storczykowi jako zastępowemu zorganizowanie spotkania z zastępem „Rosomaków”, aby przekazać im rozkazy co do działalności po opanowaniu miasta przez Armię Czerwoną. Był to Bolesław Rubaszewski z organizacji „Polskie Siły Zbrojne”, który postanowił wciągnąć harcerzy do prac organizacyjnych.

Zastęp ten liczący 9 osób, powstał jeszcze czasie okupacji i działał w ramach Szarych Szeregów do Bożego Narodzenia 1944 roku, kiedy to

---

<sup>291</sup> S. Mirowski, *op. cit.*, s. 71.

<sup>292</sup> *Relacja Edmunda Storczyka*, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>293</sup> Bolesław Rubaszewski – skazany przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu na 10 lat więzienia, jednak po wniesionej rewizji zmieniono ją na karę śmierci, którą wykonano. Zob. *Księga więzienna: Spis więźniów zmarłych i „KS”*, AIPN Po 3/87.

utracił kontakt z organizacją<sup>294</sup>. Ponieważ większość chłopców uznała, że sytuacja Polski się nie zmieniła, a zmienił się jedynie okupant uznali, iż z Korczakiem należy się spotkać.

Podczas spotkania „Korczak” poinformował harcerzy o tym, że powstaje nowa konspiracyjna, antysowiecka struktura na zachodnich ziemiach Polski – „Polskie Siły Zbrojne”, do której i oni zostają włączeni<sup>295</sup>.

„Rosomakom” zostało powierzone redagowanie i wydawanie gazetki, a także przygotowywanie i kolportaż ulotek, których treść będzie wzywała do oporu przeciwko Sowietaom. Ponadto mieli oni prowadzić nasłuch radiowy, audycji nadawanych z zachodu w języku polskim.

Działalność ta trwała, do 19 sierpnia 1945 roku, kiedy to WUBP w Poznaniu dokonał aresztowania jej członków<sup>296</sup>.

### ***Bukowskie Szare Szeregi***

Podczas II wojny światowej w Buku istniał bukowski ośrodek Szarych Szeregów, którego dowódcą był Tadeusz Wojtczak. Został on aresztowany przez gestapo 28 lipca 1943 r.<sup>297</sup> i w raz z m.in. z Naczelnikiem Szarych Szeregów Florianem Marciniakiem, zamordowany w Gross Rosen 20 lutego 1944 r.

W momencie aresztowania Wojtczaka szefem ośrodka został Henryk Blimel<sup>298</sup>. Blimel wspomina, że do ujawnienia organizacji po wkroczeniu Armii czerwonej nie doszło gdyż, *trwała jeszcze wojna, brak było dokładnych*

---

<sup>294</sup> Dopiero pod koniec stycznia 1945 r. w pierwszych dniach oblężenia Poznania zastęp został poinformowany przez łącznika z poznańskiego dowództwa AK – Jerzego Nowaka o rozwiązaniu Szarych Szeregów. Zob. *Relacja E. Storczyka...*

<sup>295</sup> Zob. też: *Opracowanie nielegalna organizacja „Polskie Siły Zbrojne”, AIPN Po 05/239*, a także *Akta Rubaszewski Bolesław i inni, AIPN Po 04/828*.

<sup>296</sup> *Relacja E. Storczyka...; zob. też relacja Zbigniewa Podeszwy, w: H.Blimel, H. Blimel, op. cit., [b.s.], [b.p.].*

<sup>297</sup> Zob. szerzej: H. Blimel, *Okupacyjne harce. Szare Szeregi w Buku w okresie okupacji 1939-1945*, Buk 1991.

<sup>298</sup> Zob. szerzej: H. Blimel, *Wspomnienia bukowskiego harcerza z lat 1945-1957*, Poznań 1994, a także: *Sprawa ewidencyjno obserwacyjna Blimel Henryk, AIPN Po 08/37* ;

wiadomości z przebiegu walk i układzie frontu. Istniała możliwość zjawienia się jeszcze Niemców wycofujących się z poznańskiej cytadeli. [Dlatego też] pozostawiono w ukryciu broń Szarych Szeregów przygotowaną do walki z Niemcami<sup>299</sup>. Najważniejszych argumentów za pozostaniem w konspiracji dostarczył jednak żołnierz AK Kazimierz Piątkowski. Powrócił on z GG w lutym informując harcerzy o rozkazie rozwiązującym Armię Krajową, o aresztowaniach na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, a także o ukrywaniu broni przez AK-owców. Wraz z Piątkowskim przybył do Buku nieznany nazwiska oficer AK, który *radził nie ujawniać się i broń zachować*<sup>300</sup>. Dlatego też niezwłocznie broń przeniesiono do zabudowań należących do rodziców jednego z członków organizacji – Tadeusza Nowickiego. Natomiast jeden pistolet maszynowy i część amunicji *przekazano Straży Ochrony Kolei w Buku, aby zapewnić sobie alibi na wypadek, gdyby dotarły do aktualnych władz jakieś wiadomości o okupacyjnej działalności harcerskiej*<sup>301</sup>.

Harcerze pomimo pozostawienia szaroszeregowych struktur w podziemiu, równocześnie włączyli się w odbudowę powojenną ZHP. Pierwsza zbiórka odbyła się 25 marca 1945 r., w związku z obchodami dnia św. Jerzego, patrona harcerzy. Odrodzona 4 Bukowska Drużyna Harcerska<sup>302</sup> wkrótce stała się bardzo liczna bowiem należało do niej 162 skautów, harcerzy i zuchów<sup>303</sup>. Wszystkie funkcje w nowej drużynie oprócz drużynowego Stefana Kromy, obsadzili konspiratorzy: plutonowi skautów<sup>304</sup> przewodził Tadeusz Nowicki, pluton harcerzy powierzono Henrykowi Blimelowi, a zuchami miał zajmować się Marian Kondella, pozostałymi funkcyjnymi zostali Walerian Szajek, Józef Miński i Antoni Piechowiak.

---

<sup>299</sup> *Relacja Henryka Blimela*, a także: materiały dotyczące Bukowskich Szarych Szeregów, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>300</sup> *Ibidem*.

<sup>301</sup> *Ibidem*.

<sup>302</sup> Właśnie do 4 BDH należała większość konspiratorów, a wcześniej jej dwa zastępy stanowiły o sile bukowskiego ośrodka Szarych Szeregów.

<sup>303</sup> Po wojnie często ze względu na brak instruktorów tworzone drużyny wielopoziomowe.

<sup>304</sup> Termin, czasem używany na określenie harcerzy starszych.

Na jednej ze zbiórek Rady Drużyny (w kwietniu 1945 r.), na której był nieobecny drużynowy, postanowiono kontynuować w powstałej drużynie harcerskiej - w plutonie skautów działalność Szarych Szeregów. Miała ona dotyczyć: przechowywania i konserwacji broni i amunicji zdobytej w czasie okupacji hitlerowskiej; wykradania broni i amunicji z radzieckich magazynów i transportów wojskowych; prowadzenia akcji utrudniającej utworzenie Związku Walki Młodych; szkolenia wojskowego w dziedzinie nauki o broni, terenoznawstwa, łączności i samarytanki; prowadzenia na zbiórkach oraz przy biwakowych ogniskach gawęd o tematyce patriotycznej przeciwstawiających się duchowemu zniewoleniu i rusyfikacji młodzieży<sup>305</sup>.

Harcerze nadal zdobywali broń, kradnąc ją m.in. z sowieckich transportów wojskowych, a także poszukując jej na wojennych pobojowiskach. Jedna z takich wypraw na cytadelę omal nie zakończyła się dekonspiracją. Wyprawę tę Blimel wspomina następująco: *Postanowiliśmy jeszcze raz spróbować szczęścia cytadeli, wejścia były jednak obstawione przez wartowników radzieckich. Wchodząc po stokach cytadeli zauważyliśmy, że leży tam dużo amunicji karabinowej. Zaczęliśmy ją zbierać do znalezionych skrzynek amunicyjnych. W pewnej chwili jakiś przechodzień zapytał nas czy w pobliżu Buku znajdują się duże lasy. Zrozumieliśmy jaką gafę popełniliśmy, spiesznie odpruiliśmy od rękawów mundurów herby i nazwę miasta*<sup>306</sup>.

Działalność konspiracyjna koncentrowała się wokół ćwiczeń harcersko-wojskowych, przeprowadzili w połowie 1945 roku, ćwiczenia ze strzelania z broni ostrej w lasach w pobliżu wsi Skrzyńki. A także na oddziaływaniu propagandowym na młodszych kolegów. Podczas gawęd wykorzystywano informacje uzyskiwane z nasłuchu audycji radia „Wolna Europa”.

Pomimo amnestii członkowie organizacji nie zdecydowali się oddać broni i zapadła decyzja o przeniesieniu jej w bezpieczniejsze miejsce. W tym celu wykradzono z magazynu wojskowego beczkowóz, którego zbiornik

---

<sup>305</sup> *Relacja H. Blimela, a także: materiały dotyczące Bukowskich Szarych Szeregów, w: H. Blimel, H. Blimel, op. cit., [b.s.], [b.p.].*

<sup>306</sup> *Ibidem.*

miał posłużyć za miejsce przechowywania broni. Jednak pomimo tego, że akcja zdobycia zbiornika się udała, to w wyniku zbiegu okoliczności – ukryty na terenie szkoły zbiornik, został odnaleziony i sprzedany przez pracownika szkoły – miejsca ukrycia broni nie zmieniono. Dlatego też, aby utrzymać broń w dobrym stanie, w sylwestra 1945 roku broń nadal ukrywana u Tadeusza Nowickiego wyciągnięto i zakonserwowano. Potem próbowano jeszcze zbudować skrytkę pod podłogą harcówki, ale zbyt duża ilość ziemi wynoszonej z budynku mogła zdradzić konspiratorów, więc ta kryjówka nie została wykorzystana. Broń pozostała w dotychczasowym miejscu. W wyniku „gadulstwa” jednego z wtajemniczonych kolegów o miejscu jej ukrycia dowiedzieli się funkcjonariusze UB w Nowym Tomyślu. Podczas rewizji 12 stycznia 1946 r. broń została znaleziona, a organizacja rozbita<sup>307</sup>.

### ***Podziemie Harcerskie - „Zawisza”***

W maju 1945 roku na terenie Koźmina powstała organizacja „Podziemie Harcerskie - „Zawisza” (PHZ)<sup>308</sup>. Założycielem tej liczącej siedmiu członków, organizacji był koźmiński harcerz Henryk Juśkowiak. Zainspirowany działaniami oddziałów zbrojnego podziemia m. in. oddziały „Bora” i „Błyska”, które w tym okresie działały na terenie powiatu krotoszyńskiego. Początkowo najważniejszym zadaniem w organizacji było zwiększenie ilości członków organizacji i uzbrojenie ich do walki z „władzą ludową” w Polsce na wypadek wojny. W ramach swojej działalności organizacja dokonała kilku akcji zdobywania funduszy na działalność organizacyjną i broni. Członkowie organizacji zdobyli kilka sztuk broni, a także kupili rewolwer i 4 granaty od nieznanego z nazwiska

---

<sup>307</sup> *Ibidem*.

<sup>308</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 62-63; *Akta WSR Szczepaniak Sylwester i inni*, AIPN Po 135/12; *Opracowanie: nielegalna organizacja młodzieżowa Podziemie Harcerskie Zawisza*, AIPN Po 05/159; *Akta „Podziemie Harcerskie Zawisza”*, AIPN Po 003/441 t. 1-2.

od Żołnierza Armii Radzieckiej, kolejny pistolet kupili od osoby cywilnej<sup>309</sup>.

Organizacja dążyła do połączenia się z innymi organizacjami i oddziałami zbrojnymi. Pomimo starań nie udało się im jednak z owymi organizacjami nawiązać kontaktów.

W okresie od września 1946 roku do listopada 1947 roku organizacja zorganizowała ponad 10 akcji zbrojnych. W czasie jednej z nich w niejasnych okolicznościach zginął funkcjonariusz MO. 7 września 1946 r., dowódca organizacji zarządził zasadzkę na szosie pod Koźminem, na milicjanta Franciszka Niewczasa z posterunku MO w Rozdrożewie. Podczas próby rozbrojenia padły strzały w wyniku, których zginął milicjant<sup>310</sup>. Kilka dni później, zdobyto pistolet TT na nieznanym żołnierzu Wojska Polskiego. Dysponując właśnie tą bronią organizowano napady na sklepy państwowe („uspołecznione”) i ich kierowników. Oprócz znacznej ilości pieniędzy organizacja zdobyła między innymi dwie maszyny do pisania, motocykl, fuzję myśliwską, lornetkę, złotą papierośnicę, a także obuwie i garderobę. Pomimo szeroko zakrojonych działań UB<sup>311</sup> nie udało się rozbić organizacji. Rok później w noc przed uroczystością wszystkich świętych w członkowie organizacji pomalowali czerwoną farbą pomnik żołnierzy sowieckich w Koźminie<sup>312</sup>.

Organizację udało się rozbić dopiero pod koniec listopada 1947 roku. Podczas pościgu 18 listopada 1947 r. dowódca organizacji Henryk

---

<sup>309</sup> *Opracowanie: nielegalna organizacja młodzieżowa Podziemie Harcerskie Zawisza*, AIPN Po 05/159, k. 9; *Akt oskarżenia*, AIPN Po 135/12, k. 60; *Wyrok*, AIPN Po 135/12, k. 84-87; *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 62-64.

<sup>310</sup> *Ibidem*.

<sup>311</sup> Działania UB i wymiaru sprawiedliwości wobec organizacji harcerskich omówiono w rozdziale IV.

<sup>312</sup> *Opracowanie: nielegalna organizacja młodzieżowa Podziemie Harcerskie Zawisza*, AIPN Po 05/159, k. 9; *Akt oskarżenia*, AIPN Po 135/12, k. 60; *Wyrok*, AIPN Po 135/12, k. 84-87; *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 62-64; *Raport*, AIPN Po 003/441 t. 1, k. 66.

Jaškowiak, w budzących wątpliwości okolicznościach miał popełnić samobójstwo<sup>313</sup>.

### ***Mężne Serca***

Członkowie część działającej w czasie okupacji niemieckiej w Kłęcku i okolicach konspiracyjnej drużyny harcerskiej, odtworzyli ją w 1945 roku. Jednak według relacji Zygmunta Imbierowicza<sup>314</sup>, już na przełomie 1946 i 1947 roku, starsi harcerze postanowili znów zejść do podziemia. Imbierowicz tak wspomina powody ponownego wejścia do konspiracji: *Po wojnie, zachłysnęliśmy się wolnością, ale ta wolność jakoś nam nie „pasowała” (...) zaczęły do nas docierać od tych ludzi zza Buga, co się na Wschodzie robiło, co to było AK itd. to się po prostu nie chciało wierzyć. Potem się słyszało, że tego zamknęli, tamtego aresztowali, np. naszego hufcowego, Franciszka Szeszułę, który był wywieziony [w czasie wojny] z Gniezna do Warszawy, do GG, przebywał jeszcze w Warszawie, był oficerem AK...*<sup>315</sup>.

Jeszcze w czasie okupacji harcerze zaczęli zbierać broń i amunicję. Ukryto ją w różnych schowkach i skrytkach przygotowanych przez samych harcerzy na pobliskiej strzelnicy, a także w domu Imbierowicza. Jednak wobec licznych aresztowań i atmosfery zagrożenia harcerze zastanawiali się, czy nie skorzystać z amnestii i nie oddać broni. Jeszcze zanim faktycznie powstała organizacja, podczas referendum czerwcowego 1946 roku, harcerze prowadzili akcję ulotkową i pisali na murach hasła wzywające do głosowania „3 x nie”. Doszło do kolejnych aresztowań w środowisku harcerskim<sup>316</sup>, co przesądziło o przejściu do konspiracji. *„Mężne Serca” [powstały] z naszego konspiracyjnego zastępu "Wilków". Początkowo, były to luźne zbiórki, ale zakonspirowane. To był rok 1946 – 1947. Harcerstwo się wspaniale rozwijało,*

---

<sup>313</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego*, AIPN Po 05/309; *Akt oskarżenia*, AIPN Po 135/12, k. 60; *Wyrok*, AIPN Po 135/12, k. 84-87; *Opracowanie*, AIPN Po 05/159, k. 12.

<sup>314</sup> *Relacja Zygmunta Imbierowicza*, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>315</sup> *Ibidem*.

<sup>316</sup> Aresztowano m.in. Bolesława Dzierwę.

powstał, szczerp harcerski i ten szczerp zaczął promieniować na okolicę<sup>317</sup>. Równolegle z działalnością konspiracyjną konspiratorzy zakładali struktury harcerskie *Zakładaliśmy zastępy i drużyny w Mieleszynie, w Świniarach, w Dziećmarkach, w Ulanowie, w Łagiewnikach (...)* Po co to nam było potrzebne. *Myśmy planowali, że jeśli będzie taka sytuacja, że będziemy musieli iść do lasu (bo z tym się liczyło) to będziemy mieli zaplecze nie tylko w samym Kłecku, ale i w okolicach. Chodziło między innymi, żeby informacje docierały, ewentualnie jakieś punkty kontaktowe, jakieś punkty do ewakuowania czy przechowywania broni. Dlatego zakładaliśmy. Często ci harcerze nie orientowali się o co chodzi, ale taki był nasz cel*<sup>318</sup>.

Konspiratorzy zaplanowali akt sabotażu podczas wyborów w styczniu 1947 r. Chcieli oni po zakończeniu głosowania włamać się do punktu wyborczego w szkole i rozbić urnę wyborczą. *Okazało się, że tam było tak obstawione wojskiem KBW i milicjantami plus ORMÓ, że nie bylibyśmy w stanie i byłaby to wielka, taka niepotrzebna, nasza potyczka*<sup>319</sup>.

Do organizacji należało siedmiu wtajemniczonych harcerzy, chociaż działalność harcerska prowadzona była szerzej w kilku ośrodkach wokół Kłocka, a należący do drużyn i zastępów chłopcy raczej nie zdawali sobie sprawy iż stanowi to dodatkowo „parawan” dla konspiracji. Już po kilku miesiącach na obozie w Puszczykowie zaczęły do harcerzy docierać sygnały, że UB interesuje się członkami organizacji. *Ojcowie kolegów, którzy z nami chodzili do szkoły, często byli w partii lub w UB i w milicji. Te wiadomości [o zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa], w takim małym miasteczku trudno było ukryć, ale udaliśmy, że zostało to wszystko rozwiązane i tych młodszych kolegów żeśmy rozpuścili. Natomiast zakonspirowała się grupka gimnazjalna. Było nas sześciu, takich powyżej lat 16 i 17, którzy tę organizację utrzymywali*<sup>320</sup>.

---

<sup>317</sup> Relacja Z. Imbierowicza.

<sup>318</sup> *Ibidem*.

<sup>319</sup> *Ibidem*.

<sup>320</sup> *Ibidem*.

Pół roku później na przełomie grudnia 1948 i stycznia 1949 roku doszło da aresztowań członków organizacji<sup>321</sup>.

### ***Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego – Śrem***

Kolejną organizacją powstałą na terenie wielkopolski była organizacja o nazwie „Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego” (KZHP)<sup>322</sup>. Założycielem i dowódcą tej organizacji był uczeń gimnazjum w Śremie, Kazimierz Kędziora, który przyjął pseudonim „Alaska Jim”. Organizacja powstała w październiku 1945 roku w Śremie i liczyła dziesięciu członków<sup>323</sup>.

Kędziora jeszcze w czasie wojny był członkiem konspiracyjnego harcerstwa w Krakowie, dlatego też organizacja weszła w skład Komendy Konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie. Dowództwo KZHP w chwili rozwiązania Armii Krajowej i Szarych Szeregów, podjęło decyzję o pozostaniu w konspiracji. Organizacja ta zakładała, że odzyskanie przez Polskę wolności może nastąpić w dwojaki sposób, albo w drodze walki zbrojnej, albo metodami politycznymi w drodze ewolucji<sup>324</sup>.

Cel ten miał być realizowany poprzez wychowanie młodzieży w duchu katolicko - narodowym, czego symbolem miało być hasło „Bóg i Ojczyzna”. Młodzież miała stać się świadomymi obywatelami. Zakładano także wszechstronne szkolenie wojskowe członków organizacji, dzięki któremu organizacja miała być gotowa do wzięcia udziału w walce z komunistami. Dlatego, też członkowie mieli zdobywać i gromadzić broń palną.

---

<sup>321</sup> Z. Imbierowicz, *Jesteś hersztem bandy*, w: *Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej*, z dn. 8.02.1991.

<sup>322</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 64-65; *Akta śledcze Kędziora Kazimierz i inni*, AIPN Po 04/921 t. 1-2; *Akta WSR w Poznaniu Kędziora Kazimierz i inni*, AIPN Po 75/942;.

<sup>323</sup> zob. też *relacja Tadeusza Talarczyka*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.] oraz *relacja Zbigniewa Barełkowskiego*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]..

<sup>324</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 64.

Na czele KZHP, który stanowił drużynę, stał drużynowy mianowany przez krakowską komendę KZHP - Tadeusz Sikora, który przyjął pseudonim „Skrzętny Chomik”. Składała się ona z dwóch zastępów, a te z kolei dzieliły się na dwie sekcje liczące po pięciu członków. Funkcyjnymi w organizacji byli między innymi: Kazimierz Kędziora - zastępowy oraz Zenon Kamieński ps. „Groźny Basza” i Arkadiusz Pioch ps. „Dziki Ryś”, którzy byli sekcyjnymi.

W kwietniowej odezwie Rady Organizacyjnej Komendy KZHP w Krakowie można przeczytać: *Stoimy w obliczu wielkich przemian, w obliczu walki chrześcijańskiej cywilizacji z pogańskim komunizmem. W walce tej nie możemy stać beczynnie. Włóżmy więc w tę walkę wszystkie nasze siły, wszystkie nasze zdolności i umiejętności. Organizacja nasza podaje wam sposób postępowania. Waszym obowiązkiem jest realizować go ściśle według rozkazów swoich dowódców*<sup>325</sup>.

Według funkcjonariuszy UB: *Organizacja reprezentowała kierunek klerykalny, antydemokratyczny i antykomunistyczny, a szczególnie była wrogo nastawiona do Związku Radzieckiego, Zaznaczyć należy, że KZHP, działający na terenie województwa krakowskiego przed zakończeniem działań wojennych, podporządkowana była Armii Krajowej*<sup>326</sup>.

W ramach działalności organizacyjnej komórka ze Śremu, przeprowadziła najpierw akcję kolportażu ulotki „Baszta” o treści antykomunistycznej i antysowieckiej. Ulotkę tę od otrzymali członków nie znanej bliżej organizacji (funkcjonariusze określili ją jako WiN), w grudniu 1945 roku. Kolejna akcja przeprowadzona została w czerwcu 1946 roku przed referendum ludowym i polegała na zamalowywaniu haseł propagandowych szczególnie tych, które skierowane były przeciwko PSL i NSZ<sup>327</sup>.

---

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>326</sup> *Ibidem*.

<sup>327</sup> *Ibidem*.

Przed rozbiem przez UB organizacja nie zdołała ani zgromadzić broni ani zdobyć innego sprzętu. Ciekawostką może być to, że organizacja wyposażona była w tablicę szyfrową do kontaktu z dowództwem w Krakowie, ale nigdy z niej nie skorzystano. Kontakt był utrzymywany bezpośrednio między drużynowym, a kierownictwem komendy w Krakowie.

Do rozbitcia organizacji doszło przez przypadek. 9 sierpnia 1946 roku PUBP w Koźuchowie w zupełnie innej sprawie zatrzymało Kazimierza Kędziore, który w toku przesłuchania przyznał się do przynależności do KZHP<sup>328</sup>.

### ***Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego - Koźuchów***

Identyczną nazwę „Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego” (KZHP) nosiła powstała na początku marca 1946 roku, w tymże Koźuchowie, tajna organizacja<sup>329</sup>, powiązana z resztą ze swoją „imienniczką” w Krakowie stanowiąc niezależny fragment większej struktury<sup>330</sup>. Jej członkami byli uczniowie szkół średnich. W Związku obowiązywała przysięga, która była aktem formalnego przystąpienia do organizacji. KZHP był zorganizowany w systemie pięcioosobowych sekcji, z dwóch takich sekcji składał się zastęp, a dwa zastępy składały się na drużynę. KZHP postawiła sobie za cel walkę z ustrojem komunistycznym. Miała ona polegać na rozpowszechnianiu nielegalnych czasopism i ulotek, szkoleń bojowych oraz gromadzenie broni.

6 czerwca 1946 roku, w nieznanymi do dziś okolicznościach, Alojzy Piaskowski oraz Edward i Władysław Kajakowie - członkowie organizacji

---

<sup>328</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 65; *Wyrok*, AIPN Po 75/942, k. 68-72; *Opracowanie*, AIPN Po 05/309, k. 14-17.

<sup>329</sup> *Akta WSR we Wrocławiu, Banaszak Marian i inni*, AIPN Po 2/2485, B. Biegalski, *Wykaz organizacji konspiracyjnych działających na terenie środkowego Nadodrza w latach 1945-1956*, s. 23-24.

<sup>330</sup> *Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego - Polska Straż Przednia 1945 - 1949*, oprac. W. Zawisłak. <http://www.muzeum-ak.krakow.pl/szareszeregi/kzhp.pdf> [10.05.2010].

dokonali zamachu na Czesława Czapczyka funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa. Aby opóźnić pościg zwłoki wrzucono do Odry, skąd wydobyto je dopiero cztery dni później. Obawiając się aresztowania dowództwo organizacji podjęło decyzję o konieczności ucieczki zagrożonych członków organizacji do lasu w okolicach Głogowa, gdzie mieli tworzyć oddział partyzancki, jednak po trzech dniach wszyscy oni powrócili do domów. W sierpniu 1946 r. funkcjonariusze PUBP aresztowali wszystkich 15 członków KZHP.

### *Armia Krajowa „Zawisza”*

Kolejną organizacją była działająca w od czerwca 1947 roku na terenie Krobi była organizacja „Zawisza”<sup>331</sup>. Liczyła ona 53 członków i 6 pomocników<sup>332</sup>, głównie harcerzy<sup>333</sup>.

Inicjatorem i współorganizatorem organizacji, był Józef Szczepaniak ps. „Zgrany”, wówczas 15-latek, uczeń szkoły zawodowej, a po nim dowódcami byli kolejno Wiktor Kubacki, uczeń gimnazjum, Jerzy Kmiecik ps. „Tygrys”, ślusarz zatrudniony na PKP w Krobi oraz uczeń szkoły zawodowej Henryk Andrzejewski ps. „Wesoły”. Wszyscy byli członkami ZHP<sup>334</sup>.

Pierwszym z celów organizacji był werbunek nowych członków. Później organizacja zaczęła gromadzić broń i amunicję, po to by w przyszłości przekształcić się w oddział zbrojny. Ponadto rozwijano

---

<sup>331</sup> Od lutego 1949 r. zmieniła nazwę na Armia Krajowa „Zawisza”.

<sup>332</sup> Za pomocników uważano osoby, które nie były zaprzysiężonymi członkami organizacji, ale wiedziały o działaniach i służyły pomocą w przechowywaniu broni czy w przypadku oddziałów leśnych dostarczaniu żywności i informacji.

<sup>333</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 66-69; *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa AK – Zawisza*, AIPN Po 05/212 t. 1-3; *Rozpracowanie obiektowe*, AIPN Po 003/387; *Sprawa Ewidencyjno - obserwacyjna Stanisława Stachowskiego*, AIPN Po 08/598; szerzej organizacja ta została opisana w: W. Handke, *Polegaj jak na „Zawiszy”*. *Dzieje organizacji A.K. „Zawisza” w Krobi w latach 1947-1950*.

<sup>334</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 66; *Sprawa Ewidencyjno - obserwacyjna Stanisława Stachowskiego*, AIPN Po 08/598, k. 12-18.

działalności propagandową zarówno w formie „szeptanki”, jak i ulotek antyrządowych i antysowieckich. Organizacja rozsyłała również listy pogróżkowe<sup>335</sup>. Początkowo organizacja działała bez nazwy z częstymi zmianami w strukturze, bez stałego kierownictwa. Natomiast od stycznia 1948 roku nastąpił rozwój organizacyjny. Przyjęto nazwę „Zawisza”, pojawił się stały dowódca, zastępca dowódcy, sekretarz i magazynier. Wprowadzono również przysięgę na wzór przysięgi Szarych Szeregów. Od lutego 1949 roku, nastąpił dynamiczny wzrost ilości członków organizacji<sup>336</sup>.

W styczniu 1949 roku z organizacją nawiązał kontakt Marian Rączka ps. „Kościuszko”, żołnierz AK. Dowództwo „Zawiszy” zdecydowało się podporządkować Armii Krajowej. Stąd nazwa organizacji została zmieniona na Armia Krajowa „Zawisza”, a jej członkowie zostali zaprzysiężeni na żołnierzy AK. Rozwój liczebny organizacji umożliwił utworzenie w Krobi Obwodu AK, którego komendantem został Henryk Andrzejewski ps. „Wesoły”, a także sześć placówek: w Krobi, której sekcyjnym został Józef Szczepaniak ps. „Zgrany”, w Sułkowicach pod dowództwem Jan Stachowiak ps. „Słowik”<sup>337</sup>. Powstały dwie placówki w Żychlewie, a ich dowódcami byli Jan Puślednik ps. „Krótki”<sup>338</sup> i Józef Wieczorek ps. „Jastrząb”, a także placówka w Pudliszkach i placówka w Sikorzynie. Dowódcą pierwszej był Leon Krysiak, drugiej Marian Minta<sup>339</sup>.

Według UB *organizacja była organizacją samodzielną o zabarwieniu harcerskim i nie miała żadnych powiązań organizacyjnych. Podporządkowanie jej*

---

<sup>335</sup> *Ibidem.*

<sup>336</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 67; *Sprawa Ewidencyjno - obserwacyjna Stanisława Stachowskiego*, AIPN Po 08/598, k. 12-18.

<sup>337</sup> W. Handke podaje ps. „Śpiewak”; zob. W. Handke, *op. cit.*, s. 93.

<sup>338</sup> W. Handke podaje ps. „Mały”; zob. W. Handke, *op. cit.*, s. 92.

<sup>339</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 67-68; *Sprawa Ewidencyjno - obserwacyjna Stanisława Stachowskiego*, AIPN Po 08/598, k. 12-18.

*kierownictwu organizacji AK przez Mariana Rączkę było fikcyjne, lecz pobudzało tak kierownictwo jak i członków organizacji do aktywnej działalności, gdyż byli przekonani, że wchodzi w skład organizacji AK<sup>340</sup>. Jednakże z dokumentacji zebranej przez organy bezpieczeństwa wynika, iż do procesu Rączki nie udało się zebrać wystarczających dowodów do wniesienia oskarżenia, a aresztowanie zerwało możliwości dotarcie do kontaktów „Kościuszki”<sup>341</sup>.*

Na uzbrojenie organizacji składało się między innymi 12 i 3 karabiny, a także 6 granatów ręcznych, 3 pociski do moździerza i 12 pocisków do działka przeciwpancernego. Większość broni i amunicji została odnaleziona w pobliskich lasach, pozostawiona tam podczas działań wojennych. W posiadaniu organizacji była ręczna drukarenka oraz maszyna do pisania. Sprzętu tego używano do pisania ulotek i listów z pogrózkami<sup>342</sup>.

Organizacja w ramach działalności przeprowadziła kilkanaście akcji kolportażu ulotek rozlepiając je na murach domów lub rozprowadzając wśród mieszkańców Krobi i pobliskich miejscowości. Rozprowadzono ponad 370 sztuk ulotek o treści antykomunistycznej i antysowieckiej<sup>343</sup>. Organizacja rozlepiła też plakaty informujące o zbrodni katyńskiej, a także zamalowała farbą tablicę informacyjną na Gminnym Komitecie PPR w Krobi.

*Dokonali oni też napadu na ob. A. Bogdańskiego w celu zdobycia maszyny do pisania, na ob. J. Kusza i J. Rybakowskiego, w celu zdobycia broni palnej, postawionego celu nie osiągnęli, gdyż po przeszukaniu mieszkań nie znaleźli u wymienionych broni ani też maszyny do pisania<sup>344</sup>.*

---

<sup>340</sup> *Ibidem.*

<sup>341</sup> *Notatka, AIPN Po 003/387, k. 72.*

<sup>342</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe..., AIPN Po 05/35 t. 2, s. 67-69; Sprawa Ewidencyjno - obserwacyjna Stanisława Stachowskiego, AIPN Po 08/598, k. 12-18.*

<sup>343</sup> *Ibidem.*

<sup>344</sup> *Ibidem.*

21 lipca 1949 r. funkcjonariusze PUBP w Gostyniu, rozpoczęli aresztowania wśród członków organizacji, które zakończyły się 30 lipca. Spowodowało to wyhamowanie jej aktywności, by ostatecznie zakończyć jej działalność, bowiem nieujawnieni w śledztwie członkowie zaniechali działań organizacyjnych<sup>345</sup>.

### ***Organizacja bez nazwy - Leszno***

W sierpniu 1949 roku nieujawnieni jeszcze członkowie AK Zawisza<sup>346</sup> nawiązali kontakt z harcerską organizacją działającą w Lesznie, chcąc przekazać jej zgromadzoną broń. Dostarczyli oni szkic z zaznaczeniem miejsca jej ukrycia. Transport z Krobi do Leszna miał się odbyć 1 listopada 1949 r., ale akcja się nie udała z powodu dalszych aresztowań<sup>347</sup>.

Owa organizacja działała w Lesznie od listopada 1948 roku do listopada 1949, liczyła pięciu członków i nie przyjęła żadnej nazwy. Jej członkowie rekrutowali się spośród uczniów szkół zawodowych<sup>348</sup>. Inicjatorem i dowódcą organizacji był członek ZHP i jednocześnie ZMP - Franciszek Uryga, dziewiętnastoletni uczeń piekarski. Organizację założył wspólnie z siedemnastoletnim Mieczysławem Pawłowskim również harcerzem<sup>349</sup>.

Celem działania organizacji była walka z komunizmem, którą mieli prowadzić poprzez: zdobywanie i gromadzenie broni palnej, redagowanie, wykonywanie i kolportaż ulotek antykomunistycznych. Później miał powstać na bazie organizacji oddział zbrojny, który miał dokonywać aktów sabotażu i przygotowywać się do waliki zbrojnej w przypadku wybuchu III wojny światowej. W praktyce jednak organizowano tylko zbiórki organizacyjne oraz redagowano

---

<sup>345</sup> W. Handke, op.cit., s. 95.

<sup>346</sup> Jerzy Kmiecik i Jan Rogala

<sup>347</sup> *Opracowanie Nielegalna organizacja młodzieżowa - bez nazwy w Lesznie*, AIPN Po 05/241, *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 73.

<sup>348</sup> *Ibidem*.

<sup>349</sup> *Ibidem*.

i kolportowano ulotki. Ulotki te o treści *Precz z PPR i PPS* oraz *Niech żyje AK*, a także hasła o podobnej treści umieszczano na murach w okresie zjazdu zjednoczeniowego Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Organizacja nie posiadała wyposażenia. Aby zakupić papier do wykonania ulotek członkowie zrobili składkę po 50 zł. Ulotki były wykonywane ręcznie. Do rozbitcia organizacji na początku listopada 1949 roku<sup>350</sup> doszło dzięki współpracy funkcjonariuszy PUBP w Lesznie ze śledczymi z PUBP w Gostyniu<sup>351</sup>.

### ***Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny***

Od lutego do lipca 1948 r., w Gimnazjum im. Adama Asnyka powstała i działała organizacja „Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny”<sup>352</sup>, liczyła ona ośmiu członków – uczniów tej szkoły. Jej założycielem i dowódcą był Marek Kiersnowski ps. „Mściwój”<sup>353</sup>.

Podczas okupacji Kiersnowski przebywał w Warszawie i w 1943 roku na terenie Warszawy założył podziemną organizację „Związek Słowiański” (ZS), celem tej organizacji była dywersja i sabotaż. Po zakończeniu wojny wrócił on do Kalisza i postanowił zalegalizować działalność ZS, dlatego też w kwietniu 1945 roku rozpoczął nabór do organizacji, jednak dyrektor odmówił zorganizowania ZS przy szkole i namówił Kiersnowskiego do rozwiązania organizacji we wrześniu 1947. W czasie działania organizacji należało do niej 36 gimnazjalistów<sup>354</sup>.

---

<sup>350</sup> *Opracowanie Nielegalna organizacja młodzieżowa – bez nazwy w Lesznie*, AIPN Po 05/241, *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 73.

<sup>351</sup> *Ibidem*.

<sup>352</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 69-71; *Opracowanie: nielegalna organizacja młodzieżowa „Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny”*, AIPN Po 05/248; *Akta śledcze Kiersnowski Marek i inni*, AIPN Po 04/1125;

<sup>353</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 70; *Opracowanie*, AIPN Po 05/248, k. 9; *Notatka*, AIPN Po 04/1125, k. 95.

<sup>354</sup> *Ibidem*.

W wakacje 1946 r. Kiersnowski poznał Bogumiła Stradowskiego, gimnazjalistę z Gliwic, którego namówił do założenia w Dąbrowie Górniczej organizacji na wzór „Związku Słowiańskiego”, na co ten wyraził zgodę. W ten sposób w 1947 r. powstała organizacja „Drużyny Chrobrego”, która rozpoczęła tajną działalność antykomunistyczną<sup>355</sup>.

W połowie lutego 1948 roku Marek Kiersnowski skontaktował się z Bogumiłem Stradowskim i pod jego wpływem powrócił do myśli o rozpoczęciu działalności, tym razem nielegalnej. W ten sposób na terenie Kalisza powstał „Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny”, do którego przystąpili byli członkowie „Związku Słowiańskiego” w większości harcerze<sup>356</sup>.

Organizacja zaplanowała wywołanie powstania antykomunistycznego. Członkowie mieli szkolić się wojskowo i politycznie, aby w odpowiednim momencie opanować centralę telefoniczną, pocztę i elektrownię. Organizacja prowadziła też akcję ulotkową nawołując do powstania zbrojnego, którego wybuch wyznaczony został na noc z 23 na 24 czerwca 1950 roku. Broń do Kalisza mieli dostarczyć członkowie „Drużyny Chrobrego” z Dąbrowy Górniczej. W czasie przygotowań do powstania harcerze zbierali informacje o Urzędzie Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Wojsku Polskim i kolejach<sup>357</sup>.

Jeszcze w „Związku Słowiańskim” Kiersnowski opracował 12 punktowy program wzorujący się na harcerstwie. Organizacja Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny nie rozwinęła szerszej działalności, bowiem 2 lipca 1948 r. podczas wspólnej akcji będzińskiego i kaliskiego UB, HWS i „Drużyny Chrobrego” w Dąbrowie Górniczej, zostały rozbite<sup>358</sup>.

---

<sup>355</sup> *Ibidem.*

<sup>356</sup> *Ibidem.*

<sup>357</sup> *Ibidem.*

<sup>358</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 71.

## ***Krwawa Ręka - Czarny Mściciel***

W Rawiczu od lutego do września 1948 roku działała organizacja nazywająca się „Krwawa Ręka - Czarny Mściciel”<sup>359</sup>. Miała ona dwunastu członków, głównie harcerzy I Rawickiej Drużyny im. Zawiszy Czarnego, kilku z nich należało też do organizacji katolickich. Jednym z założycieli organizacji i jej dowódcą był zastępowy w drużynie harcerskiej, a jednocześnie członek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (KSMM) Mieczysław Drązkowiak ps. „Skoczek”, co ciekawe był on też członkiem ORMÓ<sup>360</sup>.

Jeszcze podczas działań wojennych przyszli członkowie organizacji Mieczysław Drązkowiak, Władysław Jany, Roman Bachorski oraz Andrzej Renenfeld, szukali porzuconej w lasach broni palnej. Od jesieni 1946 roku do poszukiwania broni przystąpiło dalszych czterech kolegów z drużyny harcerskiej „Białe Orły”<sup>361</sup>.

Harcerze postanowili w lutym 1948 roku przejść do działalności w organizacji konspiracyjnej. W mieszkaniu Drązkowiaka zorganizowali zebranie, na którym ustalono zadania organizacyjne. Między innymi mieli zdobywać i magazynować broń palną, werbować nowych członków szkolić się wojskowo, a także organizować akcje ulotkowe. Dokonano wyboru kierownictwa organizacji liczącego trzy osoby. Podczas tego spotkania nazwano organizację „Krwawa Ręka - Czarny Mściciel”, a na komendanta wybrano Mieczysława Drązkowiaka. Szefa propagandy został Józef Dudziak, a za magazynowanie broni odpowiadać miał Władysław Jany ps. „Dzik”<sup>362</sup>.

---

<sup>359</sup> *Opracowanie nielegalna organizacja młodzieżowa „Krwawa Ręka – Czarny Mściciel”, AIPN Po 05/277; Nielegalne organizacje młodzieżowe..., AIPN Po 05/35 t. 2, s. 71-72, Akta śledcze Jany Władysław i inni, AIPN Po 04/1109 t. 1-2.*

<sup>360</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe..., AIPN Po 05/35 t. 2, s. 71-72, Raport, AIPN Po 04/1109 t. 1, k. 55; , Notatka, AIPN Po 04/1109 t. 2, k. 74; Opracowanie, AIPN Po 05/277, k. 3-12.*

<sup>361</sup> *Ibidem.*

<sup>362</sup> *Ibidem.*

Nie znana jest rola jaką odegrał w istnieniu organizacji Alojzy Kistowski, instruktor harcerski. W trakcie procesu skazano go za przechowywanie broni, ale już nie za przynależność do organizacji.

Członkowie organizacji rozwijali działalność antykomunistyczną i antysowiecką, dokonując werbunków nowych członków. Mieczysław Drażkowiak przeprowadzał także ćwiczenia wojskowe. Czynił to pod „przykrywką” szkolenia ORMO-wców. W czasie swojej działalności organizacja zgromadziła sporą ilość broni: min. karabin maszynowy, cztery karabiny, dwa pistolety maszynowe, dziewięć pistoletów i trzy strzelby myśliwskie, a także jedenaście granatów ręcznych. Członkom organizacji udało się także zdobyć sporą liczbę amunicji pocisków moździerzowych i min. Na wyposażeniu organizacji była lornetka, siedem bagnetów, aparaty fotograficzne, raketnica i inny sprzęt wojskowy<sup>363</sup>.

Organizacja została rozbita 16 września 1948 roku przez funkcjonariuszy PUBP w Rawiczu, *na podstawie rozpracowania operacyjnego*<sup>364</sup>.

### ***Tajna Organizacja Wyzwolenia – Podziemny Ruch Oporu – Oddział Lotny***

„Tajna Organizacja Wyzwoleńcza” (TOW)<sup>365</sup>, taką nazwę miała organizacja, która powstała w listopadzie 1948 roku w Nowym Tomysłu. Liczyła siedmiu członków i ośmiu pomocników. Wszyscy byli harcerzami i uczniami licealnymi. Dowódcą i założycielem organizacji był nauczyciel ze szkoły podstawowej w Wytomyślu, Jan Matuszewski używający dwóch

---

<sup>363</sup> *Ibidem*.

<sup>364</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 73.

<sup>365</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”, AIPN Po 05/282; Akta WSR w Poznaniu Matuszewski Jan i inni, AIPN Po 75/2644; Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 74-76.

pseudonimów „Błysk” i „Żbik”. Matuszewski był członkiem ZMP i byłym członkiem ZHP<sup>366</sup>.

Jan Matuszewski wraz z harcerzami Witoldem Skibińskim ps. „Tygrys” i Mieczysławem Wittingiem ps. „Tarzan”, uważając, że nie chcą dłużej mieszkać w Polsce w sytuacji po sfałszowanych referendum i wyborach, w październiku 1948 roku, planowali uciec na zachód. Chcieli oni w amerykańskiej strefie okupacyjnej wstąpić do polskiego wojska. Uznali oni, że granica zachodnia jest zbyt dobrze pilnowana, postanowili uciec przez Czechosłowację, dlatego pojechali do Karpacza, jednak gdy na miejscu stwierdzili, że i tu granica jest dobrze strzeżona, i nie uda im się jej przekroczyć, zrezygnowali i wrócili do Nowego Tomysła. W powrotnej drodze z Karpacza, Jan Matuszewski zaproponował utworzenie organizacji konspiracyjnej. Zarówno Skibiński jak i Witting zdecydowali się do niej przystąpić, ustalono więc termin spotkania. Odbyło się ono w pierwszych dniach listopada 1948 roku w mieszkaniu Matuszewskiego przyjęto nazwę organizacji: „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”, a jej dowódcą wybrano Jana Matuszewskiego<sup>367</sup>.

Głównym celem TOW, przemianowanej w lutym 1949 roku na „Podziemny Ruch Oporu - Oddział Lotny” (PRO-OL), było powadzenie walki z komunistycznym ustrojem Polski Ludowej. Członkowie organizacji pisali i kolportowali ulotki antypaństwowe, wysyłali listy z pogrózkami, a także gromadzili broń palną. Werbowali też nowych członków<sup>368</sup>.

Jan Matuszewski w lutym 1949 roku podczas jednego z zebrań konspiracyjnych mianował się kapitanem WP, a funkcyjnym przyznał stopnie poruczników. Funkcyjnymi zostali: Mieczysław Witting ps. „Tarzan”, szefujący nadzorowi kolejnictwa, do którego zadań należało:

---

<sup>366</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 74-76; *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”*, AIPN Po 05/282, k. 3-17.

<sup>367</sup> *Ibidem*.

<sup>368</sup> *Ibidem*.

zbieranie informacji o ruchu pociągów, a szczególnie o sowieckich transportach tranzytowych, którymi przewożono żołnierzy. Do zadań sekcji kolejowej należało również kolportowanie ulotek antypaństwowych w pociągach<sup>369</sup>. Marian Starosta ps. „Orzeł”, miał zająć się wywiadem, czyli zbieraniem wiadomości o życiu politycznym, gospodarczym. Wywiad miał też gromadzić informacje o ruchach „bezpieki” i MO. Natomiast Witold Skibiński ps. „Tygrys”, miał szefować komórce motoryzacyjnej, której zadaniem było organizowanie sprzętu motoryzacyjnego i utrzymywanie łączności wewnątrzorganizacyjnej. Ponadto Edmund Listownik ps. „Miś”, został szefem centrali radiowej i prowadził nasłuch polskojęzycznych audycji radiowych rozgłośni zachodnich i opracowywanie na tej podstawie referatów wykorzystywanych podczas zbiórek organizacyjnych. Henryk Schulz ps. „Tarzan” został szefem kooperatywy, do zadań którego należało stworzenie zbiornicy pism i ulotek wydawanych przez organizację oraz rozdziałem ulotek przeznaczonych do kolportażu<sup>370</sup>. Organizacja posiadała również sanitariat, którego szefem został Edmund Starosta ps. „Sęp”, opiekujący się apteczką<sup>371</sup>.

W grudniu 1948 roku w lesie bolewickim koło Nowego Tomyśla, konspiratorzy zbudowali ziemiankę, w której w razie konieczności można byłoby się ukrywać. W momencie, gdy okazało się, że ziemianka nie pomieści broni i wszystkich członków organizacji przystąpiono do budowy drugiej, ale gdy ktoś ukradł lampę rowerową używaną przy budowie, co zmusiło ich do zaprzestania budowy. Ponieważ kradzież mogła oznaczać dekonspirację organizacji, jej dowódca Jan Matuszewski, czasowo zakazał kontaktów pomiędzy jej członkami<sup>372</sup>.

---

<sup>369</sup> *Ibidem* .

<sup>370</sup> *Ibidem*.

<sup>371</sup> *Ibidem*.

<sup>372</sup> *Ibidem*.

Organizacji udało się zgromadzić dwa pistolety, karabin, dwa granaty, a także kilka bagnetów i niewielką ilość amunicji. Harcerze dysponowali też maszyną do pisania i sprzętem drukarskim do wykonywania ulotek<sup>373</sup>.

W listopadzie i grudniu 1948 roku na terenie Nowego Tomyśla Wytomyśla, Sulechowa i Poznania rozpowszechniali ulotki o treści antypaństwowej. Wysłali także list z pogrózkami do Redakcji Kuriera Wielkopolskiego. Po nowym roku rozkolportowali ulotki na terenie Lwówka i Chmielnika w powiecie nowotomyskim. W lutym 1949 roku członkowie organizacji wysłali listy pogrózkowe do UB i Milicji w Poznaniu. Oblali także smołą czerwone flagi, stanowiące dekorację przygotowaną w Nowym Tomyślu na święto pierwszomajowe<sup>374</sup>.

W styczniu 1949 roku Jan Matuszewski wydał rozkaz Witoldowi Skibińskiemu, aby rozbroili braci Stanisława i Władysława Pawlaków oraz Leona Kędzierskiego. Mieli oni w domu broń myśliwską, a ponadto podejrzewano ich o kontakty z Urzędem Bezpieczeństwa. Poza tym Matuszewski miał wydać rozkaz Skibińskiemu i Listewskiemu dokonania zamachu na Franciszka Mizgajskiego funkcjonariusza PUBP w Nowym Tomyślu. Gdy Skibiński i Listewski odmówili, wówczas Jan Matuszewski miał im powiedzieć że sam dokona zamachu. Nie udało się tych planów zrealizować, bo 10 maja rozpoczęły się aresztowania członków organizacji<sup>375</sup>.

### ***Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej – Zbąszynek***

W oparciu o bardzo niepełne dane zawarte w zbiorach archiwalnych, wynika, że od grudnia 1948 do grudnia 1949 roku w Zbąszynku działał

---

<sup>373</sup> Wyrok, AIPN Po 75/2644, k. 56.

<sup>374</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 74-76; *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa „Tajna Organizacja Wyzwoleńcza”*, AIPN Po 05/282, k. 3-17.

<sup>375</sup> *Ibidem*.

„Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej” (KZMW)<sup>376</sup>. Jego dowódcą był harcerz Czesław Kmiećkowiak, który przyjął pseudonim „Zajdler”. Do organizacji należało siedem osób, których wiek wahał się od 15 do 19 lat. Wiadomo jedynie, że w grudniu 1949 roku związek KZMW został rozbity.

### ***Harcerska Organizacja Podziemna - Gorzów***

W połowie 1949 roku, Aleksander Lenart, drużynowy 15 Drużyny Harcerskiej z Gorzowa postanowił, wraz z przyjaciółmi i kolegami, utworzyć konspiracyjną organizację harcerską. W sierpniu tegoż roku odbyło się pierwsze spotkanie, na którym powołano do życia tajny związek o kryptonimie „Harcerska Organizacja Podziemna” (HOP). Do organizacji należało początkowo pięć osób, które chciały walczyć z panującym ustrojem, poprzez kolportaż nielegalnych wydawnictw, wśród młodzieży szkolnej. Następne spotkanie odbyło się na tzw. cmentarzu niemieckim w Gorzowie. Podczas niego przyjęto nazwę organizacji oraz nadano pseudonimy członkom związku. Aleksander Lenart, który przyjął ps. „Wilk” polecił, żeby członkowie organizacji dla lepszego zakonspirowania wstępowali do legalnych organizacji. Sam na przykład wstąpił do PZPR<sup>377</sup>.

Dowództwo HOP szukało kontaktów z innymi pokrewnymi organizacjami, dlatego też jedna z członkiń organizacji Teresa Baranowska wyjechała do Poznania. Tam spotkała się z osobą o przypuszczalnym nazwisku Królik, który był przedstawicielem nieznanej bliżej organizacji. W tym czasie akurat Urząd Bezpieczeństwa z Poznania dokonał aresztowań, a wśród zatrzymanych był również ów Królik. W tym samym czasie Aleksander Lenart stworzył kolejną, liczącą siedmiu członków, organizację o nazwie „Batalion Śmigły - Zgrupowanie Wicher”, do której

---

<sup>376</sup> Akta WSR w Zielonej Górze Lenart Aleksander i inni, AIPN Po 2/1984 t. 1-2; Akta śledcze Lenart Aleksander i inni, AIPN Po 024/43; B. Biegalski, *op.cit.*, s. 26.

<sup>377</sup> *Ibidem*.

składu weszli również niektórzy członkowie HOP. „Batalion Śmigły” objął swym działaniem Gorzów, natomiast „Zgrupowanie Wicher” działało na terenie ówczesnego powiatu gorzowskiego<sup>378</sup>.

Aleksander Lenart i członkowie jego organizacji zostali aresztowani 23 października 1950 roku, co zakończyło działanie wszystkich założonych przez Lenarta organizacji.

### ***Środkowa Łuna***

Od września 1949 roku do czerwca 1950 roku na terenie Koła, działała organizacja młodzieżowa pod nazwą „Środkowa Łuna”, licząca pięciu członków - uczniów szkół podstawowych<sup>379</sup>. Założycielami organizacji byli harcerze Antoni Cieślak i Kazimierz Janik, uczniowie szkoły podstawowej. Zadaniem organizacji było gromadzenie broni, przygotowywanie i rozpowszechnianie ulotek oraz niszczenie dekoracji i flag wywieszanych podczas uroczystości państwowych. „Środkowa Łuna” nie podjęła właściwie żadnych działań, poza organizacją zbiórek konspiracyjnych, podczas których omawiano zamierzenia organizacyjne. Zgodnie z poleceniem swego dowódcy, członkowie organizacji próbowali zdobyć broń i materiały wybuchowe. Poszukiwali jej w pobliskim lesie, ale nie udało się im jej odnaleźć. W obliczu tego niepowodzenia i wobec braku aktywności organizacji, jej dowódca Antoni Cieślak rozwiązał ją w czerwcu 1950 roku<sup>380</sup>. Działalność „Środkowej Łuny” została ujawniona przypadkowo dopiero w październiku 1954 roku przez PUBP w Kole<sup>381</sup>.

---

<sup>378</sup> *Ibidem*.

<sup>379</sup> *Opracowanie „Środkowa Łuna”, AIPN Po 05/341; Nielegalne organizacje młodzieżowe..., AIPN Po 05/35 t. 2, s. 79-80.*

<sup>380</sup> *Ibidem*.

<sup>381</sup> *Ibidem*.

## *Zemsta*

W październiku 1949 roku w Koźminie powstała organizacja pod kryptonimem „Zemsta”, która liczyła sześciu członków, rekrutujących się z uczniów szkół zawodowych<sup>382</sup>.

Organizację założyli harcerze Mieczysław Wiła ps. „Orli Szpon” i Marian Kempieński ps. „Dąb” uczniowie szkoły zawodowej. Jej celem i zadaniem miała być walka z komunistycznym ustrojem w Polsce, jednak w praktyce poza werbunkiem członków i kilkoma zbiórkami członkowie organizacji próbowali zakłócić przebieg akademii z okazji siedemdziesiątych urodzin Józefa Stalina rozbijając na sali ampułki z gazem łzawiącym. Natomiast w maju 1950 roku zredagowali i wykonali siedem ulotek antyrządowych, których nie zdążyli rozkolportować<sup>383</sup>.

31 maja 1950 roku Marian Kempieński, zabrawszy dwa pistolety, uciekł wraz z członkami organizacji do lasów trzebickich by przyłączyć się do oddziałów leśnych. Organizacja, na swoim wyposażeniu posiadała trzy pistolety i kilkanaście sztuk naboju. Dowódca organizacji utrzymywał luźne kontakty z dowódcami dwóch innych podobnych organizacji młodzieżowych działających na terenie Krotoszyna i w Obrze Starej. Kilku członków tych organizacji, w pierwszych dniach czerwca 1950 zbiegło z terenu powiatu krotoszyńskiego i ukrywało się w lasach na terenie milickich, gdzie 11 czerwca 1950 r. zostali oni aresztowani przez PUBP w Miliczu<sup>384</sup>.

Te aresztowania pociągnęły za sobą rozbięcie organizacji „Zemsta”. W dniach 13-17 czerwca 1950 roku PUBP w Krotoszynie, na podstawie

---

<sup>382</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa „Zemsta”*, AIPN Po 05/154, t.1-2; *Akta WSR w Poznaniu*, Wiła Mieczysław i inni, AIPN Po 75/3139, *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 80-82.

<sup>383</sup> *Ibidem*.

<sup>384</sup> *Ibidem*.

informacji od funkcjonariuszy z PUBP w Miliczu i własnych działań operacyjnych, dokonało serii aresztowań<sup>385</sup>.

### ***Generalny Sztab Młodzieży Polskiej***

W okresie od stycznia do kwietnia 1950 roku na terenie Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Bojanowie, działał „Generalny Sztab Młodzieży Polskiej” (GSMP)<sup>386</sup> liczący jedenastu członków i jednego pomocnika, uczniów szkoły. Założycielem organizacji był harcerz Edmund Gościański ps. „Jan Potocki”, wprowadził on do organizacji innych harcerzy spośród uczniów tej szkoły. Działania GSMP koncentrowały się na tworzeniu i rozprowadzaniu antyrządowych ulotek, pisaniu haseł na ścianach domów, a także niszczeniu dekoracji ulic z okazji świąt państwowych i plakatów propagandowych. Realna działalność organizacji ograniczała się do zebrań konspiracyjnych i werbunku nowych członków, natomiast plany działania, między innymi zdobycia broni palnej, tworzenia i kolportażu ulotek, a także inne zamierzenia nie zostały zrealizowane<sup>387</sup>.

Organizacja rozbita została na przełomie kwietnia i maja 1950 r. przez PUBP w Rawiczu.

### ***Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej – Poznań***

Ostatnia z opisanych organizacji skupia w sobie chyba wszystkie elementy charakterystyczne dla organizacji antykomunistycznej działającej pod osłoną legalnych struktur ZHP. Organizacja powstała już jesienią 1945 w Gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Początkowo nosiła ona nazwę Armia Krajowa, ale po kilku miesiącach zmieniono ją na Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej

---

<sup>385</sup> *Ibidem*.

<sup>386</sup> *Opracowanie: „Generalny Sztab Młodzieży Polskiej”, AIPN Po 05/278; Nielegalne organizacje młodzieżowe..., AIPN Po 05/35 t. 2, s. 81-82; Sprawdzenie Obiektowe „Generalny Sztab Młodzieży Polskiej”, AIPN Po 003/445.*

<sup>387</sup> *Ibidem*.

(KZMW)<sup>388</sup>. Powstała ona z inicjatywy dwóch gimnazjalistów Zbigniewa Kosmowskiego, który przyjął pseudonim „Biały Sęp” - ucznia „Marynki”<sup>389</sup> oraz Franciszka Wawrzyniaka ps. „Franek”, ucznia Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Śniadeckich.

Przysięgę członkowie organizacji złożyli w listopadzie 1945 roku, gdy spotkali się w mieszkaniu Wawrzyniaka. Rota przysięgi, którą ułożył Zbigniew Kosmowski, brzmiała: *Przysięgam na krzyż i mękę Pana Jezusa oraz pamięć ojców naszych bronić wiary katolickiej i ojczyzny naszej i jej służyć jak na prawdziwego Polaka przystało. Przysięgam nie używać broni dla celów osobistych oraz rabunkowych i nie skalać nigdy żadnym czynem imienia Polaka i AK-owca. Przysięgam, że zdradą nigdy nie obciążymy swego sumienia przez wydanie tajemnic służbowych nam powierzonych. Przysięgam, że wiernie będziemy wykonywać rozkazy Głównego Dowództwa. Tak nam dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka...*<sup>390</sup>.

Tak jak założyciele członkowie KZMW uczyli się w dwóch poznańskich gimnazjach: Św. Marii Magdaleny oraz Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Śniadeckich, do tego drugiego

---

<sup>388</sup> Opracowanie „Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej”, AIPN Po 05/178; Akta WSR w Poznaniu, Zbigniew Kosmowski i inni, AIPN Po 576/1, Akta WSR w Poznaniu, Wawrzyniak Franciszek, AIPN Po 75/1145; Akta WSR w Poznaniu, Dopieralski Jerzy i inni, AIPN Po 75/2723, Repertorium Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, AIPN Po 3/161, a także: R. Leśkiewicz, R. Kościański, *Organizacje antykomunistyczne na terenie Poznania w latach 1945-1956 w świetle materiałów aparatu represji*, w: „Grot”. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość; M. Zieleniewski, *Upadek Marii Magdaleny*, [w:] Wprost, nr 10/1986, s. 6 – 8; P. Bojarski, *Kronika zapowiedzianych śmierci*, w: „Gazeta Wyborcza” nr 37 z dnia 13.02.1999. *relacja Łucjana Łyczywka*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; *relacja Jerzego Nowakowskiego*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; *relacja Krzysztofa Piekarczyka*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; *relacja Tadeusza Lemańskiego*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; oraz *relacja Franciszka Wawrzyniaka*, w: H.Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>389</sup> Potoczna nazwa Gimnazjum i Liceum Marii Magdaleny, używana do dziś.

<sup>390</sup> *Przysięga*, AIPN Po 576/1, s. 304.

uczęszczał też Bogdan Dybizbański<sup>391</sup>. Powstanie organizacji zostało zainspirowane wizytą Stanisława Mikołajczyka w Poznaniu, sprzeciwem wobec nowej „ludowej” rzeczywistości, a także niechęcią do zmian następujących w harcerstwie. Franciszek Wawrzyniak po latach wspominał: *...W hotelu „Kontinental” przy ul. Armii Czerwonej, gdzie zbierała się czerwona młodzież ze Związku Walki Młodych, co rusz dochodziło do orgii. A nam nie było obojętne, jaka ta Polska będzie...*<sup>392</sup>. Organizacja miała szkolić swoich członków w specjalnościach wojskowych. Gromadzono też broń i amunicję, aby móc zbrojnie wystąpić przeciwko władzom komunistycznym. W celu zdobycia broni członkowie organizacji przeszukiwali teren poznańskiej cytadeli, gdzie jeszcze długo po wojnie można było znaleźć pozostałości po broniących jej Niemcach. Planowano też zintensyfikować werbunek nowych członków. Dzięki prowadzonej akcji werbunkowej prowadzonej przez członków KZMW udało się osiągnąć liczebność organizacji do 19 członków. Poszukiwano także kontaktu z innymi organizacjami z Poznania i okolicy. Ze wspomnień Franciszka Wawrzyniaka wynika, że młodzi konspiratorzy utrzymywali kontakty z WSGO „Warta” za pośrednictwem rotmistrza Rudolfa Majewskiego<sup>393</sup>.

Główne akcenty działalności organizacyjnej położono oprócz akcji werbunkowej na pisaniu i kolportażu ulotek antykomunistycznych oraz na planowaniu akcji zbrojnych. Informator UB działający wśród członków organizacji przekazał, że konspiratorzy w styczniu 1946 roku planowali wysadzenie pomnika ku czci Armii Sowieckiej na poznańskiej cytadeli. Jednak, w innych dokumentach nie ma potwierdzenia przygotowań do tej akcji. Zebrania konspiracyjne ukrywane były pod „przykrywką” zbiórek

---

<sup>391</sup> P. Bojarski, *op. cit.*

<sup>392</sup> *Ibidem*, Fragment wspomnień członka organizacji Tadeusza Lemańskiego.

<sup>393</sup> *Wspomnienia Franciszka Wawrzyniaka spisane przez Marcina Przychodnia*, za: R. Leśkiewicz, R. Kościański, *op. cit.*, s.64.

15 PDH im. Romualda Traugutta. w harcówce znajdującej się w „Marynce”.

Działalność ta zakończyła się tragicznie, bowiem członkowie KZMW podejrzewając jednego ze swoich kolegów Jana Stachowiaka, członka Związku Walki Młodych i Ochotniczych Rezerw Milicji Obywatelskiej (ORMO), ale także ministranta w Kościele OO. Franciszkanów, o to że współpracuje z UB. Dlatego też wydano na niego organizacyjny wyrok śmierci, na którego wykonawców wyznaczeni zostali Zbigniew Kosmowski i Bogdan Dybizbański. Do dziś nie udało się ustalić czy Stachowiak faktycznie był konfidentem. Faktem jest, że w jego domu niejednokrotnie były organizowane spotkania konspiracyjne, a także drukowano ulotki. Wawrzyniak tak wspominał te wydarzenia po latach *...Śmierć Stachowiaka to ciemna karta organizacji (...) My chcieliśmy walczyć o wolność, a nie zabijać...*<sup>394</sup>. W świetle dokumentów archiwalnych, zabójstwo Jana Stachowiaka było zaplanowane przez Zbigniewa Kosmowskiego. To on 23 stycznia 1947 roku spotkał się ze Stachowiakiem w harcówki pod pozorem sprzedaży pistoletu TT. Stachowiak nie chciał kupić broni, gdyż zaproponowana przez Kosmowskiego kwota trzech tysięcy złotych była dla niego za wysoka. Wówczas Kosmowski zaproponował pokazanie innej broni, która miała być ukryta w ruinach Kościoła OO. Bernardynów, gdzie udali się w towarzystwie Bogdana Dybizbańskiego. Tam wspólnie Kosmowski i Dybizbański zabili Stachowiaka, a jego ciało ukryli.

Zwłoki odnaleziono już kilka godzin po zabójstwie. Natychmiast rozpoczęło się śledztwo w wyniku którego doszło do pierwszych aresztowań, które miały miejsce już 24 stycznia 1947 r.

Zabójstwo Jana Stachowiaka zostało wykorzystane propagandowo przez władze. Prasa informowała szeroko o zabójstwie i o procesie pisząc o „bestialskim mordzie” i „zwyrodniałych bandytach”. Stachowiaka

---

<sup>394</sup> *Wspomnienia F. Wawrzyniaka...*, s. 64.

pośmiertnie odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi pochowano 29 stycznia z wojskowymi honorami na cmentarzu wojskowym, na stokach cytadeli, a na tablicy nagrobnej napisano *...Padł z rąk faszystów na posterunku w walce o wolność ludu...*"

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu wydał trzy wyroki śmierci w tej sprawie, z których dwa wykonano<sup>395</sup>. Odbiły się to na działalności Gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny, szkoły która już wcześniej ze względu na historię i tradycję, a także na kadrę nauczycielską, była na tzw. „cenzurowanym”. W 1948 roku została ona przeniesiona na ulicę Różaną, a następnie zlikwidowana przez połączenie z Gimnazjum i Liceum im. Paderewskiego.

Natomiast na Głównej Kwaterze Harcerzy wymuszono doprowadzenie do spektakularnych działań, takich jak: specjalny rozkaz odczytany we wszystkich drużynach męskich, wprowadzenie żałoby w organizacji, a także rozwiązanie 15 PDH.

W roku 1950 zlikwidowano autonomię ZHP. Poza opisanymi w pierwszym rozdziale powodami tego kroku, był argument ukrócenia konspiracji wspierania przez legalny związek organizacji konspiracyjnych. Oczywiście nie był to najważniejszy argument, ale miał również wpływ na ostateczną decyzję w sprawie organizacji.

Od 1944, a w zachodniej części „nowej Polski” od 1945 roku ZHP stanowił naturalny kamuflaż dla działalności nielegalnej. W zdecydowanej większości w wymienionych powyżej organizacjach działali harcerze czynni również w legalnym Związku. Dlatego też ZHP ponosiło polityczne konsekwencje działalności organizacji nielegalnych. Samych organizacji było piętnaście i liczyły stu osiemdziesięciu dwóch członków.

Kim był harcerz konspirator w pierwszych powojennych latach? Najczęściej był to chłopiec, który w chwili wybuchu wojny był kilkuletnim, może kilkunastoletnim dzieckiem. W jego rodzinie zwykle

---

<sup>395</sup> *Protokoły wykonania kary śmierci*, AIPN Po 576/1, k. 146-147.

silne były tradycje patriotyczne. Pamiętał wojnę, często miał starsze rodzeństwo, które pod koniec wojny już zaangażowało się w antyniemiecką konspirację, a nawet zdarzyć się mogło, że i on do niej należał.

Do harcerstwa trafiał z różnych powodów. Najczęściej zachęcony przez kolegów. Tam słyszał działalności Szarych Szeregów, pojechał na pierwszy ze swoją drużyną na obóz. Instruktor lub drużynowy mówił w gawędach o „rycerstwie znad kresowych stanic, o obrońcach naszych polskich granic”. Wiedział, że organizacja, do której wstąpił propaguje braterstwo i służbę bliźnim, że działa legalnie, a z jej szeregów wyszli podziwiani wojenni bohaterowie. Z czasem zaczynał zdawać sobie sprawę ze swoistej schizofrenii, gdy w oficjalnych dokumentach zamieszczona była rota przyrzeczenia harcerskiego, a inną składał uroczyście kładąc ręce na sztandarze drużyny.

Jednocześnie wielu przedwojennych instruktorów, którzy byli dla niego autorytetami, z nieznanego dla niego powodów usuwano ze Związku. Nie bez znaczenia był fakt, że z życia drużyn znikali księża, a praktyki religijne były potępiane, jako przejaw klerykalizmu. Miejsce zaś usuniętych zajmowali inni, którzy nie znając, a często i nie szanując harcerskich tradycji i obyczajów, wprowadzali do harcerstwa postawę formalistyczną. Zbiórki stawały się kolejnymi polami dla agitacji komunistycznej.

Gdy harcerz skończył szesnaście lat zabrakło dla niego miejsce w drużynie. Jeżeli nie chciał bądź nie mógł zostać instruktorem, nie było dla niego miejsca w ZHP.

Dlatego, gdy pojawiał się dorosły instruktor, który pokazywał, że można, a nawet należy kontynuować pracę harcerską i pielęgnować tradycje, które odchodzą z oficjalnego obiegu, poza legalnym związkiem, korzystając z tego, że pod osłoną legalnego związku nie będzie problemu z miejscem na zbiórki, a nawet może on dać pole dla werbunku nowych członków. Czasem nie trzeba było nawet dorosłego, wystarczał wtedy bardziej świadomy kolega i propozycja wstąpienia do organizacji, która będzie walczyła o wolną

Polskę, o której słyszeli w audycjach radiowych nadawanych z zachodu. Chcieli być jak „Zośka”, „Rudy”, „Alek”, lub „Morro”, szykując się na kolejną wojnę światową.

W organizacji przyjmowali pseudonim i składali przysięgę najczęściej do złudzenia przypominającą przysięgę składaną przez żołnierzy AK w czasie okupacji. Czasem poprzedzaną próbą odwagi – zerwaniem czerwonej flagi, zniszczeniem portretu Stalina, Bieruta, bądź innego dostojnika, albo zniszczeniem propagandowej gazetki szkolnej.

W organizacji najczęściej wykonywali i kolportowali ulotki antysowieckie, bądź antyrządowe. Czasem zbierali broń w lasach, rzadziej próbowali rozbijania funkcjonariuszy milicji lub UB. Czekając na wybuch wojny, która przyniesie uwolnienie Polski od komunistów.

Zawsze starali się nakłonić innych rówieśników do wstąpienia do konspiracji, co było najczęstszą przyczyną wpadki. Następowwała ona zwykle po tym kiedy przestraszony kandydat, nastolatek, informował dorosłych o tym, że zaproponowano mu wstąpienie do organizacji. Jeszcze częściej przyczyną rozbicia organizacji było wyjście jej na zewnątrz. Czy to poprzez kolportaż ulotek, czy przez próby szukania kontaktu z dorosłą konspiracją. Wtedy organy bezpieczeństwa szybko starały się zneutralizować działalność takiej grupy. Uruchamiały donosicieli, zbierały dowody, typowały podejrzanych dokonując czasem „na ślepo” tajnych aresztowań<sup>396</sup>.

Po kilku, czasem kilkunastu miesiącach organizacja przestawała istnieć, a konspirator trafiał wraz z kolegami do więziennej celi.

Natężenie działalności poszczególnych organizacji zależało od temperamentu i determinacji członków. Stąd część organizacji podjęła jedynie symboliczną działalność, a działania innych doprowadzały do prawdziwych tragedii. Wielokrotnie, z dzisiejszego punktu widzenia, może się to wydawać infantylne. Jednakże samo harcerze jak i władze były nomen omen śmiertelnie poważne.

---

<sup>396</sup> Sprawa tajnych aresztowań zostanie omówiona szerzej w rozdziale IV.

Związek za to, że był postrzegany jako rozsadnik „wrogich idei” zapłacił inkorporacją do ZMP, jako dziecięca przybudówka szkolna, kompletnie wyprana z harcerskiej metodyki i harcerskiego etosu. Harcerze natomiast stanęli przed próbą odpowiedzi na pytanie: „co dalej?”. Część z nich na zawsze zrzuciła harcerskie mundury. Inni pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) lub Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego (PTTK), próbowali utrzymać swoje środowiska. Czasem się to udawało, a czasem nie. Inni, choć stanowili mniejszość, nie mogąc żyć bez harcerstwa, kontynuowali działalność w konspiracji.

## ROZDZIAŁ III

### Konspiracja harcerska 1950-1956.

Wiosną 1950 roku przystąpiono do likwidacji ZHP, nie było to już zakamuflowane „upychanie „instruktorów”, ale zaplanowana akcja, która miała się zakończyć likwidacją ZHP w kształcie, jakim istniało ono przez pierwsze powojenne lata.

Nastąpiła kontynuacja procesu rugowania tradycji z organizacji. Jak już wcześniej wspomniano, na początku 1950 roku chorągwie męskie i żeńskie połączono w komendy wojewódzkie, a analogicznie hufce w komendy powiatowe. W maju zastąpiono krzyż harcerski odznaką organizacyjną powszechnie nazywaną „czuwajką”<sup>397</sup>, zmieniono prawo harcerskie, a 1 czerwca wszyscy członkowie organizacji musieli złożyć na nowo przyrzeczenie według zmienionej również roty.

Zmiany w związku zbiegły się również ze zmianami w podziale administracyjnym Polski. 6 lipca 1950 roku powstało województwo zielonogórskie, w którego skład weszły powiaty dotychczas należące do województwa poznańskiego: Babimost, Gorzów Wlkp., Gubin, Krosno Odrzańskie, Międzyrzecz, Rzepin, Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Sulęcín, Świebodzin, Wschowa i Zielona Góra – do województwa zielonogórskiego. Ponadto do województwa bydgoskiego zostały przekazane powiaty: Mogilno i Żnin<sup>398</sup>. Spowodowało to automatyczne wypadnięcie tego terenu z oddziaływania Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu. Nie miało to jednak większego znaczenia wobec ostatecznej likwidacji samodzielności ZHP.

---

<sup>397</sup> Od napisu czuwaj jako jednego z elementów odznaki

<sup>398</sup> Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa, Dz. U. 1950, nr 28, poz. 255.

Jednocześnie ZMP przejmowało władze w harcerstwie. Już nie tylko wpływało na obsadę personalną, ale faktycznie traktowało komendy wojewódzkie ZHP jako podległe sobie. Do dziś wśród historyków harcerstwa nie ma zgodności kiedy i na jakiej podstawie powstała Organizacja Harcerska ZMP, jednak bezsprzecznie do końca roku 1950 harcerstwo straciło swoją względną samodzielność i znalazło się bezpośrednio w strukturze Związku Młodzieży Polskiej<sup>399</sup>. Stając się de facto organizacją nie tyle harcerską (choć „harcerskość” pozostała w nazwie), co pionierską zorganizowaną w klaso-drużyny z nauczycielem drużynowym i przystosowaną do obowiązującego systemu szkolnego. Jedną z ciekawszych hipotez wysnuwa tu Julian Kwiek pisząc, iż podporządkowanie harcerstwa Związkowi Młodzieży Polskiej zostało przesądzone w wyniku wizyty delegacji ZMP w Moskwie<sup>400</sup>.

Warto zaznaczyć, że funkcjonariusz SB przygotowujący w latach siedemdziesiątych analizę dotyczącą działalności konspiracyjnych organizacji młodzieżowych napisał w ten sposób: *Zaznaczyć należy, że prowadzona w tym okresie polityka państwowa na odcinku młodzieżowym, a głównie kierownictwa ZMP, przyczyniła się w dużej mierze do powstania nielegalnych organizacji młodzieżowych. Głównie po objęciu patronatu nad Związkiem Harcerstwa Polskiego, w którym to związku dokonano reorganizacji, w wyniku której ograniczono wiek przynależności do ZHP (...) oraz zniesiono zakaz palenia tytoniu i picia alkoholu, co doprowadziło do demoralizacji młodzieży. Zakaz przynależności do ZHP młodzieży powyżej lat 14-tu<sup>401</sup>, spowodował, że młodzież - w tym byli harcerze - znalazła się poza opieką organizacyjną i wychowaniem politycznym, a tym samym stworzyło bazę do werbunku członków dla nielegalnych organizacji młodzieżowych. Poza tym,*

---

<sup>399</sup> Zob. A. Kiewicz, *op.cit.*, s. 104-109.; J. Kwiek, *op.cit.*, s. 133.; O. Fietkiewicz, *Pytanie o datę...*, s. 17.; a także: M. Najgrakowski, *Materiały ...*, cz. IV, s. 8.; R. Jakubowski, *Tropami harcerskiej konspiracji (1944 - 1956)*, <http://www.ipn.gov.pl/> [dostęp: 29.10.2005].

<sup>400</sup> J. Kwiek, *op.cit.*, s.133.

<sup>401</sup> Pomyłka autora opracowania - do lat piętnastu.

*rozwiązania dotychczasowych organizacji młodzieżowych, między innymi wszelkiego rodzaju legalnych kółek zainteresowań,- pozbawiono młodzież wyżycia się. Tworzone nowe struktury organizacyjne pod patronatem ZMP, nie spełniły oczekiwań, gdyż kierownictwo ZMP poszło po najmniejszej linii oporu, wszelkie problemy młodzieżowe pragnęło rozwiązać w drodze nakazowo – administracyjnej<sup>402</sup>.*

Nie tylko błędami władz ZMP, czy działaniami wrogimi wobec instruktorów harcerskich można tłumaczyć wzrost liczebności organizacji konspiracyjnych. Większość organizacji nie tylko harcerskich liczyła na wybuch III wojny światowej. Dlatego też wybuch wojny koreańskiej spowodował zwiększenie aktywności konspiracyjnej. 25 czerwca 1950 roku liczące ponad 400 tysięcy żołnierzy, wojska komunistycznej Korei Północnej wkroczyły na terytorium Korei Południowej. Komunistyczna Korea Północna omal nie doprowadziła we wrześniu tegoż roku do unicestwienia państwowości swego południowego sąsiada. W roli gwaranta istnienia status quo na półwyspie Koreańskim wystąpiła Organizacja Narodów Zjednoczonych, a faktycznie Stany Zjednoczone. Po raz pierwszy zimna wojna mogła przekształcić się w wojnę gorącą. To wydarzenie było kolejnym impulsem dla powstawania organizacji.

Zmienił się również profil organizacji. Wśród nowo powstałych organizacji konspiracyjnych mniej jest tych, które stawiały na bezpośrednią walkę zbrojną, więcej natomiast takich, które walczyły ideowo i propagandowo. Nadal jednak działania przypominały akcje szaro-szeregowego małego sabotażu. Nie zmieniła się również, pomimo innych warunków motywacja działania. Doszedł jednak nowy niezmiernie ważny motyw: organizacje powstałe w tym czasie stawiały sobie za cel podtrzymanie harcerskich ideałów i tradycji.

---

<sup>402</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 7-8.

## ***Podziemna Armia Skautowska***

Pierwszą organizacją, która powstała na tym terenie w wyniku odejścia harcerzy z likwidowanych drużyn harcerskich, była Podziemna Armia Skautowska (PAS). Działała ona od czerwca 1949 roku do kwietnia 1951 roku na terenie Gniezna i okolic. W szczytowym momencie działalności, liczyła ona 30 członków<sup>403</sup>. Powstanie organizacji było dziełem członków byłych członków ZHP. Harcerze ci *pod wpływem audycji radiowych, wrogich nam ośrodków państw kapitalistycznych, podjęli działalność konspiracyjną wymierzoną przeciwko władzy ludowej w Polsce. Liczyli oni na rychły konflikt zbrojny między obozem państw socjalistycznych a obozem państw kapitalistycznych, zakładając, że w wyniku tego konfliktu nastąpi upadek władzy ludowej w Polsce*<sup>404</sup>.

Początki działań PAS sięgają czerwca 1948 roku, kiedy to grupa harcerzy z inicjatywy harcerza Witolda Grzędy ucznia szkoły średniej, rozpoczęła zbiórki, podczas których w kilka osób dyskutowano o audycjach radiowych nadawanych z zachodu<sup>405</sup>. Harcerze rozpowszechniali wiadomości w nich podawane wśród swoich rówieśników, jednak swej działalności nie nadawali ram organizacyjnych. Licząca siedem osób grupa, w związku z sytuacją polityczną, a także działaniami władz wobec harcerstwa postanowiła jednak, że należy przyjąć ściślejszą formę organizacyjną. Jednocześnie w kwietniu 1949 roku inicjatorzy uznali, że Grzęda nie dość aktywnie działał i nie nadaje się na przywódcę, co spowodowało jego definitywne odejście z tworzącej się organizacji<sup>406</sup>.

---

<sup>403</sup> *Opracowanie Nielegalna „Podziemna Armia Skautowska”, AIPN Po 05/228; Akta sprawy WSR w Poznaniu, Rożak Zbigniew i inni, AIPN Po 77/240, t. 1-2; Akta sprawy WSR w Poznaniu, Grzęda Witold, AIPN Po 77/298; Relacja Włodzimierza Heleniaka w: H. Blimel, H. Blimel, op.cit., AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.]; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 77-79.*

<sup>404</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 77-79.

<sup>405</sup> *Ibidem.*

<sup>406</sup> *Relacja W. Heleniaka ...; Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 77-78; *Wyrok, AIPN Po 77/240, t. 2, k. 98; Wyrok, AIPN Po 77/298, k. 69.*

Po odejściu dotychczasowego szefa, dowódcą został Zenon Szymański, również były członek ZHP. Początkowo organizacja przyjęła kryptonim Underground Scouting Army, a dopiero w kwietniu 1950 roku przyjęto polską nazwę Podziemna Armia Skautowska. Dowództwo zmieniło się jeszcze raz w grudniu 1949 roku został inny harcerz Zbigniew Rożek. We wczesnym okresie organizacja rozrosła się do czternastu członków, a jej działania skoncentrowane były na wypracowaniu form organizacyjnych i struktury organizacji oraz skonkretyzowaniem celów i zadań organizacji oraz na opracowaniu planu działań<sup>407</sup>.

Działalność PAS szła dwutorowo. Z jednej strony organizacja w chwili wybuchu wojny miała zostać przekształcona w oddział partyzancki, dlatego też zbierano broń i amunicję, przygotowywano w okolicznych lasach ziemianki, w których można ukryć zebraną broń. Z drugiej strony prowadzono intensywnie pozyskiwanie nowych członków do organizacji i prowadzono akcje ulotkowe. Działalność PAS polegała również na „szeptanej propagandzie” antysowieckiej i antyrządowej. Członkowie organizacji dokonywali też napadów na aktywistów komunistycznych, a także zbierali informacje o pracy aparatu bezpieczeństwa, o Związku Młodzieży Polskiej, czy centrali telefonicznej Urzędu Pocztowego<sup>408</sup>.

W kwietniu 1950 roku w lesie koło Gniezna odbyła się konspiracyjna zbiórka harcerska, podczas której zdecydowano o strukturze organizacyjnej, a także wybrano komendę organizacji. Ustalone wówczas formy organizacyjne obowiązywały aż do końca jej istnienia. W skład komendy weszli: dowódca Zbigniew Rożek i jego dwóch zastępców, Aleksander Koperski i Włodzimierz Piotrkowski, a także skarbnik Gwidon Skrzypiński<sup>409</sup>. Jako główne zadanie Zbigniew Rożek, wyznaczył przyspieszanie zdobywania i gromadzenia broni palnej, która miałaby

---

<sup>407</sup> *Ibidem*.

<sup>408</sup> *Ibidem*.

<sup>409</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 77-78.

zostać wykorzystana w chwili wybuchu spodziewanej III wojny światowej<sup>410</sup>.

Na tym samym spotkaniu ustalono, że podstawę działania organizacji miały stanowić tzw. „piątki”. „Piątkę” organizował jej dowódca, werbował członków i tylko on wiedział, kto do jego piątki należy. W organizacji powstało siedem „piątek”, a ich dowódcami zostali Stefan Galentowicz, Zygmunt Wiśniewski, Bogdan Gruszczyński, Benedykt Kłosin, Józef Putz, Marian Pic i Leon Świącichowski<sup>411</sup>. Przyjęcie takiej struktury organizacyjnej przyspieszyło rozwój liczebny PAS-u.

Jeden z członków organizacji tak wspomina wejście do organizacji i swoją w niej aktywność<sup>412</sup>: *któregoś dnia już będąc w gimnazjum, w X klasie liceum przez nieżyjącego już dzisiaj Gruszczyńskiego (...) zostałem zwerbowany do takiej działalności. Nie mówiono na razie o nielegalnej organizacji, tylko czy bym mógł pomóc przy nielegalnych ulotkach na 1 maja, żeby wyrzucać w bramach, z kominów, dachów it.p. Nie było sprzeciwu z mojej strony. Gruszczyński poznał mnie z czterema czy pięcioma innymi kolegami, którzy już się tym trudnili i zaprowadzono mnie do jednego z pomieszczeń, mieszkania Kniffera, kolegi z gimnazjum, w którym było już pełno balotów papieru, i mnie z uwagi na to, że mój ojciec pracował w państwowej firmie stadniny ogierów w Gnieźnie, i że tam był powielacz, skaperowano z tego względu żebym ja mógł ten powielacz dostarczyć. W efekcie powielacz zorganizowałem. (...) Włączyłem się w nurt tej działalności i w dzień i noc drukowaliśmy te ulotki. Następnie je puszczaliśmy. Tego roku już nie zdążyliśmy ich na 1 maja wypuścić, dla tego że 15 kwietnia 1951 r. nas aresztowano, (...). Ponieważ ja dopiero w lutym zostałem „skaperowany” i przygotowywany do tej pracy, do rozrzucania tych ulotek nie doszło. Tak, że moja działalność była stosunkowo krótka od lutego do kwietnia, do chwili aresztowania, ale polegała na tym, że wyraziłem zgodę na*

---

<sup>410</sup> Ibidem.

<sup>411</sup> Ibidem.

<sup>412</sup> Relacja W. Heleniaka ...

przystąpienie do tej działalności, że zorganizowałem powielacz, że nocami również z nimi drukowałem i układałem teksty które sprowadzały się do agitacji głównie przeciwko Związkowi Sowieckiemu. M.in. przerobiliśmy, jak pamiętam „Międzynarodówkę”. „Przeklęty będziesz ty Stalinie, przeklęty naród będzie twój” i t.d. To były takie przeróbki, które myśmy m.in. umieszczali atakując i zapowiadając zmiany, że runie ten kolos i t.d. Treść ulotek była jednoznacznie ostra, wroga, nasyciona dużą nienawiścią. No i w wyniku pewnie jakiejś penetracji czy obserwacji przez UB młodzieży, która już przedtem do tej organizacji należała doszło do wpadki. Ja już po miesiącu dowiedziałem się (nim ten powielacz przyniosłem), że jest to organizacja podziemna, o profilu harcerskim, skautowskim, której celem jest oswobodzenie Polaki spod kolejnej okupacji - jak myśmy ją nazywali sowieckiej. I takie było przestanie, że trzeba robić wszystko, szkodzić, gdzie tylko możliwe, propagandę siać i przeszkadzać, żeby się to nie rozwijało. (...) Była broń, treningi, ćwiczenia w podmiejskim lesie w Gnieźnie na Dalkach. Tam były przechowywane różne karabiny, maszynowe nawet, jakiś mauzer, bo mi pokazywano karabin maszynowy typu mauzer na przestuchaniu, jak już byłem na UB. (...) 15 kwietnia przed 12<sup>00</sup> w nocy UB przyjechano do domu zrobili przepotężna, rewizje, przewrócili całą „chatupę” i mnie zabrali<sup>413</sup>.

W okresie od 1949 roku do 1951, organizacja przeprowadziła pięć akcji kolportażu antykomunistycznych i antysowieckich ulotek w Gnieźnie. Wysłano też kilka listów z pogróżkami do osób związanych z PZPR. W lutym 1951 roku w świetlicy Sądu w Gnieźnie członkowie organizacji wystawili satyrę „Sądzenie kułaka”, w której wyszydzone działalność „ludowego sądownictwa”<sup>414</sup>.

Planowano również zniszczenie pomnika żołnierzy sowieckich w Gnieźnie. Prawdopodobnie niektórzy z członków organizacji planowali również zamach na sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR, w planach pozostał także projekt zniszczenia bramy triumfalnej zbudowanej w 1950

---

<sup>413</sup> *Ibidem*.

<sup>414</sup> *Relacja W. Heleniaka ...; Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 77-78; *Wyrok, AIPN Po 77/240, t. 2, k. 98; Wyrok, AIPN Po 77/298, k. 69.*

roku z okazji uroczystości 1 Maja. Członkowie organizacji chcieli także zbudować konspiracyjną ziemiankę w pobliskim lesie, w której miałyby zostać ukryta broń organizacji. Udało się członkom PAS-u zdobyć 3 pistolety, raketnicę i około 900 sztuk amunicji. Poza tym dysponowali oni powielaczem<sup>415</sup> i drukarenką szkolną oraz maszyną do pisania.

Organizacja została wykryta dzięki współpracy funkcjonariuszy PUBP w Gnieźnie z funkcjonariuszami UB w Wyrzysku. Aresztowań dokonano pomiędzy 15 a 30 kwietnia 1951 roku<sup>416</sup>.

### ***Białe Sokoły***

Najwcześniej odnotowaną organizacją konspiracyjną, której członkami byli członkowie rozwiązanych drużyn harcerskich, odnotowaną w nowopowstałym województwie zielonogórskim były „Białe Sokoły”<sup>417</sup> działające w Strzelcach Krajeńskich. Był to odłam szerszej organizacji działającej w latach 1949-1952, także w Ostrowie Wielkopolskim i Radomiu. Organizacja działała w systemie „piątkowym”, a jej dowódcą w Strzelcach byli Bogdan Rusinek i Kazimierz Zdzich<sup>418</sup>.

Celem Białych Sokołów było przygotowanie się do walki zbrojnej z ustrojem Polski Ludowej, a także powiększenie liczby członków związku. Gromadzono broń oraz próbowano nawiązać łączność z innymi organizacjami konspiracyjnymi<sup>419</sup>. Organizacja miała na swym koncie kilka akcji zbrojnych, między innymi w dniu 4 listopada 1950 roku, w miejscowości Bielice Stare przeprowadzili akcję zdobywania pieniędzy i żywności. Akcja zakończyła się niepowodzeniem. W jej czasie Kazimierz Zdzich, przez nieostrożność, postrzelił w nogę Jana Lewandowskiego.

---

<sup>415</sup> Wspomnianym przez W. Heleniaka.

<sup>416</sup> *Relacja W. Heleniaka...*; a także *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 79.

<sup>417</sup> *Akta WSR w Zielonej Górze, Zdzich Kazimierz i inni*, AIPN Po 2/2044, t. 1-2; *Nielegalna organizacja młodzieżowa „Białe Sokoły”*, AIPN Po 05/289; B. Biegalski, *op. cit.*, s. 16-18.

<sup>418</sup> *Ibidem*.

<sup>419</sup> Radomski odłam organizacji używała też nazwy Zdjęta Korona a jego dowódcą był Lech Niemiec ps. Józef Przybylski. Zob. B. Biegalski, *op. cit.*, s. 17.

W tej sytuacji obawiając się, że powiadomienie lekarza spowoduje dekonspirację organizacji Adam Jessa i Kazimierz Zdzich wpadli w panikę. W okolicach Bielicy Nowych koledzy wprowadzili ranego w głąb lasu. Tam Kazimierz Zdzich zaczął opatrywać kolegę, w tym samym czasie Adam Jessa zastrzelił ranego strzelając do niego z bliskiej odległości. Dwa tygodnie później Adam Jessa i Eugeniusz Popławski powrócili do Bielicy i dokładnie ukryli zwłoki<sup>420</sup>.

W dniach 29 i 30 października 1951 roku, funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ze Strzelec Krajeńskich, dokonali aresztowań członków organizacji<sup>421</sup>. Wśród aresztowanych byli: Kazimierz Zdzich, Bogdan Rusinek, Eugeniusz Popławski, Adam Jessa, Teresa Popławska i Helena Girsz<sup>422</sup>.

### ***Bi - Pi***

Najbardziej charakterystyczną organizacją harcerską tego okresu, była organizacja Bi-Pi<sup>423</sup>, powstała ona w Buku na początku lutego 1950 roku. Jej członkami byli członkowie rozwiązanych drużyn harcerskich<sup>424</sup>. Początki organizacji sięgają połowy roku 1949. Wówczas z hm Janem Poplewskim, wizytatorem z Komendy Chorągwi Harcerzy z Poznania spotkał się harcerz Bogdan Banaszekiewicz, były członek ZHP. Do krótkiego spotkania doszło na dworcu kolejowym. Rozmowa dotyczyła

---

<sup>420</sup> *Ibidem*.

<sup>421</sup> *Ibidem*.

<sup>422</sup> *Ibidem*.

<sup>423</sup> *Opracowanie Nielegalna organizacja młodzieżowa: Bi-Pi*, AIPN Po 05/280, s. 4-11; *Akta sprawy WSR w Poznaniu, Poplewski Jan i inni*, AIPN Po 75/3086, *Akta Poplewski Jan i inni*, AIPN Po 04/1479., a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 79-82; zob. też B. Kuświk, *Historia jednej organizacji. Organizacja Bi-Pi, Buk 1950*, w: *Studia z dziejów Harcerstwa 1944-1989*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009, *relacja Marii Andrysiak; relacja Bogdana Banaszekiewicza*, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.]; *relacja Mariana Połki*, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>424</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 79.

możliwości kontynuacji działalności harcerskiej wobec co raz bardziej ograniczanych możliwości organizacyjnych.

Po kilku miesiącach, jakie upłynęły od rozmowy z Poplewskim, Banaszekiewicz zaproponował swoim kolegom zawiązanie tajnego zastępu harcerskiego, który miałby troszczyć się o utrzymywanie tradycji harcerskich. Organizacji nadano nazwę „Bi - Pi” pochodzącą od przydomka założyciela skautingu, brytyjskiego generała Roberta Baden - Powella, a członkowie wybrali sobie pseudonimy. Harcmistrza Jana Poplewskiego, jako inspiratora działań konspiracyjnych bukowskich harcerzy<sup>425</sup>, dołączono do śledztwa i aresztowano.

Członkowie organizacji postanowili regularnie spotykać się na tajnych zbiórkach, które zostały następująco opisane w opracowaniu dotyczącym konspiracji młodzieżowej: *Organizacja skupiała byłych członków ZHP, którzy nie zgadzali się ze zmianami, wprowadzonymi do harcerstwa (...) Głównym celem działalności tej organizacji było kolportowanie ulotek i wykonywanie bezpośrednio na murach budynków miasta Buku, napisów o treści antypaństwowej i nawołujących młodzież do nie wstępowania do ZHP, W okresie swojej działalności, organizacja ta Przeprowadziła sześć akcji kolportażu ulotek i wrogich napisów wyłącznie na terenie Buku*<sup>426</sup>. W akcie oskarżenia znalazł się również zarzut zniszczenia portretu Józefa Stalina wiszącego w poczekalni bukowskiego dworca kolejowego<sup>427</sup>. Organizacja w swoich założeniach nie zakładała prowadzenia działalności bojowej, dlatego też nie gromadziła broni i amunicji<sup>428</sup>.

Jedynym wyposażeniem organizacyjnym była maszyna do pisania należąca do Bogdana Banaszekiewicza, to na niej wykonywano ulotki i to

---

<sup>425</sup> Choć z całą pewnością można go uznać za mentora młodych konspiratorów, to wydaje się że nie zachęcał on nikogo do działalności konspiracyjnej, ale raczej do zachowywania tradycji i dbania o utrzymanie harcerskich ideałów.

<sup>426</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 82.

<sup>427</sup> *Akt oskarżenia*, AIPN Po 75/3086, k. 193 - 199.

<sup>428</sup> *Meldunek specjalny*, AIPN Po 04/1479, k. 122.

ona stała się przyczyną zguby organizacji<sup>429</sup>. Farby do malowania haseł na murach członkowie Bi-Pi kupowali za własne oszczędności. Bi-Pi była organizacją samodzielną i według wiedzy UB nie miała powiązań zewnętrznych. Jednakże trzeba zauważyć, że występowały powiązania rodzinne z wcześniej działającą w Buku organizacją Szare Szeregi<sup>430</sup>.

PUBP w Nowym Tomyślu, aresztowało członków organizacji w nocy 24 marca 1950 roku<sup>431</sup>.

### *Zastęp Wilków - Hufiec V*

Bardzo ciekawa jest sprawa organizacji nazywanej w dokumentacji Urzędu Bezpieczeństwa jako „Zastęp Wilków”<sup>432</sup>. Jest to nazwa myląca. Sugeruje bowiem, że konspirowało w zaledwie kilku harcerzy, których schwytano. W rzeczywistości aresztowania dotknęły tylko niewielką część konspiracyjnych członków Hufca V, który po opłatkowej zbiórce w 1949 roku zszedł do podziemia. Z całą pewnością istniały dwie równoległe gałęzie organizacji. Na szczęście dla harcerzy, funkcjonariuszom UB nie udało się powiązać złapanych z innymi osobami, mogło to być nawet według relacji członków tej organizacji, 60 osób<sup>433</sup>.

Organizatorem i dowódcą organizacji był hufcowy V Hufca ZHP Erazm Ignaczak, przedwojenny instruktor harcerski. W czasie wojny, został w czasie kampanii wrześniowej wzięty do niewoli, skąd został uwolniony pod koniec wojny. Do grudnia 1946 roku przebywał w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gdzie współorganizował

---

<sup>429</sup> Szerzej w rozdziale IV.

<sup>430</sup> Członkiem Szarych Szeregów, był Walerian Szajek, natomiast do Bi-Pi należała jego młodsza siostra Maria.

<sup>431</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 82.

<sup>432</sup> *Opracowanie Nielegalna organizacja młodzieżowa „Zastęp Wilków”, AIPN Po 05/195, Akta WSR w Poznaniu: Ignaczak Erazm i inni, AIPN Po 77/447, Sprawa agenturalnego rozpracowania Ignaczak Erazm i inni t.1-3, AIPN Po 04/1663; Relacja Zenona Wechmanna, w: H. Blimel, H. Blimel, op. cit., [b.s.], [b. p.]; Relacja Zbigniewa Wachowskiego, w: H. Blimel, H. Blimel, op. cit., [b.s.], [b. p.].*

<sup>433</sup> *Relacja Z. Wechmanna...; relacja Z. Wachowskiego...*

drużyny harcerskie, wśród przebywających tam Polaków. Do kraju wrócił w styczniu 1947 roku i zaangażował się w pracę harcerską. 1 października 1948 roku zastąpił on Czesława Wyszyńskiego na stanowisku hufcowego V-go hufca męskiego<sup>434</sup> w Poznaniu. Pełnił tę funkcję jeszcze po połączenia hufca V-go z hufcem I-szym w październiku 1949 roku<sup>435</sup>, aż do rozwiązania hufca<sup>436</sup> w marcu 1950. Dowództwo organizacji stanowili wspomniany już Erazm Ignaczak, Zdzisław Kowalewski, Michał Juszcak i Mieczysław Grupa<sup>437</sup>.

Po włączeniu ZHP do ZMP część harcerzy z V-go hufca, postanowiło dalszą działalność harcerską prowadzić w konspiracji. Członkowie organizacji, za priorytet przyjęli wykształcenie nowych kadr harcerskich, by były gotowe gdyby doszło do zmian organizacyjnych polegających na przywróceniu ZHP. Chodziło także o podtrzymywanie harcerskich ideałów w sytuacji, gdy Związek przestał istnieć. Spodziewano się też konfliktu pomiędzy Amerykanami i ich sojusznikami, a Związkiem Sowieckim<sup>438</sup>.

Członkowie organizacji zbierali informacje o nastrojach wśród ludzi i opinie ludności o przeprowadzanych „reformach społecznych”. Planowano dokonywanie sabotażu w zakładach pracy, kolportowanie ulotek i zdobycie na milicjantach i funkcjonariuszach UB broni palnej. Te ostatnie nie doczekały się realizacji<sup>439</sup>.

---

<sup>434</sup> Właściwie już hufca „Śródmieście” – hufiec V został przemianowany na hufiec „Śródmieście” w kwietniu 1948 roku (potwierdzenie w rozkazie Naczelnika Harcerzy L6/48 z 15 czerwca 1948 r.)

<sup>435</sup> M. Najgrakowski, *Materiały ...*, cz. I, s. 55.

<sup>436</sup> Wtedy już koedukacyjnego.

<sup>437</sup> Opracowanie: *Zastęp Wilków*, AIPN Po 05/195, s. 4-16, *Akta: Ignaczak Erazm i inni*, AIPN Po 77/447, k. 65, *Sprawa: Ignaczak Erazm i inni t.1*, AIPN Po 04/1663, k. 25. *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 84.

<sup>438</sup> *Ibidem*.

<sup>439</sup> *Ibidem*.

Główna działalność skoncentrowała się na szkoleniu kadr i opowiadaniu gawęd dla młodszych harcerzy dotyczących ideałów przedwojennego harcerstwa. Przed nimi nie ujawniano przynależności do nielegalnej organizacji. W gawędach pojawiały się także elementy propagandy skierowanej przeciwko Związkowi Sowieckiemu i władzom Polski Ludowej<sup>440</sup>. Organizacja nie posiadała żadnego wyposażenia, a jedyne fundusze organizacyjne stanowiły środki uzyskane ze sprzedaży trzystu pocztówek przedstawiających św. Jerzego - patrona harcerzy<sup>441</sup>.

Organizacja została zdekonspirowana i rozbita przez Wydział V WUBP w Poznaniu w dniach 6-9 września 1952 r. <sup>442</sup>

### ***Związek Młodych Orłąt***

Od maja 1950 roku na terenie Kościana rozpoczął działalność Związek Młodych Orłąt (ZMO), liczący sześciu członków. Inicjatorem i dowódcą organizacji był były instruktor ZHP Janusz Zydlik ps. „Wilk”, uczeń liceum w Kościanie. Organizację założył przy współpracy Feliksa Fellmana i Mariusza Woźniaka, również byłych członków ZHP<sup>443</sup>.

Faktyczna działalność organizacji polegała na organizowaniu zbiórek, wykonywaniu i kolportowaniu ulotek, a także malowaniu haseł o treści antyrządowej i antysowieckiej. ZMO dysponował drukarenką - zabawką, przy pomocy której wykonywano ulotki. W okresie swego istnienia organizacja przygotowała około 200 sztuk ulotek i haseł, które zostały rozlepione lub rozrzucone na ulicach miasta Kościana i na terenie szkół średnich<sup>444</sup>.

---

<sup>440</sup> Opracowanie „Zastęp Wilków”, AIPN Po 05/195, s. 4-16, *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 84.

<sup>441</sup> *Ibidem*.

<sup>442</sup> *Ibidem*.

<sup>443</sup> Opracowanie *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Związek Młodych Orłąt*, AIPN Po 05/293; Akta śledcze *Fellmann Feliks*, AIPN Po 04/1666; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 84-85.

<sup>444</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 85.

W pewnym momencie członkowie organizacji zaczęli obawiać się wykrycia przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa, dlatego też nie chcąc ponieść odpowiedzialności karnej, postanowili w marcu 1951 roku zaniechać działalności. Feliks Fellmann, w sierpniu 1952 roku, próbował reaktywować ZMO, jednak spotkał się z odmową ponowienia działalności<sup>445</sup>.

W dniu 9 sierpnia 1952 roku PUBP w Kościanie zatrzymał wszystkich byłych członków organizacji, którzy po rozmowach ostrzegawczych zostali zwolnieni. Jedynie Feliks Fellmann został aresztowany i skazany na wyrok w zawieszeniu<sup>446</sup>.

### ***Jutrzenka i Błękitni Rycerze***

W listopadzie 1950 roku działała w Szamotułach organizacja „Jutrzenka”, licząca dziesięciu członków, byłych członków ZHP<sup>447</sup>. Jej współorganizatorem i dowódcą był Jan Strycharz ps. „Orłowski”. Nie była to pierwsza organizacja jaką założył „Orłowski”. Jeszcze w połowie 1948 roku, razem z kolegami ze szkoły podstawowej Edwardem Rybarczykiem i Czesławem Szymasem, utworzyli coś co miało rozwinąć się w większą organizację. Nadali jej nazwę od pierwszych liter nazwisk członków grupy: R.S.S.<sup>448</sup> Słuchali oni wspólnie audycji radiowych z zachodu nadawanych w języku polskim oraz dzielili się tymi wiadomościami. Do końca 1949 roku i pierwszej połowy 1950 roku grupa R.S.S. liczyła 7 osób<sup>449</sup>.

---

<sup>445</sup> Akta śledcze *Fellmann Feliks*, AIPN Po 04/1666, k. 155, *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 85.

<sup>446</sup> *Ibidem*.

<sup>447</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Jutrzenka*, AIPN Po 05/175; Akta sprawy WSR w Poznaniu: *Strycharz Jan i inni*, AIPN Po 391/3; Akta śledcze: *Strycharz Jan i inni*, AIPN Po 04/1621; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 85-86.

<sup>448</sup> Opracowanie: *Jutrzenka*, AIPN Po 05/175, s. 3-19; *Akt oskarżenia*, AIPN Po 391/3, k.56; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 85-86.

<sup>449</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 86.

To jednak było dla nich zbyt mało i postanowili założyć organizację, która podejmie już konkretne działania.

Ostatecznie w listopadzie 1950 roku grupę R.S.S. przekształcono w organizację, którą nazwano „Jutrzenka”. W tajnym głosowaniu wybrano dowództwo organizacji, a członkowie wybrali sobie pseudonimy i złożyli przysięgę na wierność organizacji. Działalność organizacyjna miała się koncentrować na tworzeniu i kolportowaniu antykomunistycznych ulotek, zdobywaniu broni palnej, werbunku nowych członków oraz utworzeniu oddziału zbrojnego, gdyby doszło do wybuchu wojny pomiędzy USA, a ZSRS<sup>450</sup>.

Członkowie „Jutrzenki” posiadali sześć pistoletów i raketnicę przerobioną na amunicję myśliwską, a także niewielką ilość amunicji. Poza tym skonstruowali powielacz, przy pomocy którego drukowali ulotki. Posiadali również broszury szkoleniowe z zakresu udzielania pomocy rannym oraz mapy do ćwiczeń topograficznych<sup>451</sup>.

Organizacja „Jutrzenka”, utrzymywała ścisły kontakt z podobną organizacją „Błękitni Rycerze”, również z Szamotuł<sup>452</sup>. W ramach tej współpracy, wspólnie wykonali powielacz, na którym zostało wydrukowane około czterysta ulotek, rozkolportowanych przez członków obu organizacji<sup>453</sup>.

„Błękitni Rycerze” powstał nieco później – w kwietniu 1951 roku<sup>454</sup>. Do organizacji należało 10 harcerzy z Szamotuł. Jej organizatorami byli uczniowie gimnazjum, Józef Urban ps. „Skowroński” oraz drużynowy Alojzy Starosta<sup>455</sup> ps. „Zajac”<sup>456</sup>. Również w tej organizacji motywem do

---

<sup>450</sup> *Ibidem*.

<sup>451</sup> *Ibidem*.

<sup>452</sup> Organizację „Błękitni Rycerze” opisano poniżej.

<sup>453</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 86.

<sup>454</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Błękitni Rycerze*, AIPN Po 05/174; *Akta sprawy WSR w Poznaniu: Urban Józef i inni*, t. 1, AIPN Po 540/3; *Akta sprawy WSR w Poznaniu: Urban Józef i inni*, t. 2, AIPN Po 540/4; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 90.

<sup>455</sup> Jego brat odsiadywał wówczas wyrok za udział w zbrojnym podziemiu.

podjęcia konspiracji oprócz likwidacji ZHP było słuchanie polskich audycji z zachodu i poglądy wyniesione z domów rodzinnych. Podjęli oni decyzję o utworzeniu organizacji, która miałaby rozpowszechniać wśród rówieśników wiadomości pochodzących z audycji radiowych<sup>457</sup>.

W pierwszych dniach kwietnia 1951 roku, podczas zbiórki drużyny harcerskiej<sup>458</sup>, której drużynowym był Alojzy Starosta, zaproponował on przekształcenie drużyny w organizację „Błękitni Rycerze”, na co zebrani harcerze się zgodzili. Na dowódcę organizacji wybrano Józefa Urbana, a jego zastępcą został Alojzy Starosta. Początkowa organizacja liczyła 5 członków, a do lutego 1952 roku zostało przyjęto dalszych 5 członków<sup>459</sup>.

Pod koniec kwietnia Józef Urban nawiązał kontakt z Janem Strychaczem z „Jutrzenki”, który stał się swoistym mentorem młodszych kolegów z „Błękitnych Rycerzy”, odtąd wspólnie mieli zdobywać broń i redagować ulotki. W pewnym sensie „Jutrzenka” i „Błękitni Rycerze” działali jako jedna organizacja<sup>460</sup>.

Obie organizacje miały przygotować się na wybuch III wojny światowej, stąd również „Rycerze” mieli zbierać gromadzić broń. Do stanu posiadania „Jutrzenki” dołożyli oni dalsze dwa pistolety, raketnicę i amunicję<sup>461</sup>.

Planowano także dokonanie ataku na posterunki Milicji Obywatelskiej w Otorowie i Ostrorogu, oraz na pojedynczych

---

<sup>456</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 90.

<sup>457</sup> *Ibidem*.

<sup>458</sup> Z akt sprawy nie wynika dlaczego jeszcze wiosną 1951 roku istniała drużyna harcerska poza szkołą, jednak wydaje się, że decyzja o przejściu do konspiracji, a zwłaszcza gremialna zgoda na nią harcerzy podjęta została w obliczu likwidacji drużyny. Wskazuje na to również jedynie 5 osób na zbiórce. Możliwe, że drużyna już była zlikwidowana, a spotkanie miało na celu jej konspiracyjną kontynuację.

<sup>459</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 90-91.

<sup>460</sup> *Ibidem*.

<sup>461</sup> *Ibidem*.

funkcjonariuszy MO i UB, celem zdobycia broni<sup>462</sup>. Zamierzeń tych nie zdążyli zrealizować, bowiem w lutym 1952 roku funkcjonariusze PUBP w Szamotułach dokonali pierwszych aresztowań wśród członków obu organizacji. Kilku ich członków udało się uniknąć schwywania i przez ponad miesiąc udawało się im ukrywać. Ostatecznie zostali aresztowani podczas obław 29 marca i 3 kwietnia 1952 roku<sup>463</sup>.

### ***Harcerstwo Polskie***

W listopadzie 1950 roku w Drezdenku doszło do spotkania Zygmunta Kubiaka, z Bogdanem Rusinkiem, kierownikiem szkoły podstawowej. Podczas tego spotkania omówili oni możliwość utworzenia organizacji konspiracyjnej. Ostatecznie organizacja powstała i przyjęła nazwę „Harcerstwo Polskie” (HP), która jednocześnie odwoływała się do tradycji wojennej organizacji o tej samej nazwie i przedwojennego ZHP. Przyjmowano do niej młodzież, która należała wówczas do Organizacji Harcerskiej ZMP oraz z Kółka Ministrantów<sup>464</sup>.

Twórcy opracowali program działania, który opierał się na uznaniu Rządu Polskiego w Londynie. Wynikało z niego, że prócz działalności typowo harcerskiej, członkowie organizacji mieli prowadzić także propagandę antykomunistyczną. Na podstawie przedwojennych podręczników harcerze uczyli się najnowszej historii Polski. Podczas rewizji UB zakwestionowało między innymi: *Ideę i czyn* Józefa Piłsudskiego oraz *Moje pierwsze boje*. Oprócz inicjatorów do HP należało trzech harcerzy: Ryszard Skrzypniak, Zbigniew Prorok i Władysław Czyżewski. Członkowie organizacji zostali aresztowani 30 października 1951 roku<sup>465</sup>.

---

<sup>462</sup> *Ibidem*, s. 86-87.

<sup>463</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>464</sup> B. Biegalski, *op.cit.*, s. 20.

<sup>465</sup> *Ibidem*.

## ***Nielegalny Zastęp Harcerski***

W lutym 1951 roku w Poznaniu, powstała organizacja o nazwie Nielegalny Zastęp Harcerski. Należało do niej siedemnaście osób - byłych członków ZHP, w większości pracowników Zakładów im. Józefa Stalina<sup>466</sup>. Organizatorem i dowódcą był pracownik fabryki, ślusarz Mieczysław Wawrzyniak ps. „Daniel Junak”, były członek ZHP<sup>467</sup>.

Wawrzyniak następująco wspominał powody, dla których zaangażował się w konspirację: *W 1948 roku, kiedy pojawiła się tak zwana Harcerska Służba Polsce, czuliśmy w tym jakąś obcość. Ciekawe, powinniśmy tej Polsce chcieć służyć, a jednak czuło się w tym wielką obcość, że to nie jest nasze, że to jest coś nam narzuconego. Pamiętam akcję obozową w Wieprzycach, to był właśnie 1948 rok, a w dwa tygodnie później, w sierpniu w Netpiniach byłem na kursie drużynowych. Czuliśmy, że coś z tym harcerstwem się dzieje źle, że zaczynamy jak gdyby się kończyć. I faktycznie, to był ostatni kurs drużynowych. (...) I właściwie już wtedy zaczęliśmy jakoś tak przemyśliwać, co z nami będzie? Gdyby dziś mnie ktoś zapytał, kiedy zaczęliśmy konspirację byłoby trudno ustalić datę, bo to się jak gdyby rodziło. To była taka myśl, która nurtowała co będzie dalej. Następną akcją obozową, w 1949 roku, to było w Łagowie, już wiedzieliśmy, że to już nie jest harcerstwo. Sam tryb przygotowywania tego obozu, narzucania nam jakichś obcych ludzi na komendantów. Już wiedzieliśmy, że to wszystko się rozlatuje. I wtedy, tak poważnie, zaczęliśmy myśleć co robić z harcerstwem. Trzeba to harcerstwo ukryć po prostu. Zaczęliśmy przemyśliwać nawet nad jakimiś tajnymi formami pracy harcerskiej. 1949 rok to już był właściwie definitywny koniec harcerstwa. No, ale kiedy zaproponowano nam całkowite rozwiązanie harcerstwa i przechodzenie do Organizacji Harcerskiej mieliśmy nadzieję, że będąc w tym OH coś spróbujemy jeszcze uratować. Pamiętam, że wszystkim nam wręczano legitymację ZMP. Jako przedstawiciele tej organizacji mieliśmy zajmować się harcerstwem. No, więc zajmowaliśmy się właściwie*

---

<sup>466</sup> Dziś Zakłady H. Cegielski Poznań

<sup>467</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 87; zob. też relacja Mieczysława Wawrzyniaka, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

podwójnym harcerstwem. Z jednej strony, oficjalnie byliśmy członkami OH, a w niedzielę, sobotę wyjeżdżaliśmy na biwaki, na wycieczki ubierając nasze stare mundurki i prowadziliśmy pracę harcerską, czyli robiliśmy taka równoległą działalność. No, ale nie wszystkim udało się w ten sposób utrzymać. Młodszą młodzież musieliśmy rozpuścić. Zuchy już w 1949 roku przestały istnieć, no, a harcerze nasi, ci umundurowani, przestali istnieć już 1950 roku. Wszystko zostało ubrane w białe mundurki, czerwone chusty - to już nie było harcerstwo. Wiem, że nawet już w 1950 roku myśleliśmy o tym, żeby się już zupełnie wycofać z harcerstwa. I tak się stało jesienią. Jeszcze w 1950 roku pojechaliśmy do Wietrzyc na obóz, ale już nam zabronili w mundurach jechać, tak że my, siedemnasto, osiemnasto-letni harcerze podpruwaliśmy z naszych mundurów sprawności i wszystkie harcerskie naszywki po to, żeby ta bluza nie była posądzana przez władze, że jest mundurem, ale dla nas ona była mundurem. I w taki sposób żeśmy z tymi wyblakłymi mundurkami, ale z tymi nie wyblakłymi kóteczkami<sup>468</sup> na mundurach jechali na obóz. I wtedy właściwie był nasz ostatni obóz. W 1950 roku już żeśmy zdecydowanie podchodzili z tego ruchu (...) kontynuując naszą harcerską pracę podziemną. Dlatego powiedziałem, że trudno jest powiedzieć kiedy myśmy organizacje jakieś założyli. To, co myśmy robili na Dębcu, w Poznaniu, to właściwie nie była organizacja o jakimś swoistym celu, odrębnym jakimś statucie, czy powiedzmy, jakimś regulaminie organizacyjnym. To było po prostu harcerstwo. Kontynuacja naszych prac harcerskich, tylko tyle, że nie w tych drużynach jakie były, bo one już się po rozsypywały, drużynowi (...). Resztki, takie niedobitki pozbierane, tworzyliśmy zastępy harcerskie i w ten sposób żeśmy próbowali kontynuować pracę harcerską. Jest rzeczą naturalną, że dołączała się również i pewna działalność polityczna. Ponieważ czuliśmy, że krach harcerstwa jest na skutek tych politycznych represji, dlatego rodziła się potrzeba walki politycznej. I stąd produkcja różnych ulotek, kolportaż tych ulotek. Co jednak cechowało nas jeszcze: zdawaliśmy sobie sprawę, że tego typu organizacji jest dosyć dużo. Może wyczuwaliśmy, może nie wiedzieliśmy o tym,

---

<sup>468</sup> Mundury harcerskie, jeszcze do lat 90-tych szyte były z tkanin, które w miarę noszenia specyficznie blakły. Natomiast w miejscach, gdzie przy mundurze był krzyż harcerski lub naszywka pozostawało ciemniejsze miejsce.

tylko wyczuwaliśmy, że jest dużo takich organizacji, ale nie usiłowaliśmy nawiązywać jakiejś sieci. Staraliśmy się robić to, co my jako drużyna, jako zastęp możemy zrobić. Nie wiem, czy ze strachu, że łatwiej wpaść, kiedy się jest z innymi związanym, czy to była intuicja, trudno mi powiedzieć. W każdym razie zdawaliśmy sobie sprawę, że łatwiej jest w naszym własnym kręgu coś robić, a nie szukać innych kontaktów<sup>469</sup>.

Pracowałem wtedy w zakładach Cegielskiego. One się wtedy nazywały zakłady im. Stalina i tam spotkałem Heńka Szajka<sup>470</sup> Nie wiem, w jaki sposób do tego dochodziło, że myśmy wzajemnie się podejrzewali, że coś robimy, ale nigdy nie próbowaliśmy sobie o tym opowiadać. Ja czułem, że on jest konspiratorem, on czuł, że ja jestem konspiratorem, ale pamiętam, że żeśmy te tematy tak bardzo ostrożnie traktowali i nie próbowaliśmy się zwierzać. To była pewna mądrość chyba, bo lepiej było pewnych rzeczy nie wiedzieć wtedy. (...) Na przykład jeżeli utrzymywałem jakieś kontakty z harcerzami bukowskimi, to też starałem się ograniczać to do minimum, bo dookoła się słyszało o różnych wypadkach, o aresztowaniach. Zresztą o harcerskich aresztowaniach w Buku słyszałem już dawno. (...) Ilu nas było? Były to właściwie dwa zastępy w formie jednej drużyny<sup>471</sup>. Występowały one pod kryptonimami: „Wilki” i „Lwy”<sup>472</sup>.

Głównym celem działalności było kolportowanie ulotek o treści antykomunistycznej i antysowieckiej, wzywających do niewstępowania do ZMP, a także żeby podejmować działalność konspiracyjną wymierzoną w ustrój komunistyczny. Ulotki te rozpowszechniane były przez harcerzy lub rozlepiane na murach i płotach na terenie Poznania<sup>473</sup>. Były one pisane na służbowych maszynach do pisania przez członkinie tego związku,

---

<sup>469</sup> Relacja Mieczysława Wawrzyniaka, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.].

<sup>470</sup> Brata Marii Szajek, harcerki z organizacji Bi-Pi z Buku.

<sup>471</sup> Relacja M. Wawrzyniaka ...

<sup>472</sup> W opracowaniu *Nielegalne Organizacje...* nazwa jest inna niż podaje w swojej relacji Mieczysława Wawrzyniak. Wawrzyniak podaje nazwę „Wilki”, natomiast w opracowaniu jest nazwa „Jastrzębie”; zob.: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 87.

<sup>473</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 87.

które pracowały zawodowo<sup>474</sup>. Wysłali także sześć listów z pogrózkami do aparatczyków i aktywistów partyjnych. Nie zakładano podjęcia działalności zbrojnej, dlatego, też nie gromadzono broni palnej<sup>475</sup>.

Organizacja została rozbita w dniach 15 - 20 października 1951 roku przez Wydział V WUBP w Poznaniu<sup>476</sup>.

### ***Polska Organizacja Podziemna – Tarnowo Podgórne***

W okresie od marca 1951 roku do stycznia 1954 roku na terenie szkoły podstawowej w Tarnowie Podgórnym k. Poznania, działała Polska Organizacja Podziemna (POP)<sup>477</sup>, która liczyła dwunastu członków. Siedmiu inicjatorów powstania tej organizacji należało wcześniej do Związku Harcerstwa Polskiego, kilku należało też do ZMP, co ułatwiało organizowanie spotkań pod pretekstem zebrań ZMP. Część członków organizacji należała do Kółka Krucjaty Eucharystycznej<sup>478</sup>.

Większość członków organizacji pochodziło z rodzin chłopskich, co powodowało, że oprócz motywów związanych z ograniczeniami w działalności harcerskiej, doszły jeszcze inne motywy związane z naciskiem na kolektywizację wsi i akcją obowiązkowych dostaw płodów rolnych, co budziło opór i niechęć części rolników do polityki państwa, a to udzieliło się członkom organizacji<sup>479</sup>.

Głównym inicjatorem, współorganizatorem i dowódcą organizacji był Marian Kachlicki, który przyjął pseudonim „Kidź”. Na początku działalności aktywność jej członków ograniczała się do terenu swojej

---

<sup>474</sup> *Ibidem*, s. 88-89.

<sup>475</sup> *Ibidem*.

<sup>476</sup> *Ibidem*.

<sup>477</sup> *Opracowanie nielegalna organizacja „Polska Organizacja Podziemna”, AIPN Po 08/319 t. 2., identyczne akta mają również sygnaturę AIPN Po 05/203; zob. także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 88; Relacja Jana Dudy, w: H. Blimel, H. Blimel, op. cit., AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.]; Relacja Mariana Kachlickiego Dudy, w: H. Blimel, H. Blimel, op. cit., AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.].*

<sup>478</sup> *Ibidem*.

<sup>479</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 88-89.*

szkoły podstawowej w Tarnowie Podgórnym<sup>480</sup>. Natomiast w maju 1951 roku, poza wysłali list *do kierownika tej szkoły ob. Stefana Ciechanowskiego, grożąc mu śmiercią, jeżeli nie zaprzestanie wystugiwać się komunistami i szkodzić kościołowi, który podpisali organizacja PCH*<sup>481</sup>.

Jesienią 1951 roku, większość członków organizacji, w tym dowódca Marian Kachlicki, rozpoczęli naukę w szkołach średnich w Poznaniu, dlatego też więzi pomiędzy członkami organizacji rozluźniły się, a jej liczebność spadła do 4 osób. Ci którzy jednak pozostali, nadal byli czynni organizacyjnie. Wykonali za pomocą zakupionego wcześniej kompletu alfabetu gumowego ulotki antysowieckie i nawołujące rolników do bojkotowania obowiązkowych dostaw. Wzywali w nich także do niewstępowania do spółdzielni produkcyjnych. Ulotki te rozlepione zostały na terenie Tarnowa Podgórnego<sup>482</sup>.

Członkowie organizacji wysłali listy do komendanta Posterunku MO i jego zastępcy w Tarnowie Podgórnym, w których grozili im śmiercią, jeżeli nie zaprzestaną szkodzić Polakom. Kolejny list o podobnej treści włożyli do butelki, którą wrzucili przez okno do mieszkania kierownika radiowęzła w Tarnowie Podgórnym<sup>483</sup>.

W styczniu 1953 roku Marian Kachlicki, za pośrednictwem swego kolegi Andrzeja Wojciechowskiego poszukiwał kontaktu z partyzantką działającą w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego. Wojciechowski skontaktował Kachlickiego ze swoim znajomym Zdzisławem Ciechanowskim, ale ten nie chciał, bądź też nie mógł pomóc. Nie udało się również zakupić broni<sup>484</sup>.

---

<sup>480</sup> *Ibidem.*

<sup>481</sup> *Ibidem.*

<sup>482</sup> *Akta sądowe Duda Jan i inni, AIPN Po 76/85. Opracowanie nielegalna organizacja „Polska Organizacja Podziemna”, AIPN Po 08/319 t. 2., k. 3-16.; Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 88.*

<sup>483</sup> *Ibidem.*

<sup>484</sup> *Ibidem.*

Organizacja została rozbita przez PUBP w Poznaniu w dniu 15 stycznia 1954 roku<sup>485</sup>.

### ***Biały Orzeł - Poznań***

W czerwcu 1951 roku powstała w Poznaniu organizacja Biały Orzeł, licząca 5 członków, harcerzy - uczniów szkół zawodowych<sup>486</sup>. Jej inicjatorami byli Stanisław Gust, który przyjął pseudonim „Orzeł”. Wkrótce po utworzeniu organizacji, Stanisław Gust wyjechał za pracę z Poznania, dlatego też organizacja nie podjęła działalności. Jednak gdy Gust pod koniec kwietnia 1952 roku powrócił do miasta, członkowie organizacji podjęli działalność skierowaną przede wszystkim na werbunek nowych członków. Pod koniec maja 1952 roku odbyło się pierwsze zebranie z nowymi członkami. Wybrano na nim Stanisława Gusta na dowódcę, a także przyjęto, iż głównym celem organizacji będzie zbrojna walka z komunizmem.

Dlatego też członkowie organizacji postanowili wyjechać na Podlasie i dołączyć do partyzantki, która tam jak usłyszał Gust w „Wolnej Europie” działała<sup>487</sup>. Dlatego też wysłano najpierw czterech członków organizacji w okolice Augustowa na zwiad, by nawiązali kontakt z partyzantami, ale ci zostali aresztowani przez PUBP w Ełku, co zakończyło działalność organizacji<sup>488</sup>.

### ***Biały Orzeł - Ostrów Wlkp.***

W okresie od maja do grudnia 1951 roku, na terenie Ostrowa Wlkp. działała organizacja „Biały Orzeł”, która liczyła dziesięciu członków, z których większość należała w latach 1946-1949 do Związku Harcerstwa

---

<sup>485</sup> *Ibidem*.

<sup>486</sup> *Opracowanie nielegalna organizacja młodzieżowa „Biały Orzeł” – Poznań, Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 94-95.*

<sup>487</sup> *Ibidem*.

<sup>488</sup> *Ibidem*.

Polskiego. Jej organizatorem był harcerz Kazimierz Kurzawski ps. „Wilk”, jednocześnie członek ZMP i kółka różańcowego<sup>489</sup>.

W końcu czerwca 1951 roku dowództwo organizacji przejął Marian Graf, lecz Kurzawski nadal wpływał na organizację i był inicjatorem działań organizacji. Celem i zadaniem członków organizacji miała być walka z ustrojem poprzez propagandę, zastraszanie działaczy polityczno-społecznych przez listy pogróżkowe, sabotaż, zdobywanie broni palnej w drodze ataków na Posterunki MO. Członkowie Białego Orła prowadzili werbunek nowych członków. Próbowali także nawiązać kontakty z innymi organizacjami. Od maja do grudnia 1951 roku przeprowadzili siedem akcji w tym: napisy ścianach budynków i akcje ulotkowe. Większość z tych antysystemowych ulotek wykonano na maszynie do pisania<sup>490</sup>.

8 lipca 1951 roku w Ostrowie członkowie organizacji dokonali sabotażu odcinając kabel spowodowali prawie dobową przerwę w działaniu radiowęzła. Czterokrotnie członkowie organizacji wysłali listy pogróżkowe do redakcji „Gazety Ostrowskiej”, do Szafa PUBP w Ostrowie Wlkp., do Stanisława Wójcińskiego, z Zalesia k. Jarocina którego syn milicjant zginął w walkach ze zbrojnym podziemiem, a także do mieszkańca Ostrowa Wlkp., który doniósł milicji na właściciela prywatnego sklepu. Wszystkie te listy podpisano „Biały Orzeł”<sup>491</sup>.

W celu zdobycia broni, członkowie organizacji przygotowali napad na Posterunek MO Ostrów – Kępa. Zgodnie z planem, Andrzej Przybylski członek organizacji, który był członkiem ORMÓ i mógł bez żadnych podejrzeń wejść do budynku posterunku MO. Miał on wyeliminować dyżurnego milicjanta, a następnie pozostali członkowie organizacji, którzy

---

<sup>489</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Biały Orzeł*, AIPN Po 05/169; Akta sprawy WSR w Poznaniu: *Kurzawski Kazimierz i inni*, AIPN Po 77/452; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 92-93.

<sup>490</sup> *Ibidem*.

<sup>491</sup> *Ibidem*.

mieli oczekiwać w pobliżu, mieli zabrać z posterunku całą broń i amunicję. Miała ona zostać ukryta w lesie. Plany te nie zostały zrealizowane, bowiem 7 grudnia 1951 roku funkcjonariusze PUBP w Ostrowie Wlkp. dokonali aresztowań członków organizacji<sup>492</sup>.

### ***Krucjata Wolności***

W styczniu 1952 roku w Pobiedziskach k. Poznania, działała organizacja „Krucjata Wolności”<sup>493</sup>. Liczyła ona dziewięciu członków, a współpracowało z nią dalszych 7 osób w różny sposób zaangażowanych w jej działalność. Większość członków stanowili byli członkowie ZHP<sup>494</sup>. Organizacja powstała z inicjatywy słuchacza Oficerskiej Szkoły Łączności lekarza Alojzego Frąckowiaka ps. „Hibner”, natomiast dowódcą został wybrany instruktor harcerski, student Politechniki Wrocławskiej Stanisław Osiński ps. „Szetler”, który był współzałożycielem organizacji. To on dokonał werbunku wszystkich członków organizacji<sup>495</sup>. Organizacja za cel postawiła sobie min. wykonywanie i kolportowanie ulotek o treści antyrządowych i antysowieckiej. Ponadto pisanie listów z pogróżkami do działaczy partyjnych i społecznych. Listy zostały wysyłane do Sekretarza KM PZPR, przewodniczącego MRN i przewodniczącego ZMP w Pobiedziskach. Flagi i dekoracje wywieszane z okazji uroczystości państwowych niszczyli oblewając je stężonym kwasem siarkowym, który dostarczył Bolesław Zagolak, chemik zatrudniony na Uniwersytecie Poznańskim. Akcje niszczenia dekoracji i zrywania flag były przeprowadzone w tym okresie sześciokrotnie<sup>496</sup>.

---

<sup>492</sup> *Ibidem*.

<sup>493</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: Krucjata Wolności*, AIPN Po 05/190; *Akta sprawy WSR w Poznaniu: Frąckowiak Alojzy i inni*, AIPN Po 135/91, t. 1-3; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 92-93.

<sup>494</sup> *Opracowanie: Krucjata Wolności*, AIPN Po 05/190, s. 4-19; *Akt oskarżenia*, AIPN Po 135/91, t. 2, k. 264; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 92-93.

<sup>495</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 95-96.

<sup>496</sup> *Ibidem*.

Członkowie organizacji zgromadzili i przechowywali osiem jednostek broni palnej, w tym pięć karabinów „Mauzer”, trzy pistolety oraz dużą ilość amunicji. Ponadto dwa granaty ręczne, i inne materiały wybuchowe. Broń ta pochodziła ze starych fortyfikacji w Poznaniu, którą członkowie organizacji odnaleźli i doprowadzili ją do sprawności<sup>497</sup>.

Planowano również skonstruowanie powielacza do produkcji ulotek, lecz próby te się nie powiodły i ulotki pisane były ręcznie<sup>498</sup>.

Organizacja została zdekonspirowana i w dniu 10 listopada 1954 r. Wydział III PUBP w Poznaniu dokonał aresztowań jej członków<sup>499</sup>.

## **Orzeł**

Organizacja „Orzeł” rozpoczęła działalność w Poznaniu w lutym 1952 roku<sup>500</sup>. Liczyła ona pięciu członków byłych aktywnych członków ZHP. Jej Dowódcą i współorganizatorem był instruktor harcerski Leon Stachowiak ps. „Jastrząb”. Drugim współorganizatorem był Henryk Malik ps. „Słowik”. Według założeń jej członkami mieli być wyłącznie byli harcerze<sup>501</sup>.

2 marca 1952 roku Leon Stachowiak po zwerbowaniu dalszych trzech byłych harcerzy zorganizował w swoim mieszkaniu pierwsze zebranie członków organizacji. Na nim wspólnie z Henrykiem Malikiem przedstawili podstawowe założenia działalności organizacyjnej. Członkowie „Orła” mieli słuchać audycji radiowych nadawanych z zachodu, a potem omawiać je na zbiórkach, aby wypracować jak najlepsze formy wali z ustrojem komunistycznym. Mieli oni kolportować ulotki antypaństwowe, a także wysyłać anonimowych listów z pogroźkami do działaczy partyjnych, a także do tych osób, które były lub

---

<sup>497</sup> *Ibidem*.

<sup>498</sup> *Ibidem*, s. 96-97.

<sup>499</sup> *Ibidem*.

<sup>500</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: Orzeł, AIPN Po 05/192; Akta śledcze: Malik Henryk, AIPN Po 04/2183; a także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 97.*

<sup>501</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 97.*

dopiero będą wymienione w audycjach jako szczególnie wyróżniające się w walce z podziemiem, albo też takich które będą „wysługiwać się” komunistom. Konspiratorzy mieli też przygotowywać zamachy na funkcjonariuszy MO i UB, którzy mogą posiadać broń palną, w celu jej zdobycia dla potrzeb organizacji<sup>502</sup>.

Członkowie organizacji planowali również wykolejenie pociągów tranzytowych na odcinku Poznań - Franowo - Swarzędz, a także nawiązywanie indywidualnie kontaktów z działającymi na terenie Poznania innymi nielegalnymi organizacjami harcerskimi, w celu uzgadniania współdziałania w walce. Każdy harcerz organizacji został zobowiązany do werbunku nowych członków. To na tym spotkaniu ustalono nazwę organizacji, a członkowie wybrali sobie pseudonimy. Organizacja dzieliła się na trzy grupy: polityczną, ekonomiczną i kulturalno-oświatową<sup>503</sup>.

Szerszej działalności członkowie organizacji nie rozwinęli, gdyż Leon Stachowiak po odbyciu, pierwszego zebrania konspiracyjnego, nazajutrz poinformował listownie swego kolegę o utworzeniu organizacji. Kolega, który był uczniem Liceum Felczerskiego w Gorzowie Wlkp. Zbigniew Dudziński, był członkiem AK i został poproszony przez Stachowiaka o udzielenie wskazówek jak prowadzić działalność konspiracyjną. Dudziński przestraszył się konsekwencji i o prośbie poinformował dyrektora szkoły, a ten a kolei Urząd Bezpieczeństwa w Gorzowie<sup>504</sup>.

Przeprowadzono wówczas operację tak opisaną w opracowaniu o nielegalnych organizacjach<sup>505</sup>: Z polecenia Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Zbigniew Dudziński w dniu 31 kwietnia 1952 roku *przybył do Poznania i w rozmowie z Leonem Stachowiakiem, zaproponował mu, by nawiązał kontakt z Ambasadą Angielską, która udzieli mu*

---

<sup>502</sup> *Ibidem.*

<sup>503</sup> *Ibidem*, s. 97-98.

<sup>504</sup> *Ibidem.*

<sup>505</sup> *Ibidem.*

wskazówek i pomocy w działalności organizacji, na co Leon Stachowiak wyraził zgodę. W dniu 25 maja 1952 r. Leon Stachowiak ze Zbigniewem Dudzińskim wyjechali do Warszawy, gdzie Dudziński zapoznał Stachowiaka z rzekomym swoim znajomym z ambasady angielskiej - był to pracownik MBP ps. "Zagórski", od którego Stachowiak otrzymał zadanie ustalenie i rozeznanie na terenie Poznania organizacji o zabarwieniu proharcerskim, lecz do lipca 1952r, takich organizacji nie ustalił<sup>506</sup>. Wykonując powyższe zadanie, Leon Stachowiak nawiązując szerokie kontakty z byłymi członkami ZHP, werbował ich do swojej organizacji lub zachęcał ich do tworzenia nowych samodzielnych organizacji<sup>507</sup>. W tej sytuacji zaszła konieczność przecięcia dalszej działalności, gdyż powyższa kombinacja nie dała wyjścia na inne organizacje. W związku z powyższym w dniu 3 lipca 1959 roku Wydział V WUBP w Poznaniu zlikwidował organizację na podstawie rozpracowania operacyjnego - śledztwo umorzono<sup>508</sup>.

### **Tajna Organizacja Krajowa – VII Hufiec ZHP**

2 listopada 1952 roku, na terenie I Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, zawiązała się Tajna Organizacja Krajowa - VII Hufiec ZHP, w skład której wchodziło 5-ciu uczniów rekrutujących się z członków ZHP, którzy nie zgadzali się ze zmianami wprowadzanymi w harcerstwie w latach 1948-1950, dotyczącymi ograniczania wieku młodzieży należącej do ZHP do lat 15-tu oraz patronatem ZMP nad harcerstwem<sup>509</sup>. Pomysłodawcą oraz dowódcą tej organizacji był uczeń liceum Władysław Domel ps. „Tadeusz”, syn przedwojennego oficera WP. Organizacja uznała, że jej celem będzie<sup>510</sup> walka z ustrojem poprzez: kolportaż ulotek, zdobywanie broni palnej, poprzez rozbijanie funkcjonariuszy UB i MO,

---

<sup>506</sup> *Ibidem*.

<sup>507</sup> *Ibidem*.

<sup>508</sup> *Ibidem*.

<sup>509</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: Organizacja Krajowa- Hufiec VII ZHP, AIPN Po 05/200; Akta śledcze: Demel Władysław i inni, AIPN Po 04/1659; a także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 99.*

<sup>510</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 99.*

przeprowadzanie ćwiczeń na organizowanych wycieczkach z zakresu topografii i taktyki walki przy użyciu sztyletu. Celem było też werbowanie nowych członków, odbieranie od nich przyrzeczeń i nadawanie im pseudonimów<sup>511</sup>.

Dnia 17 listopada 1952 roku, po dwutygodniowym istnieniu, organizacji została zlikwidowana przez Wydział V WUBP w Poznaniu na podstawie informacji uzyskanych od ucznia tego liceum, który w czasie próby jego werbunku do organizacji, kategorycznie odmówił i o tym fakcie powiadomił dyrektora szkoły, a ten z kolei poinformował Służbę Bezpieczeństwa<sup>512</sup>.

### ***Młodzieżowa Organizacja Podziemna - „Orzeł”***

W okresie od września do listopada 1952 roku, na terenie Liceum im. Adama Asnyka w Kaliszu, działała organizacja o nazwie Młodzieżowa Organizacja Podziemna - „Orzeł”<sup>513</sup>, która liczyła 20 członków, rekrutujących się z uczniów liceum, którzy w większości byli członkami harcerstwa i organizacji przykościelnych<sup>514</sup>.

Inicjatorem i dowódcą organizacji był uczeń X klasy tegoż liceum Jerzy Ściesiek ps. „Witek”, były członek ZHP, który wspólnie z kolegami ze szkoły Henrykiem John ps. „Janek” i Zdzisławem Prus ps. „Tolek” - obaj członkowie ZHP i kółka ministrantów, utworzyli na terenie szkoły organizację, której celem i zadaniem miała być walka z ustrojem panującym wówczas w Polsce<sup>515</sup>.

Strukturalnie organizacja była podzielona na oddziały, a te z kolei, na grupy. Na czele organizacji stał sztab organizacji, w skład którego wchodził: dowódca organizacji i szef sztabu - Jarzy Ściesiek, zastępca

---

<sup>511</sup> *Ibidem*.

<sup>512</sup> *Ibidem*.

<sup>513</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: MOP-Orzeł, AIPN Po 05/245; Akta śledcze: Ściesiek Jerzy i inni, AIPN Po 04/1732; a także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 100.*

<sup>514</sup> *Ibidem*.

<sup>515</sup> *Ibidem*.

dowódcy i kierownik akcji bojowych - Henryk John, kierownik wywiadu - Jerzy Pawlak oraz dowódcy oddziałów - Jerzy Kamiński, Jerzy Rutkowski i Zbigniew Opszała<sup>516</sup>. Działalność sztabu organizacji koncentrowała się na werbunku nowych członków, przygotowywaniu materiałów i sprzętu drukarskiego do produkcji ulotek. Członkowie organizacji gromadzili też części, które można byłoby wykorzystać do wykonania radiostacji. Organizacja dokonała też podziału miasta Kalisza na sektory, w których dowódcy oddziałów mieli prowadzić swoją działalność<sup>517</sup>.

Członkowie organizacji po okrzepnięciu organizacyjnym chcieli prowadzić akcje bojowe i aby móc je realizować potrzebowali broni, dlatego też planowali akcje rozbijania funkcjonariuszy<sup>518</sup>. Z tego też powodu sztab organizacji dążył do zwiększenia stanów liczebnych organizacji. Dzięki intensywnemu werbunkowi jesienią 1952 roku stan liczebny organizacji zwiększył się do 20 osób. W czasie działalności organizacyjnej „Orły” zgromadziły: pistolet, drukarekę ręczną, dwie maszyny do pisania oraz papier, farby, atrament i plany Kalisza. Członkowie organizacji wykonali 360 sztuk antyrządowych i antysowieckich ulotek. Ulotki rozwieszono na murach miasta w pierwszych dniach listopada 1952 roku<sup>519</sup>.

Była to pierwsza i ostatnia akcja zewnętrzna organizacji. PUBP w Kaliszu przystąpił energicznie do ustalenia i rozpracowania osób kolportujących ulotki, w wyniku czego 4 listopada 1952 r. funkcjonariusze ujawnili i zatrzymali członków sztabu, a do 8 listopada dokonano aresztowań pozostałych konspiratorów<sup>520</sup>.

---

<sup>516</sup> *Ibidem.*

<sup>517</sup> *Ibidem.*

<sup>518</sup> *Ibidem.*

<sup>519</sup> *Ibidem.*

<sup>520</sup> *Ibidem.*

## *Kościuszkowcy i Harcerska Organizacja Podziemna*

W Osiecznej k. Leszna w czerwcu 1952 roku rozpoczęła działalność organizacja „Kościuszkowcy”<sup>521</sup>. Liczyła ona pięciu członków, najczęściej dzieci robotników lub chłopów. Oprócz tego, że wcześniej należeli do harcerstwa, byli również członkami KSM. Jej dowódcą i współorganizatorem był Czesław Hope, pracownik cegielni w Drzeczkowie k. Leszna. Innym aktywnym organizatorem był Tadeusz Brylski, wcześniej już skazany przez sąd dla nieletnich na nadzór kuratora<sup>522</sup>

27 maja 1952 roku na sklep spółdzielczy w Boguszynie w powiecie leszczyńskim, napadło dwóch zbiegów z więzienia. Młodzież uznała, że było to dzieło antykomunistycznej partyzantki i postanowiła utworzyć organizację z zamiarem przyłączenia się do oddziału zbrojnego<sup>523</sup>.

Członkowie organizacji planowali walkę z ustrojem komunistycznym w Polsce. Mieli oni dokonywać sabotażu, a także napadów na komunistycznych aktywistów i „obiekty gospodarki uspołecznionej”. Mieli oni za zadanie zdobyć broń palną, a także nawiązać kontakt z partyzantką, która według nich miała działać na terenie powiatu leszczyńskiego. Działalność członków organizacji koncentrowała się na organizowaniu zbiórek i omawianiu planów działalności organizacyjnej. Próbowali też przygotować napad na funkcjonariusza MO, który w swoim mieszkaniu posiadał karabin służbowy<sup>524</sup>.

Jedynym działaniem, jakie przeprowadziła organizacja była akcja sabotażowa przeprowadzona w dniu 23 czerwca 1952 r. Członkowie organizacji przecięli główne przewody linii telefonicznej łączącej Leszno,

---

<sup>521</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: Kościuszkowcy, AIPN Po 05/279; Akta sprawy WSR w Poznaniu: Brylski Tadeusz i inni, AIPN Po 77/561, Akta śledcze: Hope Czesław i inni ; a także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 101.*

<sup>522</sup> *Ibidem.*

<sup>523</sup> *Ibidem.*

<sup>524</sup> *Ibidem.*

Osieczną i Łoniewo. Po tej akcji UB i MO, rozpoczęły bardzo szeroko zakrojoną akcję poszukiwania sprawców. Wtedy to z obawy wykrycia organizacji, zaniechali oni działalności. Jednak dalej próbowali nawiązać kontakt z partyzantką lub inną działającą organizacją. Nadal też próbowali zdobywać broń<sup>525</sup>.

W lutym 1953 roku do Osiecznej na urlop przyjechał Stanisław Bućko ps. „Piorun”, pracownik szczecińskiej żeglugi śródlądowej, jednocześnie od 2 lutego 1953 roku członek Harcerskiej Organizacji Podziemnej (HOP) ze Szczecina. Jego dowódca Bolesław Gewert zlecił mu zadanie zorganizowania na terenie Osiecznej podobnej organizacji jak w Szczecinie i z tymi samymi zadaniami<sup>526</sup>. Udało mu się wciągnąć do niej dwóch członków organizacji „Kościuszkowcy”. Nawiązana została w ten sposób łączność pomiędzy organizacjami HOP i „Kościuszkowcami”. Stanisław Bućko zapewnił bowiem, że jego szczecińska organizacja dostarczy broń. Zaproponował również bliską współpracę<sup>527</sup>.

Organizację założoną 8 lutego 1953 roku, Bućko nazwał tak samo jak organizacja do, której należał w Szczecinie. „Harcerska Organizacja Podziemna”<sup>528</sup> liczyła ona siedmiu członków, którzy byli uczniami szkół podstawowych. Organizacja stanowiła jednolitą grupę, nie posiadającą żadnego podziału wewnętrznego<sup>529</sup>. Zadaniem HOP było zdobywanie broni palnej na funkcjonariuszach MO i oficerach Wojska Polskiego, a także zdobywanie środków finansowych poprzez napady na obiekty gospodarcze. Planowano, też ataki aktywnych działaczy politycznych i dywersję i sabotaż<sup>530</sup>.

---

<sup>525</sup> *Ibidem.*

<sup>526</sup> *Ibidem.*

<sup>527</sup> *Ibidem.*

<sup>528</sup> *Opracowanie: Nielegalna organizacja młodzieżowa: Harcerska Organizacja Podziemna, AIPN Po 05/284; Akta sprawy WSR w Poznaniu: Bućko Stanisław i inni, AIPN Po 381/1; a także: Nielegalne organizacje młodzieżowe..., s. 101-105.*

<sup>529</sup> *Ibidem*

<sup>530</sup> *Ibidem.*

Dowódcą na terenie Osiecznej, po powrocie Bućki do Szczecina, został Henryk Kosmański ps. „Kosinus”<sup>531</sup>. Organizacja ta dokonała kilku akcji sabotażowych. Między innymi dokonali kradzieży radioodbiornika ze świetlicy ZMP w Osiecznej, który sprzedali za 300 zł, zdobywając w ten sposób fundusze organizacyjne. Ponadto w dniu 16 lutego 1953 r. przecięli kabał telefoniczny łączący Osieczną z Leszmem, przerywając tym samym łączność na ponad piętnaście godzin<sup>532</sup>.

17 lutego 1953 roku do Osiecznej ze Szczecina przyjechał Bolesław Gewert dowódca Harcerskiej Organizacji Podziemnej. Przyjechał także członek tej organizacji Andrzej Mateja. Gewert zwołał na tenże dzień zbiórkę organizacji w Osiecznej, na którym Stanisław Bućko przedstawił plan dalszej działalności oraz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Plan został zaakceptowany przez Gewerta<sup>533</sup>.

Planowano między innymi pobicie donosiciela MO, informującego funkcjonariuszy o tym, kto słucha audycji radiowych nadawanych po polsku z zachodu. W planach był także atak na sekretarza KG PZPR i przewodniczącego Koła ZMP w Osiecznej, a także przewodniczącego Prezydium PRN w Lesznie. Zamierzano też zaatakować granatem otrzymanym ze Szczecina samochód należący do PUBP w Lesznie. Na stanie organizacji były pistolet bez amunicji, a także narzędzia do przecinania kabla telefonicznego<sup>534</sup>.

Pod koniec marca i na początku kwietnia 1953 roku obie te organizacje zostały rozbite. HOP została rozbita 10 marca, a „Kościuszkowcy”, zostali aresztowani 16 kwietnia 1953 roku przez funkcjonariuszy z PUBP w Lesznie, dzięki informacjom uzyskanym ze Szczecina<sup>535</sup>.

---

<sup>531</sup> *Ibidem.*

<sup>532</sup> *Ibidem.*

<sup>533</sup> *Ibidem.*

<sup>534</sup> *Ibidem.*

<sup>535</sup> *Ibidem.*

## ***Polska Organizacja Podziemna – Poznań***

W lipcu 1953 roku ponownie w I Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu działała organizacja harcerska o nazwie Polska Organizacja Podziemna (POP)<sup>536</sup>, licząca pięć osób, byłych członków Związku Harcerstwa Polskiego<sup>537</sup>. Organizatorem i dowódcą organizacji był były instruktor harcerski Leszek Wojtkowiak ps. „K-44”. Był on jednym ze współzałożycieli poprzedniej organizacji, która działała wcześniej w tej szkole, noszącej nazwę Tajna Organizacja Krajowa - Hufiec VII ZHP. Jak już wspomniano, organizacja szybko została rozbita przez UB z Poznania. Jednak w wyniku amnestii jej członkowie zostali zwolnieni z aresztu i nie ponieśli odpowiedzialności karnej<sup>538</sup>.

Wojtkowiak po skorzystaniu z amnestii założył nową organizację. Do POP werbował on swoich kolegów z liceum. Celem organizacji była walka z ustrojem komunistycznym poprzez propagandę antyrządową, a w perspektywie także poprzez walkę zbrojną. Planowali oni również zdobywanie broni palnej poprzez napady na funkcjonariuszy MO<sup>539</sup>.

Organizacja podzielona była na trójki, z których w przyszłości miały być tworzone plutony. Działalność członków organizacji koncentrowała się na werbunku nowych członków, głównie spośród uczniów szkół średnich<sup>540</sup>, a także organizowaniu zbiórek konspiracyjnych. Od członków, odbierano przysięgę i nadawano im pseudonimy. Szerszej działalności członkowie organizacji nie zdążyli rozwinąć, gdyż wielu spośród tych, którym zaproponowano przystąpienie do organizacji odmówiło<sup>541</sup>.

---

<sup>536</sup> Zbieżność nazwy z organizacją działającą w tym samym czasie w Tarnowie Podgórnym była przypadkowa.

<sup>537</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Polska Organizacja Podziemna*, AIPN Po 05/2008; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 103.

<sup>538</sup> *Ibidem*.

<sup>539</sup> *Ibidem*.

<sup>540</sup> *Ibidem*.

<sup>541</sup> *Ibidem*.

POP nie dysponowała żadnym wyposażeniem poza jednym pistoletem „Diana”, który był własnością dowódcy organizacji Leszka Wojtkowiaka. Powyższa organizacja została rozbita 17 września 1953 roku przez Wydział V WUBP w Poznaniu<sup>542</sup>.

Wielu harcerzy, którzy przeżyli niemiecką okupację walcząc w szeregach podziemnego harcerstwa i Armii Krajowej, później odbudowywało Związek Harcerstwa Polskiego, gdy jednak doszło do zmian organizacyjnych, zostali oni zmuszeni do opuszczenia harcerskich szeregów. W nowym, oczyszczonym z „reakcji” i „badenpowellizmu” harcerstwie nie było dla nich miejsca. Niektórzy z nich próbowali odnaleźć to miejsce w konspiracji. Od 1950-1956 roku na tym terenie działało dziewiętnaście organizacji konspiracyjnych, do których należało około dwustu harcerzy.

Konspirator tego okresu był młodszy od swoich kolegów konspiracyjnych w czasie wojny i bezpośrednio po niej. Wojnę pamiętał słabo, ale w opowieściach rodzinnych była ona stale obecna, podobnie jak kult poległych w obronie ojczyzny bohaterów. Do harcerstwa trafił już po wojnie zachęcony przez rodziców i kolegów. Wkrótce potem drużyna, do której wstąpił zaczynała się zmieniać. Bez oficjalnego rozkazu została przeniesiona do szkoły, albo zupełnie zlikwidowana. Barwną chustę zastąpiła czerwona – pionierska, a drużynowym stał się nauczyciel.

Wtedy dowiadywał się od kolegów, że istnieje możliwość działania dalej metodą harcerską w organizacji, czasem spotykał w niej swoich starszych kolegów, może nawet słyszał o procesach konspiratorów, co komentowano w domu jako jawną niesprawiedliwość, a w kościele modlił się za sądzonych.

---

<sup>542</sup> *Ibidem.*

W organizacji, podobnie jak jego nieco starsi koledzy, chciał walczyć z komunistami o wolną i niepodległą Polskę. Chciał też podtrzymywać tradycje harcerskie, słuchał radiowych audycji nadawanych z „wolnego świata”, dowiadując się z nich, że może być inaczej.

Również i on przyjmował pseudonim składając przysięgę organizacyjną, albo przedwojenne przyrzeczenie harcerskie. Niszczył gazetki propagandowe, zrywał czerwone flagi, ściągał ze ścian portrety dostojników, wykonywał i kolportował ulotki, a nawet, choć na wybuch kolejnej wojny światowej nie było szansy, zbierał broń licząc, że kiedyś użyje jej w walce z komunistami.

Starał się on nakłonić do wstąpienia do organizacji swoich kolegów, co podobnie jak akcje ulotkowe kończyło się intensywnym śledztwem milicji lub UB, a w efekcie aresztowaniem i procesem.

Okazało, że nakazowy system nie tylko się nie sprawdził, ale spowodował masowe odejścia ze Związku. ZMP nie potrafił zastąpić odchodzących instruktorów nowymi, równie zaangażowanymi w pracę z młodzieżą. Nie potrafił też zaproponować równie atrakcyjnej oferty, dlatego właśnie „nowe harcerstwo” musiało odwołać się do protezy obowiązkowości. A tym, którzy chcieli „starego, dobrego, przedwojennego” harcerstwa pozostało kultywować tradycję w ukryciu. To na tym przede wszystkim polegała antykomunistyczna działalność konspiratorów – skoro komuniści odbierali nam naszą organizację, to my stworzymy własną.

## ROZDZIAŁ IV

### Władze wobec harcerskiej konspiracji.

Działania harcerzy spotykały się z przeciwdziałaniem aparatu bezpieczeństwa, wojska, administracji państwowej, jak i szkoły. Zarówno skala działań jak i liczebność organizacji nie mogły zagrozić dominacji komunistycznej, jednak podjęto wobec konspiracyjnych organizacji harcerskiej szeroko zakrojone działania.

Pierwszą i wydaje się, że bardzo skuteczną zaporą przeciwko działaniom młodzieżowej działalności antykomunistycznej była szkoła. Jej państwo wyznaczyło rolę instytucji „formatującej” nowego obywatela. Na tym głównie opierała się nowa władza, że system szkolny, zgodnie z panującymi wówczas poglądami na edukację socjalistyczną, nie wychowywał obywatela. Ważne było wychowanie społeczeństwa. Początkowo ustrój szkolny i programy nauczania uległy niewielkim zmianom. Pozostawiono przedwojenne programy nauczania i przedwojenne podręczniki. Na lekcje języka polskiego wprowadzono tematykę literatury i kultury w czasie wojny i okupacji, a także tzw. „zagadnienia życia współczesnego”. Większym przeobrażeniem poddano program nauczania historii dodając lub modyfikując treści tak, aby podkreślić znaczenie ruchów chłopskich i robotniczych. Co ciekawe pomimo powszechnego w partii antyklerykalizmu i zerwania konkordatu, nauka religii była nadal obowiązkowa we wszystkich szkołach. Dopiero po wyborach do Sejmu w styczniu 1947, rozpoczęto przygotowania do zmian w funkcjonowaniu szkolnictwa, apogeum tych zmian miało miejsce w roku 1948. Szkoła miała odtąd opierać się w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej na podstawach „marksistowsko - leninowskich i pokazywać uczniom wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, a także ukazywać Związek Sowiecki jako głównego partnera i sojusznika Polski. Szkoła miała też wyrabiać przekonanie, że patriotyzm jest tożsamy

z internacjonalizmem, a od 1949 roku, obowiązkowa stała się również nauka języka rosyjskiego. Jednocześnie przebiegała likwidacja szkół prywatnych. W 1948 władze ustaliły model szkoły podstawowej jako siedmioklasowej obowiązkowej szkoły powszechnej<sup>543</sup>, po której naukę można było kontynuować w czteroletnim liceum lub szkole zawodowej<sup>544</sup>.

W pierwszych powojennych latach nauczyciele przedwojenni stanowili trzon kadry pedagogicznej, jednak wobec olbrzymich strat wojennych, sięgających ok. 9 tys. osób<sup>545</sup>, a także polityki eliminowania „niepewnych”, odsetek wykształconych pedagogów systematycznie malał. W tej sytuacji symptomatyczna staje się konstatacja, iż w pierwszym okresie starano się w szkołach tuszować „wyglupy” młodzieży. Później liczba doniesień do urzędów bezpieczeństwa ze szkół rosła.

Gdy jednak odpowiednie wychowanie i nadzór pedagogów okazały się niewystarczającym czynnikiem powstrzymującym działalność antysystemową, to wtedy wkraczały organy bezpieczeństwa: Milicja Obywatelska i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, a po nich i prokuratura i sądy.

Milicja Obywatelska, pełniła wówczas role policyjne<sup>546</sup>. Formacja ta zastąpiła na mocy dekretów PKWN<sup>547</sup>, przedwojenną policję państwową

---

<sup>543</sup> Zmieniło się to dopiero w roku 1961, kiedy to wprowadzono ośmioklasową szkołę podstawą.

<sup>544</sup> O szkolnictwie zob. szerzej: S. Białas, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Kraków 1950.; W. Galecki, *Organizacja pracy w szkole*, Kraków 1946; J. Jakubowski, *Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944-1948*, Warszawa 1975; *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-1955*, Lublin 2002, red. E. Walewander; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956*, Lublin 2002; J. Żaryn, *Polityka oświatowa komunistów w latach 1944-1948*, w: *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 307-314; A. Gładysz, *Oświata - Kultura - Nauka w latach 1947-1959. Węzłowe problemy polityczne* Warszawa 1987.

<sup>545</sup> J. Ślaski, *Polska Walcząca*, Warszawa 1990, s. 308.

<sup>546</sup> Zob. P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003; P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.; a także: W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje*

niesłusznie utożsamianą powszechnie z „granatową policją”<sup>548</sup>. Oczywiście prewencyjna rola milicji była znaczna, jeżeli jednak wykryte zostały działania antykomunistyczne, wówczas wkraczały urzędy bezpieczeństwa. Obie formacje podlegały początkowo kierownikowi resortu bezpieczeństwa PKWN, a potem ministrowi tegoż resortu<sup>549</sup>.

Właściwie do końca swego istnienia Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego podporządkowane były: urzędy bezpieczeństwa publicznego, a także Milicja Obywatelska (MO), Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), Wojska Ochrony Pogranicza (WOP), Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (ORMO), Straż Przemysłowa, Służba Więzienna<sup>550</sup>. Według Dominiczaka w roku 1953 siły MBP liczyły ponad 321 tysięcy funkcjonariuszy i żołnierzy. Najwięcej było ORMO-wców i milicjantów (MO - 47,5 tys., i ORMO - 125 tys.). Natomiast w UB służyło 33,2 tys. funkcjonariuszy, a w straży więziennej - 10 tys. Ponadto w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojskach Ochrony Pogranicza służyło ponad 73 tys. żołnierzy (KBW - 41 tys., WOP - 32 tys.) reszta to przede wszystkim Straż Przemysłowa i inne formacje<sup>551</sup>.

Rdzeniem formacji były wspomniane urzędy bezpieczeństwa, szacuje się, że na jednego funkcjonariusza we wspomnianym 1953 roku, przy-

---

aparatu represji w PRL (1944-1989). Stan badań.

<http://www.ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=6310> [10.05.2010].

<sup>547</sup> Były to dekrety: z dnia 15 sierpnia 1944 r. *o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji)*, Dz.U. 1944, nr 2, poz. 6; oraz dekret z dnia 7 października 1944 r. *o Milicji Obywatelskiej*, Dz.U. 1944, nr 7, poz. 33.

<sup>548</sup> Artykuł 1 dekretu rozwiązującego policję brzmiał: Rozwiązuje się policję państwową (t. zw. granatową policję), która stała na usługach okupantów.

<sup>549</sup> Do 7 grudnia 1954, gdy MBP przekształcono w Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP).

<sup>550</sup> K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956*; w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 20.

<sup>551</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s. 27.; a także K. Szwagrzyk, *Aparat...*, s. 20, oraz W. Frazik, i inni, *Dzieje aparatu represji...*, s. 4-5.

padało ok. 1,3 tys. obywateli, a w kartotekach tzw. „elementu podejrzanego” było ok. 5 mln. nazwisk, co stanowiło wówczas ok. 30 % dorosłych Polaków<sup>552</sup>. W 1955 r. liczba agentów, tajnych informatorów i rezydentów Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, powstałego na bazie zlikwidowanego MBP, po ucieczce na zachód Józefa Światły wynosiła prawie 73 tys. osób<sup>553</sup>.

W okresie istnienia (1944-1956) resort podlegał rozbudowie i częstym zmianom organizacyjnym, zmieniał strukturę i stan etatowy. Zmieniały się też metody pracy. Swoje główne zadania resort realizował w oparciu o dwa główne pionory: operacyjny i śledczy, a także mniejsze pionory pomocnicze (takie jak łączność, kwatermistrzostwo, czy służba uzbrojenia)<sup>554</sup>.

Funkcjonariusze i pracownicy pionów operacyjnych zakładali i prowadzili sprawy agenturalnego rozpracowania, dokonywali sprawdzeń i poszukiwań, werbowali i prowadzili agenturę, a także prowadzili działania inwigilacyjne. Dokonywali aresztowań i prowadzili wstępne przesłuchania<sup>555</sup>. Natomiast oficerowie śledczy UB, po przejęciu spraw od pionu operacyjnego, prowadzili przesłuchania i opracowywali akty oskarżenia. W trakcie śledztw prowadzili werbunek agentów wśród osadzonych w celach<sup>556</sup>. Czasami brali też udział w aresztowaniach. Zbierali informacje przydatne do dalszych działań operacyjnych lub do czynności procesowych<sup>557</sup>.

Działalność operacyjna funkcjonariuszy koncentrowała się na autentycznych i wymyślonych przeciwnikach komunistów<sup>558</sup>. Należały do

---

<sup>552</sup> K. Szważyk, *Aparat...*, s. 20.

<sup>553</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>554</sup> *Ibidem*, s. 21-22.

<sup>555</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>556</sup> Tzw. agentura celna.

<sup>557</sup> K. Szważyk, *Aparat...*, s. 23.

<sup>558</sup> Szerzej: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczne – źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.

nich zarówno organizacje, a także osoby związane w różny sposób z Polskim Państwem Podziemnym, instytucjami II RP, albo Kościołem Katolickim. Wrogiem stawał się każdy, kto nie uznawał władzy PPR-PZPR, każdy niezadowolony z poczynania władz lub je krytykująca. Z czasem „rewolucja zaczęła pożerać swoje dzieci”. Oczywiście w znacznie mniejszej skali represje dotknęły „wypróbowanych towarzyszy”. W więzieniu znaleźli się min. Władysław Gomułka, Michał Rola-Żymierski, Marian Spychalski, czy Grzegorz Korczyński. Nikt nie mógł być pewny swego bezpieczeństwa<sup>559</sup>.

Krzysztof Szwagrzyk tak podsumowuje dziesięcioletnie działanie MBP: *Urząd Bezpieczeństwa posługiwał się metodami działań typowymi dla służb specjalnych państw totalitarnych. Funkcjonariusze operacyjni i śledczy na skalę masową stosowali m.in.: rozmowy prewencyjne, zatrzymania i aresztowania, pobicia, brutalne śledztwa, inwigilację osób, korespondencji, lokali, ale także porwania i uprowadzenia, mordy polityczne, egzekucje w więzieniach i aresztach*<sup>560</sup>.

Po ucieczce na zachód Józefa Światły<sup>561</sup> doszło do paniki w partii. Dlatego też pół roku później podjęto działania zmierzające do zmian w MBP<sup>562</sup>, a ostatecznie do likwidacji resortu w ówczesnej formie<sup>563</sup>. Ostatecznie MBP podzielono na: Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), przy czym najważniejsze z punktu widzenia aparatu partyjnego działania znalazły

---

<sup>559</sup> *Ibidem*, s. 23-24.

<sup>560</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>561</sup> 5 grudnia 1953 roku, podczas wizyty w Berlinie, wicedyrektor Departamentu X MBP, przeszedł na zachodnią stronę i zgłosił się do Amerykanów (lub Brytyjczyków, którzy przekazali go Amerykanom).

<sup>562</sup> Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, Dz. U. 1954 nr 34 poz. 142, a także: Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej, Dz. U. 1954 nr 34 poz. 143.

<sup>563</sup> Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego, Dz. U. 1954 nr 54 poz. 269.

się w gestii KdsBP. Najważniejsze zadania, jakie postawiono funkcjonariuszom, streścić można słowami ze swoistej preambuły do dekretu: *Działając na podstawie prawa ludowego organy bezpieczeństwa publicznego prowadzą nieugiętą walkę z agentami imperializmu, szpiegami, dywersantami, sabotażystami i innymi elementami godzącymi w ustrój demokracji ludowej oraz z wszelką działalnością wymierzoną przeciw budownictwu socjalistycznemu w Polsce*<sup>564</sup>.

Ministerstwo, a po nim komitet nie miały stałej struktury. Ciągłe zmiany powodowane były wciąż rozszerzającymi się zadaniami zlecanymi aparatowi bezpieczeństwa. Działalność antykomunistyczna harcerzy, a szerzej młodzieży, początkowo była w zainteresowaniu Departamentu I MBP, jednak jeszcze w roku 1945 wyodrębniono z niego Departament V tzw. Społeczno-Polityczny<sup>565</sup>, którego zadaniem było operacyjne

---

<sup>564</sup> Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, Dz. U. 1954 nr 34 poz. 142.

<sup>565</sup> Departament składał się z (podział za: Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa*, w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza*, tom I, 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, s. 35): Wydziału I - operacyjnej obsługi oraz ochrony partii i ugrupowań politycznych, w którego skład wchodziło sześć sekcji:

Sekcja 1 - ochrony PPS, PPR, TUR i ZWM,

Sekcja 2 - ochrony Stronnictwa Ludowego, Wici i PSL,

Sekcja 3 - ochrony Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy,

Sekcja 4 - operacyjnej obsługi nielegalnych partii i ugrupowań politycznych,

Sekcja 5 - związków zawodowych i organizacji społeczno-politycznych,

Sekcja 6 - politycznych organizacji mniejszości narodowych.

Wydział II - obsługi instytucji oświatowych, kulturalnych i wolnych zawodów, składający się z trzech sekcji:

Sekcja 1 - instytucji oświatowych,

Sekcja 2 - instytucji kultury i sztuki,

Sekcja 3 - wolnych zawodów.

Wydział III - administracji państwowej, również złożony z trzech sekcji:

Sekcja 1 - obsługi Ministerstwa Administracji Publicznej i PUR,

Sekcja 2 - obsługi rad narodowych,

„chronienie” partii i organizacji, jak to określił Zbigniew Nawrocki: „demokratycznych” przed wpływami „reakcji”. Polegać to miało na nadzorze nad organizacjami, stowarzyszeniami i związkami społecznymi. Starano się wyeliminować przede wszystkim wpływy Kościoła Katolickiego na te organizacje i ogólnie na życie społeczne. Szczególną „opieką” objęto organizacje młodzieżowe, a także administrację i instytucje kultury<sup>566</sup>.

Młodzieżą „zajmował” się Wydział IV. Warto wspomnieć iż dyrektorem tegoż departamentu była Julia „Luna” Brystygier, a szefem wydziału Wiktor Herer, później znany ekonomista<sup>567</sup>.

Struktura ta miała swoje odzwierciedlenie w wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego. W WUBP-ach utworzono Wydział V, odpowiadający Departamentowi V w ministerstwie, a ten był podzielony na pięć sekcji odpowiadających wydziałom<sup>568</sup>, późniejsze zmiany przed rokiem 1954<sup>569</sup> nie naruszyły

---

Sekcja 3 - obsługi Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Opieki Społecznej i Ministerstwa Zdrowia.

Wydział IV - młodzieżowy, także podzielony na trzy sekcje:

Sekcja 1 - wyższych uczelni,

Sekcja 2 - szkół średnich,

Sekcja 3 - sportowych i innych organizacji.

Wydział V - obsługi duchowieństwa, posiadający trzy sekcje:

Sekcja 1 - obsługi Kościoła rzymskokatolickiego,

Sekcja 2 - obsługi Kościoła grekokatolickiego, prawosławnego, ewangelickiego i innych,

Sekcja 3 - obsługi organizacji religijnych.

<sup>566</sup> Z. Nawrocki, Struktura aparatu bezpieczeństwa, w: Aparat bezpieczeństwa w Polsce.

Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, s. 35.

<sup>567</sup> Pismo do Dyrektora Gabinetu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, AIPN BU 00231/137/8 (CD), s.22-23.

<sup>568</sup> Zob. przypis 565.

<sup>569</sup> W 1949 w strukturze Departamentu V MBP nastąpiły niewielkie zmiany. Składał się on z następujących części składowych:

Wydział Ogólny

Wydział I      ochrona ruchu robotniczego przed dywersją

Wydział II     ochrona ruchu ludowego;

generalne najważniejszych elementów struktury UB<sup>570</sup>. Dopiero pod koniec działalności MBP Departament V połączono z Departamentem III, tworząc nowy Departament III, który walczyć miał ze zbrojnym podziemiem i organizacjami antysystemowymi i w tym kształcie wszedł do KdsBP<sup>571</sup>.

Główny ciężar inwigilacji harcerstwa spadł na sekcję czwartą WUBP w Poznaniu<sup>572</sup> i to ta sekcja oraz podległe jej komórki w powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego miały za zadanie ściganie członków organizacji młodzieżowych w tym harcerskich.

Likwidacja harcerskich organizacji konspiracyjnych realizowana była w oparciu o ogólne zasady prowadzenia spraw śledczych w UB. Wśród materiałów dotyczących inwigilacji członków organizacji „Polska Organizacja Podziemna” z Tarnowa Podgórnego znalazły się oryginalne dokumenty śledcze zebrane w ramach *Sprawy agencyjno – śledczej o kryptonimie „Bandyta”*<sup>573</sup>. Sprawa pokazuje, w jaki sposób i przy

---

Wydział III      ochrona organizacji masowych

Wydział IV      ochrona organizacji młodzieżowych

Wydział V      ochrona Kościołów i organizacji religijnych,

Wydział VI      ochroną administracji państwowej

Wydział VII    ochroną ruchu robotniczego przed dywersją *tzw. nacjonalistycznych, trockistowskich i innych prowokatorskich elementów*

Departament V MBP zajmował się także przedwojenną Policją Państwową i „dwójką”.

Natomiast po roku 1950 pion V MBP otrzymał zadanie ochrony Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, a także sprawował nadzór min. nad Polskim Radiem, Dyrekcją Programów Politycznych i Społeczno-Oświatowych, Dyrekcją Programów Artystycznych, czy Dyrekcją Programów dla Zagranicy.

Kolejna reorganizacja w 1953 roku, nie miała już większego wpływu na działania departamentu.

(podział za: Z. Nawrocki, *Struktura...*, s. 35-36.)

<sup>570</sup> Z. Nawrocki, *Struktura...*, s. 35-36.

<sup>571</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>572</sup> *Ibidem*, s. 35-36.

<sup>573</sup> *Sprawa agencyjno – śledcza o kryptonimie „Bandyta”, AIPN Po 08/319 t. 1.*

nakładzie jakich środków, funkcjonariusze UB starali się rozbijać organizacje młodzieżowe. Sprawa „Bandyta” założona została w maju 1955 r.<sup>574</sup>. Chociaż, jak już pisano we wcześniejszym rozdziale, organizacja działała od początków roku 1951, to dopiero wysłanie listu z pogrózkami spowodowało, że UB i MO zaczęły interesować się ich nadawcami. Początkowo wśród podejrzanych znaleźli się przede wszystkim rolnicy sprzeciwiający się obowiązkowym dostawom płodów rolnych. Dlatego też zgodnie z planem<sup>575</sup> przeanalizowano pisma urzędowe składane przez mieszkańców Tarnowa Podgórnego, pod kątem charakteru pisma. Ponadto dokonano analizy, kar nałożonych na „kułaków”, zatrzymań przez MO w tym okresie w związku z bojkotem dostaw oraz charakteru pism innych osób podejrzanych<sup>576</sup>. Sprawa znacznie „przyśpieszyła”, gdy w Tarnowie pojawiły się napisy: *Precz z kołchozem! Precz z bolszewizmem*<sup>577</sup>.

6 stycznia 1954 r. w związku z wytycznymi dotyczącymi poszukiwań osób, które mogły napisać na ścianach „wrogie hasła” informator ps. „Wanda” przekazał informacje, iż z rozmowy ze swoim kolegą dowiedział się, że napisy na murach mogli wykonać Marian Kachlicki, Jerzy Lambryczak, Jan i Marian Duda oraz Kazimierz Wyzwał, którzy należą do nielegalnej organizacji. Przekazał również informacje o osobie, od której się tego dowiedział<sup>578</sup>. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusz MO spotkał się z tym człowiekiem. Wtedy dowiedział się, iż kiedy jeszcze osoba ta uczęszczała do szkoły podstawowej w Tarnowie Podgórnym, Marian Kachlicki zaproponował jej wstąpienie do tajnej organizacji o nazwie „Podziemna Organizacja Polska”, na co ów się zgodził. Milicjant,

---

<sup>574</sup> *Postanowienie o założeniu sprawy*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 12.

<sup>575</sup> *Plan przedsięwzięć*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 23.

<sup>576</sup> *Ibidem.*; zob. też *Meldunek dot. Wykonania przedsięwzięć operacyjnych*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 29.

<sup>577</sup> *Meldunek specjalny*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 31.

<sup>578</sup> *Doniesienie agenturalne*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 69.

również podczas tej rozmowy, potwierdził imiona i nazwiska członków organizacji, a także informacje o działalności organizacyjnej<sup>579</sup>.

Od tego momentu rozpoczęła się praca nad zebraniem możliwie szczegółowych życiorysów członków POP, a także innych informacji przydatnych w dalszym toku śledztwa. Zbierano je przede wszystkim przy pomocy informatorów<sup>580</sup>.

Gdy większość materiałów była gotowa dokonano 13 stycznia 1954 r. aresztowania Kachlickiego, a kilka dni później pozostałych członków organizacji. Natychmiast rozpoczęto przesłuchania. Standardową procedurą, o czym jeszcze będzie mowa poniżej, było ciągłe pisanie życiorysów. W tej jednak sprawie służyło to dodatkowo pobraniu próbek pisma, które przesłano do Centralnego Laboratorium Ekspertyz<sup>581</sup>, natomiast zabraną podczas przeszukania farbę przesłano do Centralnego Laboratorium Chemicznego<sup>582</sup>, kiedy ekspertyzy nie dały „odpowiednich” wyników próbki pisma ponownie przeanalizował grafolog WUBP w Poznaniu<sup>583</sup>. Analizie poddano również pismo rodziców młodych konspiratorów<sup>584</sup>. Ostatecznie laboratorium 21 września wydało ekspertyzę następującej treści: *zakwestionowane pismo prawdopodobnie nie zostało napisane przez Dudę Jana. Definitywnie jednak stwierdzić tego nie można gdyż zakwestionowane pismo jest zniekształcone*<sup>585</sup>

Wspólne śledztwo MO z Tarnowa Podgórnego i WUBP w Poznaniu doprowadziło do przesłania do Wojskowej Prokuratury Rejonowej materiałów ze śledztwa w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

---

<sup>579</sup> *Meldunek dot. Wrogich napisów...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 90.

<sup>580</sup> Zob. m.in. *Doniesienie agenturalne*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 70-72; *Doniesienie kontaktu poufnego*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 73-74.

<sup>581</sup> *Orzeczenie...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 80; *Orzeczenie...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 105.

<sup>582</sup> *Orzeczenie...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 96.

<sup>583</sup> *Notatka służbowa*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 106; *Wykaz...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 108.

<sup>584</sup> *Notatka służbowa*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 107; *Wykaz...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 108.

<sup>585</sup> *Orzeczenie...*, AIPN Po 08/319 t. 1, s. 123.

Zdarzało się również, że dokonywano aresztowań „na ślepo”, tzn. że nie mając pojęcia, kto może popełniać przestępstwo (kolportować ulotki, pisać wrogie systemowi hasła na murach), funkcjonariusze „typowali” środowisko, z którego mógł pochodzić sprawca. W ten właśnie sposób postąpili np. z organizacją Bi-Pi<sup>586</sup>. Na ulicach Buku pojawiły się ulotki wzywającej do bojkotu „nowego harcerstwa”. Ponieważ ulotek było co raz więcej, a sprawcy pozostawali nieuchwytni, funkcjonariusze PUBP w Nowym Tomyślu uruchomili agenturę, która „zainstalowana” była wśród młodzieży. Miała ona donosić o każdym „podejrzanym zachowaniu” byłych harcerzy.

Jeden z donosicieli opowiedział funkcjonariuszom<sup>587</sup>, o spotkaniach grupy byłych harcerzy w parku miejskim, a przy okazji o tym, że jeden z bukowskich harcerzy Bogdan Banaszekiewicz posiada maszynę do pisania. Choć nie były to informacje, jakich oczekiwano, Banaszekiewicz znalazł się w kręgu zainteresowania UB. Sądzono, że być może uda się go pozyskać do jakiejś formy współpracy.

23 marca 1950 r. UB dokonał, działając według instrukcji obowiązującej wówczas w pracy z tajną agenturą<sup>588</sup>, tajnego aresztowania Banaszekiewicza. Mechanizm tego działania był prosty: zasugerowano aresztowanemu, że UB wie wszystko na temat jego działalności, czego dowodzić miała wiedza o maszynie do pisania i o spotkaniach w parku. Banaszekiewicz w trakcie przesłuchania jak piszą funkcjonariusze, pewien, że cała działalność już się wydała opowiedział o tym, że kierował on grupą harcerzy wywieszającą ulotki i piszącą wrogie hasła na murach<sup>589</sup>.

---

<sup>586</sup> Opracowanie: *Nielegalna organizacja młodzieżowa: Bi-Pi*, AIPN Po 05/280, s. 4-9; *Akta sprawy WSR w Poznaniu, Poplewski Jan i inni*, AIPN Po 75/3086, *Sprawa śledcza Poplewski Jan i inni*, AIPN Po 04/1479., a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 79-82.

<sup>587</sup> *Notatka służbowa*, AIPN Po 04/1479, k. 120.

<sup>588</sup> *Instrukcja (tymczasowa) [o] pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno – informacyjnej sieci z dn. 13 lutego 1945 r.*; w: *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945 – 1989)*, oprac. T. Ruzikowski, s. 23.

<sup>589</sup> *Raport*, AIPN Po 04/1479, k. 120-122.

Jeszcze tej samej nocy członkowie nielegalnego zastępu „Bi – Pi”<sup>590</sup> zostali aresztowani. W ten sposób chłopiec, który opowiedział o maszynie do pisania i „parkowych” spotkań doprowadził do likwidacji organizacji.

W materiałach archiwalnych dotyczących Hufca ZHP w Kaliszu znajduje się dokument, rozesłany przez WUBP do wszystkich powiatowych urzędów bezpieczeństwa w województwie. W dokumencie tym zawarto listę pytań, jakie należy zadać członkowi organizacji harcerskiej podczas przesłuchania. Przesłuchiwany musiał szczegółowo opowiedzieć swój życiorys, uwzględniając w nim rodziców, kolegów, a także osoby, z którymi harcerz utrzymywał kontakt. Pytano o tematy prowadzonych rozmów. Pytania miały dotyczyć także okoliczności zwerbowania do organizacji, nadania pseudonimu i złożenia przysięgi. Należało bezwzględnie wymusić na przesłuchiwanym wszelkie informacje o pozostałych członkach organizacji, ich pseudonimy i adresy. Należało także pytać o powody wstąpienia do organizacji i *dążyć do wyjścia na osoby starsze wiekiem* i uzyskać informacje o ewentualnie gromadzonej broni<sup>591</sup>.

Z relacji wynika, że wobec młodocianych stosowano różne metody śledcze, od zwykłego zastraszania po bicie, a nawet bardziej wymyślne metody typu pozbawianie snu, czy wielogodzinne przesłuchania<sup>592</sup>. Z relacji dziewcząt wynika, że z rzadka dochodziło do ich bicia, natomiast na porządku dziennym były inwektywy i wyzwiska<sup>593</sup>.

Edmund Storczyk w następujący sposób wspomina: *Do rana siedziałem zamknięty w pomieszczeniu*<sup>594</sup>, *w pokoju w UB przy ul. Kochanowskiego. Przyniesiono mi kolację (kawę na talerzu) (...) Sprowadzono mnie na dół (to już było późne popołudnie) i dopiero późnym popołudniem sprowadzili mnie do piwnicy.*

<sup>590</sup> Florian Dorszyk, Maria Lulkiewicz, Marian Połka, Maria Szajek i Henryk Sibilski.

<sup>591</sup> *Lista pytań do przesłuchania podejrz[anych] o przynależność do nie[legalnych] org[anizacji]*, pochodząca najprawdopodobniej z 1952 r., AIPN Po 003/426, k. 90.

<sup>592</sup> Zob. relacja Z. Wechmanna, relacja E. Storczyka, relacja Z. Podeszwzy, relacja Z. Fludry, itp.

<sup>593</sup> Zob. relacja M. Andrysiak, a także relacje zawarte w zbiorze *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944-1958*, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał.

<sup>594</sup> *Relacja E. Storczyka.*

*Siedziała tam cała „ekipa” m.in. taki potężny jegomość, to był zdaje się ten oprawca który [nas] bił<sup>595</sup>.*

Natomiast właściwie pełen „asortyment” tortur opisuje Zygmunt Imbierowicz: *Prowadzili mnie do Urzędu Bezpieczeństwa, moich kolegów również. Tam krótkie spisanie personaliów i pytanie: do jakiej organizacji należycie i gdzie jest szef tej organizacji? Powiadam, że nie wiem o żadnej organizacji, nie wiem o co chodzi. Dobrze - odprowadzić do piwnicy. (...) Zaczęło się śledztwo. Wiadomo, że w UB to nie było głaskanie ani nie było pozorów zachowania praworządności czy czegoś takiego. (...) Metody śledcze są powszechnie znane i ja na przykład byłem przesłuchiwany przez 3 kolejne noce. Nie dano mi zasnąć. Trzy noce z rzędu - non stop. W pierwszą noc, odprowadzano mnie na 15-20 minut i po pół godzinie z powrotem i wciąż te same pytania: jaka organizacja, kto należał - podaj, my tu znamy, itd. (...) jedno z takich przesłuchań, nad ranem to było, w tę pierwszą noc. Zaparłem się, że nie będę odpowiadał, w kółko mówiłem życiorys itd. (...) no i zaczyna te same pytania: rota przysięgi- kiedy składałeś - kto był przy tobie, kto był współautorem? Znali tę rotę. Kto był twoim zastępcą? kto jeszcze był, kiedy odbieraliście przysięgę, tę pierwszą, kto pierwszy składał przysięgę? Komu ty podlegałeś i z kim miałeś kontakty? (...) Odbywało w ten sposób, że wchodzę do pokoju, jasno oświetlonego, a tam na dole ciemności. Stoi tych trzech dryblasów, każdy przygotowany na to. Stali ode mnie w odległości około 1 metra i każdy walił jak mógł. Mieli takie rękawice, to nie były bokserskie, wąskie takie jak skórzane rękawice, ale to nie były zwykłe, jakieś wypełnione, tak tłukli mnie, że po trzecim, czwartym uderzeniu jeden drugiemu podawał mnie na krzyż, leżałem na deskach. Najpierw mnie podniesiono, postawiono i na nowo, to samo za trzecim razem leżałem i faktycznie straciłem przytomność, to mnie polewano wodą. Wodą mnie polano i znowu to samo. Ponieważ zalałem się krwią z nosa. Powtórzono to samo i szczękę mi wybito. Wyskoczyła mi z zawiasów jak to się mówi, i dopiero na dole jeden z więźniów uderzył mnie, żeby mi ta szczęka weszła. To był straszny ból. Straciłem wtedy chyba 2 zęby, 2 ruszały się i potem je wyplułem. W dzień miałem spokój, o tyle o ile, bo to stale kogoś wyprowadzano, a to do ustępu, a to do mycia, jedzenie*

---

<sup>595</sup> Relacja E. Storczyka.

przynosili. Pod wieczór znówuz to samo. Były różne metody np. stójki, przysiady. Jedną z metod bicia to były bykowce, to nie były żadne pałki. Jeden siadał na głowie, drugi na nogach, na taborecie i tyle, ile można było wytrzymać. Miałem pewne części ciała czarne, koloru ciemniej, dojrzałej śliwki. Mam jeszcze ślady na palcach - poprzecinane - linijką mnie uderzył po palcach.(...) Oczywiście [częste było], ciągnięcie za włosy i bicie głową o ścianę. Miałem wówczas większą czupryną jak dziś, kręcił człowiekowi głowę i odbijał o ścianę. Ale to są powszechnie znane metody wymuszania śledztwa. Ja właśnie najbardziej cierpiałem nie nad tym, że mnie bito, tylko ,że bito moich młodszych kolegów. Zenek Andrzejewski, miał wtedy niecałe 15 lat, on był najmłodszy, chłopiec miał trochę dziwny charakter, bardzo twardy. Pomimo katuszy, nic nie zeznał<sup>596</sup>.

Zdarzało się jednak i inne zachowanie funkcjonariuszy UB. Henryk Blimel następująco wspomina swoje śledztwo: *prześtuchiwał mnie ubowiec w cywilu(...). Oślepiiony światłem, świecącej mi w oczy lampy musiałem kilkakrotni powtarzać swój życiorys. W ciągu nocy wzywano mnie trzykrotnie do śledczego budząc mnie z niespokojnej drzemki na twardej pryczy, bez siennika. Pytano skąd pochodziła ukryta u pp. Nowickich broń i kto ją tam ukrył. Moje odpowiedzi były nie zmienne. Nic nie wiem o broni. Następnej nocy miałem znów kilka przesłuchań w niektórych uczestniczyło dwóch, trzech ubowców. W którymś radziecki oficer NKWD (zielony otok na czapce). Nie pamiętam już, za jaką odpowiedź zostałem uderzony w twarz. Zareagowałem na to zwróceniem śledczemu uwagi, że udręczenia fizyczne przy przesłuchiowaniu są niedozwolone i że odpowiadać może sądownie za przekroczenie 98 art. konstytucji. Odtąd w czasie całego śledztwa nie zostałem ani razu uderzony. Krótko przedtem zdawałem egzamin na stopień Harcerza Rzeczypospolitej. Na stopień ten była wymagana znajomość konstytucji marcowej (...) Punkt ten zdawałem u hm. Zyfferta - komendanta Komendy Chorągwi i byłem niezłe „obkuty”. Trzeciej nocy, gdy śledczemu nie udało się ze mnie nic wydobyć, zażądałem natychmiastowego zwolnienia, gdyż upłynęło już 48 godzin od aresztowania a nie doręczono mi na piśmie zgodnie z 97 art. konstytucji nakazu aresztowania. Obiecał mi doręczyć nakaz następnego dnia. Znajomość konstytucji*

---

<sup>596</sup> Relacja Z. Imbierowicza.

budziła respekt. Walerian [Szajek] mówił mi późniejsze pytano go: „skąd ta cholera zna tak dobrze konstytucję?”. Tej samej nocy wpuszczono do mojej celi Waleriana. Niby przez pompkę, bo zabrano go po godzinie. Był skatowany. Miał od bicia krwawo popękane pięty. (...) <sup>597</sup> W następnych przesłuchaniach nie widziałem sensu w zaprzeczaniu, iż niczego nie wiedziałem o ukrytej broni. Teraz chodziło tylko o ukrycie faktu, że część broni zdobyta była po okresie okupacyjnym i przekonaniu prowadzącego śledztwo, że poza mną, Tadkiem i Walerianem nikt o broni nie wiedział. Przede wszystkim trzeba było zataić pookupacyjną działalność Szarych Szeregów(...). Później indagowano mnie, do jakich celów miała służyć [broń]. Wmawiano mi i nawet próbowano wpisać do protokołu, bo tak rzekomo zeznali koledzy że broń przygotowana była do ostrzelania lokalu wyborczego znajdującego się w Domu Katolickimi obok którego mieszkałem. Gdy takiego protokołu nie podpisałem, tłumaczono mi, że muszę podać do jakiego celu broń miała służyć, bo bez tego nie można zakończyć śledztwa, a jest to korzystniejsza dla nas wersja niż napisanie, służyć miała do walki z armią radziecką. Mój stanowczy upór sprawił, że w nowym protokole nie napisano ani pierwszej ani drugiej wersji. Ostrzegano mnie, że w wypadku gdy dostaniemy wyrok niższy niż 15 lat, Urząd Bezpieczeństwa wniesie apelację<sup>598</sup>.

Jednak w tej samej sprawie, przesłuchiwany był Tadeusz Nowicki, który tak wspomina swoje śledztwo: Śledztwo miałem bardzo ciężkie, gdyż broń była w naszym domu. Na początku śledztwa byłem bity przez kilka dni. Musiałem przełożyć się przez stół i byłem bity do nieprzytomności. Jak leżałem nieprzytomny cucono mnie wodą sodową, którą wlewano mi do nosa i do ust. Potem bito na nowo<sup>599</sup>.

Po schwytaniu członków organizacji w gestii funkcjonariuszy UB leżała skala represji. Zdarzało się, choć bardzo rzadko, iż przeprowadzano

---

<sup>597</sup> Relacja H. Blimela, a także: materiały dotyczące Bukowskich Szarych Szeregów, w: H. Blimel, H. Blimel, *op. cit.*, [b.s.], [b.p.].

<sup>598</sup> *Ibidem*.

<sup>599</sup> Materiały dotyczące Bukowskich Szarych Szeregów, w: H. Blimel, H. Blimel, *Powojenna Konspiracja Harcerstwa Wielkopolskiego 1945-1956*. AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.].

rozmowę ostrzegawczą<sup>600</sup>, najczęściej oficer śledczy przygotowywał akt oskarżenia, który kierował do sądu.

Przejęcie kontroli nad sądownictwem było jednym z elementów przejmowania władzy w Polsce przez komunistów. Ich początkowe działania były nieskoordynowane i wyrywkowe, co powodowało, że proces ten nie przebiegał w pożądanym przez nowe władze tempie, dlatego też komuniści przystąpili do konsolidacji wymiaru sprawiedliwości<sup>601</sup>.

Uznano, że najskuteczniejszym narzędziem w prawniczej walce „o nową Polskę”, będzie wojskowy wymiar sprawiedliwości, a w szczególności działające w latach 1946-1955 w całej Polsce wojskowe sądy rejonowe<sup>602</sup>. Dotychczasowe badania naukowe podają, iż według szacunkowych danych wynika, że wojskowy wymiar sprawiedliwości skazał ponad 80 tys. osób, z których około 4,5 tys. skazano na karę śmierci, z czego około 3 tys. wyroków zostało wykonanych<sup>603</sup>.

20 stycznia 1946 roku minister obrony narodowej Michał „Rola” Żymierski, rozkazem 023/Org powołał do życia wojskowe sądy rejonowe. Zgodnie z rozkazem przed tymi sądami mieli stawać milicjanci, funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa, żołnierze KBW i inni służący w formacjach zmilitaryzowanych, a także osoby cywilne oskarżone za przestępstwa z dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych

---

<sup>600</sup> Zob. *Opracowanie Nielegalna organizacja młodzieżowa: Związek Młodych Orłąt*, AIPN Po 05/293; Akta śledcze *Fellmann Feliks*, AIPN Po 04/1666; a także: *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, s. 84-85.

<sup>601</sup> R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu*, s.73.

<sup>602</sup> Szerzej o prawie i sądownictwie w: P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Warszawa 2004; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944 – 1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepiński, Warszawa 2001, G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944-1950*, Warszawa 2002; zob. też H. Czarnecki, *Informator o dokumentach sądowo-więziennych z lat 1944-1956*, Poznań 1993; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.

<sup>603</sup> *Ibidem*.

w okresie odbudowy państwa<sup>604</sup>. Wojskowe sądy rejonowe zostały utworzone we wszystkich miastach wojewódzkich<sup>605</sup> i obejmowały obszar danego województwa. Sądy te pozostawały poza normalną strukturą sądownictwa wojskowego, a ich orzecznictwo było wyłączone spod kontroli Sądu Najwyższego. Dlatego też powołano Najwyższy Sąd Wojskowy, który sprawował nadzór nad orzeczeniami wojskowych sądów rejonowych<sup>606</sup>.

Zanim sprawa trafiła do sądu postępowanie przygotowawcze prowadziły wojskowe prokuratury rejonowe (WPR) albo urzędy bezpieczeństwa, pod nadzorem WPR, do której później trafiały dokumenty sprawy. Na terenie województwa poznańskiego strukturę sądową, przy pomocy ocalałych z zawieruchy wojennej prawników, zaczęto organizować natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Początkowo sprawy dotyczące zbrojnego podziemia i innej działalności antykomunistycznej sędzone były w Poznaniu przez Wojskowy Sąd Okręgowy<sup>607</sup>, który do momentu powołania WSR 20 marca 1946 r. zajmował się tego typu sprawami, z resztą duża część sędziów i personelu pomocniczego przeszły następnie do WSR<sup>608</sup>.

Najprawdopodobniej wojskowe sądy rejonowe zostały utworzone ze względu na niewydolność niedofinansowanego i borykającego się z poważnymi brakami kadrowymi sądownictwa powszechnego<sup>609</sup>. Świadczyć może o tym pośpiech z jakim tworzono nową strukturę, bowiem szefowie wojskowych sądów okręgowych zostali zobowiązani nie

---

<sup>604</sup> Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r., o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa Dz. U. 1946, nr 30, poz. 192.

<sup>605</sup> Reforma administracyjna z 1950 r., zwiększająca liczbę województw spowodowała powstanie nowych Wojskowych Sądów Rejonowych w Opolu, Zielonej Górze oraz Koszalinie.

<sup>606</sup> R. Leśkiewicz, *op.cit.*, s.75.

<sup>607</sup> *Ibidem*, s.86.

<sup>608</sup> *Ibidem*.

<sup>609</sup> *Ibidem*, s.87.

tylko do szeroko rozumianej pomocy tworzonemu sądom rejonowym, ale również zobowiązani zostali do uruchomienia rzeczonych WSR-ów w ciągu najwyżej trzech tygodni od chwili otrzymania odpowiednich dokumentów<sup>610</sup>.

Sędziowie rekrutowali się głównie spośród oficerów sądownictwa wojskowego jeszcze służących w armii Czerwonej lub w aparacie sądowniczym LWP z jego pierwszego jeszcze sowieckiego okresu. Poza tym byli tam przedwojenni prawnicy, a nawet zdarzali się przedwrześniowi sędziowie wojskowi i członkowie Armii Krajowej<sup>611</sup>.

Aby zastąpić „niepewny” element i uzupełnić braki nie tylko sięgano do rezerw kadrowych, ale również przystąpiono do szkolenia nowych sędziów. Szkolenie to odbywało się w Oficerskiej Szkole Prawniczej (OSP), powstała ona by szybko wykształcić i przekazać do sądów tzw. „nowych sędziów”<sup>612</sup>. „Nowy sędzia” miał być „nieugiętym bojownikiem o praworządność rewolucyjną”. Młody prawnik, po takiej szkole miał stosować marksizm w praktyce, aby orzeczeniami kształtować tzw. „naród socjalistyczny”<sup>613</sup>.

Ponieważ sędziowie i prokuratorzy przechodzili ciągłą weryfikację polegającą nie tylko na ocenie „słuszności” wyroków, ale także na badaniu wykształcenia i przygotowania zawodowego, następował stały odpływ dotychczasowej kadry, a to powodowało nacisk na przyspieszenie szkolenia nowych sędziów, a sprawy nie ułatwiło powołanie właśnie Wojskowych Sądów Rejonowych i Wojskowych Prokuratur Rejonowych<sup>614</sup>.

---

<sup>610</sup> *Ibidem*, s.87-88.

<sup>611</sup> K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa. 1944-1955*, Warszawa 2000, s. 22-29;

<sup>612</sup> M. Zaborski, *Szkolenie sędziów „nowego typu” w Polsce Ludowej, część III: Oficerska Szkoła Prawnicza*, w: *Palestra, Pismo Adwokatury Polskiej*, nr 5-6/1998, s. 131-141.

<sup>613</sup> *Ibidem*.

<sup>614</sup> *Ibidem*, s. 132.

Oficerska Szkoła Prawnicza powstała 22 lipca 1948 r., a powołano ją na mocy rozkazu ministra obrony narodowej nr 095/Org. z dnia 19 maja 1948 r.<sup>615</sup>. Początkowo siedzibą OSP były budynki wojskowe przy ul. Koszykowej w Warszawie, następnie w lutym 1949 r. przeniesiono ją do Jeleniej Góry, gdzie mieściła się w budynkach Oficerskiej Szkoły Piechoty. W październiku 1951 r. przeniesiono ją do Ośrodka Przeszkolenia Oficerów Politycznych w Mińsku Mazowieckim<sup>616</sup>, gdzie działała, aż do rozwiązania w roku 1954<sup>617</sup>. Zastąpił ją Fakultet Wojskowo-Prawniczy w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie<sup>618</sup>.

Kandydaci do OSP nie musieli mieć żadnego wykształcenia. Nie tylko, że nie stawiano im wymogu posiadania matury, to jeszcze zdarzało się, że mieli oni ukończone zaledwie kilka klas szkół powszechnych lub nawet, bliżej nie sprecyzowane „kursy przygotowawcze”<sup>619</sup>. Do nauki w szkole kandydaci byli kierowani za pośrednictwem Departamentu Służby Sprawiedliwości i Departamentu Personalny MON, przez tzw. organizacje społeczne i polityczne. Czyli de facto przez partię komunistyczną<sup>620</sup>. Kiedy jednak, po pierwszym naborze, okazało się, że kilku już przyjętych kandydatów, trzeba było wyrzucić z kursu ze względu na „niewłaściwą” przeszłość polityczną, przyjęto procedurę konsultacji kandydatów z urzędami bezpieczeństwa<sup>621</sup>.

Kursy trwały w zależności od rodzaju od 10 tygodni do 24 miesięcy. Kurs podstawowy dla podchorążych, początkowo miał trwać 10 miesięcy,

---

<sup>615</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>616</sup> *Ibidem*.

<sup>617</sup> Rekrutację zakończono rok wcześniej.

<sup>618</sup> M. Zaborski, op.cit., s. 133.

<sup>619</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>620</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>621</sup> *Ibidem*, s. 134.

jednak jeszcze w czasie pierwszego wydłużono go do 12 miesięcy. Następnie wydłużono go do 18 miesięcy<sup>622</sup>.

Początkowo nauka w OSP odbywała się w trybie stacjonarnym, co oznaczało skoszarowanie wszystkich słuchaczy, jednak potem utworzono kursy zaoczne i korespondencyjne, co jeszcze obniżyło poziom absolwentów tych kursów<sup>623</sup>.

Szkołę prawdopodobnie ukończyło sześćuset słuchaczy, którym umożliwiła ona szybki awans i karierę w wojskowym wymiarze sprawiedliwości<sup>624</sup>.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu obejmował terytorialnie województwo poznańskie sięgające na zachód aż do granicy z Niemiecką Republiką Demokratyczną (NRD)<sup>625</sup>, dopiero po powstaniu 28 czerwca 1950 roku nowego województwa teren działania WSR w Poznaniu zmniejszył się, ze względu na powstanie 11 września 1950 r. osobnego sądu dla województwa zielonogórskiego z siedzibą w Zielonej Górze<sup>626</sup>.

Oskarżonym w procesach teoretycznie przysługiwało prawo do obrony. Przed wojskowymi sądami rejonowymi w roli obrońcy występować mogli jedynie obrońcy uprawnieni do występowania przed sądami wojskowymi. Byli to zwykle cywilni adwokaci, których wpisywano na specjalną listę obrońców wojskowych. W województwie poznańskim wyznaczono w tym okresie od kilku do kilkunastu obrońców wojskowych, a ich liczba była ustalana arbitralnie w ministerstwie obrony

---

<sup>622</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>623</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>624</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>625</sup> Do 1949 roku z sowiecką strefą okupacyjną Niemiec.

<sup>626</sup> *Sprawozdanie opisowe z działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze za miesiąc wrzesień 1950, z dnia 27 października 1950 r.*, AIPN Po 401/1, k. 2; zobacz też: B. Biegalski, *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w latach 1946-1956*, w: *Studia Zielonogórskie*, t. IV, 1998, s. 57-68; a także: R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu*, s. 88.

narodowej<sup>627</sup>. W marcu 1946 r. na listę wpisanych było zaledwie trzech obrońców: Stanisław Hejmowski, Kazimierz Nowosielski i Marian Schroeder. Dopiero na początku października 1946 r. MON zdecydował o wpisaniu na listę kolejnych siedmiu adwokatów<sup>628</sup>. Zanim adwokat został wpisany na listę opinię o nim wydawał szef WUBP, prezes apelacji poznańskiej, a także, szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) oraz przedstawiciele partii<sup>629</sup>. Pomimo braków kadrowych zdarzało się, że kandydatury odrzucano<sup>630</sup>.

W późniejszym okresie opinię wydawało też Koło Obrońców Wojskowych, do którego należeli już zaakceptowani obrońcy. Adwokatów wyznaczano po kolei z wcześniej przygotowanej i stale aktualizowanej listy<sup>631</sup>.

Praca obrońców wojskowych była stale monitorowana i oceniana, a każda próba bardziej aktywnej obrony oskarżonych mogła zakończyć się rozmową ostrzegawczą, a nawet cofnięciem uprawnienia do występowania przed WSR, co narażało adwokata na straty finansowe, a nawet utratę uprawnień adwokackich<sup>632</sup>. Obrońcy wojskowi znajdowali się także pod stałym nadzorem Wydziału V WUBP w Poznaniu. Ze zgromadzonej dokumentacji wynika, że zastosowana kontrola była wystarczająca, gdyż poza sporadycznymi przypadkami obrońcy ci jak napisał Rafał Leśkiewicz w swoim opracowaniu: *nie przysparzali „kłopotów” przedstawicielom wojskowego wymiaru sprawiedliwości*<sup>633</sup>. Natomiast

---

<sup>627</sup> R. Leśkiewicz, *op.cit.*, s. 116.

<sup>628</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>629</sup> *Ibidem*.

<sup>630</sup> *Ibidem*.

<sup>631</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>632</sup> *Ibidem*, s. 118-120.

<sup>633</sup> *Ibidem*, s. 120.

w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze, ciągle brakowało obrońców wojskowych, a w pierwszym okresie nie było ich wcale<sup>634</sup>.

Przez większość omawianego okresu WSR w Poznaniu mieścił się przy ul. Kochanowskiego, jednak bardzo często skład orzekający sądził podczas sesji wyjazdowych, czasem nawet w celach, gdzie siedzieli oskarżeni<sup>635</sup>. Organizowano również tzw. rozprawy pokazowe, często organizowane poza siedzibą sądu. Ze względu na chęć zgromadzenia dużej ilości osób przeprowadzano je w dużych salach<sup>636</sup>. W przypadku WSR w Zielonej Górze korzystał on z budynków należących do UB, a początkowo salę rozpraw „wypożyczano” od Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze<sup>637</sup>.

Zdarzało się, że w procesie nie uczestniczył obrońca, a rozprawa odbywała się w celi więziennej – wówczas można mówić o tzw. procesach kiblowych, w czasie których gwałcone były wszelkie prawa procesowe podsądnych, a wyrok wraz z uzasadnieniem gotowy był jeszcze przed rozprawą<sup>638</sup>.

Leśkiewicz w swojej pracy wymienia pięć uwarunkowań, które determinowały przebieg i skutki procesów politycznych<sup>639</sup>:

- propaganda realizowana przez „posłuszne” media,
- masowość – najczęściej proces organizowano tak, aby było wielu oskarżonych, żeby wywołać wrażenie wykrycia bardzo niebezpiecznego związku,
- terror wobec oskarżonych, związany często z torturami i upokorzeniami,

---

<sup>634</sup> *Sprawozdanie opisowe z działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze za miesiąc październik 1950, z dnia 7 listopada 1950 r., AIPN Po 401/1, k. 5.*

<sup>635</sup> *Ibidem*, s. 122-123.

<sup>636</sup> *Ibidem*, s. 123.

<sup>637</sup> *Sprawozdanie opisowe z działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze za miesiąc październik 1950, z dnia 7 listopada 1950 r., AIPN Po 401/1, k. 5.*

<sup>638</sup> *Relacja E. Storczyka.*

<sup>639</sup> R. Leśkiewicz, *op.cit.*, s. 123.

- izolacja oskarżonych, realizowana w bezwzględny sposób; separacja dotyczyła nie tylko rodzin, ale często i obrońcy,

- bezprawie – skład orzekający miał nie tyle sprawiedliwie osądzić oskarżonych, co wydać wyrok zgodny z oczekiwaniami władzy. Często orzekano nie tylko niesprawiedliwie, ale i wbrew obowiązującym przepisom.

Większość procesów pokazowych odbywała się według schematu<sup>640</sup>: najpierw przygotowywano tezę polityczną opracowaną przez partię, potem łamano oskarżonych, wymuszano przyznanie się do winy i wymuszano obietnicę potwierdzenia przyznania się w trakcie procesu. Po realizacji tego etapu doprowadzano oskarżonych do takiego stanu, aby można ich było pokazać publicznie, co nie było łatwe po czasie wielomiesięcznych przesłuchaniach. Wyrok najczęściej był gotowy jeszcze przed rozprawą, a do prowadzenia przewodu sądowego angażowano wysokich rangą oficerów<sup>641</sup>. Podczas samej rozprawy prokurator był zwykle bardzo napastliwy, a na sali wytwarzano klimat niechęci do oskarżonych, a po procesie radio i prasa odpowiednio komentowały przebieg rozprawy. Przy okazji zwykle funkcjonariusze UB dawali pokaz swojej siły i skuteczności, bowiem organizacja i przebieg rozprawy konsultowane były z WUBP, a na widowni zasiadali często funkcjonariusze UB w cywilu i aktywiści partyjni<sup>642</sup>.

Jeden z podsądnych tak opisuje: *Przed stołem sędziowskim rozłożono owinięty taśmą z amunicją BKM-Bergman, automat PPSza, automat Szmajser MP 40, 6 karabinów Mauser i inne karabiny, 9 bagnetów i 6 granatów. Nie było natomiast broni myśliwskiej znalezionej u mnie na strychu ani też zabranego od Tadka projektora<sup>643</sup>. Prawdopodobnie zostały ukradzione. Na rozprawie obecni byli nasi ojcowie, rodzeństwo, koleżanki i koledzy oraz kilka zainteresowanych osób*

---

<sup>640</sup> *Ibidem*, s. 123-124.

<sup>641</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>642</sup> *Ibidem*, s. 124-125.

<sup>643</sup> Był to projektor, na którym w czasie okupacji niemieckiej wykonywano pokazy filmów.

z Buku. Broń oglądali sądowi rzeczoznawcy. Tadek Nowicki usłyszał, jak któryś z nich powiedział: „jeden łeppek poleci”. Nie miał wątpliwości, że to o jego „łeppek” chodziło. Przewodniczącym sądu był mjr Kazimierz Tasiemski, asesorem chor. Władysław Partyka, ławnikiem kpr. Zbigniew Wyrzykowski, oskarżycielem kpt. Wacław Lange. Tadek bronił adw. Juszcza, mnie i Waleriana adw. Jauksza. Sędzia zadał nam kilka pytań, na która otrzymał odpowiedzi w wersji podanej w śledztwie. Od czy tano akt oska rzenia. Mieliśmy być sądzeni tylko za nielegalne przechowywanie broni (...) Prokurator Lange w swoim przemówieniu podkreślił, że była to broń zdobyta na wrogu, że gdybyśmy ją zdali, wnioskowałby o nadanie nam najwyższych odznaczeń - Krzyży Grunwaldu, ale że broni nie zdaliśmy, powinniśmy otrzymać krzyże drewniane. W końcu zażądał kary po 15 lat więzienia. Adwokaci podkreślali nasze zasługi w pracy konspiracyjnej przeciwko niemieckim okupantom i zaangażowanie w pracy społecznej po wyzwoleniu. Wnioskowali o przesłuchania świadka w tej sprawie, p.Stanisława Dziurli, który po wyrażeniu zgody przez sąd szeroko o tym mówił, przedstawiając zaświadczenia z PCK podpisane przez siostrę Zieleskiewicz, petycje społeczeństwa Buku podpisaną przez dziesiątki mieszkańców, zaświadczenia szkolne i t.d. Dyrektor Gimnazjum inż. Wieczorowski wystawił mi świetne zaświadczenie, stwierdzając, że byłem bardzo dobrym uczniem. (...) obrońcy bronili nas słabo nie mając możliwości wcześniejszego zapoznania się z aktem oskarżenia. W ostatnim słowie prosiłem o niski wymiar kary. Mówiłem, że zaangażowany w prace społeczną nie słyszałem ani też nie czytałem o ogłoszonej w sierpniu 1945 r. amnestii. Potem obciążony nauką w gimnazjum, o zachowanej broni zapomniałem. Spodziewałem się amnestii po wy borach do sejmu i wtedy miałem zamiar przekazać władzom bezpieczeństwa ukrytą broń. Sąd po krótkiej naradzie skazał każdego z nas na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat<sup>644</sup>.

Inny zaś opisuje sprawę następująco: Po miesiącu, miałem w trybie doraźnym, rozprawę. Odczytano mi akt oskarżenia, adwokat z urzędu, ale i prywatnie adwokat Ziętek. Skład sędziowski, to pamiętam był podpułkownik -

---

<sup>644</sup> Relacja H. Blimela, a także: materiały dotyczące Bukowskich Szarych Szeregów, w: w: H. Blimel, H. Blimel, *Powojenna Konspiracja Harcerstwa Wielkopolskiego 1945-1956*. AKHCHW ZHP Poznań, [b.s.][b.p.].

*bardzo dobrze mówiący po polsku, jakiś porucznik i podporucznik i prokurator, chyba w stopniu kapitana. Wyrok krótko odczytany 5 lat. Skończyła się sprawa. Skazany byłem ja jeden. Odstawiono mnie do Wroniek*<sup>645</sup>.

Wyroki wydawane przez WSR, podlegały ocenie władz partyjnych, a także aparatu bezpieczeństwa. WSR był zobowiązany do przesyłania do UB pełnego odpisu wyroku. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa przygotowywali analizy orzeczeń WSR, w tym celu prowadząc dokładną statystykę wyroków. Szczególnemu nadzorowi podlegały wyroki uniewinniające. Analizowano pracę śledczych, prokuratora, a przede wszystkim przebieg rozprawy sądowej, a także informację o wniesieniu skargi rewizyjnej. Najwyższy Sąd Wojskowy na potrzeby resortu bezpieczeństwa przygotowywał wyciągi z danych statystycznych dotyczące kar orzeczonych przez WSR-y w stosunku do cywilów. Podobne analizy przygotowywały Wojskowe Prokuratury Rejonowe. Prokuratorzy skupiali się przede wszystkim na wysokości orzekanej kary, a także kwalifikacji prawnej oraz różnicom między żądaniami prokuratora, a orzeczeniem<sup>646</sup>.

Jednak z punktu widzenia sądu, najważniejsza była kontrola tzw. „instancji partyjnej”. Działania sądu realizowano w ścisłym kontakcie z KW PZPR. Kierunki polityki karnej określano podczas kwartalnych spotkań z szefostwem partii i kierownictwem WUBP. Na tych spotkaniach głównym postulatem władz partyjnych było takie ferowanie wyroków, aby wywoływać strach przed władzą. Planowano również działania mające na celu zwalczanie opozycji, zwłaszcza w powiatach, gdzie wzrastało natężenie tzw. przestępczości politycznej. Na tych terenach partia miała wzmacniać działalność propagandową, UB wzmocnić pracę operacyjną, natomiast WSR miał wtedy przeprowadzać sesje wyjazdowe i organizować rozprawy pokazowe. Z resztą czasem partia wywierała naciski na sąd zarówno w sprawach obsady, jak i w sprawie orzekanych

---

<sup>645</sup> *Relacja Z. Imbierowicza.*

<sup>646</sup> R. Leśkiewicz, *op.cit.*, s. 158-159.

wyroków. W tym wypadku następowała ścisła symbioza aparatu partyjnego z sądowym, z której korzyści osiągały obie strony, a jej ofiarami padali podsądni<sup>647</sup>.

Do roku 1947 wykrywalność organizacji antysystemowej była znikoma. W opracowaniu dotyczącym młodzieżowych organizacji podziemnych<sup>648</sup> w następujący sposób oceniono działania aparatu bezpieczeństwa: *oceniając przeciwdziałanie organów Bezpieczeństwa Publicznego i MO na odcinku zwalczania przestępczej działalności wśród młodzieży stwierdzić należy, że w pierwszym okresie (...) wyniki przeciwdziałania były znikome, świadczą o tym fakt, że na 9 powstałych nielegalnych organizacji młodzieżowych w 1945 roku, ujawniona i zlikwidowana została tylko jedna*<sup>649</sup>.

Zdaniem autora opracowania, powodem tego był brak doświadczenia w okresie tworzenia się aparatu. Ponadto, *organa bezpieczeństwa publicznego i MO w tym okresie były zaabsorbowane w zwalczaniu band zbrojnych, które w tym czasie aktywnie działały. Dlatego ujawnione były czyny przestępcze, nie zawsze kojarzono z działalnością młodzieży szkolnej, co tym samym opóźniało ujawnienie sprawców i likwidację nielegalnych organizacji*<sup>650</sup>.

Z dokumentacji dotyczącej organizacji, o których UB wiedziało wynika, że 46% organizacji działało krócej niż 6 miesięcy, a 23% do roku. Półtora roku udało się utrzymać 10% organizacji, 13% do dwóch lat, natomiast zaledwie 8% organizacji działało dłużej<sup>651</sup>. Jak już wspomniano, im aktywniej działała organizacja, tym łatwiej było ją rozbić, zwłaszcza, *gdy były nastawiane na szeroki werbunek nowych członków*<sup>652</sup>.

---

<sup>647</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>648</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 16.

<sup>649</sup> *Ibidem*.

<sup>650</sup> *Ibidem*, s. 16-17.

<sup>651</sup> *Ibidem*.

<sup>652</sup> *Ibidem*.

68% organizacji młodzieżowych<sup>653</sup> zostało „zlikwidowanych” w wyniku celowych działań UB, przede wszystkim w wyniku tzw. rozpracowania operacyjnego, natomiast 13% zostało rozbitych *na podstawie wyjść śledczych*, co oznaczało, iż informacje zdobyto o nich przypadkowo w trakcie działań UB wobec innych organizacji. Pozostałe 19% zaprzestało działalności w obawie przed konsekwencjami ze strony organów bezpieczeństwa, albo z *powodu rozproszenia się członków po ukończeniu nauki w szkole*<sup>654</sup>.

Spośród członków organizacji wykrytych przez organy bezpieczeństwa, wobec 95,7% osób zastosowano areszt. Spośród pozostałych ok. 1,3 % ujawniło się w wyniku amnestii, a pozostali (ok. 3%) albo zanim ich schwytano przeprowadzili się do innych województw i ze względu na znikomą działalność w organizacjach zaniechano ich ścigania, albo przeprowadzono z nimi rozmowy ostrzegawcze<sup>655</sup>. Natomiast prawie 80% spraw prowadzonych przez „bezpiekę” zakończyło się skierowaniem sprawy do WSR, a w 3% spraw przekazano je do sądów dla nieletnich<sup>656</sup>, resztę umorzono na mocy amnestii lub uznano znikomą szkodliwość czynów i poprzestano na rozmowach ostrzegawczych<sup>657</sup>.

Zasadniczo, harcerze sążeni byli z kilku aktów prawnych. Najczęstszym tytułem skazania był art. 86 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (KKWP)<sup>658</sup> i dalsze jemu pokrewne (art. 87-89.), traktujące o próbach obalenia siłą ustroju Polski.<sup>659</sup>

---

<sup>653</sup> Wiele wskazuje iż odsetek wśród organizacji harcerskich był podobny

<sup>654</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 17.

<sup>655</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>656</sup> *Ibidem*.

<sup>657</sup> *Ibidem*.

<sup>658</sup> Dz.U. 1944 nr 6 poz. 27, Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. - Kodeks Karny Wojska Polskiego.

<sup>659</sup>Przepisy te miały następujące brzmienie: Art. 86. § 1. Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci; § 2. Kto usiłuje przemocą

Często też skazywano ich z artykułu 1 Dekretu o ochronie Państwa<sup>660</sup>, dotyczącego tworzenia nielegalnych organizacji<sup>661</sup>. Jednak najbardziej upokarzające były oskarżenia z dekretu o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich<sup>662</sup>. Ponadto oskarżani byli z przepisów małego kodeksu karnego<sup>663</sup>. Przepisy te przewidywały za najpoważniejsze przestępstwa karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia, za pozostałe przestępstwa przeciwko ustrojowi państwa przewidywana była kara więzienia od 10 do 15 lat. W pozostałych przypadkach zagrożenie karą była niższe, choć wyroki najczęściej

---

zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.

Art. 87. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, podlega karze więzienia.

Art. 88. § 1. Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia; § 2. Nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu, doniesie o nim władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o porozumieniu i zanim wynikły jakiegokolwiek ujemne skutki dla Państwa. Z bezkarności nie korzysta, kto do prowadził do powstania takiego porozumienia

Art. 89. Kto w celu popełnienia zbrodni, określonej w art. 85 lub 86 porozumiewa się z osobą, działającą w interesie obcego państwa lub obcej organizacji albo gromadzi środki do walki orężnej, podlega karze więzienia od lat 10 do 15 albo karze śmierci, zob. *Ibidem*.

<sup>660</sup> Dz.U. 1944 nr 10 poz. 50 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa.

<sup>661</sup> Art. 1. Kto zakłada związek, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, albo kto w takim związku bierze udział, kieruje nim, dostarcza mu broni lub udziela mu innej pomocy, podlega karze więzienia lub karze śmierci.

<sup>662</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16.

<sup>663</sup> Dz.U. 1946 nr 30 poz. 192, Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

wydawane były one w trybie doraźnym, co oznaczało brak możliwości warunkowego zawieszenia kary.

Pięciu harcerzy postawionych przed sądami zostało skazanych na karę śmierci, z czego trzem zamieniono ją na w drodze łaski – jednemu na dożywotnie więzienie lub w dwóch przypadkach na 15 lat więzienia. 5,8% zostało skazanych na karę więzienia od 11 do 15 lat. Najwięcej osób (48,3%) usłyszało wyroki od 5 do 10 lat więzienia, a 28,6 % skazanych otrzymało karę od roku do 4 lat więzienia. Reszta otrzymała kilkumiesięczne wyroki więzienia<sup>664</sup>. Natomiast co piąty uczestnik konspiracji stawał przed sądami dla nieletnich i trafiał do domu poprawczego.

W przypadku WSR w Zielonej Górze, wydane zostały trzy wyroki śmierci, z których jeden zamieniono na dożywocie<sup>665</sup>. Jedna osoba została skazana na dożywotni więzienie. Pozostałe wyroki oscylowały wokół 5-6 lat więzienia<sup>666</sup>.

Na przykładzie wyroku wydanego na organizację „Krucjata Wolności” możemy prześledzić, jak wyglądała rozprawa sądowa<sup>667</sup>. Najpierw odbywało się wywołanie sprawy i sprawdzenie obecności. Gdy wszyscy podsądni, a często i świadkowie, zostali doprowadzeni przez funkcjonariuszy<sup>668</sup> na salę sądową, a także pojawili się również świadkowie zeznający z wolnej stopy rozpoczynano przewód sądowy. Podsądnych

---

<sup>664</sup> *Nielegalne organizacje młodzieżowe...*, AIPN Po 05/35 t. 2, s. 16

<sup>665</sup> B. Biegalski, *op.cit.*, s. 17-18.

<sup>666</sup> *Ibidem*.

<sup>667</sup> *Protokół rozprawy głównej w: Akta sprawy WSR 25/55, Frąckowiak Alojzy i inni*, t. 3, AIPN Po 135/91 t.3, k. 177-203; Przebieg rozpraw można prześledzić także w: *Akta WSR w Poznaniu, Kosmowski Zbigniew i inni*, AIPN Po 576/1, s. 68-79; oraz *Akta WSR w Poznaniu, Wawrzyniak Franciszek i inni*, AIPN Po 75/1145, k. 72-78.

<sup>668</sup> Bardzo często świadkami w sprawie byli aresztanci doprowadzanie z aresztu na rozprawę. Czasem byli to członkowie tej samej organizacji, której proces ze względów propagandowych podzielono, czasem członkowie innej organizacji, którzy znali podsądnych, a czasem osoby oskarżane o tzw. pomocnictwo.

pytano wówczas czy zostali zapoznani z aktem oskarżenia, a po potwierdzeniu, sprawdzono listę obecności świadków<sup>669</sup>. Później oskarżeni składali wyjaśnienia, w trakcie których sąd, prokurator i adwokaci zadawali pytania<sup>670</sup>, następnie zeznawali świadkowie<sup>671</sup>. Potem następowały mowy obrończe i wystąpienie prokuratora<sup>672</sup>. Sąd udawał się na naradę, a w dalszej kolejności wydawał wyrok<sup>673</sup>. W czasie rozprawy sąd mógł dołączać kolejne dowody w sprawie<sup>674</sup>, a w czasie długich rozpraw zarządzić mógł przerwę lub przenieść część rozprawy na następny dzień<sup>675</sup>.

Pomimo pozorów praworządności rozprawy były często farszą, o czym mogą świadczyć buńczuczne wypowiedzi funkcjonariuszy śledczych UB, którzy przepowiadali swoim ofiarom, jakie otrzymają wyroki<sup>676</sup>.

Członkowie młodzieżowych organizacji konspiracyjnych swoje wyroki początkowo odsiadywali w więzieniach karnych, razem z przestępcami pospolitymi i dorosłymi więźniami politycznymi. Dopiero w roku 1951 wobec wzbierającej fali młodocianych „przestępców”, w byłym obozie koncentracyjnym w Jaworznie stworzono specjalne miejsce odbywania kary dla chłopców i mężczyzn, którzy nie ukończyli 21 lat życia.

W miejscu tym w roku 1943 obóz<sup>677</sup> założyli Niemcy. Po wojnie miejsce jednych więźniów zajęli inni. Początkowo był to obóz jeniecki,

---

<sup>669</sup> *Protokół rozprawy głównej*, AIPN Po 135/91 t.3, k. 177-178.

<sup>670</sup> *Ibidem*, k. 178-196.

<sup>671</sup> *Ibidem*, k. 196-200.

<sup>672</sup> *Ibidem*, k. 202-203.

<sup>673</sup> *Ibidem*.

<sup>674</sup> *Ibidem*, k. 200-202.

<sup>675</sup> *Ibidem*, k. 195.

<sup>676</sup> Wspominają o tym w swoich relacjach m.in. *E. Storczyk, Z. Wechmann, M. Andrysiak, H. Blimel*.

<sup>677</sup> KL Auschwitz „Neu-Dachs”.

a potem przesiedleńczy dla Niemców. W czasie akcji „Wisła”<sup>678</sup> znaleźli się w nim Ukraińcy. Warto zaznaczyć, że w planach władz mieli się w nim znaleźć żołnierze ukraińskich formacji zbrojnych, ale faktycznie osadzano w nich ludność cywilną posądzaną o sprzyjanie partyzantce i dopiero tam prowadzono często brutalne śledztwa. W okresie tym obóz nosił oficjalną nazwę Centralny Obóz Pracy.

Ostatecznie obóz przemianowano w roku 1951 na Progresywne Więzienie dla Młodocianych Przesiępców, które miało istnieć jako ośrodek resocjalizacyjny i wychowawczy dla chłopców. Szacuje się, że przez ten 36-cio hektarowy „ośrodek” otoczony murem i drutem pod napięciem przeszło ok. 10 tys. więźniów<sup>679</sup>.

Osadzeni, z których najmłodszy ukończyli zaledwie 15 lat, mieli być wychowywani przez pracę. Na terenie więzienia stworzono szkołę zawodową i technikum, jednak najwięcej więźniów pracowało w pięciu kopalniach, wydobywając węgiel kamienny w najtrudniejszych pokładach zagrożonych wybuchem metanu. Ci, którzy mieli więcej szczęścia znaleźli zatrudnienie na terenie zakładu prefabrykacji betonu lub stolarni<sup>680</sup>.

Obsadę więzienia stanowiło ok. 400 pracowników więziennictwa, z których część stanowiła obsadę wychowawczą. Zostali oni specjalnie przeszkoleni w tzw. pedagogice „makarenkowskiej”, która zakładała całkowite podporządkowanie wychowania nadrzędnej roli partii/kolektywu. W ten sposób starano się osiągnąć przemianę młodego buntownika, w powolną władzy jednostkę. Podstawową nagrodą było skierowanie do lżejszej pracy<sup>681</sup> lub przyrzeczenie wcześniejszego wyjścia

---

<sup>678</sup> Akcja „Wisła” była operacją policyjno - wojskową wymierzoną w Ukraińską Powstańcziej Armii (UPA) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), a także w ludność niepolską - przedewszystkim ukraińską na terenie Rzeszowszczyzny, Podkarpacia i Podhala. W jej wyniku rozbito jednostki wojskowe Ukraińców a ludność bez względu na to czy wspierała je, czy też nie przesiedlono na ziemie zachodnie i północne (tzw. „odzyskane”).

<sup>679</sup> J. Stokowski, *Jaworzniacy*, <http://jaworzniacy.pl> [dostęp: 12.06.2011]

<sup>680</sup> *Ibidem*.

<sup>681</sup> *Relacja Zenona Wechmanna...*

na wolność. Promowano też wszelkiego rodzaju donosicielstwo, czego efektem była grupa tajnych informatorów zwerbowana wśród odbywających karę. Jednak, jak zauważono w raportach kierowanych do Centralnego Zarządu Więziennictwa, większość więźniów była odporna na indoktrynację<sup>682</sup>.

Metody wychowawcze stosowane w obozie opisał w swoich wspomnieniach Aleksander Leszek Wojtylak: *Chłopcy z brygady. Kiedyś nieznani, obcy, dziś są dla mnie wszystkim, co tu posiadam, są moją nową rodziną. Niewielu nas, zaledwie dwunastu w brygadzie. Ale brygada prawie międzynarodowa. Trzon to harcerze (...). Następnie dwóch gdańskich Niemców, (...). Jest też dwóch 16-latków (...). Otaczamy ich opieką, bo często nasza praca jest ponad ich siły. Wyznaczenie do naszej brygady tych nastolatków było świadomym przestępstwem. (...). Dużo kłopotów mamy z Tadkiem D. Śledztwo i Wronki spowodowały, że zamknął się w sobie, jest nastroszony do wszystkiego, co wokół. To duże chłopisko, zwaliste, silne i mrukowate. Pochodzi ze starej, bogatej rodziny krakowskiej. Do swojej głębokiej niechęci do tego, co nas otacza, dołączył uprzedzenie do większości chłopców. (...) Problem jest jednak poważny. Tadek należy do brygady a zatem ma normę, która musi być wykonana, jak nie przez niego to przez resztę brygady. A Tadek unika pracy. Za to nasi 16-latkowie nie pozwalają odsunąć się od obowiązków. Są ambitni. Niewykonanie normy uderza we wszystkich. Zaczyna się niewinnie. Przesuwają na stałe do takich prac, które szybko wykańczają, np. do kopania rowów bez względu na pogodę. Spadają kary: pozbawienie wypiski (a to oznacza niemożność dokupienia w kantynie smalcu czy chleba), pozbawienie widzeń z rodziną, brak listów. Taki ktoś jak Tadek dezintegruje też brygadę; jedni atakują winnego, inni bronią. Wybuchają kłótnie... Ale to dopiero początek. Gorzej, jak do akcji wkroczy "wuj", czyli nasz spec-oficer. Judzi, intryguje, straszy. Zaczyna się piekło. Łowi swoje ofiary, rujnuje to, co kiedyś było siłą brygady, twardych wysyła na prefabrykację. A z tego miejsca, gdzie w zimie, pod wiatami, produkowano wyroby betonowe, już bardzo blisko do gruźlicy i szpitala.*

---

<sup>682</sup>H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945-1956*, Zob. J. Stokowski, *op.cit.*

*Zatem jedyna rada, to trzymać się razem, wspólnie tworzyć tę namiastkę życia, cieszyć się tym, że można ocalić resztki człowieczeństwa. Tadek rozumiał moje wywody. Chciał, aby było dobrze. Były dni, że był jednym z nas. Później przychodził jednak egoistyczny strach i gorsze dni*<sup>683</sup>.

Filip Musiał opisuje istniejącą w obozie organizację konspiracyjną<sup>684</sup>. Składała się ona z członków sprzysiężeń z całej Polski, osadzonych w Jaworznie. Zapoczątkowali jej istnienie harcerz Zygmunt Kural – z krakowskiej organizacji „Zielona Brygada”<sup>685</sup> i Marek Eminowicz oraz Krzysztof Gąsiorowski ze „Związku Walczącej Młodzieży Polskiej” (ZWMP) również z Krakowa<sup>686</sup>. Szefem organizacji, którą nazwano „Wolność”, został Krzysztof Gąsiorowski, a liczyła ona ok. 30 osób w systemie piątkowym. Celem organizacji było wzajemne wspieranie się członków w trudnej więziennej sytuacji, a także, co może ważniejsze planowanie ucieczki i dalszej działalności niepodległościowej na wolności<sup>687</sup>. Organizacja, w ramach samoobrony przeprowadzała rozmowy ostrzegawcze z donosicielami, a jeżeli nie przynosiły one skutku, dochodziło też do ich pobicia<sup>688</sup>.

Jesienią 1954 roku doszło do rozbicia organizacji działającej od 1953 roku. Szeroko zakrojona akcja UB nie doprowadziła do odkrycia powiązań ze światem zewnętrznym, więc postanowiono dokonać operacji rozbicia organizacji. Najważniejszych jej członków przetransportowano do innych więzień, dokładając do każdego z transportów tajnego współpracownika,

---

<sup>683</sup> A. L. Wojtylak, *Wspomnienie z Jaworzna, Więzienna Wigilia, „Jaworzniacy”*. Pismo młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956, nr 12/2000.

<sup>684</sup> F. Musiał, *Wolność dla młodocianych*, Biuletyn IPN nr 5-6/2010, s. 105-110; o konspiracji w obozie wspomina też Mateusz Wyrwich – zob. M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno*, Warszawa 1995, s. 146-150.

<sup>685</sup> Szerzej zob. Z. Kural, *Wyrok i tak dostaniesz*, Biuletyn IPN, nr 10/2001

<sup>686</sup> Nazwę wkrótce zmieniono na „Wolność i Sprawiedliwość”, ale starej nazwy też używano.

<sup>687</sup> F. Musiał, *op. cit.*, s. 105-107.

<sup>688</sup> *Ibidem*, s. 108.

umieszczonego wcześniej w organizacji<sup>689</sup>. Kural tak opowiadał o swoim transporcie *wywozili nas po trzech, z reguły było tak, że było dwóch zaangażowanych i jedno „ucho”*<sup>690</sup>. Ostatecznie, prawdopodobnie w związku z tzw. „odwilżą”, postanowiono nie wytaczać im kolejnego procesu<sup>691</sup>.

Koniec obozu był godny jego burzliwej historii. 15 maja 1955 roku śpiącego przy ogrodzeniu więźnia zastrzelił strażnik. Wywołało to furję więźniów tak wielką, że na jeden dzień opanowali oni obóz<sup>692</sup>, a władze podjęły decyzję o zastosowaniu wobec więźniów skrócenia kary, amnestii lub przeniesienia do innych obozów, aresztów i więzień<sup>693</sup>. Prawdopodobnie był to największy bunt w historii polskiego więziennictwa, bo wzięło w nim udział 2,5 tysiąca osadzonych<sup>694</sup>.

Dziewczęta, podobnie jak chłopcy, odbywały kary początkowo w różnych więzieniach, jednak symbolem ich losów stało się więzienie w Fordonie. Pierwotne magazyny komory celnej nieopodal Bydgoszczy w połowie XIX wieku zostały przekształcone w więzienie dla kobiet. Wykorzystywane było ono zarówno w niepodległej Polsce, okresie okupacji niemieckiej, jak i bezpośrednio po wojnie. „Małolatki”, czyli więźniarki urodzone pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych XX wieku pojawiły się w Fordonie już w roku 1946. Często trzymano je w oddzieleniu od starszych więźniarek, jednak z czasem ta zasada została zaniechana. Barbara Otwinowska wspomina, że pomimo słabości fizycznej i chorób, były *pełne dumy ze swego statusu „więźnia politycznego” i zauroczone mitem i pieśnią „Szarych Szeregów”*<sup>695</sup>.

---

<sup>689</sup> *Plan operacyjnych przedsięwzięć.*, w: *Akta WUBP w Krakowie*, Muzyczka Michał, AIPN Kr 010/9397, t. 3, k. 124.

<sup>690</sup> *Relacja Z. Kurala...*; za F. Musiał *op.cit.*, s. 109.

<sup>691</sup> F. Musiał, *op.cit.*, s. 108.

<sup>692</sup>M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno. Z dziejów czerwonego terroru*, s. 75, H. Pająk, *op.cit.*, s. 44 Zob. J. Stokowski, *op.cit.*

<sup>693</sup> M. Wyrwich, *op.cit.*, s. 45.

<sup>694</sup> W. Wyrwich, *op.cit.*, s. 45. Stokowski, *op.cit.*

<sup>695</sup> *Zawołać po imieniu...*, s. 15.

Osadzone w Fordonie pracowały w więziennym gospodarstwie rolnym, albo w tzw. dziale produkcji. Jednak w marcu 1950 r. więźniarki polityczne z dużymi wyrokami zostały odsunięte od pracy i przeniesione do suteryny, gdzie dla nich urządzono specjalny oddział. Natomiast w sierpniu 1952 r. osadzone, które miały wyroki wyższe niż 10 lat przeniesiono do Inowrocławia, do więzienia o zaostrzonym rygorze, gdzie przebywały w ciemnych jednoosobowych celach i były pozbawione wszelkich praw. Nie otrzymywały listów i paczek, nie miały prawa do widzeń, nie mogły otrzymywać gazet i korzystać z więziennej biblioteki. Dopiero w marcu 1955 r. podjęto decyzję o przeniesieniu ich znów do Fordonu<sup>696</sup>.

Dla dziewcząt utworzono podobny do jaworzniańskiego obóz w Bojanowie, w zlikwidowanym klasztorze żeńskim, w którym w latach okupacji niemieckiej (1941-1945) znajdował się obóz dla sióstr zakonnych. Do Bojanowa trafiały dziewczęta, które skończyły 16 lat, ale nie ukończyły lat 21. Zarówno skazane za działalność polityczną, jak i za przestępstwa pospolite<sup>697</sup>. Podobnie jak w innych obozach straż więzienna była wyposażona w ostrą amunicję, a teren otaczało ogrodzenie wyposażone w wieżyczki strażnicze. Na wzór obozu w Jaworznie młodociane zmuszone były do pracy i nauki szkolnej, podczas której starano się je indoktrynować<sup>698</sup>. Jak wspominają więźniarki: *Personel więzienny bardzo często w poniżający sposób traktował dziewczęta, zwłaszcza te skazane za działalność polityczną. Wulgarne wyzwiska były tu na porządku dziennym*<sup>699</sup>.

Warunki w więzieniu były bardzo trudne, cele zakonne przeznaczone dla kilku osób służyły kilkunastu osadzonym, a ich ściany były *wymalowane olejną farbą na czarno, z oknami pomalowanymi na ten sam kolor*<sup>700</sup>.

---

<sup>696</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>697</sup> M. Wyrwich, *Chciałabym już o tym zapomnieć*, Przewodnik Katolicki nr 29/2007.

<sup>698</sup> Ibidem.

<sup>699</sup> Ibidem.

<sup>700</sup> Ibidem.

Rok 1956 dla większości młodocianych był momentem, krótkiego wytchnienia. Barbara Otwinowska tak wspomina o tym po latach: *Wyjście na wolność było przekroczeniem pewnej bariery, którą każda z nas musiała indywidualnie pokonać. To było zderzenie z rzeczywistością, w wielu aspektach nieznaną i niezrozumiałą. To było zetknięcie się z najbliższymi, gdzie obydwie strony były obciążone odmiennym bagażem przeżyć. To była więc obawa, że można nie znaleźć wspólnego języka z matką mężem, rodzeństwem, dziećmi, dorastającymi bez matki, którą tylko od czasu do czasu mogły oglądać przez kraty czy siatki w czasie krótkich i bardzo pilnowanych widzeń (...) Więzienie było tematem „tabu”. Można go było poruszać wyłącznie w gronie tych, którzy już znajdowali się na wolności<sup>701</sup>.*

A Ruta Czaplńska podsumowała ten okres swego życia następująco: *I przez te długie lata myśmy milczały, społeczeństwo o nas nic nie wiedziało. Krótka popaździernikowa odwilż nie otworzyła nam ust. Było za wcześnie. Potem nadeszły kolejne znaczące lata (...), - to były już inne czasy, inne pokolenia, inna walka o niepodległość. Nasz udział w walce (...) uległ nie tyle zapomnieniu, bo nie znając go nie można o nim pamiętać, ile całkowitemu pominięciu<sup>702</sup>.*

Świetnym przykładem na to, jak wyglądało funkcjonowanie harcerzy już po wyjściu na wolność jest inwigilacja środowiska V hufca ZHP w Poznaniu obejmująca członków tzw. „Zastępu Wilków”: Mirosława Komendzińskiego, Jana Komendzińskiego, Zenona Wechmana i Michała Juszcza<sup>703</sup>. Wszczęto ją 30 lipca 1959 aby ustalić, czy figuranci w harcerstwie nie mają zamiaru prowadzić jakiejś wrogiej destrukcyjnej działalności, a także jaka rolę tu miałyby odegrać Ignaczak Erazm(...) oraz czy utrzymują kontakty z emigracyjnym harcerstwem za granicą<sup>704</sup>. W ramach działań sprawdzających poprzez informatorów o pseudonimach „Puchacz”, „Orkan” oraz kontakt

---

<sup>701</sup> Zawołać po imieniu., s. 20.

<sup>702</sup> R. Czaplńska, *Trudna wolność*, „Nike”, nr 3, za: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944-1958*, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, s. 20.

<sup>703</sup> *Postanowienie o wszczęciu sprawy*, w: *Sprawa Agenturalnego Sprawdzenia nr 1283, AIPN Po 08/566*, k. 6-8.

<sup>704</sup> *Ibidem*, k. 6.

poufny „Wojtek” starano się poznać zachowanie „figurantów”. Zarządzono także kontrolę korespondencji *celem ustalenia ich kontaktów i treści prowadzonej korespondencji. Chodzi o ewentualne rozeznanie powiązań między figurantami, a Ignaczakiem Erazmem...*<sup>705</sup>.

Postanowiono także zwerbować kandydata na werbunek *obw. K. (werbowany również będzie do spr. ag. Sprawdzenia nr 1252), który pracując razem z figurantami w harcerstwie ma do nich dobre dotarcie i może nas systematycznie informować o ich zachowaniu i działalności*<sup>706</sup>.

5 marca 1960 roku przeprowadzono analizę sprawy, w wyniku której stwierdzono że „figuranci” nie podejmują wrogiej działalności i sprawę zakończono<sup>707</sup>.

Najczęściej jednak chodziło o sprawdzenie, czy informatorzy mogą *podać interesujące (...) informacje o obecnej politycznej postawie figuranta*, chodziło też o uzyskanie z wywiadu środowiskowego informacji o ewentualnym wrogim działaniu harcerzy<sup>708</sup>. Sprawy te zwykle zakładano w połowie 1956 roku<sup>709</sup> i dość szybko z nich rezygnowano<sup>710</sup>.

Inaczej rzecz się miała z Florianem Dorszykiem<sup>711</sup> z organizacji Bi-Pi<sup>712</sup>. Po wyjściu z więzienia Florian Dorszyk został powołany do wojska, a tam trafił do batalionu górniczego. Pracował w kopalni węgla kamiennego w Bytomiu. Tam uległ ciężkiemu wypadkowi, ale po rekonwalescencji został

---

<sup>705</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>706</sup> *Ibidem*, k. 7-8.

<sup>707</sup> *Analiza*, AIPN Po 08/566, k. 9-11.

<sup>708</sup> *Plan operacyjnych przedsięwzięć*, w: *Sprawa Ewidencyjno - Obserwacyjna Mariana Kołaska*, AIPN Po 08/307, k. 4.

<sup>709</sup> *Np.*: *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej na Maiana Kołaskę*, AIPN Po 08/307, k. 3; *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno - obserwacyjnej na Franciszka Wawrzyńkiaka*, AIPN Po 08/569, s. 6; *Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno - obserwacyjnej na Stefana Bodyła*, AIPN Po 08/290, s. 5.

<sup>710</sup> *Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencji operacyjnej*, AIPN Po 08/307, k. 17.

<sup>711</sup> *Akta śledcze Dorszyk Florian, Melcer Eugeniusz*, AIPN Po 04/1473 t. 1-2.

<sup>712</sup> Szerzej zob. w rozdziale III.

ponownie skierowany do pracy pod ziemią. To spowodowało, że Dorszyk postanowił uciec, wraz z innym „żołnierzem” podobnie jak on, po wyroku za konspirację, Eugeniuszem Melcerem<sup>713</sup>. Podczas ucieczki 23 września 1954 roku w Drezdenku podczas legitymowania jeden z uciekinierów uderzył w głowę milicjanta, a kiedy stracił on przytomność zabrali mu rower służbowy i broń. Początkowo zmylili pogoń, bo podejrzewano, że dokonał go jakiś miejscowy rzezimieszek, ale kiedy wszyscy podejrzani mieli na ten czas alibi, a na miejscu widziano dwóch nieznanych w okolicy mężczyzn, rozpoczęto szeroko zakrojone poszukiwania<sup>714</sup>. Przyśpieszyły one po tym kiedy, 12 listopada 1954 r. kolejny funkcjonariusz MO, został napadnięty i w wyniku postrzału zmarł<sup>715</sup>. I tym razem sprawcy odpowiadali rysopisom Melcera i Dorszyka.

Podczas pościgu w niewyjaśnionych okolicznościach obaj ścigani stracili życie. Oficjalnie popełnili samobójstwo<sup>716</sup>. Jednak w wielu dokumentach pisze się o „likwidacji bandytów” albo o „zastrzeleniu przestępców”. W końcu jeden z dokumentów podaje wersję o zastrzeleniu Dorszyka w walce, natomiast samobójstwie Melcera<sup>717</sup>.

\* \* \*

Po aresztowaniu konspirator trafiał do siedziby Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie biciem i przemocą psychiczną wydobywano od niego zeznania. Niewielu było takich, którzy nie wyjawiali całej swojej działalności w śledztwie. Ale też większość z nich starała się nie obciążać kolegów. Po, najczęściej dość krótkim, śledztwie konspirator sądzony był zwykle w pokazowym procesie, a po otrzymaniu

---

<sup>713</sup> Członkiem Konspiracyjnego Związku Młodzieży Wielkopolskiej w Zbąszynku.

<sup>714</sup> *Plan przedsięwzięć operacyjnych*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 14-15; *Doniesienie agenturalne*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 33-36; *Notatka służbowa*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 46.

<sup>715</sup> *Notatka*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 63-64; *Meldunek*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 65.

<sup>716</sup> *Relacja M. Andrysiak*, AIPN Po 04/1473 t. 2, 70-71.

<sup>717</sup> *Pismo do CLE MBP w Warszawie*, AIPN Po 04/1473 t. 1, k. 70.

wyroku „ładował” w Rawiczu, Wronkach lub „na Młynie”<sup>718</sup>. Gdy zostało utworzone więzienie dla młodocianych w Jaworznie, był tam przekazywany, aby przejść przez reedukację. Dziewczęta zaś najczęściej trafiały do więzienia kobiecego w Frodonie, a potem do ośrodka w Bojanowie. Konspiratorzy, jak wszyscy więźniowie tego okresu musieli ciężko pracować w całym okresie swojego uwięzienia.

Kiedy, dzięki amnestiom lub staraniom rodziny, albo też po odsiedzeniu wyroku, członek organizacji wychodził na wolność, musiał liczyć się z szykanami i brakiem perspektyw. Chłopca czekała jeszcze przedłużona służba wojskowa, odbywana zwykle w karnym batalionie, co sprowadzało się do pracy w kopalni lub kamieniołomie, gdzie wypadki tragiczne i śmiertelne były codziennością. Nie wszyscy wytrzymywali. Zdarzały się „dezercje”, próby ucieczek na zachód, a nawet samobójstwa.

Ostatnia amnestia objęła młodzież w 1956 r. „Przestępcy polityczni” opuszczali więzienia i obozy dzięki zamianie na szczytach władzy.

Ruta Czaplińska podsumowała ten okres swego życia następująco: *I przez te długie lata myśmy milczały, społeczeństwo o nas nic nie wiedziało. Krótka popaździernikowa odwilż nie otworzyła nam ust. Było za wcześnie. Potem nadeszły kolejne znaczące lata (...), - to były już inne czasy, inne pokolenia, inna walka o niepodległość. Nasz udział w walce (...) uległ nie tyle zapomnieniu, bo nie znając go nie można o nim pamiętać, ile całkowitemu pominięciu*<sup>719</sup>.

Wielu z skazanych zostało internowanych w grudniu roku 1981, a większość pozostawała z piętnem przestępcy aż do roku 1989<sup>720</sup>.

---

<sup>718</sup> Poznańskie więzienie przy ul. Młyńskiej.

<sup>719</sup> R. Czaplińska, *Trudna wolność*, „Nike”, nr 3, za: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944-1958*, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, s. 20.

<sup>720</sup> J. Stokowski, *Jaworzniacy*, <http://jaworzniacy.pl> [dostęp: 12.06.2011]

## ZAKOŃCZENIE

28 czerwca 1956 r. w proteście przeciwko złym warunkom życia wystąpili poznańscy robotnicy. Pomimo tego, że 25 lutego tegoż roku podczas XX Zjazdu KPZR w Moskwie Nikita Chruszczow potępił kult jednostki, a 12 marca zmarł Bolesław Bierut<sup>721</sup> i wydawało się, że stalinizm ostatecznie się kończy, z robotnikami władza obeszła się bardzo brutalnie<sup>722</sup>.

Trzymiesięczny stan napięcia społecznego był wzmacniany przez wewnętrzną rozgrywkę w PZPR. Poznański Czerwiec, był „szokiem”, zarówno dla „natolińczyków” jak i „puławian” - zwłaszcza jego skala i intensywność<sup>723</sup>. Obie frakcje obawiając się, że taki rozwój wydarzeń może pokrzyżować ich plany, zaczęły szukać wyjścia z impasu, dlatego też obie frakcje sięgnęły po odsuniętego od władzy Władysława Gomułkę<sup>724</sup>, który w oczach społeczeństwa uchodził bez mała za ofiarę stalinizmu.

Dramatyzmu sytuacji dodawał także fakt marszu na Warszawę jednostek sowieckich. Ostatecznie 19 października 1956 r. podczas VIII Plenum KC PZRP, wobec masowych wieców robotników domagających

---

<sup>721</sup> Na stanowisku I Sekretarza PZPR zastąpił go Edward Ochab.

<sup>722</sup> Szerzej zob.: E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956*, Poznań 2001; Ł. Jastrząb, *„Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”*. *Poznański Czerwiec 1956 r. – straty osobowe i analiza*, Poznań 2006; a także: *Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań 22 – 23 czerwca 2006*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, Poznań 2007; S. Jankowiak, E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 w dokumentach*; Poznań 1995, J. Karwat, J. Tischler, *1956 Poznań–Budapeszt*, Poznań 2006.; E.J. Nalepa, *Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w Czerwcu 1956 w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, Warszawa 1992; *Poznański Czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa Poznań 1990.; *Poznański Czerwiec 1956*, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Poznań 2002; J. Eisler, *„Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

<sup>723</sup> J. Eisler, *„Polskie miesiące” ...*, s.24-28.

<sup>724</sup> *Ibidem*.

się zmian, zapowiedziano, że na czele PZPR stanie Gomułka. Wtedy nieoczekiwanie na lotnisku w Warszawie pojawiła się delegacja Prezydium KPZR z I sekretarzem Komitetu Centralnego Nikitą Chruszczowem na czele. Rozmowy, w atmosferze poparcia „Wiesława” przez wiece robotnicze<sup>725</sup>, trwały do następnego dnia rano. Nad ranem 20 października Chruszczow ostatecznie zgodził się na wybór Gomułki i opuścił Polskę odwołując przygotowania do interwencji zbrojnej<sup>726</sup>. A 21 października Gomułka zastąpił Edwarda Ochaba na stanowisku I sekretarza PZPR

Pierwszym wyraźnym efektem „odwilży” był wielki wiec autentycznego poparcia dla „Wiesława” pod Pałacem Kultury w Warszawie oraz wypuszczenie na wolność 28 października aresztowanego trzy lata wcześniej Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego<sup>727</sup>.

\* \* \*

Wydarzenia te nie mogły pozostać bez wpływu zarówno na odsuniętych od pracy z młodzieżą instruktorów harcerskich, jak i działaczy Organizacji Harcerskiej ZMP.

W tej ostatniej, pierwsze próby krytycznej oceny działalności OH, nastąpiły w roku 1954 na fali krytyki wewnętrznej, jaka przetoczyła się przez sowiecki komsomoł po śmierci Stalina<sup>728</sup>. Krytykowano zarówno nudną formę zbiórek, jak i siłą wprowadzone formy indoktrynacji nie przystające do poziomu rozwoju dziecka. Krytyce poddano także poziom wykształcenia i „wYROBIENIA politycznego” wśród działaczy OH. Oprócz

---

<sup>725</sup> Np. w fabryce na Żeraniu.

<sup>726</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s.24-28.

<sup>727</sup> Szerzej zob. P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006; *Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 5 (nr spec.).

<sup>728</sup> K. Persak, *Odrodzenie...*, s. 64.

jednak wygłaszania kolejnych referatów<sup>729</sup> organizacja ta na nie podjęła, skutecznych działań zmierzających do wyrwania się z trybów szkolnej rutyny i obowiązkowości. Wszystkie działania były akcjami, a nie planowymi działaniami wychowawczymi, co czyniło je nieskutecznymi. Krytyce poddano również działanie OH ZMP w Wielkopolsce, choć i tu również poprzestano na „rytualnych” samokrytykach i referatach<sup>730</sup>.

Dopiero Włączenie w połowie następnego roku do dyskusji nauczycieli a także głos byłych instruktorów harcerskich i szaroszeregowych spowodowało niewielkie zmiany w podejściu do formy (choć nie treści) zbiórek. Wykazywali oni, że „dorosłe formy” kształcenia ideologicznego są nieskuteczne w wychowaniu socjalistycznym. Te nieśmiałe nawet próby odejścia od stalinizmu w wychowaniu dzieci i młodzieży budziły sprzeciw aktywu ZMP-owskiego. Podobnie było w sprawie przygotowania przewodników drużyn, którzy byli często osobami przypadkowymi i nieprzygotowanymi do pracy z dziećmi, bez odpowiednich kwalifikacji, co powodowało dużą rotację kadry, a u samych działaczy ZMP wywoływało poczucie, że skierowanie do Organizacji Harcerskiej jest formą kary. Również i w tej materii nawet niewielkie zmiany napotykały na zdecydowany opór<sup>731</sup>.

Oficjalnie władze nie zajmowały się harcerstwem, aż do narady działaczy partyjnych ZMP-owskich i oświatowych, które miały przedstawić władzom projekt koniecznych zmian, jakie mają zostać wprowadzone w OH ZMP. Taka narada odbyła się w dniach 6-11 VII 1955 r. w Sopocie, a udział w niej wzięli Pelagia Lewińska, wówczas kierownik

---

<sup>729</sup> Np. referat Janiny Balcerzak, *O zadaniach ZMP w pracy z Organizacją Harcerską*. Zob.: XV Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Warszawa 16 września 1954.

<sup>730</sup> Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego ZMP, 13 października 1954 r., AP Poznań, sygn. 1764.

<sup>731</sup> K. Persak, *Odrodzenie...*, s. 66-67, a także S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980. Zarys problematyki ideowej i wychowawczej*, Warszawa 2010, s.237-249.

wydziału oświaty KC PZPR, Stanisław Dobosiewicz - dyrektor departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty, Halina Krysanka - zastępca kierownika wydziału szkolno-harcerskiego ZG ZMP, Wiktoria Dewitzowa - była instruktorka i wówczas redaktor naczelny „Świata Młodych” i jeszcze kilka innych osób. Efektem spotkania był artykuł opublikowany w „Głosie Nauczycielskim” i „Sztandarze Młodych”: *Jak poprawić pracę harcerstwa*. Autorzy wyraźnie zastrzegali, iż prezentują jedynie własne poglądy, jednak, artykuł został, odczytany, jako oficjalne stanowisko. Ze względu na liczbę autorów w środowisku działaczy ZMP nazywano go potocznie „artykułem siedmiu proroków”. Artykuł utrzymywał potępienie dla tzw. harcerstwa „skautowego”, potwierdzał również, że likwidacja ZHP była słuszna. Celem takiego postawienia sprawy było to, aby zawarta dalej krytyka OH nabrała innych proporcji i stawała się mniej bezwzględna. Uznano, że w harcerstwie należy wprowadzić wstępne wymagania, które są konieczne do spełnienia jeszcze przed złożeniem Przyrzeczenia Harcerskiego. Postulowano również zmiany treści prawa harcerskiego, a także powrót do systemu sprawności, który stanowiłby podstawę programu harcerstwa, a także przywrócenie obozownictwa. Za sprawę otwartą uznano, czy stopnie harcerskie są potrzebne<sup>732</sup>.

Artykuł ten i podjęte wkrótce działania władz ZMP spowodowały zmianę w nastawieniu władz do „reformy” OH ZMP. Jesienią 1955 roku przystąpiono do opracowywania regulaminu Organizacji Harcerskiej oraz nowego Prawa i Przyrzeczenia. Przy okazji rozważano też kwestię nadania Organizacji Harcerskiej imienia. W grę wchodzili Feliks Dzierżyński, Karol Świerczewski i Ludwik Waryński, ale wobec rozbieżnych opinii w tej sprawie, postanowiono odłożyć ją do dalszej dyskusji. W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o odosobnionym

---

<sup>732</sup> K. Persak, *Odrodzenie...*, s. 75-76.

poglądzie Pelagii Lewińskiej, która na naradzie w Sopocie była skłonna zmienić nawet nazwę harcerz na pionier<sup>733</sup>.

Nowe prawo harcerskie wprowadzono na początku roku 1956. 29 stycznia, w niedzielę, odbyły się w całej Polsce uroczyste zbiórki drużyn, podczas których harcerze zapoznawali się z tekstem nowego Prawa i składali nowe Przysiężenie Harcerskie. Na koniec zbiórek włączono radia, przez które był odczytany list Bolesława Bieruta do harcerzy. Również w styczniu ogłoszono *Zasady działalności Organizacji Harcerskiej* potwierdzające dotychczasowy kierunek zmian. Najbardziej widocznym uzupełnieniem był powrót do nazwy drużynowego – dotychczas w OH drużynę prowadził przewodnik. Prezydium ZG ZMP przyjęło 3 maja 1956 r. *Propozycje w sprawie struktury Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej*, a dziesięć dni później omawiając „sprawy młodzieżowe” po XX Zjeździe KPZR, Biuro Polityczne KC PZPR uznało za celowe utworzenie autonomicznej organizacji harcerskiej, której centralne władze w postaci Komendy Głównej lub Rady Głównej powołane zostaną przez Plenum Zarządu Głównego ZMP. Sprawy harcerskie, zawsze w ZMP traktowane po macoszemu, rozpatrywano pod koniec III Plenum. Podjęta uchwała *O głównych kierunkach dalszego rozwoju Organizacji Harcerskiej* realizowała większość postulatów majowo-czerwcowej konferencji działaczy harcerskich<sup>734</sup>. Nie miało to jednak większego znaczenia wobec tempa zmian, jakie zachodziły w Polsce a także wśród harcerzy.

8 grudnia 1956 w Łodzi rozpoczął się zjazd działaczy harcerskich, na który przybył Aleksander Kamiński. Zaproszono też grupę instruktorów z Krakowa. 4 grudnia część instruktorów oficjalnie reaktywowało na podstawie przedwojennego statutu Komendę Chorągwi

---

<sup>733</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>734</sup> *Ibidem*, s. 78-79.

Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego i zgłosiło to następnego dnia do ministerstwa<sup>735</sup>.

Po przybyciu Kamiński powitany owacją w swoim przemówieniu poparł propozycje przywrócenia elementów metodyki i symboliki harcerskiej, o tyle stwierdził on, że niedopuszczalne jest eliminowanie z odtwarzanego związku dawnych instruktorów, bowiem do pracy harcerskiej chciano dopuścić jedynie tych, których „linia polityczna” odpowiadała władzom państwowym. Dzięki temu przemówieniu, zebrani w Łodzi dowiedzieli się też o tym, że w Warszawie zebrani byli seniorzy harcerscy, których pomimo oporu, części przybyli następnego dnia do Łodzi. W czasie obrad delegacja z Poznania poprosiła o powołanie *komisji rehabilitacyjnej dla starych działaczy, którzy w ostatnim okresie byli skrzywdzeni*. Ich zdaniem nie można było pozostawić sprawy skrzywdzonych wcześniej instruktorów samej sobie<sup>736</sup>.

Gorące spory wzbudził również sposób, w jaki ma być odrodzony Związek Harcerstwa Polskiego: czy ma przekształcić z istniejącej OHPL, czy też trzeba reaktywować zlikwidowany w 1950 roku Związek. Pomimo sprzeciwu delegacji z Krakowa, i części instruktorów zdecydowano o przemianowaniu Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej na Związek Harcerstwa Polskiego. Chodziło po prostu o to, że reaktywacja ZHP oznaczała przyjęcie jego spuścizny, a działacze OH po prostu chcieli czerpać tylko z tych tradycji, które uważali za „postępowe”. Powstało również pytanie o prawomocność zjazdu. Jacek Kuroń przewodzący działacze OHPL uważał, że do podejmowania decyzji uprawnia ich czynna praca w organizacji<sup>737</sup>

Seniorzy harcerscy mieli także swoje obawy i wątpliwości. Obawiali się na przykład wejścia do organizacji, w której ponad 66% instruktorów swoje stopnie uzyskała w OH. Sądziłi też, że należy wrócić do sprawdzonych

---

<sup>735</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>736</sup> S. Czopowicz, *Szczera wola...*, s.237-249, K. Persak, *Odrodzenie...* s. 143-145.

<sup>737</sup> K. Persak, *Odrodzenie*, s. 147-149.

metod w całości, a nie wybierać z dorobku związku. Uznano też, że odtwarzany ZHP musi wrócić do ideałów służby Bogu, Polsce i bliźnim. Choć uznano, że pomiędzy ideą harcerską a rzeczywistością „popaździernikową” nie zachodzi konflikt<sup>738</sup>.

Zjazd przygotował projekty uchwał, a jego przedstawiciele negocjowali ze starszyzną przybyłą z Warszawy ich poparcie. Obawiano się poważnie zerwania zjazdu przez zwolenników „Starego” ZHP, dlatego też do negocjacji włączył się minister Władysław Bieńkowski, proponując połączenie wszystkich grup w jeden zjazd, a na koniec wygłosił przemówienie, o potrzebie odrodzenia harcerstwa. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przywrócenie nazwy ZHP, munduru, dawnej symboliki i tradycji to już bardzo dużo, i że może to dać impuls do autentycznego odrodzenia związku. Ostatecznie o zawarciu kompromisu zaważyła z jednej strony postawa ministra, a z drugiej autorytet Kamińskiego. Na koniec zjazdu, nie bez zgrzytów i ostrych polemik, wybrano Naczelną Radę Harcerską - organ, który zastąpił stanowisko Przewodniczącego ZHP. Spośród starszyny wybranych do tej sześćdziesięcioosobowej rady zostało zaledwie dwudziestu instruktorów. 10 grudnia 1956 na bazie OHPL powołano do życia Związek Harcerstwa Polskiego, zatwierdzono jego władze, a także przegłosowano odstawowe dokumenty i uchwały. Między innymi przywrócono tradycyjne oznaczenia i symbole harcerskie. Uchwalono także tzw. Deklarację Ideową. Uchwały zjazdu były swego rodzaju prowizorium, bo dopiero na kolejnym zjeździe w 1959 r. wybrani już według nowych zasad delegacji, uchwalili pierwszy powojenny statut z nowym prawem i przyrzeczeniem harcerskim, nowym prawem i obietnicą zuchową i zobowiązaniem instruktorskim<sup>739</sup>.

\* \* \*

---

<sup>738</sup> *Ibidem*, s.151.

<sup>739</sup> S. Czopowicz, *Szczera wola...*, s. 237-249; K. Persak, *Odrodzenie...*, s. 156-164.

W niniejszej pracy przedstawiono działania harcerzy, którzy nie mogąc pogodzić się z komunistyczną dominacją w Polsce podejmowali różne działania mające na celu przygotowanie się do walki o wolną Polskę. Tym młodym ludziom szaroszeregowe „pojutrze”<sup>740</sup>, zakłóciły procesy sądowe, wyroki więzienia i późniejsza inwigilacja przez aparat bezpieczeństwa.

Z badań wynika, iż opisane w pierwszym rozdziale próby legalnego przeciwstawiania się zmianom w ZHP, nie mogły się powieść i narażały biorących w nich udział na ryzyko utraty pracy, nawet na aresztowanie.

Konspiracja, często swój rodowód mająca jeszcze w Szarych Szeregach i Armii Krajowej, choć zdecydowanie mniej liczna, także naznaczyła harcerstwo piętnem ruchu wrogiego systemowi, co pociągało za sobą konsekwencje osobiste dla wielu jej uczestników.

W skali Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej organizacji tych było 36 i liczyły ponad 370 członków. Jest to liczba niewielka w skali ok. 70 tys. powojennych harcerzy. W Polsce we wszystkich organizacjach młodzieżowych, których trzon zwykle stanowili harcerze zaangażowanych było ok. 10 tys. członków, podczas gdy ZHP w 1948 roku liczył ok. 300 tys. harcerzy. Ta mała grupka nie mogła zmienić historii, nie mogła wygrać niepodległości. Liczenie na wybuch III wojny światowej z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się naiwne, bo nawet wybuch wojny koreańskiej nie zmienił położenia Polski, co więcej pogorszył jej kondycję ekonomiczną. Młodzi konspiratorzy, a także niepokorni w ZHP ponieśli często tragiczne konsekwencje swoich działań.

Trwanie w oporze, jak wykazałem w tej pracy, często było konsekwencją działań władz zmierzających do likwidacji, nierzadko zupełnie niegroźnych dla systemu struktur harcerskich. Czasem o zejściu do podziemia decydowało wychowanie rodzinne, a czasem wpływ kolegów i przeczytanych książek.

---

<sup>740</sup> Element programu Szarych Szeregów zakładający włączenie się harcerzy do powojennej odbudowy Polski.

Poza tym niestety należy uznać, że często konspiratorzy sami dla siebie stanowili największe zagrożenie. Wielokrotnie lekceważyli podstawowe zasady konspiracji chcąc zwerbować jak największą liczbę kolegów. Innym problemem było to, że przyjęcie pseudonimów nie zapewniało to anonimowości. Wszyscy członkowie organizacji zwykle znali się wcześniej, a ponadto znani byli przez swoich kolegów szkolnych, czy sąsiadów, którzy bez problemu mogli określić z kim i kiedy konspiratorzy się spotykali.

Na pytanie o to, czy możliwe było utworzenie „Drugich Szarych Szeregów”, trzeba dać jednoznaczną negatywną odpowiedź. Nie było wówczas możliwości utworzenia jednolitej tajnej organizacji ze wspólnym programem i kierownictwem. Aparat bezpieczeństwa był zbyt silny, a i postawy większości sterroryzowanego społeczeństwa, szukającego wytchnienia po traumie wojny, nie sprzyjały kontynuacji konspiracji. Raczej wydaje się, że pragnęło ono spokoju i odbudowy powojennej życia, bardziej niż angażowania się w ryzykowną konspirację.

Zwłaszcza, że nadzieje na wybuch III wojny światowej pomiędzy Związkiem Sowieckim, a aliantami, pozwalającej myśleć, o odzyskaniu niepodległości, okazały się płonne. Ten brak otwartego konfliktu zbrojnego był jednym z powodów niskiej liczebności organizacji.

O ile w Szarych Szeregach w czasie wojny, młodzież harcerska otoczona była, na ile to było możliwe, opieką dorosłych, w przypadku tak zwanej „drugiej konspiracji”, konspiratorzy pozostawieni byli sami sobie, co mogło i czasem prowadziło do eskalacji przemocy, potęgowanej jeszcze przez powojenną brutalną rzeczywistość.

Zapewne wielu z nich zadawało sobie później pytanie, czy było warto podejmować walkę z systemem. Wydaje się, że pytanie o sens walki i konspiracji będzie jeszcze wielokrotnie wracało w opowieściach o bohaterstwie i dalszych tragicznych losach. Z całą pewnością to oni stali wówczas po właściwej stronie sporu i to oni mieli rację.

Chociaż komunistyczne państwo skierowało przeciwko nim znaczną siłę aparatu bezpieczeństwa, niewspółmiernie dużą zarówno w nakładach środków materialnych, jak i w liczbie zaangażowanych funkcjonariuszy<sup>741</sup>, a likwidacja organizacji i jej proces terroryzowały innych, to dziś można powiedzieć, że przetrwanie idei harcerskiej przez okres PRL zawdzięczamy właśnie konspiratorom i niepokornym.

Odrodzenie harcerstwa, na fali odwilży październikowej, nie byłoby możliwe bez istnienia przekonania o wyjątkowej skuteczności harcerstwa jako systemu wychowawczego. A to przekonanie, między innymi spowodowane było zaangażowaniem harcerzy w zachowanie tradycji i idei wychowawczej podczas „eksperymentu pionierskiego”, jakim było utworzenie OH ZMP. Przykład innych krajów „demokracji ludowej” pokazuje, że w żadnym z nich nie istniała organizacja tak bardzo podobna w zewnętrznych formach do skautingu. Bez konspiratorów idea harcerska nie przetrwałaby do Zjazdu Łódzkiego. Do działań harcerzy niepokornych odwoływali się wszyscy, którzy próbowali zmieniać ZHP zwłaszcza w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Historia przyznała harcerzom rację dopiero po roku 1989, gdy w wyniku przemian mogli usłyszeć, że ich działania podejmowane były na rzecz „niepodległego bytu Państwa Polskiego”. Dziś jako swoiste memento brzmi hasło młodocianych więźniów politycznych: „Wolność można zwrócić – młodości nigdy”.

---

<sup>741</sup> Zob. K. Szwaagrzyk, *Aparat...*, s. 20.

## ANEKS



Fot. 1. Pierwszy powojenny zjazd V Hufca ZHP, 19-21 maja 1945 w Swadzimiu k. Poznania. [AKHCHW ZHP Poznań].



Fot. 2. Zjazd V Hufca w Swadzimiu. 19-21 maja 1945. W pierwszym szeregu Czesław Kupczyk, Duszyńska, Tadeusz Mikołajczak, w głębi: M. Nowak, T. Lisiecki, Cz. Kurc. [AKHCHW ZHP Poznań].



Fot. 3. 15 Poznańska Drużyna Harcerska im. Romualda Traugutta w kwietniu 1945 r. W tle ruiny kościoła przy pl. Bernardyńskim. [Zbiory prywatne J. Giebela].



Fot. 4. Drużynowi V Hufca: Cz. Kurc, A. Pawlicki, H. Przybył, M. Konieczny przed ruinami zamku w kwietniu 1945 r. [AKHCHW ZHP Poznań].



Fot. 5. Złaz V Hufca w Swadzimiu, 3-6 czerwca 1945. Przyrzeczenie na ręce Fabiana Bury składają (od lewej): NN, Tadeusz Lisiecki, Curyl Przybył, Stefan Hadry i Kazimierz Sarnecki. [AKHCHW ZHP Poznań].



Fot. 6. Złot na Święto Morza w Gdańsku. 28-30 czerwca 1945 r. Od lewej: Z. Szajówna, A. Przybylska, W. Golimowska, U. Kocierba. [AKHCHW ZHP Poznań].



Fot. 7. 15 Poznańska Drużyna Harcerska im. Romualda Traugutta na pierwszym powojennym obozie w 1945 r. [Zbiory prywatne J. Giebela].



Fot. 8. Sztandar 15 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta. [Zbiory prywatne J. Giebela].



Fot. 9. Komenda Bukowskich Szarych Szeregów w 1945 roku. Od lewej: Henryk Blimel, Tadeusz Nowicki i Walerian Szajek. [Zbiory prywatne H. Blimela].



Fot. 10. 4 Bukowska Drużyna Harcerzy im. Adama Mickiewicza. Obóz w Karpaczu w lipcu 1946 r. [Zbiory prywatne H. Blimela].



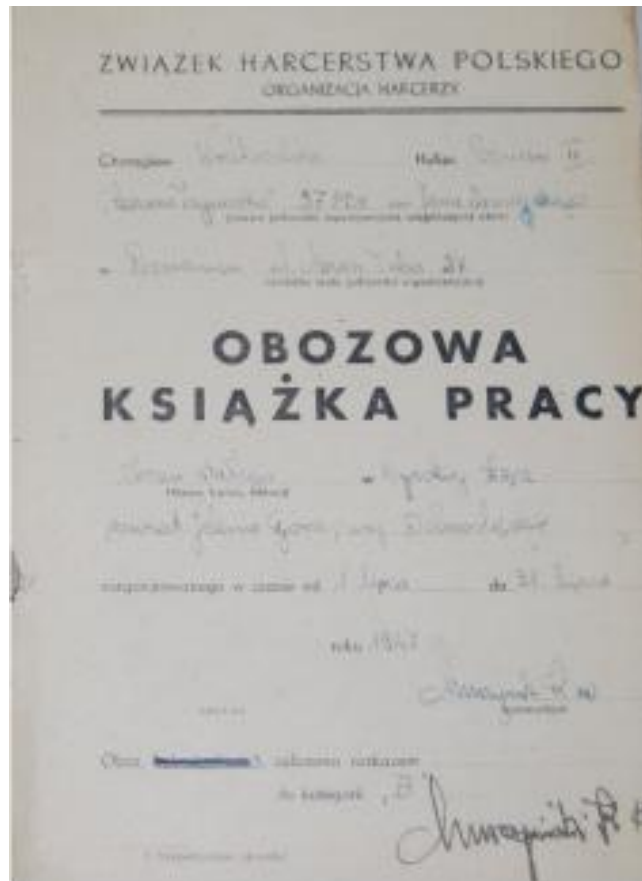
Fot. 11. Henryk Blimel [Zbiory prywatne H. Blimela].



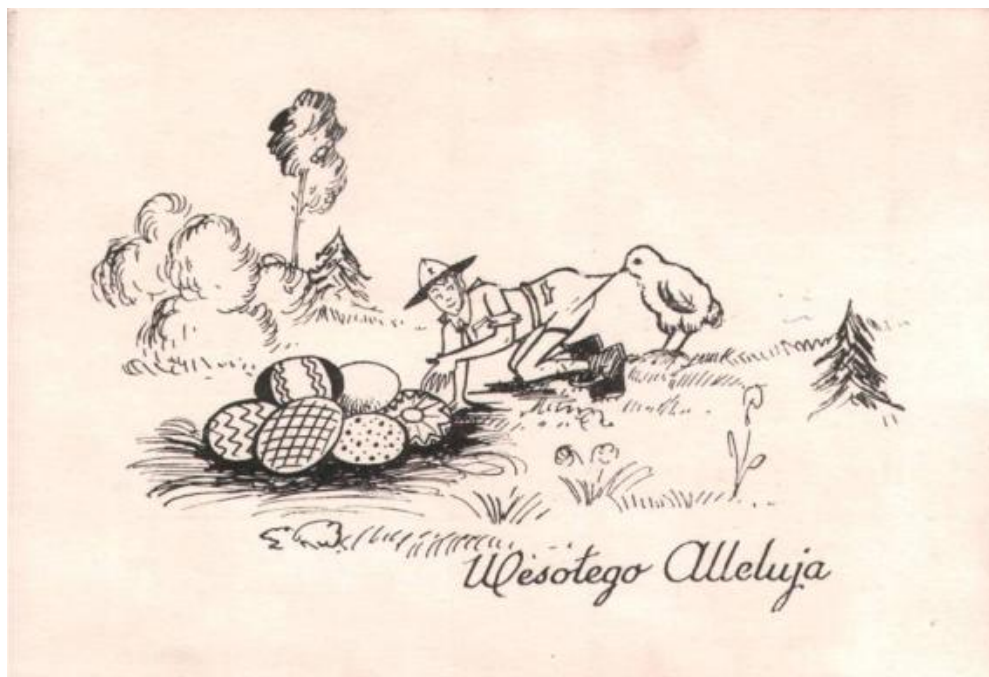
Fot. 12. Harcerze z Bukowskich Szarych szeregów podczas ćwiczeń w strzelaniu wiosną 1946 roku. Na zdjęciu po lewej Józef Miński i Walerian Szajek, na zdjęciu po prawej: Czesław Dziudzia. [Zbiory prywatne H. Blimela].



Fot. 13. Harcerze defilują przed poznańskim zamkiem 9 maja 1946 r.  
[AIPN Po 03/424.]



Fot. 14. Obozowa Książka Pracy – obozu Czarnej Trzynastki w Wysokiej Łące latem 1947 roku. [Zbiory prywatne M. Najgrakowskiego].



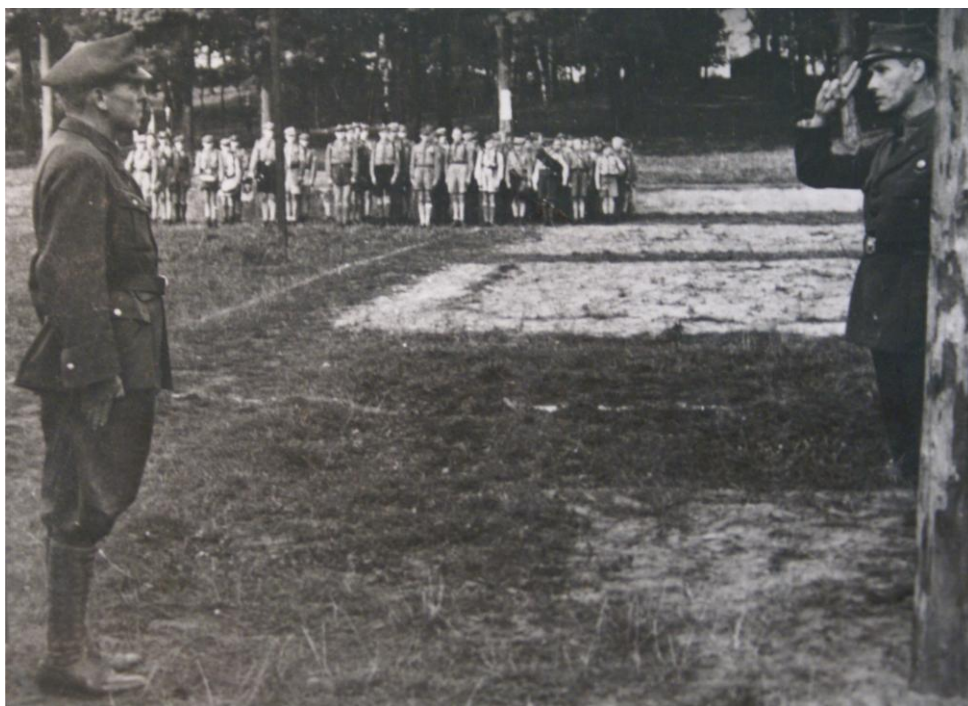
Fot. 15. Poczтовая Karta Wielkanocna przygotowana przez Harcerzy V Hufca [Zbiory prywatne H. Blimela].



Fot. 16. Członkowie organizacji Bi - Pi w Buku (u góry od lewej): Henryk Sibilski, Marian Połka, Maria Lulkiewicz, (u dołu od lewej): Maria Szajek, Florian Dorszyk, Bogdan Banaszek. [AKHCHW ZHP Poznań i zbiory prywatne M. Andrysiak].



Fot. 17. Jan Poplewski [AKHCHW ZHP Poznań].



*Relację powyższe przedstawiając składam  
raportu Poplewskiemu przez Latosińskiego  
otrzymano dnia 21.11.51. na spotkaniu  
od informatora "Kazimierz"*

Fot. 18. Hm Feliks Latosiński składa raport hm. Janowi Poplewskiemu [miejsce i data nie znane]. Data przekazania fotografii przez informatora, wskazuje, że Poplewski nie żył już od kilku miesięcy. [AIPN Po 003/425].



Fot. 19. Członkowie KZWM w Zbąszyniu po wyjściu z więzienia w listopadzie 1953 roku. Od lewej Eugeniusz Melcer, Paweł Słomiak, Henryk Kmiecowski, Bernard Hanysz. [AKHCHW ZHP Poznań].

## INDEKS SKRÓTÓW

[b.a.]	- brak autora
[bmw.]	- brak miejsca wydania
[bdw.]	- brak daty wydania
[b.p]	- brak paginacji
[b.s.]	- brak sygnatury
[mps]	- maszynopis
AK	- Armia Krajowa
GG	- Generalne Gubernatorstwo
GSMP	- Generalny Sztab Młodzieży Polskiej
HOP	- Harcerska Organizacja Podziemna
HP	- Harcerstwo Polskie/ Hufce Polskie
HWS	- Hufiec Wolnej Słowiańszczyzny
IPN	- Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
AIPN	- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
KdsBP	- Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KIMB	- Koło Instruktorów im. Mieczysława Bema
KM PZPR	- Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KSMM	- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
KZHP	- Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego
KZMW	- Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej
MBP	- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	- Milicja Obywatelska
MON	- Ministerstwo Obrony Narodowej
MOP	- Młodzieżowa Organizacja Podziemna
MRN	- Miejska Rada Narodowa
NRD	- Niemiecka Republika Demokratyczna

NZH	- Nielegalny Zastęp Harcerski
OH ZMP	- Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej
OM TUR	- Młodzieżowa Organizacja Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych
ORMO	- Ochotnicza rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSP	- Oficerska Szkoła Prawnicza
PAS	- Podziemna Armia Skautowa
PCK	- Polski Czerwony Krzyż
PKWN	- Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POP	-Polska Organizacja Podziemna
PPR	- Polska Partia Robotnicza
PTTK	- Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze
PUBP	- Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
TOK	- Tajna Organizacja Krajowa
TOW	- Tajna Organizacja Wyzwolenia
UB	- Urząd Bezpieczeństwa
USA	- Stany Zjednoczone Ameryki
WPR	- Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WSR	- Wojskowy Sąd Rejonowy
WUBP	- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZHP	- Związek Harcerstwa Polskiego
ZMO	- Związek Młodych Orłąt
ZMP	- Związek Młodzieży Polskiej
ZSRS	- Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

## **BIBLIOGRAFIA**

### *Materiały archiwalne*

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej**

Akta Centralnego Więzienia w Poznaniu

Akta MBP w Warszawie

Akta Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej /Wojewódzkiego  
Urzędu Spraw Wewnętrznych

Akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

Akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu

Akta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego  
w Zielonej Górze

Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu

Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie

Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze

#### **Archiwum Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP**

Teczka darowizny Henryka Blimela

Rozkazy Komendanta Chorągwi

Rozkazy Naczelnika ZHP

Akta instruktorów Komendy Chorągwi

#### **Archiwum Państwowe w Poznaniu**

Zarząd Wojewódzki ZMP w Poznaniu

#### **Centralne Archiwum Wojskowe**

Akta Głównego Zarządu Politycznego

### *Publikacje*

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956, red. Szwagrzyk Krzysztof, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956, red. Szwagrzyk Krzysztof, Warszawa 2005.

Baden-Powell Robert, Scouting for boys, a handbook for instruction in good citizenship, London 1908.

Baden-Powell Robert, Wskazówki dla skautmistrzów, Warszawa 1946.

Bartkowiak Przemysław, Działalność harcerska w Zielonej Górze w okresie 1945-1949, w: „Studia Zielonogórskie”, t. IX. 2003.

Białas Stefan, Organizacja szkolnictwa w Polsce, Kraków 1950.

Biegalski Bogdan, Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w latach 1946-1956, w: Studia Zielonogórskie, t. IV, 1998.

Biegalski Bogdan, Wykaz organizacji konspiracyjnych działających na terenie Środkowego Nadodrza w latach 1945 - 1956, Zielona Góra 1994.

Bimel Henryk, Okupacyjne harce. Szare Szeregi w Buku w okresie okupacji 1939-1945. Buk 1991.

Blimel Henryk, Wspomnienia bukowskiego harcerza z lat 1945 - 1957, Poznań 1994.

Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów, oprac. Strzembosz Tomasz, Warszawa 1994.

- Bojarski Piotr, Kronika zapowiedzianych śmierci, w: „Gazeta Wyborcza” nr 37 z dnia 13.02.1999.
- Borkiewicz – Celińska Anna, Batalion „Zośka”, Warszawa 1990
- Codogni Paulina, Rok 1956, Warszawa 2006.
- Czarnecki Henryk, Informator o dokumentach sądowo – więziennych z lat 1944 – 1956, Poznań 1993.
- Czopowicz Stanisław, Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980. Zarys problematyki ideowej i wychowawczej, Warszawa 2010.
- Dominiczak Henryk, Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990, Warszawa 1997.
- Dominiczak Henryk, W walce o Polskę ludową. Udział Wojska Polskiego w przeobrażeniach ustrojowo-społecznych i gospodarczych 1944-1948, Warszawa 1980.
- Dudek Antoni, Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy, Kraków 2001.
- Eisler Jerzy, „Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008.
- Erazmus Edward, Referendum i wybory w województwie poznańskim w latach 1946-1947, Poznań 1970.
- Fietkiewicz Olgierd, Pytania o datę..., w: „Harcerstwo”, nr 11-12/1996.
- Fludra Zbigniew, Harcmistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym, Poznań 2000.
- Galecki Włodzimierz, Organizacja pracy w szkole, Kraków 1946.
- Gładysz Antoni, Oświata - Kultura - Nauka w latach 1947-1959. Węzłowe problemy polityczne, Warszawa 1987.

- Głosowanie ludowe z 30 czerwca 1946 r. w raportach Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego, wybór dokumentów, oprac. Kisielewski  
Tadeusz, Strzelecki Michał, Bydgoszcz 2000.
- Głowacka - Sobiech Edyta, Twórcy polskiego skautingu. Olga i Andrzej  
Małkowsky, Poznań 2003.
- Gospodarczy wymiar turystyki, red. Kościk Elżbieta, Wrocław 2011.
- Gut Violetta, Józef Franczak ps. "Lalek". Ostatni partyzant poakowskiego  
podziemia, Toruń 2004.
- Handke Waldemar, Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje Organizacji A.K.  
„Zawisza” w Krobii w latach 1947 - 1950, Leszno - Krobia 1997.
- Hansen Walter, Wilk, który nigdy nie śpi. Pełne przygód życie lorda  
Baden - Powella, Warszawa 1992.
- Harce młodzieży polskiej: na podstawie dzieła R. Baden-Powella p.t.  
„Scouting for boys” oprac. Mieczysław Schreiber i Eugeniusz  
Piasecki, Lwów 1912.
- Hufiec Harcerstwa im. Stefana Czarnieckiego Poznań-Jeżyce w latach 1913-  
1973, [b.a., b.m.w., b.d.w. ].
- Imbierowicz Zygmunt, Jesteś hersztem bandy, w: Przemiany Ziemi  
Gnieźnieńskiej, z dn. 8.02.1991.
- Jakubowski Grzegorz, Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944-  
1950, Warszawa 2002.
- Jakubowski Józef, Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944-1948,  
Warszawa 1975.
- Jankowiak Stanisław, Makowski Edmund, Poznański Czerwiec 1956 w  
dokumentach, Poznań 1995.

- Jastrząb Łukasz, „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”. Poznański Czerwiec 1956 r. Straty osobowe i analiza, Poznań 2006.
- Kamiński Aleksander, „Zośka” i „Parasol”, opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich, Warszawa 1994.
- Kamiński Aleksander, Kamienie na Szaniec, Warszawa 2001.
- Kamiński Łukasz, *Lingua Securitatis*, w: *Pamięć i Sprawiedliwość*, nr 1 (3)/2003.
- Karwat Janusz, , Tischler János, 1956 Poznań – Budapeszt, Poznań 2006.
- Kersten Krystyna, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paris 1986.
- Kersten Krystyna, *Rok pierwszy*, Warszawa 1993.
- Kieliszewski Mieczysław, *20 Poznańska Drużyna Harcerzy im. Generała Józefa Longina Sowińskiego. 1918-1949*, Poznań 1983.
- Kiewicz Adam, *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003.
- Kładoczny Piotr, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Warszawa 2004.
- Komuniści wobec harcerstwa 1944 - 1950, oprac. Persak Krzysztof, Warszawa 1998.
- Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. *Słownik biograficzny*, t. IV, red. Bielak Monika, Krajewski Kazimierz, Warszawa 2010.
- Koźniewski K., *I zawsze krzyż oksydowany ...*, Warszawa 2003.
- Koźniewski K., *Ognie i ogniska, drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961.

Kumoś Zbigniew B., *Geneza satelickiego systemu władzy w Polsce 1941 – 1948*, Warszawa 2001.

Kural Zbigniew, *Wyrok i tak dostaniesz*, Biuletyn IPN, nr 10/2001.

Kuświk Bartosz, *Aparat bezpieczeństwa wobec wielkopolskich harcerzy w latach 1945-1956*; w: *Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945-1956*, red. Łuczak Agnieszka, Pietrowicz Aleksandra, Poznań 2008.

Kuświk Bartosz, *Całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce... Harcmistrz Jan Poplewski*, w: „Grot”. *Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość*, nr 27/2006.

Kuświk Bartosz, *Historia jednej organizacji. Organizacja Bi-Pi*, Buk 1950, w: *Studia z dziejów Harcerstwa 1944-1989*, red. Wierzbicki Marek, Warszawa 2009.

Kuświk Bartosz, *Jan Poplewski*; w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. IV, red. Bielak Monika, Krajewski Kazimierz, Warszawa 2010.

Kuświk Bartosz, *Obozy pod specjalnym nadzorem. Ochrona operacyjna obozów harcerskich na przykładzie województwa poznańskiego w latach 1946-1949*, w: *Gospodarczy wymiar turystyki*, red. Kościk Elżbieta, Wrocław 2011.

Kwiek Julian, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944 - 1950. Powstanie. Rozwój. Likwidacja*, Toruń 1995.

*Leksykon harcerstwa*, red. Fietkiewicz Olgierd, Warszawa 1988.

Leśkiewicz Rafał, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu*, Poznań – Warszawa 2009.

- Leśkiewicz Rafał, Kościański Rafał, Organizacje antykomunistyczne na terenie Poznania w latach 1945-1956 w świetle materiałów aparatu represji, w: „Grot”. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość, nr 22/2004.
- Lewińska Pelagia, Walka o nowe harcerstwo, Warszawa 1949.
- Majer Piotr, Milicja Obywatelska 1944-1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy, Olsztyn 2004.
- Majer Piotr, Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła), Toruń 2003.
- Makowski Edmund, Poznański Czerwiec 1956, Poznań 2001.
- Michałowski Bernard Jan, C.A.S. nad Turawą, Poznań 1947.
- Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. Suwerenność państwową i niezależność narodową (1795-1989), red. Rupińska Magdalena, Wrocław 2001.
- Mirowski Stefan, Rozwiązanie Szarych Szeregów, w: „Harcerstwo”, nr 3/1995,
- Mirowski Stefan, Styl życia, Warszawa 1997.
- Musiał Filip, Wolność dla młodocianych, Biuletyn IPN nr 5-6/2010.
- Najgrakowski Michał, Historia harcerstwa wielkopolskiego, tom IV, 1945 – 1950. Powojenna odbudowa harcerstwa 1945-1950, Poznań 2008.
- Nalepa Edward Jan, Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w Czerwcu 1956 w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych, Warszawa 1992.

- Nawrocki Zbigniew, Struktura aparatu bezpieczeństwa, w: Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956, red. Szwagrzyk Krzysztof, Warszawa 2005.
- Nowicki Tadeusz, Znałem śp. Druha harcmistrza Jana Poplewskiego, Poznań 1996.
- Oblicze ideologiczne szkoły polskiej w latach 1944-1955, red. Walewander Edward, Lublin 2002.
- Osekowski Czesław, Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce, Warszawa 2000.
- Paczkowski Andrzej, Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL, Kraków 1999.
- Paczkowski Andrzej, Pół wieku dziejów Polski, Warszawa 2000.
- Pająk Henryk, Konspiracja młodzieży szkolnej 1945 - 1956, Lublin 1994.
- Persak Krzysztof, Odrodzenie Harcerstwa w 1956 roku, Warszawa 1996.
- Pietrowicz Aleksandra, Nieugięty, „Biuletyn IPN” nr 7/2009.
- Pietrowicz Aleksandra, Rozpracowanie organizacji „Ojczyzna”, przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego - wątek poznański, „Przegląd Zachodni” nr 3/2006.
- Pietrzykowski Marian, Wspomnienia o śp. Druhu harcmistrzu Janie Poplewskim „Jasiu”, Poznań [b.d.w.].
- Pionk Marian, Harcerze w walce o niepodległość Polski 1939 - 1989, Katowice 2001.
- Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze, red. Miernik Grzegorz, Kielce 2003.

- Polacy wobec przemocy 1944 – 1956, red. Otwinowska Barbara, Żaryn Jan, Warszawa 1996.
- Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce 1939 – 1945. Tom II, Poznań 2007.
- Poznański Czerwiec 1956, red. Jankowiak Stanisław, Rogulska Agnieszka, Poznań 2002.
- Poznański Czerwiec 1956, red. Maciejewski Jarosław, Trojanowiczowa Zofia, Poznań 1990.
- Poznański Czerwiec 1956. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Poznań 22 – 23 czerwca 2006, red. Białecki Konrad, Jankowiak Stanisław, Poznań 2007.
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944 – 1956, red. Kulesza Witold, Rzepiński Andrzej, Warszawa 2001.
- Ptaszyński Radosław, Trzymamy straż nad Odrą. Propaganda – Fakty – Dokumenty, Szczecin 2007.
- Referendum z 30 czerwca 1946 r. przebieg i wyniki, oprac. Paczkowski Andrzej, Warszawa 1993.
- Rok 1956 w Polsce i na Węgrzech, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 5 (nr spec.)
- Rzepecki Karol, Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27.12.1918, Poznań 1919.
- Serwański Edward, W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina, Poznań 2003.
- Sosnowski Józef, Wychowanie Polityczne w harcerstwie, (Wychowanie do pokoju), Warszawa 1946.

- Sowieckiemu zniewoleniu – nie. Harcerska druga konspiracja (1944 – 1956), praca zbiorowa z przedmową, Stanisława Broniewskiego „Orszy”, Warszawa 2005.
- Stachiewicz Piotr, „Parasol”. Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, Warszawa 1981.
- Strzembosz Tomasz, Sprawozdania Naczelnika Szarych Szeregów do Komendy Głównej i Armii Krajowej oraz Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Londynie, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. VI, 1962.
- Studia z dziejów Harcerstwa 1944-1989, red. Wierzbicki Marek, Warszawa 2009.
- Szare Szeregi, 1939-1945, t. 1-3, red. Jabrzemski Jerzy, Warszawa 1988.
- Szuba Ludwik, Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944-1956, Lublin 2002.
- Szwagrzyk Krzysztof, Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956; w: Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza, tom I, 1944-1956, red. Szwagrzyk Krzysztof, Warszawa 2005.
- Szwagrzyk Krzysztof, Zbrodnie w majestacie prawa. 1944-1955, Warszawa 2000.
- Ślaski Jerzy, Polska Walcząca, Warszawa 1990.
- Śliwierski Bogusław, Przyrzeczenie Harcerskie. Historia. Metodyka. Manipulacje, Kraków 2009.
- Turlejska Maria, Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie, Warszawa 1990.

- Wachowicz Barbara, Druhno Oleńko! Druhu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich, Warszawa 1995.
- Wachowicz Barbara, Rudy, Alek, Zośka. Gawęda o bohaterach „Kamieni na szaniec”, Warszawa 2003.
- Wojtylak Aleksander Leszek, Wspomnienie z Jaworzna, Więzienna Wigilia, „Jaworzniacy”. Pismo młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956, nr 12/2000.
- Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno – źródłoznawcze, red. Musiał Filip, Kraków 2006.
- Wyrwich Mateusz, Chciałabym już o tym zapomnieć, „Przewodnik Katolicki” nr 29/2007.
- Wyrwich Mateusz, Łagier Jaworzno. Z dziejów czerwonego terroru, Warszawa 1995.
- Zaborski Marcin, Szkolenie sędziów „nowego typu” w Polsce Ludowej, część III: Oficerska Szkoła Prawnicza, w: Palestra, Pismo Adwokatury Polskiej, nr 5-6/1998.
- Zasada Jerzy, Referendum w województwie poznańskim 30. VI. 1946, Poznań 1971.
- Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944 – 1958, tom I, oprac. Otwinowska Barbara, Drzał Teresa, Nadarzyn 1999.
- Zieleniewski Marek, Upadek Marii Magdaleny, [w:] „Wprost”, nr 10/1986.
- Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945-1956, red. Łuczak Agnieszka, Pietrowicz Aleksandra, Poznań 2008.

Żaryn Jan, Polityka oświatowa komunistów w latach 1944-1948, w: Polacy wobec przemocy 1944 - 1956, red. Otwinowska Barbara, Żaryn Jan, Warszawa 1996.

### *Akty prawne*

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. - Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. 1944 nr 6 poz. 27.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa, Dz.U. 1944 nr 10 poz. 50.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, Dz.U. 1944 nr 4 poz. 16.

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. 1946 nr 30 poz. 192.

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r., o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192.

Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, Dz. U. 1954 nr 34 poz. 142, a także: Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o Milicji Obywatelskiej, Dz.U. 1954 nr 34 poz. 143.

Dekret z dnia 20 lipca 1954 r. o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, Dz.U. 1954 nr 34 poz. 142.

- Dekret z dnia 7 grudnia 1954 r. o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego, Dz.U. 1954 nr 54 poz. 269.
- Dekret z dnia 7 października 1944 r. o Milicji Obywatelskiej, Dz.U. 1944, nr 7, poz. 33.
- Dekret: z dnia 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji), Dz.U. 1944, nr 2, poz. 6.
- Okólnik kierowników resortów administracji publicznej i oświaty z dnia 30 grudnia 1944 r. o przywróceniu do życia ZHP, stowarzyszenia wyższej użyteczności, Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty, 1944, nr 1 - 4, poz. 13.
- Ustawa z dn. z dnia 18 grudnia 1998 r., o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, Dz.U. 1948 nr 12 poz. 90.
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 1946 r. o głosowaniu ludowym, Dz.U. 1946 nr 15 poz. 104.
- Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa, Dz.U. 1950, nr 28, poz. 255.
- Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego Dz.U. 1946 nr 15 poz. 105.

## *Wywiady i relacje*

### **Udzielone autorowi:**

Relacja Henryka Blimela udzielona autorowi w dniu 3 kwietnia 2006 r.

Relacja Józefa Derdy udzielona w dniu 16 września 2010 r.

Relacja Marii Andrysiak udzielona w dniu 27 marca 2006 r.

Relacja Michała Najgrakowskiego udzielona w dniu  
23 września 2010 r.

Relacja Henryka Golimowskiego udzielona autorowi w dniu  
9 września 2010 r.

Relacja Zenona Wechmanna udzielona w dniu 21 marca 2006 r.

Relacja Zbigniewa Fludry udzielona w dniu 5 lipca 2006 r.

### **Udzielone Helenie i Henrykowi Blimelom:**

Relacja Zbigniewa Wachowskiego, z dnia 3.11.1994 r.

Relacja Mariana Połki, z dnia 5.04.1994 r.

Relacja Włodzimierza Heleniaka, z dnia 6.10.1994 r.

Relacja Zygmunta Imbierowicza, z dnia 21.06.1994 r.

Relacja Edmunda Storczyka, z dnia 7.09.1994 r.

Relacja Łucjana Łukaszyka, z dnia 7.10.1994 r.

Relacja Bogdana Banaszkiwicza, z dnia 8.10.1994 r.

Relacja Mieczysława Wawrzyniaka, z dnia 27.08.1994 r.

Relacja Tadeusza Talarczyka, z dnia 13.09. 1994 r.

Relacja Krzysztofa Piekarczyka, z dnia 14.09.1994 r.

Relacja Jerzego Nowakowskiego, z dnia 26.09.1994 r.

Relacja Tadeusza Lemańskiego, z dnia 26.09.1994 r.

Relacja Zbigniewa Podeszwy, z dnia 21.10.1994 r.

Relacja Jerzego Karczewskiego, z dnia 18.11.1994 r.

Relacja Zbigniewa Barełkowskiego, z dnia 29.12.1994 r.

Relacja Jana Dudy, z dnia 30.11.1994 r.

Relacja Mariana Kachlickiego, z dnia 22.11.1994 r.

### **Relacje publikowane:**

Relacja Z. Kurala, za F. Musiał, Wolność dla młodocianych, Biuletyn IPN nr 5-6/2010.

Wspomnienia Franciszka Wawrzyniaka spisane przez Marcina Przychodnia, za: R. LeśkiewiczR. Kościański, Organizacje antykomunistyczne na terenie Poznania w latach 1945-1956 w świetle materiałów aparatu represji, w: „Grot”. Zeszyty historyczne, nr 22/2004.

Wspomnienie Ireny Małek; w: Z. Fludra, Harcmistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym, Poznań 2000.

### ***Publikacje internetowe***

Bartkowiak Przemysław, Działalność harcerska w Zielonej Górze w okresie 1945-1949,

<http://www.zgora.pl/studiazielonogorskie/studia9/bartkowiak.htm>  
[dostęp: 10.05.2011].

Jakubowski Ryszard, Tropami harcerskiej konspiracji (1944 - 1956),

<http://www.ipn.gov.pl/> [dostęp: 29.10.2005].

Lissowski Marjan, Harcerstwo poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu

[http://www.historia.zhp.wlkp.pl/materialy/harcerstwo\\_poznanskie/r\\_ozwiazanie\\_harcerstwa.htm](http://www.historia.zhp.wlkp.pl/materialy/harcerstwo_poznanskie/r_ozwiazanie_harcerstwa.htm) [dostęp 10.06.2009].

Radna Małgorzata, Franciszek Sarnowski. Nauczyciel, harcerz, muzyk i działacz spod znaku rodła,

[http://www.babimojszczyzna.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=77&Itemid=94](http://www.babimojszczyzna.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=77&Itemid=94) [dostęp: 15.10.2010].

Nekrolog harcerski dla Tadeusz Wesółowskiego,

<http://zhp.wlkp.pl/archiwum/nekrologi/wesolowski.htm>  
[20.05.2011].

Nikołajew Robert, Harcerstwo Polskie (Hufce Polskie)

[http://strony.sh.org.pl/~niko/Historia/hufce\\_polskie.html](http://strony.sh.org.pl/~niko/Historia/hufce_polskie.html)  
[20.06.2006].

Stokowski Jerzy, Jaworzniacy, <http://jaworzniacy.pl> [dostęp: 12.06.2011]

Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945 - 1989), oprac.  
Ruzikowski Tadeusz,  
[www.ipn.gov.pl/instrukcje\\_aparat\\_bazp.pdf](http://www.ipn.gov.pl/instrukcje_aparat_bazp.pdf) [23.06.2007].

Frazik Wojciech, Kopka Bogusław, Majchrzak Grzegorz, Dzieje aparatu  
represji w PRL (1944-1989). Stan badań.  
<http://www.ipn.gov.pl/download.php?s=1&id=6310> [10.05.2010].

Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego - Polska Straż Przednia 1945 -  
1949, oprac. Zawiślak Władysław.  
<http://www.muzeum-ak.krakow.pl/szareszeregi/kzhp.pdf> [10.05.2010].

### ***Czasopisma***

„Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”.

„Gazeta Wyborcza” .

„Głos Wielkopolski”.

„Grot” . Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o  
niepodległość.

„Harcerstwo” . Organ Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

„Jaworzniacy” . Pismo młodocianych więźniów politycznych lat 1944 -  
1956.

„Najnowsze Dzieje Polski”.

„Nasz Los”, Pismo polityczno - historyczne kombatantów - więźniów  
politycznych; „Kombatant”, Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych.

„Palestra”, Pismo Adwokatury Polskiej.

„Pamięć i Sprawiedliwość”.

„Przegląd Historyczno-Wojskowy” .  
„Przegląd Zachodni” .  
„Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej” .  
„Przewodnik Katolicki” .  
„Studia Zielonogórskie” .  
„Weteran” . Pismo związków żołnierzy drugiej konspiracji.  
„Wici” . Kartki z Historii ZHP .  
„Wprost” .  
„Życie harcerskie” .

### ***Źródła niepublikowane***

Jakubowski Ryszard, *Wykaz organizacji II konspiracji harcerskiej 1944 – 1956*,  
[kopia w posiadaniu autora].

Markowski Tadeusz, *Harcerskie Początki w Zielonej Górze 1945-1949*. [kopia  
w posiadaniu autora].

Najgrakowski Michał, *Materiały do historii Związku Harcerstwa Polskiego  
na terenie Wielkopolski w latach 1945–1950, cz. I- IV*. [mps w  
posiadaniu autora] .

Obozowa Książka Pracy 57 PDH, ze zbiorów dra Michała Najgrakowskiego.  
[kopia w posiadaniu autora].

### ***Fotografie***

Archiwum Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Zbiory prywatne Jerzego Giebela

Zbiory prywatne Henryka Blimela

Zbiory prywatne Marii Andrysiak